

Przedmowa

Książka, którą oddajemy do rąk Czytelników stanowi uzupełnioną i uaktualnioną wersję publikacji Stowarzyszenia Twórców Ludowych pt. Współczesna twórczość ludowa między Wisłą i Bugiem, wydanej w niewielkim nakładzie w 1999 r. pod redakcją Alfreda Gaudy. Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego wychodzi w ten sposób naprzeciw zapotrzebowaniu etnografów, muzealników, animatorów kultury oraz nauczycieli realizujących program edukacyjny o dziedzictwie kulturowym regionu lubelskiego.

Wznowienie w stosunku do pierwodruku poszerzamy o kilka niezbędnych zagadnień opracowanych przez ich znawców: architektura ludowa, wnętrza mieszkalne, kapliczki i krzyże przydrożne, stroje oraz obrzędowość doroczna. Uznaliśmy również za konieczne zaktualizowanie stanu badań nad kulturą ludową regionu lubelskiego oraz stanu ochrony twórczości ludowej w województwie. Ograniczone środki finansowe, jakimi dysponujemy, nie pozwalają wprawdzie na pełną prezentację wszystkich dziedzin kultury ludowej regionu lubelskiego, jednak znaczne poszerzenie spectrum tematycznego publikacji i zespołu autorów pozwala na wydanie jej pod tytułem poszerzonym w stosunku do wydania pierwszego.

Silna tradycja kulturowa i wyrazista tożsamość społeczna stanowią istotne oznaki żywotności danego narodu lub mieszkańców określonego regionu kraju. Oznaki te ze szczególną mocą występują na obszarze położonym między Wisłą a Bugiem, a więc stanowiącym współcześnie teren województwa lubelskiego.

Historycznie Lubelszczyzna dzieliła losy państwa polskiego przez całe jego dzieje. Do schyłku XIV w., a więc do unii polsko-litewskiej, była jednym z obszarów przygranicznych, a jej część leżąca między Bugiem a Wieprzem nie zawsze w okresie piastowskim należała do państwa polskiego. W wyniku unii Polski z Litwą Lubelskie stało się obszarem centralnie położonym na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 1795 r., w wyniku trzeciego rozbioru Polski, województwo lubelskie ponownie stało się obszarem przygranicznym z Rosją jako część Królestwa Polskiego. W 1912 r. władze rosyjskie wydzieliły Chełmszczyznę z guberni lubelskiej i podlaskiej i włączyły ją administracyjnie do Cesarstwa.

W okresie drugiej Rzeczypospolitej Lubelskie znowu stało się jednym z terenów centralnych państwa. "Przygraniczność" powróciła do Lubelskiego po drugiej wojnie światowej. W przeszłości teren ten posiadał swoje subregiony etniczne i etnograficzne, a niektóre jego obszary zamieszkiwała ludność różnoplemienna. Wynikało to zarówno z przemieszczeń ludności, jak i „wędrowki” granic. Niewiele z tego charakteru pozostało współcześnie, gdyż powojenne przesiedlenia ludności ukraińskiej do Związku Radzieckiego oraz wielkie procesy społeczne migracji, industrializacji i urbanizacji dokonały tu licznych uniformizacji w ramach całego regionu i terytorium państwa polskiego.

Kultura i twórczość ludowa ma w Lubelskiem nieprzerwany rodowód historyczny, własną specyfikę i olbrzymią dynamikę. Przetrwały tu takie dyscypliny twórczości i jej wytwory, których na innych obszarach albo nigdy nie było, albo już dawno zanikły.

W Lublinie jako w stolicy regionu etnograficznego i kulturowego powstało w 1968 r. Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Stanowi to nieliczny przypadek, że ogólnopolskiego stowarzyszenia należy szukać poza Warszawą. Gdy przeglądamy

dzieje STL i listę jego członków, to uderza nas wielość dyscyplin twórczości ludowej i liczebność ich reprezentantów zamieszkujących województwo lubelskie. Ma to niewątpliwie istotne znaczenie dla poczucia tożsamości społecznej i kulturowej mieszkańców naszego regionu i dla jego aktywności kulturowej.

W regionie tym, jak tylko w nielicznych innych, kultura masowa i środki przekazu społecznego nie wyeliminowały kultury rodzimej, o silnych tradycjach chłopskich. Tradycja kulturowa i tożsamość ludowa nie poddają się tu „skansenizacji” wsi, przeciwnie: znajdują już to nowe formy organizacyjne, już to przybierają nowe kierunki ekspresji i sposoby artykulacji.

Prezentowane Czytelnikowi opracowanie jest dziełem 13 autorów będących znawcami poszczególnych dyscyplin twórczości ludowej na obszarze położonym między Wisłą i Bugiem. Zapewne nie powstało by nigdy, gdyby nie zamysł i determinacja Alfreda Gaudy - redaktora wydawnictwa, dyrektora Krajowego Domu Twórczości Ludowej i prezesa Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w jednej osobie. Alfred Gauda, etnograf i muzealnik, jest znanym miłośnikiem naszego regionu, jego kultury i pamiątek przeszłości oraz działaczem społeczno-kulturowym.

Zamysł wydawnictwa jest oryginalny, ciekawy i praktyczny zarazem. Równocześnie otrzymujemy opracowanie prezentujące poszczególne dyscypliny twórczości w naszym regionie, stan badań naukowych nad nimi oraz informacje o żyjących i aktywnych twórcach. Praca stanowi duże osiągnięcie również z tego powodu, że wymagała nie tylko gruntownych i zaktualizowanych studiów nad poszczególnymi dyscyplinami twórczości ludowej, lecz także dlatego, że informuje m.in. o zasobach muzealnych, ich stanie, przechowywaniu i udostępnianiu oraz o strukturach instytucjonalno-organizacyjnych, których zadanie stanowi troska o stan kultury i twórczości ludowej między Wisłą i Bugiem.

Lublin, w listopadzie 2001 r.

Prof. dr hab. Józef Styk Przewodniczący Rady Naukowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych

Stan badań etnograficznych w regionie lubelskim

Badania nad kulturą ludową Lubelszczyzny są poważnie zawansowane, a ich rezultaty stanowią znaczący wkład do historii polskiego ludoznawstwa. Z uwagi na ograniczony zakres tego opracowania, poszczególne problemy dotyczące stanu badań etnograficznych w regionie lubelskim zostaną tu tylko zasygnalizowane.

Omawiając wyniki współczesnych badań etnograficznych, należy nawiązać do materiałów historycznych zawartych w zabytkach piśmiennictwa historycznego, prawnego, kościelnego, literatury pięknej itp. Dużo wiadomości dotyczących kultury ludowej znajdujemy w różnego rodzaju kronikach (np. podania, legendy), a także w kazaniach kościelnych, wśród których szczególnie interesujące, z punktu widzenia etnografa, są te mówiące o zwalczaniu obrzędów i zwyczajów ludowych jako przejawów tradycji pogańskich. Ciekawe materiały zawierają również protokoły sądów duchownych i świeckich dotyczące procesów o czary. Cenne materiały do etnografii historycznej, a zwłaszcza do obyczajów i folklorystyki, znajdują się również w wiejskich księgach sądowych i wójtowsko-ławniczych oraz w aktach urzędów stanu cywilnego.

Niewyczerpaną skarbnicę wiadomości o cechach i organizacjach rzemieślniczych oraz o przemyśle ludowym stanowią materiały zgromadzone w Archiwum Państwowym w Lublinie i jego oddziałach na terenie województwa lubelskiego.

Omawiając stan badań etnograficznych w regionie lubelskim nie można pominąć źródeł literackich, m.in. utworów poetyckich, pamiętników, powieści. Już XVI-wieczne utwory poetyckie Sebastiana Klonowica (zamieszkałego w Lublinie) i Szymona Szymonowica (osiadłego w okolicach Zamościa) stanowiły bogate źródła ludoznawcze. W okresie późniejszym nieco materiałów etnograficznych znajdujemy w pamiętnikach Jędrzeja Kitowicza (*Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*) i Józefa Rulikowskiego.

Impresje z wędrówek krajoznawczych, w tym również z Lubelszczyzny, występują w dorobku literackim Ignacego Krasickiego, Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica, który relacjom ze swoich wypraw nadał charakter ściśle naukowy. I. Krasicki jedną ze swoich wycieczek, której trasa wiodła przez nasze województwo, opisał wierszem w liście do swojego przyjaciela (J.O. Xsięcia Imci Stanisława Poniatowskiego). Opisuje w nim m.in. wesele chłopskie pod Lublinem, jarmark w Łęcznej, ubolewa nad fatalnym stanem dróg w Biłgorajskim, zwraca uwagę na wyrób sit. Zbieranie piosenek ludowych, w sposób planowy i systematyczny, jako pierwszy w naszym regionie rozpoczął Joachim Lelewel, który od 1799 do połowy 1801 roku przebywał w Okrzei, w pow. łukowskim. Interesujące wiadomości dotyczące ubiorów ludowych, budownictwa, zwyczajów i obrzędów, zabobonów itp. ze wsi Rybczewice w pow. krasnostawskim zebrała i opublikowała K. Hofmanowa (*Listy z podróży w Lubelskie*, [w:] *Rozrywki dla dzieci*, Warszawa 1826).

W II połowie XIX wieku ukazało się kilka poważnych opracowań dotyczących kultury ludowej: Łukasza Gołębiowskiego *Lud polski, jego zwyczaje, zabobony*, Kazimierza Wł. Wójcickiego *Zarysy domowe* oraz Józefa Gluzińskiego *Archiwum domowe*. Ta ostatnia praca traktuje o kulturze ludowej z pogranicza nadbużańskiego.

W tym samym okresie systematyczne badania etnograficzne rozpoczęli Oskar

Kolberg i Jan Karłowicz (redaktor "Wisły"). Kolberg opublikował monumentalne, wielotomowe dzieło *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Regionu lubelskiego dotyczą trzy tomy tego dzieła: *Chełmskie*, t. 1-2 i *Mazowsze*. Dzięki staraniom J. Karłowicza utworzona została "Biblioteka Wisły", publikująca monografie etnograficzne z różnych regionów Polski. W serii tej ukazały się dwie monografie dotyczące Lubelszczyzny: Zygmunta Wasilewskiego *Jagodne. Wieś powiatu łukowskiego* (1899) oraz ks. Adolfa Pleszczyńskiego *Bojarzy międzyrzeccy* (1892).

Wielkie zasługi dla rozwoju lubelskiego ludoznawstwa położył Hieronim Łopaciński, uczony znany z wielu zainteresowań naukowych (prowadził również badania filologiczne i historyczne). Był jednym z głównych inicjatorów zorganizowania w Lublinie w 1901 roku dwóch wielkich wystaw: Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Wystawy przedmiotów sztuki i starożytności. Zabytki zgromadzone na tych wystawach zapoczątkowały zbiory utworzonego w 1906 roku Muzeum Lubelskiego. Do eksponatów z zakresu kultury ludowej gromadzonych na wystawę, Łopaciński opracował i rozesłał szczegółowy kwestionariusz, dzięki czemu otrzymał cenne informacje o nadsyłanych zabytkach, a także materiały opisowe z zakresu kultury duchowej i społecznej. Działalność H. Łopacińskiego była bodźcem do podjęcia podobnych opracowań przez grono etnografów amatorów. M.in. powstały opracowania: *Wieś Chmielnik w pow. lubelskim* Karoliny Smoleńcównej, *Wieś Krynice w pow. tomaszowskim* Kazimierzy Skrzyńskiej, *Wieś Studzianki w pow. janowskim* Zofii Stani-szewskiej, *Wieś Żabno w pow. krasnostawskim* Stanisławy Dąbrowskiej, *O parafii krzczonowskiej* Władysława Koźmiana.

Ważnym źródłem wiedzy o lubelskiej etnografii drugiej połowy XIX wieku jest także twórczość literacka. Sporo materiałów dotyczących obyczajowości wiejskiej i stosunków społecznych znajdujemy m.in. w nowelach i szkicach Klemensa Szaniawskiego, Bolesława Prusa i Leona Kunickiego.

Cenne uzupełnienie do materiałów opisowych w etnografii XIX wieku stanowi twórczość plastyczna. Jednym z pierwszych malarzy, którzy chętnie sięgali do tematyki ludowej, był cudzoziemiec Piotr Jan Norblin (m.in. obraz *Jarmark w Łęcznej*). Spośród artystów tworzących w okresie romantyzmu należy wymienić: Wincentego Smokowskiego, Franciszka Smuglewicza i Wojciecha Gersona, którzy z upodobaniem malowali typy ludowe i wnętrza karczm.

Większe znaczenie dla celów dokumentacyjnych mają obrazy z epoki malarstwa realistycznego. Sceny z Lubelszczyzny znajdujemy m.in. w twórczości Aleksandra Gierymskiego, Józefa Brandta, Walerego Brochockiego i Józefa Smolińskiego.

Na początku XX wieku lubelskie typy ludowe dość wiernie malował Konstanty Kietlicz-Rayski. W 1918 roku w Lublinie powstaje Uniwersytet Katolicki, przy którym utworzono katedrę etnografii. Jej organizację powierzono Franciszkowi Gawełkowi, autorowi *Bibliografii ludoznawstwa polskiego*. Gawełek zmarł przedwcześnie, a nadzieje na utworzenie ośrodka naukowej pracy etnograficznej ściślej związanego z potrzebami Lubelszczyzny upadły.

W 1932 roku ukazuje się *Zarys etnograficzny województwa lubelskiego* Adama Fiszera - pierwsze syntetyczne opracowanie dotyczące regionu lubelskiego, które znalazło się w dziele zbiorowym pt. *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego* pod redakcją I. Czумы.

W okresie międzywojennym rozwijają się zainteresowania lubelską sztuką ludową. Obserwujemy wówczas stopniowy zanik monografii opisowych jednej wsi. Naukowego charakteru nabrały badania nad sztuką plastyczną, szczególnie gdy w gronie badaczy ludowej plastyki znaleźli się zawodowi etnografowie: Eugeniusz Frankowski, Tadeusz Seweryn, Mieczysław Gładysz i historycy sztuki - Ksawery Piwocki, Tadeusz i Agnieszka Dobrowolscy, a także szereg innych osób zajmujących się problemami ochrony ludowej twórczości artystycznej.

Jednak o tematyce podejmowanych prac badawczych decydowały przede wszystkim indywidualne zainteresowania poszczególnych autorów, brakowało bowiem instytucji, która planowałaby je w sposób właściwy, zarówno pod względem tematycznym, jak i terytorialnym.

Zasadnicze zmiany w badaniach etnograficznych przyniósł okres po II wojnie światowej. Unowocześnił się warsztat naukowy, a w miejsce indywidualnych wysiłków pojedynczych badaczy wprowadzono system badań zespołowych. Badania etnograficzne planowano na podstawie analizy dorobku poprzednich okresów, w taki sposób, aby uzupełnić luki tematyczne istniejące w zgromadzonych dotychczas materiałach. Do umożliwienia realizacji tak pojętych badań w pierwszych latach po wojnie przyczyniło się utworzenie Katedry Etnografii i Etnologii UMCS w Lublinie (w latach 1946-1951 pod kierownictwem prof. dr. hab. Józefa Gajka, a w latach 1958-1970 kierował nią prof. dr. Roman Reinfuss). Badania etnograficzne prowadzone były wspólnie z Działem Etnografii Muzeum Lubelskiego i Oddziałem Lubelskim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Systematyczne badania naukowe prowadzone od pierwszych lat powojennych przez pracowników Działu Etnografii Muzeum Lubelskiego przyczyniły się do powstania bogatego archiwum naukowego. Zgromadzono 9978 stron materiałów tekstowych, 1582 rysunki, 23915 negatywów, 621 przeźroczy i 149 wywiadów utrwalonych na taśmach magnetofonowych.

Przez długie lata zainteresowania naukowe pracowników Katedry Historii i Etnologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zwrócone były w kierunku społeczeństw pozaeuropejskich (Afryka, Tybet, Syberia). Dopiero około 1985 roku uwagę skierowano na intensyfikację badań terenowych dotyczących zagadnień duchowej kultury ludowej na Lubelszczyźnie.

Szeroko zakrojone badania nad sztuką ludową Lubelszczyzny prowadziła przez wiele lat pod kierunkiem prof. dr. Romana Reinfussa Pracownia Badania Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki PAN w Krakowie. W ich efekcie w archiwum Instytutu zgromadzono około 11700 stron rękopisów i maszynopisów, około 10000 szkiców, rysunków i inwentaryzacji budynków oraz kilka tysięcy fotografii. Niestety, w 1999 roku Pracownię zlikwidowano, a materiały archiwalne zostały przekazane do Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Od 1969 roku planowe badania etnograficzne podjęli pracownicy Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Badania terenowe skoncentrowane były przede wszystkim na tematach związanych z realizacją skansenu, a więc: budownictwie ludowym, urządzeniu wnętrza chałup wiejskich, wyposażeniu budynków gospodarczych, architekturze małych miasteczek, ale prowadzone były także badania dotyczące kultury duchowej i społecznej. W ich wyniku w archiwum Muzeum Wsi Lubelskiej znajduje się 990 jednostek materiałów tekstowych, 59000 negatywów, ok. 3000 rysunków oraz ok. 100 nagrań magnetofonowych.

Sporo tzw. białych kart dotyczących architektury ludowej znajduje się w archiwum wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie.

Od 1960 roku przy Zakładzie Języka Polskiego UMCS (obecnie Zakład Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego), pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Bartmińskiego, prowadzone są badania nad folklorem słownym. Badania naukowe Zakładu przebiegają dwukierunkowo: gromadzenie dokumentacji polskiego folkloru (kartoteka polskich pieśni i wierszy ludowych), a następnie opracowywanie zebranego materiału. Do najważniejszych opublikowanych prac należy zaliczyć: *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny* w opracowaniu Jerzego Bartmińskiego i Jana Mazura oraz *Kolędowanie na Lubelszczyźnie* pod red. Jerzego Bartmińskiego i Czesława Hernasa.

Badania naukowe dotyczące budownictwa drewnianego i przemysłowego, dworaków oraz opracowywanie studiów historyczno-urbanistycznych dla osad na terenie województwa lubelskiego prowadziła w latach 1980-1992 Pracownia Dokumentacji Etnograficzno-Historycznej przy Pracowni Konserwacji Zabytków - Oddział w Lublinie. W wyniku badań założono ok. 3000 kart ewidencyjnych budownictwa drewnianego oraz opracowano ok. 20 studiów historyczno-ruralistycznych i historyczno-urbanistycznych wsi i miasteczek w woj. lubelskim. Po likwidacji PKZ materiały zostały przekazane do archiwum wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie.

W 1992 roku w Lublinie powstała nowa placówka naukowo-badawcza: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, w którym znajdują się syntetyczne opracowania dotyczące ludowych kapliczek drewnianych i murowanych, krzyży żelaznych, figur murowanych.

Opracowywane są również tzw. białe karty z zakresu architektury wsi.

Etnograficzne badania naukowe prowadzone były również przez muzea regionalne istniejące na terenie naszego województwa. Z uwagi na szczupłą obsadę pracowników merytorycznych, zasoby archiwalne w tych placówkach są raczej skromne. I tak m.in. w archiwum Muzeum Południowego Podlasia znajduje się 2997 stron materiałów tekstowych i 749 negatywów, Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego posiada 245 wywiadów i 145 negatywów, w Muzeum Regionalnym w Łukowie zgromadzono 5000 negatywów, a w Muzeum w Zamościu 135 wywiadów i 870 negatywów.

Dorobek badawczy ostatniego 50-lecia jest duży. Długoletnie badania prowadzone systemem zespołowym i indywidualnym przyczyniły się do powstania bogatego materiału źródłowego, o jakim badacze z okresu międzywojennego nie mogli nawet marzyć. Należy jednak stwierdzić, że w dalszym ciągu w niektórych dziedzinach badań etnograficznych istnieją białe plamy. Część z nich można jeszcze uzupełnić (np. dotyczące kapliczek przydrożnych, krzyży), ale w związku z niezwykle szybko postępującą niwelacją kultury tradycyjnej, niektórych zagadnień nie da się, niestety, już przywołać. Ważnym źródłem informacji o stanie badań etnograficznych jest wydana w 1993 roku *Bibliografia etnografii Lubelszczyzny (1945-1981)* opracowana przez Elżbietę Kępę i Danutę Powiłańską.

Rozległa baza materiałowa stanowiła podstawę dla licznych publikacji naukowych, m.in. artykułów drukowanych w różnych czasopismach czy opracowań książkowych. Doczekały się opublikowania najważniejsze tematy z zakresu etnografii

Lubelszczyzny, m.in. takie jak: budownictwo, urządzenie wnętrza chałupy wiejskiej, garncarstwo, rybołówstwo, plecionkarstwo, stroje ludowe, tkactwo, rzeźba, plastyka obrzędowa, zwyczaje doroczne i rodzinne itp., ale ciągle brakuje syntetycznego dzieła pt. "Kultura ludowa Lubelszczyzny".

WAŻNIEJSZE BADANIA TERENOWE NA OBSZARZE WOJ. LUBELSKIEGO:

- Kozłówka, 1954 r. - obóz Pracowni Badania Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki PAN;
- Sosnowica, 1958 r. - obóz PBSL IS PAN;
- Pow. krasnostawski i zamojski, 1959 r. - obóz PBSL IS PAN;
- Powiśle Lubelskie, 1960 r. - obóz PBSL IS PAN;
- Badania na terenie Lubelskiego Zagłębia Węglowego organizowane w latach 1975-1978 przez Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego;
- Badania na terenie Lubelszczyzny pod hasłem *Ginące zawody między Wisłą i Bugiem* organizowane w latach 1994-1995 przez Oddział Lubelski PTL.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Fryś-Pietraszkowa Ewa, *50 lat Pracowni Badania Sztuki Ludowej w Krakowie*, "Twórczość Ludowa" R. XIV, nr 3-4 1999, s. 20-22.

Gauda Alfred, *Zbiory sztuki ludowej w muzeach polskich*, "Twórczość Ludowa" R. XIV, nr 3-4 1999 r., s. 9-20.

Kępa Elżbieta, Powiłańska Danuta, *Bibliografia etnografii Lubelszczyzny (1945-1981)*, Lublin 1993.

Maksymiuk Beata, Michalec Anna, *Aktualny stan zasobów Archiwum Etnolingwistycznego UMCS w Lublinie*, „Twórczość ludowa” R. XIV, nr 3-4 1999, s. 41-43.

Ochrona kultury ludowej na Lubelszczyźnie. Materiały na sesję naukową "90 lat polskiego ludoznawstwa" pod. red. Alfreda Gaudy, Lublin 1985.

Reinfuss Roman, *Stan badań nad sztuką ludową i ich perspektywy na najbliższą przyszłość*, „Polska Sztuka Ludowa” R. XVIII, nr 4 1964.

Zwolakiewicz Henryk, *Stan badań etnograficznych nad Lubelszczyzną*, Lublin 1948.

Tradycyjna architektura ludowa (zarys problematyki)

W ludowej kulturze materialnej ważne miejsce zajmuje wiejska architektura drewniana, stopniowo zanikająca wskutek postępu cywilizacyjnego, przekształceń wsi i nowych metod produkcji rolnej.

Do najbardziej reprezentatywnych obiektów wiejskiej architektury drewnianej, których zachowało się jeszcze sporo, zaliczamy budynki mieszkalne powszechnie zwane **chałupami** oraz obiekty sakralne - **kościóły** i **cerkwie**.

Formy architektury ludowej wykazują pewne swoiste cechy występujące na określonych terenach, co sprawia, że obszar kraju dzielimy na regiony architektoniczne. W odniesieniu do chałup ustalono około dwudziestu takich regionów odpowiadających w zasadzie regionom geograficznym, od których pochodzą ich nazwy. Mówimy więc np. o chałupach kaszubskich, kurpiowskich, podhalańskich itp.

Autorzy prac o architekturze ludowej wymieniają również typ lubelski, choć taką samą chałupę spotykamy na północy - na Podlasiu Środkowym, na południu - za Sanem i na zachodzie - za Wisłą.¹

Lubelszczyzna w obecnym kształcie jest sztucznym tworem administracyjnym złożonym z historycznego województwa lubelskiego, części dawnych województw podlaskiego, brzesko-litewskiego i bełskiego, Ziemi Chełmskiej, części Ziemi Przemyskiej oraz skrawków województw sandomierskiego i mazowieckiego. Każda z tych jednostek administracyjnych miała własne, sobie tylko właściwe, zachowane do dziś cechy kulturowe, widoczne zwłaszcza w budownictwie wiejskim.

W niedalekiej przeszłości niemal przez środek Lubelszczyzny przebiegała rubież polsko-ruska, były to więc tereny przenikania i niwelowania się wzajemnych wpływów odmiennych kultur - zachodniej i wschodniej. W zakresie budownictwa wyraźne różnice widoczne są przede wszystkim w architekturze sakralnej i odnoszą się do cerkwi, które występują tylko we wschodniej części województwa. Nie ma natomiast specjalnych różnic w typach chałup polskich i ruskich.

Poza ludnością polską i ruską na Lubelszczyźnie mieszkali również przedstawiciele kilku innych narodowości. W okresie międzywojennym najwięcej było Żydów, większość z nich mieszkała w miastach i miasteczkach, we wsiach żyło około 90 tysięcy Żydów. Mieszkali w wynajętych chałupach chłopskich, nie stworzyli więc typu wiejskiej chałupy żydowskiej.

Następną liczebnie grupą narodowościową byli Niemcy, którzy osiedlili się w 242 koloniach, przeważnie w powiecie chełmskim i lubartowskim. Ich domy, z jednym wyjątkiem - w kol. Sitaniec, w pow. zamojskim - nie różniły się od chałup polskich.

W jednej tylko wsi - w Mościcach Dolnych, w powiecie włodawskim - zachowało się kilka zagród typu "holenderskiego" osadników niemieckich przybyłych tu z Pomorza.

W przeszłości na północy Lubelszczyzny w 18 wsiach powiatu białkopodlaskiego mieszkali Tatarzy osadzeni tam od 1679 roku przez króla Jana Sobieskiego. Nie wiemy jednak, jak wyglądały tatarskie chałupy, nie zachowały się bowiem ich opisy. Można się jedynie domyślać, że były podobne do znanych z fotografii domów tatarskich w Biłgoraju i Janowie Lubelskim, które w frontowej ścianie szczytowej, bez

okien, miały drzwi z półkolistym nadprożem ("cyrklaste").

¹ Ignacy Tłoczek, *Chałupy polskie*, Warszawa 1958.

Na obszarze całej Lubelszczyzny powszechny był wspomniany wyżej typ chałupy, zwany w literaturze typem lubelskim, szczegółowo opisany w pracy Zofii Staszczak.²

W świetle zgromadzonych materiałów można przyjąć, że najstarsza taka chałupa pochodziła z II połowy XVIII wieku. Założona została na planie prostokąta, składała się z trzech pomieszczeń: izby mieszkalnej, środkowej sieni oraz krótszej od izby komory (chałupa jednoizbowa). Zbudowano ją w konstrukcji wieńcowej z bali sosnowych, przykryta była dachem czterospadowym pokrytym słomą (strzecha). Funkcję podłogi pełniła polepa gliniana nazywana ziemią. W izbie przy ścianie z sienią ulokowane było urządzenie ogniowe składające się z trzonu kuchennego zwanego kuchnią, pieca chlebowego, zapiecka i ustawionego w środku sieni komina.

Chałupy ze względu na ich specyficzne cechy plastyczne oraz wygląd zewnętrzny budynku przedstawiający jego wartość artystyczną wyrażoną w formie i kompozycji bryły, zaliczamy do architektury. Istotne jest tu zachowanie właściwych proporcji decydujących o plastycznej sylwecie budynku, zwłaszcza stosunku wysokości zrębu chałupy do wysokości dachu. Przyjęła się zasada, że niejako optymalna jest tu formuła 1:1,5. Dokonując przeglądu najstarszych chałup, rzeczywiście dostrzegamy stosowanie tej zasady stanowiącej swoistą regułę tradycyjnej architektury wiejskiej.

Jak w każdej regule, tak i tu są wyjątki. Spotykamy mianowicie dachy wyjątkowo strome, o stosunku 1:2, a nawet jeszcze wyższe, zbliżone do charakterystycznych wysokich dachów podhalańskich. Takie wysokie dachy występują w południo-wo-zachodniej Lubelszczyźnie, np. w Urzędowie i w powiecie biłgorajskim.

Ten skromny rodzaj chałupy z czasem przekształca się w bardziej rozwinięty w nowo budowanych mieszkaniach gospodarzy zamożniejszych. Rozwija się on zwłaszcza po zniesieniu pańszczyzny. Chałupa powiększa swoje rozmiary, plan przekształca się na symetryczny z sienią na osi środkowej, zwiększa się liczba izb - od dwóch do czterech. Często zmienia się kształt dachu, na wielu chałupach pojawia się dach naczółkowy znany w budownictwie miejskim już w XVIII wieku. Gliniane polepy zastępowane są przez podłogi z desek. Upowszechniają się ganki, coraz liczniej występujące w okresie międzywojennym.

Opisane wyżej dwa rodzaje chałup, zwanych typem chałupy lubelskiej, mają szereg odmian. Najważniejsze z nich to chałupy szerokofrontowe, asymetryczne z wejściem w ścianie frontowej przy szczycie oraz chałupy wąskofrontowe z wejściem w ścianie szczytowej.

Poza tym powszechnym typem chałupy lubelskiej mamy cztery typy chałup o formach specyficznych, występujących na określonych obszarach, tworzących więc odrębne, zamknięte granicami zasięgu regiony architektoniczne: podlaski, lubelsko-nadwiślański, urzędowski i biłgorajski.³ Na północno-wschodnich terenach Lubelszczyzny wyróżnia się region podlaski obejmujący chałupy z podcieniem narożnym frontowym lub gospodarczym oraz chałupy z wnęką w części gospodarczej, a także chałupy z wnęką centralną. Cechą szczególną chałup typu

podlaskiego jest malowniczy dach półszczytowy występujący tylko w tym regionie. Chałupy tego typu występują w powiatach białkopodlaskim, radzyńskim, parczewskim i włodawskim.

Na zachodzie Lubelszczyzny wyodrębnia się region lubelsko-nadwiślański charakteryzujący się chałupami wąskofrontowymi z podcieniem szczytowym, a także wąskofrontowymi bez podcienia. Chałupy takie występują, a właściwie występowały, w wąskim pasie wzdłuż Wisły, od ujścia Sanu do ujścia Wieprza.

Chałupy szerokofrontowe z podcieniem wzdłużnym, zwanym też kalenicowym, występują na obszarze powiatu opolskiego, kraśnickiego i części lubelskiego (okolice Bychawy), tworząc oddzielny region architektoniczny, który można nazwać urzędowskim, ponieważ Urzędów jest jego głównym ośrodkiem. W Urzędowie też (a właściwie na jego przedmieściach: bęczyńskim, rankowskim, zakościelnym i Górach) zachowało się najwięcej chałup z podcieniem wzdłużnym. Tu też występują charakterystyczne okólniki gospodarcze, jedyne tego rodzaju na Lubelszczyźnie.

² Zofia Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX wieku)*, Wrocław 1963.

³ Jan Górak, *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, Zamość 1994.

Ostatnim wyraźnie wyróżniającym się jest region biłgorajski, obejmujący w zasadzie obszar powiatu biłgorajskiego i kilka wsi w okolicach Szczebrzeszyna. Chałupa biłgorajska należy do grupy chałup szerokofrontowych. Zbudowana jest z bali zwanych opołami, zwęglowanych w narożach "na obłap". Przykryta jest bardzo wysokim słomianym dachem czterospadowym, którego dolna część, okapowa, o wysokości około 1 m pobita jest deskami. Dach taki nosi miejscową nazwę "szar" (przez prof. K. Moszyńskiego żartobliwie nazwany dachem podkasany). Chałupa biłgorajska zbliżona jest w pewnym stopniu do chałupy podhalańskiej i stanowi odrębny typ niespotykany w innych regionach Lubelszczyzny. Chałupy podcieniowe na Lubelszczyźnie zostały odkryte i po raz pierwszy opisane przez prof. Romana Reinfussa.⁴

Poza chałupami we wsiach Lubelszczyzny mamy kilka innych rodzajów domów drewnianych, wyróżniających się na tle wiejskiej zabudowy.

We wsiach będących siedzibami gmin były urzędy gminne, a przy nich areszty wiejskie zwane kozami. Niemal w każdej wsi istniały drewniane szkoły. We wsiach parafialnych były plebanie, wikarówki i organistówki, a w dworskich - karczmy i zajazdy drewniane dziś już niespotykane.

Oddzielną grupę architektoniczną stanowiło wiejskie budownictwo przemysłowe, do którego należały młyny wodne i wiatraki, ostatnie ich okazy zachowały się w niektórych wsiach.

Szczytowymi osiągnięciami wiejskich i małomiasteczkowych majstrów ciesielskich

są obiekty drewnianej architektury sakralnej - **kościóły i cerkwie**.

Kościóły służące celom kultowym w obrządku łacińskim oraz cerkwie obrządków wschodnich (unickie i prawosławne) różnią się planem (rzutem poziomym), wystrojem wnętrza oraz kształtem bryły.

Najstarsze wiejskie kościoły drewniane na Lubelszczyźnie występują już w XIII wieku, a notowane są w pięciu wsiach. Z każdym wiekiem przybierały nowe kościoły, przede wszystkim drewniane. Dopiero od XV wieku następuje przewaga wiejskich kościołów murowanych nad drewnianymi.

Dziś na Lubelszczyźnie istnieje około 90 kościołów drewnianych, najstarszym z nich jest obecny kościół cmentarny w Zaklikowie pochodzący z ok. 1580 roku.

Budynek powszechnie występującego na Lubelszczyźnie kościoła drewnianego składa się z dwóch zasadniczych łączących się z sobą bezpośrednio części: prezbiterium, czyli części kapłańskiej i nawy - części dla wiernych. Prezbiterium od nawy wizualnie oddziela belka tęczowa z krzyżem pośrodku, często też z postaciami Najświętszej Marii Panny i św. Jana Apostoła po bokach krzyża. Zasadniczy korpus kościoła (prezbiterium i nawa) jest uzupełniany pomieszczeniami pomocniczymi: dostawioną do frontu nawy kruchtą oraz przylegającymi do boków prezbiterium zakrystiami. Wewnątrz - w części frontowej nawy - znajduje się chór muzyczny, wsparty na dwóch słupach. W kilku kościołach, w wewnętrznych ścianach bocznych prezbiterium, nad zakrystią, urządzone są odkryte empory (łoże) dla kolatorów kościoła. Przykładem jest kościół z Matczyna przeniesiony do Muzeum Wsi Lubelskiej.

Kościółów tego rodzaju zachowało się najwięcej (około 30) i można powiedzieć, że jest to powszechny typ kościoła drewnianego na Lubelszczyźnie.

Nie ma jednak kościołów o identycznych rozwiązaniach przestrzennych i podobnej sylwecie, każdy ma swoje indywidualne i niepowtarzalne cechy, zależne od talentu i umiejętności cieśli, który go stawiał. Stąd też mamy kościoły jednonawowe lub trzynawowe, z jedną lub dwiema zakrystiami, z prezbiterium zamkniętym trójbocznie, ale też kilka budowli ma prezbiterium zamknięte prostokątnie. Wyjątkami są też dwa kościoły z transeptami (Chłaniów i Czernięcin).

⁴ Roman Reinfuss, *Wiejskie budownictwo podcieniowe na Lubelszczyźnie*, [w:] *Z zagadnień kultury ludowej*, tom I, Lublin 1978, s. 52-77.

Najprostszym kryterium określającym typ architektoniczny kościoła jest jego bryła kształtująca wygląd zewnętrzny, czyli sylwetę.

Dokonując przeglądu kościołów istniejących oraz nieistniejących, a znanych z fotografii i opisów można ustalić osiem typów architektonicznych kościołów drewnianych z Lubelszczyzny:

1. opisany wyżej powszechny typ kościoła, który można nazwać typem bezwieżowym (np. w Matczynie z 1689 r.);
2. dwuwieżowy (Ostrówki, 1743 r.);
3. jedno-wieżowy (Targowisko, 1746 r.);
4. z transeptem (Czernięcin, 1851 r.);
5. centralny (Borowica, 1799 r.);
6. "kraśnicki" (Rzeczyca Ziemiańska, 1752 r.);

7. "modernistyczny" (Bondyrz, 1949 r.);
8. współczesny bezstylowy (Bukowa, 1957 r.).

Kościół wymienionych typów rozrzucone są po całej Lubelszczyźnie. Jedyne zgrupowanie typologiczne tworzy sześć kościołów grupy kraśnickiej. Są to budowle bezwieżowe ze wspólnym dachem na jednym poziomie kalenicy nad nawą i prezbiterium.

Wiejskie kościoły drewniane budowali wiejscy lub małomiasteczkowi anonimowi cieśle obdarzeni wielkim talentem i mistrzowskim opanowaniem rzemiosła.

Mamy też kilka kościołów fundowanych przez miejscowych właścicieli ziemskich, a projektowanych przez architektów z dużych ośrodków miejskich. Należą do nich dwuwieżowe kościoły barokowe w Tomaszowie Lubelskim i w Ostrówkach oraz kościół centralny klasycystyczny w Borowicy, projektowany przez królewskiego architekta Jakuba Kubickiego, a stawiany przez cieślę Pietraszkę z Radziejowic. Wypada też wspomnieć, że nieistniejący już kościół drewniany w Klementowicach projektował znany architekt Tylman z Gameren.

Cerkwie dzielą się na dwie grupy. Pierwszą stanowią cerkwie unickie (greckokatolickie), wszystkie po zniesieniu unii w 1875 roku przemienione na prawosławne, a po 1918 roku rekoncyliowane na kościoły rzymskokatolickie. Drugą grupą są cerkwie prawosławne budowane po 1875 roku na wzór cerkwi rosyjskich, po 1918 roku zamieniane na kościoły. Zachowało się 67 cerkwi drewnianych, wygląd 39 nieistniejących znany jest z fotografii.

Cerkwie występują jedynie we wschodniej części Lubelszczyzny tworząc swoisty wiejski krajobraz kulturowy tracący trochę egzotykę.

Budynek cerkwi składa się z trzech części podstawowych: ołtarza, czyli prezbiterium, nawy oraz kruchty ("pritwor") powszechnie zwanej babińcem. Uzupełnieniami są dobudowywane zakrystie. Prezbiterium od nawy oddziela zawsze ikonostas, tj. ściana z ikonami i z "wrotami" (drzwiami), które noszą nazwy - środkowe, carskie i dwa boczne diakońskie.

Na Lubelszczyźnie występuje dziewięć typów cerkwi:

1. bezkopołowa,
2. z dzwonnica nad babińcem,
3. typu "radzyńskiego",
4. jednokopołowa,
5. trzykopołowa,
6. dwuwieżowa,
7. z dachem łamanym,
8. z dachem namiotowym,
9. rosyjsko-prawosławna.

Najstarsze są cerkwie bezkopołowe, nie różniące się wyglądem od kościołów bezwieżowych (np. w Witulinie, 1666 r.). Przed likwidacją unii w 1875 roku powszechne były cerkwie z dzwonnica nad babińcem (Jarczów, 1775 r.). Cerkwie typu „radzyńskiego” mające wspólny dach na jednym poziomie prezbiterium, nawy i babińca tworzą lokalne zgrupowanie składające się z sześciu cerkwi (Rudno, 1818 r.). Grupa ośmiu cerkwi jednokopołowych występuje w południowo-wschodniej części Lubelszczyzny (Myców, 1865 r.). Grupa cerkwi trzykopołowych występuje również na

południu Lubelszczyzny (Hrebenne, 1685 r.). Jedyna na Lubelszczyźnie cerkiew dwuwieżowa z 1791 roku istnieje w Kodeńcu, oraz również jedna z dachem łamanym (z 1785 r.) była w Lubyczy-Kniaziach. Dwie cerkwie z dachem namiotowym dziś już nie istnieją (Wereszyn, 1826 r.). Zachowało się ponadto szesnaście cerkwi rosyjsko-prawosławnych przekształconych po 1918 roku na kościoły.

Na koniec pragnę zacytować refleksje Zbigniewa Rewskiego, byłego konserwatora zabytków województwa wołyńskiego, pisane w Lublinie w 1956 roku: "Pojęcie zabytku dotyczy zarówno dzieła rąk ludzkich, jak i myśli i uczuć, towarzyszących jego powstaniu. Człowiek zmienia się w ciągu wieków jak i jego działalność oraz twórczość. Lecz wytwory przeszłości nie giną wraz z tymi przemianami, lecz nadal wśród nas żyją jako cenne zabytki dawnej przeszłości, choć nieraz w stanie szątkowym, czy częściowo zmienionym lub uszkodzonym, czy też inaczej użytkowane od pierwotnego przeznaczenia".

WAŻNIEJSZA LITERATURA

- Ciołek Gerard, *Regionalizm w budownictwie wiejskim*, tom 1 i 2, Kraków 1984.
- Górak Jan, *Dawne cerkwie drewniane w województwie zamojskim*, Zamość 1984.
- Górak Jan, *Kościoły drewniane Zamojszczyzny*, Zamość 1986.
- Pękalski Michał, *Biłgorajskie budownictwo drewniane*, [w:] "Polska Sztuka Ludowa", R. XIII: 1959 nr 3, s. 149-160.
- Piwocki Kazimierz, *Drewniane kościołki pounickie na Podlasiu*, [w:] "Nowa Ziemia Lubelska", nr 25, R. 11:1933.
- Pokropek Marian, *Polskie budownictwo ludowe w Polsce*, Warszawa 1976.
- Pokropek Marian, *Atlas sztuki ludowej i folkloru w Polsce*, Warszawa 1988.
- Słobodjan Wasyl, *Derewjane cerkowne budiwnyctwo Chołmszczyzny i Piwdennoho Pidljaszja w hreko-katołyćkyj period*, [w:] "Lubelszczyzna", Lublin 1996, nr 3, s. 52-67.
- Tłoczek Ignacy, *Polskie budownictwo drewniane*, Wrocław 1980.

Kapliczki i krzyże przydrożne

Charakterystyczną cechą krajobrazu Lubelszczyzny są liczne przydrożne kapliczki i krzyże. Są to dzieła sztuki ludowej budowane z drewna, kamienia i cegły. Często ich piękno, prostota formy a także znajdujące się w nich rzeźby wywołują zachwyt i podziw dla ich twórców.

Kapliczki przydrożne, podobnie jak i krzyże, stoją w miejscach, które lud uznaje za szczególnie znaczące. Zwykle wiążą się z ważnymi wydarzeniami lub wiarą w błąkanie się istot nadprzyrodzonych. Kapliczki stawiano w obrębie wsi, wśród zabudowań, za wsią, na rozstajach dróg lub wieszano na przydrożnych drzewach. Bardzo często spotyka się je w miejscach cudownych objawień lub na mogiłach ludzi pochowanych w lesie itp. Dużo kapliczek i krzyży budowano również w czasie nieszczęść i wielkich wydarzeń w kraju, np. po powstaniach czy rozbiorach Polski.

Wśród drewnianych kapliczek występujących na Lubelszczyźnie wyodrębnić można siedem podstawowych typów: kłodowe, słupowe, brogowe, domkowe, szafkowe, skrzyniowe i wnękowe.

Do najbardziej archaicznych należą kapliczki kłodowe wykonywane z grubego pnia drzewa jodłowego lub sosnowego. W górnej części kłody, we wnęce mają umieszczoną figurę świętego. Kapliczki takie występują na obszarach o dużym zalesieniu, a więc przede wszystkim w południowej Lubelszczyźnie. Sporadycznie spotyka się je koło Krasnegostawu, Lubartowa, Kraśnika i Zamościa oraz jako kapliczki nagrobne w Gródku koło Tomaszowa Lubelskiego.

Z kapliczkami kłodowymi spokrewnione są kapliczki słupowe. Mają one kształt kolumny lub słupa, na którym umieszczona jest kapliczka. Kapliczki słupowe rozproszone są na terenach środkowej i północnej Lubelszczyzny.

Kapliczki brogowe swym kształtem przypominają brogi gospodarskie. Charakteryzuje je drewniany pomost ułożony między czterema wolno stojącymi narożnymi słupami, nakryty namiotowym daszkiem. Kapliczek brogowych zachowało się dosyć mało.

Odmienny typ stanowią kapliczki domkowe. Najczęściej są one budowane na planie kwadratu i mają konstrukcję skipową ze ścianami ostioniętymi pionowo przybijanymi deskami. Całość nakrywa zwykle dach namiotowy lub dwuspadowy. Kapliczek tego typu zachowało się do dziś bardzo dużo. Są one rozsiane po całej Lubelszczyźnie, najwięcej jednak jest ich na terenach południowych i wschodnich. W znikomej ilości występują natomiast na północy Lubelszczyzny.

Kapliczki szafkowe zawieszane są zwykle na domach lub na przydrożnych drzewach. Wykonywane są w formie prostokątnych szafek, przykrytych dwuspadowym daszkiem.

Kapliczki skrzyniowe mają kształt czworograniastych skrzyń dochodzących do 1 m wysokości, z trzech stron oszalowanych, od frontu otwartych.

Bardzo malownicze kapliczki umieszczane w naturalnych bądź w specjalnie wydrążonych w drzewach dziuplach, nazywane są wnękowymi.

Wiek XIX to okres największego rozwoju rzeźby ludowej. Jest zarazem okresem częstego wznoszenia kapliczek na omawianym obszarze.

Na kapliczkach wycinano zwykle datę ich postawienia, niekiedy początkowe słowa

modlitwy, ale bardzo rzadko znalazło się na nich nazwisko wykonawcy. Znane obecnie nazwiska rzeźbiarzy zachowały się dzięki tradycji ustnej, zapiskom parafialnym i bardzo nielicznym podpisom na rzeźbach.

Rzeźby umieszczane w kapliczkach są drewniane, polichromowane, rzadziej kamienne, niekiedy-datowane. Większość z nich ma charakter ludowy, niektóre są w stylu barokowym i rokokowym.

W kapliczkach domkowych przeważają, popularne także na terenie całej Polski, przedstawienia św. Jana Nepomucena - patrona od powodzi i śmierci przez utonięcie, św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, św. Antoniego Padewskiego, św. Stanisława biskupa, św. Floriana - patrona strażaków, chroniącego od ognia, św. Onufrego Pustelnika, św. Jerzego, św. Rocha - oddalającego choroby i zarazy, Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, św. Mikołaja oraz Chrystusa Frasobliwego.

Obok rzeźb drewnianych o wysokich walorach artystycznych, w kapliczkach domkowych bardzo często znajdują się obrazy ludowe malowane na płótnie lub desce przedstawiające Chrystusa Salvatora Mundi, Matkę Boską Kodeńską, Chrystusa Ukrzyżowanego.

Fundatorami kapliczek byli mieszkańcy wsi. Stawiano je na chwałę Boga, prosząc najczęściej o opiekę nad rodziną, nad dobytkiem, o dobre urodzaje, ochronę od wszelkiego zła. Świadczą o tym zachowane do dziś napisy na kapliczkach.

Obok kapliczek drewnianych, na terenie całej Lubelszczyzny spotyka się także budowane z cegły, kamienia i ostatnio z betonu. Na podstawie zebranych materiałów można wśród nich wyróżnić dziesięć typów: domkowe, arkadowe, gloriety, aedi-cule, latarnie, wnękowe, wieżowe, słupowe oraz kapliczki stylowe i współczesne.

Kapliczki domkowe są po prostu małymi domkami zakładanymi na rzucie kwadratu lub rzadziej prostokąta. Przykryte są daszkiem dwuspadowym lub brogowym zwieńczonym żelaznym krzyżem. W ścianie frontowej umieszczone są drzwiczki, zazwyczaj w górnej części oszklone.

Kapliczki arkadowe zakładane są na rzucie kwadratu, otwarte ze wszystkich stron z arkadkami wspartymi na narożnych słupach lub kolumnach, przykryte daszkiem brogowym.

Glorieta jest niewielką otwartą budowlą na rzucie koła. Ustawione na jego obwodzie kolumny podtrzymują kopulasty dach. Wewnątrz, w centrum koła ustawiona jest figura świętego. Aedicula to kapliczka przypominająca wyglądem ołtarz klasycystyczny z niszą obramowaną kolumnami lub pilastrami zwieńczonymi frontonem.

Latarnia to wysoki słup lub kolumna ustawiona na piedestale, na jej szczycie umieszczona jest czteroboczna kapliczka z wnękami lub prześwitami, przykryta daszkiem brogowym lub stożkowym. Wewnątrz kapliczki znajduje się zazwyczaj figurka Chrystusa Frasobliwego.

Kapliczka wnękowa przypomina kształtem domkową. W ścianie frontowej i w ścianach bocznych ma wnęki zamknięte łukiem lub odcinkowo, w których są ustawione figury świętych lub obrazy. Kapliczka wieżowa ma formę graniastostupa o dwóch lub trzech kondygnacjach, najczęściej górna jest węższa. W tej górnej kondygnacji, czasami również w niższych, są wnęki z figurami świętych. Kapliczka przykryta jest brogowym daszkiem zwieńczonym żelaznym krzyżem.

Kapliczka słupowa, jak sama nazwa wskazuje, to dosyć niski słup kamienny, przykryty daszkiem brogowym, z wnęką w ścianie frontowej, w której umieszczona jest rzeźba świętego lub obraz. Obeliski to ostrosłupy podzielone na kondygnacje, zwykle trzy, zwężające się na górze, zwieńczone krzyżykiem. W ścianie frontowej znajduje się wnęka z rzeźbą.

Kapliczki stylowe mają cechy różnych stylów architektonicznych: baroku, klasycyzmu i neogotyku. Kapliczki współczesne są bezstylowe i nie mają analogii z kapliczkami tradycyjnymi.

Najstarszą kapliczką murowaną jest kapliczka z Chrystusem Frasobliwym w Kazimierzu Dolnym powstała w 1588 roku. Można ją zaliczyć do typu "latarni umarłych". Prawdopodobnie była ustawiona na dawnym cmentarzu epidemicznym, w tym czasie bowiem w Kazimierzu panowała zaraza.

Chronologicznie następną jest kapliczka przy kościele św. Ducha w Markuszowie, zbudowano ją w 1608 roku. Kolejną jest barokowa kapliczka z Chrystusem Frasobliwym z 1646 roku w Opolu-Podewórzcu. Barokowa kapliczka z 1684 roku znajduje się także w Ostrowie Lubelskim. Przy okazji warto wspomnieć o pochodzącej z 1782 roku najpiękniejszej kapliczce rokokowej z Chrystusem Frasobliwym znajdujące się w Lublinie przed dawnym klasztorem wizytek.

Datowana kapliczka w kształcie kolumny stoi przy murze ogrodzenia kościoła parafialnego w Biłgoraju. W arkadkach ścian kapliczki umieszczona jest rzeźba Matki Boskiej z datą 1699 oraz litery MS IC.

Z XVII wieku pochodzi kapliczka w Tomaszowie Lubelskim usytuowana w ogrodzeniu cmentarza kościelnego. Jest to wysoka kolumna na cokole, na której ustawiono czworoboczną kapliczkę.

Znaną kapliczką zbudowaną w XVII wieku jest "Święty Piątek" w Zamościu. Na wysokim ośmiobocznym słupie osadzono czworoboczną kapliczkę bez prześwitów, przykrytą daszkiem zwieńczonym żelaznym krzyżem na kuli. Według miejscowego podania, jej fundatorem był kupiec napadnięty przez zbójów, który szczęśliwie się uratował. Stało się to w Wielki Piątek i stąd nazwa kapliczki.

Zachowało się znacznie więcej kapliczek murowanych, budowanych w XVIII wieku.

Twórcami stylowych kapliczek byli majstrowie o wysokich kwalifikacjach, sprowadzani zapewne z miast przez możnych fundatorów. Przeważająca większość kapliczek to jednak dzieło miejscowych wiejskich murarzy. Kapliczki są budowlami utrzymanymi w doskonałych proporcjach, choć o skromnym wystroju zdobniczym, doskonałe jednak wpisują się w rodzimy wiejski krajobraz. Przy ich wznoszeniu pracowali nie tylko murarze. Drzwi, okna, podłogę, więźbę daszków, a często również małe ołtarzyki wykonywali wiejscy stolarze. Piękne kute kraty i żelazne krzyże wieńczące brogowe daszki kapliczek tworzyli miejscowi kowale.

Krzyże przydrożne, podobnie jak kapliczki, są nieodłącznym elementem rodzimego krajobrazu. Wykonywano je z drewna, żelaza i kamienia.

Drewniane krzyże przydrożne mają różne formy. Poczynając od prostego krzyża z nieociosanego drewna, kończąc na krzyżach o bardzo bogatym zdobnictwie.

Na terenie Lubelszczyzny można wyróżnić cztery regiony o charakterystycznych dla nich motywach zdobniczych krzyży przydrożnych. Są to regiony pokrywające się z obszarami powiatów: łukowskiego, bialskopodlaskiego, częściowo lubelskiego,

łęczyńskiego, świdnickiego, janowskiego i biłgorajskiego.

Najbardziej ozdobne są krzyże lubelsko-łęczyńskie będące prawdziwymi dziełami sztuki ludowej. Szczególną cechą charakterystyczną tych krzyży są rodzaje wsporników otaczających miejsce skrzyżowania ramion. Przybierają one formę aureoli z łagodnymi zagięciami łuków i lekkimi odchyleniami ich dolnych odcinków. Krzyże te są zwieńczone małymi ozdobnymi krzyżykami żelaznymi z półksiężycem i kogutkiem na szczycie. Na wielu występują insygnia Męki Pańskiej. Bogato zdobione są również krzyże biłgorajsko-janowskie. Na zapleczu skrzyżowania mają przybite różne rodzaje tarcz podobnych do herbowych, wykonanych z desek, od góry przykrytych wąskim dwuspadowym daszkiem, dołem ozdobnie wyciętym. Wszystkie są zwieńczone żelaznymi krzyżykami z półksiężycem i kogutkiem.

Niezależnie od tych form, na terenie całej Lubelszczyzny spotyka się dwu- i trójramienne krzyże z insygniami Męki Pańskiej.

Na wielu krzyżach wycinane są inskrypcje. Najczęściej spotykany jest napis: "Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie". Dużo jest dat wzniesienia krzyża, powtarzają się lata 1863 - powstanie styczniowe, 1905 - ukaz tolerancyjny, 1981 - walka o wolność.

Na krzyżach można spotkać napisy w językach obcych. W Strupinie Dużym koło Chełma był krzyż postawiony w 1917 roku przez żołnierzy czeskich z armii austriackiej z napisem "BUD' POCHWALEŃ JEZUS KRISTOS". W Hulczu jest krzyż grekokatolicki z napisem: "950 LETTJA KRESZCZENIA RUSY UKRAINY" i wycięta data "988-1938". Przy ogrodzeniu kościoła popijarskiego pw. Rozesłania Apostołów w Chełmie stoi drewniany krzyż z napisem na tabliczce: "Z TYM KRZYŻEM 10 PUŁK WOJSKA POLSKIEGO WSTĄPIŁ NA ZIEMIĘ OJCZYSTĄ W LIPCU 1944 R."

Zbliżone intencją do inskrypcji są zawieszane na krzyżach fartuszki i ręczniki, nazywane przez prawosławnych zawieskami. Zawieszano je na dolnej części krzyża w podzięce za doznane łaski lub zanoszone prośby.

Spotyka się również krzyże posiadające swoje własne nazwy. Oprócz krzyży św. Rocha, św. Rozalii, trójramienne zwanych krzyżami epidemicznymi, pojawia się krzyż "dziewięciu serc", krzyż "Jan Chrzciciel", Krzyż Biały, krzyż zwany "Czerwoną Figurą".

Wśród występujących na Lubelszczyźnie krzyży kamiennych wymienić można duże krzyże typu łacińskiego, krzyże na cokółkach oraz na obeliskach jednoczłonowych i dwuczłonowych. Są one bardzo zróżnicowane, każdy krzyż jest inny, wykonany według indywidualnego pomysłu twórcy, wiejskiego rzemieślnika.

Krzyże żeliwne i żelazne dzielą się na trzy podstawowe grupy: 1. najstarsze żeliwne występujące do pierwszej wojny światowej; 2. żelazne kute, stosowane od lat 20. ubiegłego stulecia i 3. najnowsze, wykonywane od niedawna z rur stalowych.

Najstarszym krzyżem żeliwnym jest krzyż w Radecznicy, w pow. zamojskim z XVII wieku, umieszczony na cokole z czworokątną kapliczką. Kapliczka fundowana jest przez ojców bernardynów.

Oryginalny krzyż żeliwny z trójlistnymi zakończeniami ramion ustawiono na cokole z ukośnymi murowanymi ściankami w Kotlicach, w pow. zamojskim. Na górnej części cokołu umocowano żeliwną tablicę z napisem: "NA PAMIĄTKĘ USTANIA PAŃSZCZYZNY ZA ZGODĄ DZIEDZICA I GROMADY WSI KOTLICE DNIA 4

PAŹDZIERNIKA 1861 roku".

W okresie międzywojennym pojawiły się krzyże żelazne kute przez miejscowych kowali, ustawiane na cokołach lub obeliskach betonowych. Rozpowszechniły się w ostatnich latach, zastępując przydrożne krzyże drewniane upadające ze starości. Są wykonywane ze stalowych płaskowników i prętów, najczęściej duże, typu łacińskiego. Obecnie coraz częściej stawiane są krzyże robione z rur stalowych.

Kapliczki i krzyże przydrożne jeszcze dziś odgrywają dużą rolę jako obiekty kultowe. We wsiach, w pobliżu których nie ma kościoła, odbywają się przy nich nabożeństwa majowe i uroczystości z okazji święcenia pól. W wielu wsiach powiatu hrubieszowskiego jest zwyczaj, że jeżeli ktoś umrze, w kapliczce zawieszają się drewniany krzyż. Pod krzyżem następuje pożegnanie zmarłego.

Przydrożne kapliczki drewniane i krzyże znikają w szybkim tempie z naszych wsi i miasteczek. Na ich miejsce stawia się coraz częściej kapliczki z cegły i betonu, ale bardzo rzadko w pierwotnej formie. Na naszych oczach giną najcenniejsze zabytki ludowej sztuki zwanej małą architekturą wiejską.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Gauda Alfred, *Ludowe krzyże żelazne na Lubelszczyźnie*, [w:] "Studia i Materiały Lubelskie", t. 12, Lublin 1987, s. 109-144.

Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1978 (przedr. wyd. z 1900-1903 r.).

Ławicka Agnieszka, *Krzyże drewniane z insygniami Męki Pańskiej na Lubelszczyźnie*, [w:] "Twórczość Ludowa", nr 4, 2000, s. 7-10.

Petera Janina, *Kapliczki drewniane na Lubelszczyźnie*, [w:] Z zagadnień kultury ludowej, t. II-III, Lublin 1981, s. 63-107.

Petera Janina, *Drewniane krzyże przydrożne na Lubelszczyźnie*, Lublin 1997 (mps Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie).

Petera Janina, *Kapliczki murowane na Lubelszczyźnie*, Lublin 1998 (mps ROSiOSK w Lublinie).

Petera Janina, *Krzyże kamienne i żelazne*, Lublin 1998 (mps ROSiOSK w Lublinie).

Pekalski Michał, *Drewniane kapliczki nagrobne w powiecie biłgorajskim*, [w:] "Polska Sztuka Ludowa", nr 2, 1961, s. 94-96.

Pekalski Michał, *Kapliczki i krzyże w Urzędowie*, [w:] "Z bliska i z daleka", nr 9, R. VI:1938.

Seweryn Tadeusz, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958.

Świeży Janusz, *Świątkarze biłgorajscy*, [w:] "Polska Sztuka Ludowa", nr 1-2, R. 1:1947.

Zwolakiewicz Henryk, *Figury przydrożne w okolicach Łącznej*, [w:] "Ziemia", nr 21, R. XIII:1928, s. 337-339.

Zwolakiewicz Henryk, *Krzyże przydrożne pod Lublinem*, [w:] "Tęcza", z. 39, 1929.

Urządzenie wnętrza izby

Tradycyjne wnętrza mieszkalne we wsiach Lubelszczyzny były urządzone bardzo skromnie. Ich wyposażenie zależało przede wszystkim od sytuacji materialnej gospodarzy.¹ W budynkach jednoizbowych dominującym akcentem była kuchnia z otwartym paleniskiem z gliny, zwana nalepą, na której gotowano potrawy, piecem chlebowym, ogrzewaczem i kapą. Dym z pieca zbierał się nad kapą, a stąd, przewodem dymowym uplecionym z wikliny i oblepionym gliną (tzw. świnką), wchodził do komina. Gliniana nalepa z czasem została zamieniona na palenisko kryte płytą żelazną, a następnie płytą z fajerkami.

Przy piecu znajdował się kąt przeznaczony do przygotowywania posiłków, na jego urządzenie składały się ławki okalające piec, szafa otwarta, tzw. półka oraz stołek na kołkowych nogach lub taboret do siedzenia podczas spożywania posiłków. Obok prostych szafek złożonych z kilku półek zawieszonych na ścianie, we wsiach południowej Lubelszczyzny (w powiecie zamojskim i biłgorajskim) w powszechnym użyciu były tzw. półki z ogonem. Miały one górną deskę dłuższą od pozostałych, umieszczono je nad drzwiami wejściowymi. "Półki z ogonem" spotykano również we wsiach Łyniew, Lubanka i Dubica.²

W wiszącej szafce na naczynia umieszczano zwykle malowane fajansowe talerze i zawieszano garnuszki. Pod szafką stała ława, na której trzymano wiadro drewniane lub konewkę z wodą, sagany do gotowania, garnki na mleko i inne drobne sprzęty. Pozostałe naczynia gospodarskie, nie mieszczące się w szafce i na ławach wokół pieca, zawieszano na ścianie, trzymano je również w sieni lub komorze.

Jako półkę w jednoizbowej chałupie wykorzystywano również siestrzan - belkę biegnącą pod pułapem, który służył do przechowywania dokumentów, papierów urzędowych, pieniędzy i książeczek do nabożeństwa. Siestrzan stanowił także ważny element dekoracyjny wnętrza izby. Z reguły miał fazowane krawędzie, a środkowe dzwono było ozdobione jedną lub kilkoma rozetami, krzyżem i gwiazdą. Zazwyczaj miał też wyciętą inskrypcję, imię i nazwisko właścicieli lub gmerek cieśli.

Na przełomie XIX i XX wieku zamożniejsi gospodarze zaczęli kupować bogato zdobione kredensy. Składały się one z oszklonej nastawy i dolnej szafki zamykanej na dwoje drzwiczek. Obok kąta, w którym przygotowywano posiłki i wykonywano podstawowe czynności gospodarskie, wydzielano drugą część izby służącą do odpoczynku, zwaną alkierzem.

Przed pierwszą wojną światową do spania służyły drewniane pomosty zwane pryczami, kojkami, połatami, narami oraz prymitywne łóżka "skrzynkowe". Łóżka sytuowano zwykle wzdłuż dłuższych ścian budynku.

Opis prymitywnych "nar" podaje Marian Baruś: „[...] Znikają również dawne prymitywne «nary» sporządzane w ten sposób, że na pniach drzew lub poziomych listwach przybitych do kołków wbitych w ziemię, układano deski, a na nich dopiero słomę zbożową lub grochową, tzw. "grochówkę".³

¹ W artykule opieram się głównie na własnych badaniach terenowych nad urządzeniem wnętrza chałupy prowadzonych podczas pracy w Muzeum Wsi Lubelskiej w latach 1970-1982.

² Alicja Mironiuk, Janina Petera, Celestyn Wrębiak, *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 46.

³ Marian Baruś, *Powiat hrubieszowski. Szkic monograficzny*, Hrubieszów 1939, s. 88.

Do spania wykorzystywano również piec chlebowy; na jego trzonie, tzw. zapiecu, spali zwykle starsi gospodarze lub dzieci. W późniejszym okresie zamożniejsi gospodarze kupowali łóżka szufladowe o pięknie profilowanych nogach i zapieckach. Do spania służyły także ławy z wysuwaną szufladą, zwane kanapami lub szlabankami. W ciągu dnia używano ich do siedzenia. Miały dekoracyjnie rozwiązane oparcia boczne i tylne.

Spano na słomie przykrytej lnianym prześcieradłem lub siennikach wypchanych słomą. Pościel stanowiły pierzyny i poduszki z gęsich piór. Zaścielone łóżka przykrywano na co dzień lnianymi, zgrzebnymi płachtami, zaś w dni świąteczne -lnianymi wybielanymi płachtami, ozdobionymi u dołu wielobarwnym haftem lub ręcznie wykonaną szydełkową koronką.

Na terenach północnej i wschodniej Lubelszczyzny, na których tkactwo było dobrze rozwinięte, do przykrywania łóżek służyły kolorowe tkaniny lniane i lniano-wełniane, tkane w kratę, pasy lub wzory geometryczne.

Nad łóżkami w jednym rzędzie zawieszano obrazy z wizerunkami świętych. Były to najczęściej drzeworyty i oleodruki nabywane w miejscach kultu, np. podczas pielgrzymek do Częstochowy, Radecznicy, Leśnej Podlaskiej, Sokala i Leżajska. Ramy obrazów, zazwyczaj proste, przystrajano kolorowymi bibułkowymi kwiatami. Obrazy były w izbie zasadniczym elementem dekoracyjnym i stanowiły przedmiot dumy gospodarzy.

Małeńkie dzieci spały w drewnianych kołyskach na biegunach lub w kołyskach wiszących, plecionych z wikliny. Kołyski te zawieszano u powały na sznurach, przy-mocowanych do drewnianej kluki lub żelaznego haka.

Przy szczytowej ścianie, na wprost drzwi wejściowych, stał zwykle nakryty białym obrusem stół. Na nim ustawiano krzyż z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego lub gipsową figurkę Matki Boskiej przystrojoną kolorowymi kwiatami z bibuły. Stół używany był tylko przy wyjątkowych okazjach, najczęściej podczas uroczystości świątecznych i rodzinnych lub wizyty księdza po kolędzie. Na co dzień do spożywania posiłków służył stołek na kołkowych nogach bądź taboret. Domownicy jedząc siedzieli na niskich stołeczkach.

Najstarsze używane przed pierwszą wojną światową stoły miały blat oparty na skrzyżowanych nogach lub na drewnianych słupkach wbitych w klepisko. W późniejszym okresie na jarmarkach zaczęto kupować od stolarzy stoły na ozdobnych toczonych nogach, z wysuwaną szufladą. Za stołem, przy ścianie i przed stołem ustawiano ławy do siedzenia. Przed pierwszą wojną światową obok ław przyściennych wykonanych z szerokich desek, wspartych na drewnianych słupkach wbitych w klepisko i kołkowych nogach, zaczęły się pojawiać ławy ruchome z bogato

dekorowanym tylnym i bocznym oparciem. Zazwyczaj malowano je olejną farbą.

Sprzętami często spotykanymi w każdej wiejskiej izbie były również małe stołeczki wykonane ze znalezionego w lesie drewna lub pól samorodne, a także o okrągłych, kwadratowych bądź prostokątnych siedziskach.

Krzesała w domach bogatszych gospodarzy pojawiły się przed pierwszą wojną światową. W większej ilości wyrabiano je dopiero w okresie międzywojennym. Stolarze z różnych ośrodków wykonywali, obok ciężkich zydlu, krzesała typu ramowego - z bogato zdobionym oparciem. Na szczególną uwagę zasługują krzesała robione przez Józefa Gibułę ze wsi Zaborze w powiecie janowskim; obecnie można je zobaczyć w Muzeum Lubelskim. Ich powierzchnię pokrywają wzory roślinne, geometryczne i zoomorficzne.

Do przechowywania świątecznej odzieży, kilimów, płacht lnianych, obrusów i bielizny służyła skrzynia. Na terenie Lubelszczyzny wiele ośrodków skrzyń i arskich znajdowało się w powiecie zamojskim - Frampol, Tarnogród, Szczepleszyn, Krasnobród, chełmskim - Pawłów, lubelskim - Firlej, łukowskim - Wojcieszków. Skrzynie te były bogato zdobione malowanymi ornamentami o motywach roślinnych wkomponowanych w żółte tło. Ornament pól wykonywano najczęściej kolorem czerwonym lub brązowym. W Krasnobrodzie robiono także skrzynie o białych polach z wzorem drzewka o spiralnie zakręconych gałązkach.

Na terenie powiatu białkopodlaskiego występowały dwa rodzaje skrzyń: typ północnolubelski z malowidłami na dwóch polach zdobniczych oraz tzw. kujawski z trzema polami w kształcie arkad, spotykany w wielu miejscowościach położonych wokół Parczewa.⁴ Skrzynie te nabywano od wędrownych stolarzy z Kujaw.

Odzież codzienną zawieszano na żerdkach przybitych pod powałą koło pieca.

Na przełomie XIX i XX wieku obok malowanych skrzyń zaczynają się pojawiać kufry z wypukłym wiekiem, malowane najczęściej na jednolity kolor - zielony lub brązowy, wzbogacone ozdobnymi żelaznymi okuciami.

Z początkiem XX wieku skrzynie i kufry są wypierane przez jednodrzwiowe lub dwudrzwiowe szafy.

W tradycyjnych izbach podłogę stanowiło klepisko z ubitej gliny. Podłogi sosnowe były w mieszkaniach zamożniejszych gospodarzy.

Izbę oświetlano łuczywem. Była to podłużna drzazga ze smolnego sosnowego pniaka o dużej zawartości żywicy. Drzazgi palono ułożone na polepie przed czeluścią pieca chlebowego, bądź wtykano je w specjalną szparę w ścianie nad nalepą. Do palenia łuczywa służyły też specjalne urządzenia zwane świecakami lub kominkami.⁵ Świecak składał się z glinianej lub kamiennej podstawki, na której układano łuczywa oraz z przewodu odprowadzającego dym. Przewód ten wykonywano z worka lub lnianego płótna i oblepiano wewnątrz gliną. Górna część dymnika wpuszczona była w wycięty w powale otwór.

Pod koniec XIX wieku do oświetlenia izby używane były świece.

Na przełomie XIX i XX wieku w lubelskich wsiach pojawiają się lampy powszechnie zwane kopciuszkami. Były to okrągłe naczynia blaszane, rzadziej szklane, wypełnione naftą z knotem bawełnianym lub wełnianym. Pierwszych lamp naftowych ze szkłem

zaczęto używać z końcem XIX stulecia.

Izby bielono gliną kupowaną u wędrownych handlarzy. Rozpuszczano ją w wodzie i dodawano niebieskiej farbki. W latach 30. XX wieku do bielenia zaczęto używać wapna. Pędzle do malowania wykonywano z trawy, słomy lub prosa. Izbę bielono przed Bożym Narodzeniem, Wielkanocą, na Zielone Świątki i zaduszki.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej do malowania izby używano różnorodnych szablonów wycinanych z papieru. Ściany wyklejano także wzorzystymi papierowymi tapetami.

Po zakończeniu wojny rozpowszechniło się dekorowanie izb dużymi makatami wykonywanymi na szarym płótnie lub ceracie. Najczęściej malowano na nich kwiaty, sceny z łabędziami, jelenie na rykowisku i pejzaże.

W tym okresie w urządzeniu wnętrza zaszły duże zmiany. Proste meble wykonywane przez wiejskich i małomiasteczkowych stolarzy zostały zastąpione fabrycznymi.

Dawne sprzęty obecnie można zobaczyć tylko w starych chałupach oraz w muzeach typu skansenowskiego, do których przenoszone są najciekawsze obiekty z całym wyposażeniem.

⁴ A. Mironiuk, op. cit., s. 44.

⁵ Krystyna Marczak, *Oświetlenie wnętrza chałupy wiejskiej na Lubelszczyźnie od połowy XIX wieku*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, t. 5, Lublin 1971, s. 172.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Baruś Marian, *Powiat hrubieszowski*. Szkic monograficzny, Hrubieszów 1939.

Fryś Ewa, *Ludowe kufry okuwane*, "Polska Sztuka Ludowa", R. XIII: 1959, nr 1/2, s. 46-53.

Fryś-Pietraszkowa Ewa, *Meble Józefa Gibuły*, "Polska Sztuka Ludowa", R. XV:1961, nr 2, s. 97-100.

Gauda Alfred, *Sprzęty ludowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1972.

Kłembukowski Bolesław, *Mircze - wieś powiatu hrubieszowskiego. Zarys stosunków ekonomicznych, kulturalnych i społecznych*, Hrubieszów 1934.

Marczak Krystyna, *Oświetlenie wnętrza chałupy wiejskiej na Lubelszczyźnie od połowy XIX wieku*, [w:] "Studia i Materiały Lubelskie", t. 5, Lublin 1971, s. 463-476.

Mironiuk Alicja, Petera Janina, Wrębiak Celestyn, *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1990.

Reinfuss Roman, *Meblarstwo ludowe w Polsce*, Wrocław 1977.

Reinfuss Roman, *Ludowe skrzynie malowane*, Warszawa 1959.

Obrzędy i zwyczaje doroczne z obszaru województwa lubelskiego (próba słownika)

Lubelszczyzna to region niezwykle bogaty w zwyczaje i obrzędy doroczne, co m.in. wynika z położenia geograficznego. Jest to obszar wschodniego pogranicza kulturowego. Jak dotychczas problematyka ta nie doczekała się pełnego opisu. W prezentowanej publikacji staraliśmy się w formie hasłowej zestawić najważniejsze obrzędy i zwyczaje doroczne dokumentowane na obszarze obecnego województwa lubelskiego. Zestawienie to oparte jest na analizie dostępnej literatury i źródłach archiwalnych. Jej skrótowy wybór zamieszczamy na końcu opracowania. Na początku zasygnalizowaliśmy kilka publikacji o charakterze ogólniejszym, co pozwoli czytelnikowi na pogłębienie interpretacji symboliki obrzędowości dorocznej.

Układ haseł odpowiada czterem tradycyjnie wyróżnianym cyklom. Ze względu na to, że adwent w polskiej obrzędowości jest czasem bezpośrednio poprzedzającym okres Bożego Narodzenia, włączyliśmy go do cyklu zimowego. Zestawienie zawiera zarówno hasła ogólne jak i szczegółowe. Te ostatnie są zawsze umieszczane po odpowiednich ogólnych. Nazwy pochodzenia ludowego zapisane są kursywą. Zakres treści hasła zawiera część objaśniającą (bądź opisową), a w następnej kolejności - w odniesieniu do pojęć obszerniejszych, złożonych - przedstawiamy również wybrane przykłady zachowań, wierzeń, zakazów czy nakazów.

Okres zimowy

Adwent (jadwent, przedgodzie) - czterotygodniowy post poprzedzający święta Bożego Narodzenia. Nie jedzono wówczas mięsa, tłuszczu pochodzenia zwierzęcego, nie można było spożywać alkoholu, a w środy i piątki nawet nabiału. Nie wolno też było w tym czasie organizować zabaw. Przez cały okres postu wierni uczestniczyli w porannej mszy wotywniej - roratach, podczas której zapalano przybraną wstążkami wielką woskową świecę zwaną *roratką*. Od lat 60. XX w. dzieci przynosiły na to nabożeństwo zapalone lampiony. W niektórych wsiach Lubelszczyzny (Gołąb, Gutanów, Kaliszany, Klementowice, Nasiłów, Piotrawin, Sieprawice, Wronów, Michałówka) w czasie adwentu znany był zwyczaj porannego grania specjalnych sygnałów na *ligawce*, tj. długiej trąbie wykonanej z drewna lipowego lub wierzbowego.

Katarzynki (25 listopada) - w wigilię dnia św. Katarzyny kawalerowie odbywali wróżby matrymonialne. Zazwyczaj przygotowywali sobie karteczki z imionami dziewczyn i wkładali je pod poduszki. Rano wyciągali jedną kartkę i wiadomo już było, jakie imię będzie miała przyszła żona. W tym dniu wróżyły też dziewczęta; w okolicach Tomaszowa Lubelskiego panny łamały kilka gałązek wiśni i wkładały dowody. Jeśli zakwitły na Boże Narodzenie, wróżyło to rychłe wyjście za mąż i szczęście w małżeństwie. Wieczorem młodzi zbierali się w karczmie lub dużej chacie i tańczyli ostatni raz przed postem, zgodnie z przysłowiem: „Św. Katarzyna klucze pogubiła, a św. Jędrzej znalazł i zamknął skrzypki zaraz”.

Andrzejki, jędrzejki (29 listopada) - wieczór w wigilię św. Andrzeja. Czas przeznaczony na dziewczęce wróżby matrymonialne. Przed przystąpieniem do wróżb

dziewczęta starały się pozyskać pomoc i opiekę św. Andrzeja przez modlitwy i zachowywanie postu.

Do bardzo powszechnych wróżb należało topienie wosku. Roztopiony wosk wylewano na wodę przez dziurkę od klucza, słomę, miotłę lub podkowę i po zastygnięciu przyglądano się pod światło interpretując kształt cieni. Były też wróżby z udziałem zwierząt. Dziewczęta np. wychodziły przed chałupę i nasłuchiwały, z której strony szczeka pies, bo z tej mogły się spodziewać przyszłego męża. Oto przykłady innych wróżb andrzejkowych: Panny często zbierały się w jednym miejscu, gdzie przygotowywały placki zwane *andrzejkami*, *kukiełkami* lub *gomułkami*. Każda przynosiła ze sobą garść mąki lub żyta, które mielono w żarnach w odwrotnym kierunku, tj. w lewą stronę. Mąkę rozczyniały wodą przyniesioną w ustach z wiadra stojącego przy studni. Należało upiec te placki w piecu, pod który podkładano drewno kradzione od sąsiadów. Później każda z dziewcząt znaczyła placek swoim imieniem, smarowały je tłuszczem, kładły na wieku dzieży lub maglownicy i wpuszczały psa. Dziewczyna, której placek pies zjadł jako pierwszy, najszybciej wyjdzie za mąż. Jeśli pies złapał placek i pobiegł do proggu, to ta panna szybko wyjdzie za mąż, a jeśli schował się pod łóżko, to wróżyło to szybką śmierć właścicielce placka. Jeśli tylko go nadgryzł, to znaczyło, że kawaler ją porzuci.

Puszczano również na wodę wianki z ruty lub mirtu, łupinki z orzecha albo igły jodły, a gdy te zeszyły się ze sobą, wróżono parze małżeństwo. Dziewczęta wróżyły też ze sztachet lub dranek w płocie i drew przyniesionych z cudzego podwórka. Jeśli ich liczba była parzysta, to znaczyło, że panna tego roku wyjdzie za mąż, jeśli nie, to musiała czekać do następnego roku. Dziewczęta z zasłoniętymi oczami podchodziły też do kołków w płocie, jeśli wybrała cienki, to jej mąż będzie chudy, jeśli krzywy, to jej przyszły mąż może być kulawy.

W północnej części Lubelszczyzny dziewczęta w ten wieczór motały lniane nici na drodze do swojego domu. Jeśli chłopiec się w nie zaplatał, to znaczyło, że miał zostać jej mężem.

Wieczorki (*wieczorynki, prządky, z kądzielą*) - to spotkania, które odbywały się wieczorem w czasie adwentu, zazwyczaj w największej chałupie we wsi, podczas których kobiety przędły, darty pierze, śpiewały i opowiadano bajki. Często towarzyszyli im mężczyźni. W zależności od celu spotkania były to: *pierzaki, obieraczki, tłoka* - pomoc sąsiadka...

Św. Barbary (4 grudnia) - w tym dniu prognozowano pogodę na święta Bożego Narodzenia. Jeśli „Św. Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie” albo od wrotnie, jeśli: „Św. Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie”. Św. Barbara czczona jest w całej Polsce jako patronka dobrej śmierci i górników, w tym również na Lubelszczyźnie w kopalniach wydobywających kamień, kredę, a w ostatnim czasie węgiel.

Św. Mikołaja (6 grudnia) - pierwotnie znany był jako patron dobytku, żywego inwentarza, który bronił trzodę od wilków. W tym dniu gospodarze i pasterze szli do kościoła na specjalnie odprawiane nabożeństwo, po którym składano ofiary - chleb, placki pszenne, gomułki sera, masło i drób (np. we wsi Biała k. Radzyna Podlaskiego). Praktykowano także zapraszanie wilka na Wigilię. Nowszym zwyczajem jest obdarowywanie się podarkami, szczególnie dzieci. Przyjęło się, że grzeczne dzieci dostają prezenty, a nieposłuszne różgi. Współcześnie zwyczaj ten nazywa się

mikołajkami

Św. Łucji (13 grudnia) - charakterystyczne dla tego dnia były wróżby przepowiadające pogodę na cały rok. Obserwowano, jaka będzie pogoda przez dwanaście dni - od św. Łucji do Wigilii, takie miały być miesiące następnego roku.

Bogaty wieczór - dzień przed Wigilią, który obchodzili Rusini. Zawieszany był wówczas post adwentowy (Chełmskie, okolice Włodawy, Międzyrzecza itp.).

Boże Narodzenie - Nowy Rok

Gody - staropolska nazwa świąt Bożego Narodzenia, obejmująca dni od Wigilii do Trzech Króli. W Kościele katolickim okres świąteczny Bożego Narodzenia liczy się od dnia narodzenia Chrystusa (25 grudnia) do dnia Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego).

Wigilia Bożego Narodzenia (24 grudnia) - dzień poprzedzający święta Bożego Narodzenia. Przez cały dzień obowiązywał wszystkich ścisły post i nie wolno było po zachodzie słońca wykonywać żadnych ciężkich prac. Od samego rana przygotowywano wieczerzę i przystrajano izbę.

Tradycyjną formą świątecznej dekoracji był przede wszystkim *pająk* zawieszany u powały, wykonany ze słomy, bibuły i fasoli. W niektórych wsiach (Telatyn, Ulhówek) zawieszano gwiazdy wycięte z opłatka zwane *światami*. Ramy obrazów zdobiono kwiatami z bibuły, w oknach zawieszano firanki wykonane z białej bibuły. Uzupełnieniem dekoracji były gałązki świerku lub jodły wkładane za obrazy.

Przed wieczerzą wigilijną gospodarz przynosił do izby snopek samego żyta lub żyta, owsa i pszenicy zwany *królem* i stawiał go w kącie. Stał on tam do Trzech Króli. Snopek ten nazywany był też *trzy króle* (Bukowa, Bukowina, Dąbrowica, Górniki, Rawka, Wola Obszańska), *kolęda* (Dołhobyczów, Drelów, Kłoda Duża, Kołacze, Krasne, Łowcza, Ortel Królewski, Pieszowola, Stępków, Wołoskowola, Żalin, Żuków - włodawski), *dziad* (Husynne, Kąty, Nie-dzieliska, Siedliska, Wielącza, Wierzba), *kolędnik* (Rudno), *baba* (Sosnowica). Po okresie Godnych Świąt ziarno z tego snopka dodawano do ziarna siewnego, a słomę rżnięto na sieczkę i dawano bydłu. Miało to zapewnić błogosławieństwo w dobytku i przyszłorocznych plonach. Na Podlasiu, zamiast całego snopka, gospodarz przynosił pęczek splecionych kłosów żyta zwany *kolędą*.

Na przełomie XIX i XX w. zaczęto stawiać w izbach *choinki*, które przyozdabiano łańcuchami z bibuły, zabawkami wykonanymi ze słomy i bibuły oraz jabłkami, orzechami i ciastkami własnego wyrobu. Zwyczaj ten na wsi lubelskiej upowszechnił się dopiero po II wojnie światowej. Do izby przynoszono także wiązkę słomy, którą rozkładano na podłodze, zatykano za obrazy i *siestrzan*, aby jak najbardziej upodobnić mieszkanie do stajni, w której urodził się Jezus. Słoma leżała do św. Szczepana, a czasem nawet do Nowego Roku. Uprzątniętą słomę zanoszono do obory i podkładano kurom pod gniazda. Robiono też z niej powrósła, którymi przewiązywano drzewa owocowe, aby sprowadzić urodzaj. Wykonywano to zaraz po *pośniku* albo dopiero na św. Szczepana.

Siano natomiast rozścielano na stole, a czasami pod stołem i na stołkach, na

których siedzieli biesiadnicy. W okolicach Biłgoraja (Andrzejówka, Bidaczów Stary, Bukowa, Ciosmy, Dąbrowica, Dorbozy, Derylaki, Górniki, Hamernia, Korytków Duży, Lipiny Dolne) i okolicach Kras-negostawu (Czernięcin, Żurawie) siano kładziono na dzieży do zaczynania ciasta, na której spożywano wieczerę wigilijną. Pod rozścielone na stole siano sypano zwykle garść żyta, owsa i pszenicy. W trzech rogach zaścielonego obrusem stołu kładziono chleb i opłatek, a w okolicy Biłgoraja na talerzyku podawano czosnek i miód oraz *kolędę*, czyli kolorowy opłatek dla zwierząt. Czas rozpoczęcia wieczerzy wigilijnej (inaczej zwanej *pośnikiem*, *wiliją*, *postnikiem*, *kolędą* itp.) wyznaczała pojawiająca się na niebie pierwsza gwiazda. Rozpoczynano ją pacierzem, następnie łamano się **opłatkiem** -symbolem pojednania z ludźmi i Bogiem, potem gospodarz lub ktoś najstarszy z rodziny składał życzenia. Wieczerę wigilijną spożywano dawniej z jednej miski. Posiłek składał się z ustalonego zestawu i nieparzystej liczby potraw (w interpretacji ludowej pobożności liczbę potraw ustalano na 12). Dania wigilijne musiały być z pola, z lasu, z łąki i wody, bo jak mawiano: „Pan Bóg tak urządził, że to jest wszystko dla człowieka”.

Uczestnicy wieczerzy zobowiązani byli spróbować wszystkich potraw, by nie zabrakło ich w przyszłym roku. Do najbardziej typowych pokarmów wigilijnych należą: barszcz z mąki żytniej lub owsianej, barszcz z buraków, groch polny, fasola, grzyby, kartofle, różnego rodzaju kasze, pierogi, kluski, kisiel, śledzie i inne ryby. Na wschodnich obszarach Lubelszczyzny na koniec podawano *kutię*, potrawę przygotowaną z pszenicy tłuczonej w stępie, wymieszanej z miodem i utartym makiem. Podczas wieczerzy odkładano po łyżeczce z każdej potrawy do osobnej miski i tego samego wieczora lub na drugi dzień rano z kolorowym opłatkiem i chlebem zanoszono je krowom. Po kolacji śpiewano kolędy.

W trakcie wieczoru wigilijnego powszechny był zwyczaj wróżenia: na urodzaj, pomyślność w gospodarstwie, długość życia i stan zdrowia oraz zamążpójście panien. Obserwowano, jaka jest tego dnia pogoda, z czego można było wnioskować, czy będzie urodzaj w nowym roku. Wierzono, że jeśli niebo było wygwieżdżone to znaczyło, że kury będą się dobrze niosły, a jeśli było zasnuwane chmurami, to krowy będą się dobrze doily. Podczas wieczerzy rzucono do *pułapu* groch i kutię na urodzaj. Im więcej grochu lub pszenicy przykleiło się do sufitu, tym większy miał być zbiór. Po skończonej wieczerzy panny wychodziły z domu i wołały: Hop, hop! i z której strony odezwało się echo, z tej miał przybyć kawaler. Panny i kawalerowie wyciągali także *żdźbła* siana spod obrusu, jeżeli było zielone, to zapowiadało szybkie zamążpójście. Z kolei z długości wyciągniętych *żdźbeł* wróżono długość życia, a brak czyjegoś cienia zapowiadał śmierć tej osoby. W okolicach Biłgoraja, aby zapewnić sobie urodzaj, spożywano wieczerę na dzieży - symbolicznym atrybucie płodności, co miało zapewnić obfitość chleba, czyli podstawowego pożywienia.

W dniu Wigilii obowiązywały nakazy i zakazy, np. nie wolno było pożyczać pieniędzy, bo taki będzie cały rok. W tym dniu kobieta nie mogła wejść do domu jako pierwszy gość, gdyż przynosiło to nieszczęście. Mile widziany natomiast był mężczyzna z upominkiem świątecznym, np. jabłkiem z choinki symbolizującym szczęście i zdrowie. Na Podlasiu w tym dniu trzeba było kilkakrotnie zamieść dom, żeby pszenica była *czysta*. Aby zapewnić sobie zdrowie i pomyślność na cały rok, przed wieczerzą myto się w wodzie, do której wrzucano pieniądze. Uzdrowiającą moc miały okruszki siana ze stołu wigilijnego, które zbierano i przechowywano, a gdy kogoś z rodziny *zawiało*, sypano je na węgiel i okadzano nim chorego (Potok Wielki,

Sułoszyn). Pilnowano też, żeby podczas wieczerzy nie odkładać na stół łyżki, bo będzie bolał krzyż. Nie należało pić wody, bo w żniwa będzie się miało duże pragnienie.

W wigilijny wieczór chłopcy robili rozmaite psoty, szczególnie w tych zagrodach, gdzie mieszkaly młode dziewczyny. Ściągali bramy i chowali je, rozbierali wóz, który w częściach wynosili na dach stodoły, zatykali kominy.

Przed północą większość domowników wybierało się na *pasterkę* do pobliskiego kościoła. W okolicach Kijan w drodze na pasterkę palono ogień "na znak, że światło zeszło na ziemię, że Pan Jezus się narodził".

Boże Narodzenie (25 grudnia, pierwszy dzień świąt) - ten dzień spędzano w gronie rodzinnym, unikano składania wizyt. Rano udawano się do kościoła. Nie wolno też było wykonywać żadnych prac, należało wszystko wcześniej przygotować. Przestrzegano, żeby nie spać w dzień, aby zboże nie zalegało na polach. Nie należało też brać słomy do ust, bo wierzono, że będą bolały zęby.

Św. Szczepana (26 grudnia) - z rana przed przyjściem *potażników* składających życzenia, dziewczęta starały się wysprzątać izbę ze słomy. W niektórych wsiach (Bukowa, Czernięcin, Drohiczyn, Lipiny Dolne, Pardysówka, Tereszpol-Kukiełki, Zawałów) należało umyć się w wodzie, do której wrzucano srebrny lub złoty pieniądz, kawałek opłatka i źdźbła siana ze stołu wigilijnego. Zabieg ten miał zapewnić pieniądze i zdrowie na cały rok.

W kościele podczas mszy święcono owies, którym obsypywano księdza i siebie nawzajem. Czyniono to na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Poświęcony owies dawano kurom, żeby się dobrze niosły, a także dosypywano do ziarna siewnego. W tym dniu odbywało się też godzenie służby, czyli zawieranie całorocznych umów o pracę. Odbywało się to pod karczmą, gdzie zamożni gospodarze ustalali z przyszłymi parobkami warunki pracy i zapłaty.

Święte wieczory - okres od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, a niekiedy nawet do Trzech Króli. W tym czasie kobiety nie mogły prząść, motać nici, szyć, piec chleba i prać kijanką. Nie wolno było tego robić, gdyż wierzono, że przy przędzeniu nici będą się rwały i len nie obrodzi. Motanie i snucie powodowało, że wilki snuły się koło domu; a wichry zrywały płótno bielone na łące. Nie wolno było także prać, aż dopiero po Trzech Królach, kiedy woda została poświęcona. Wieczorami śpiewano kolędy i czytano o narodzeniu Jezusa.

Ostatni dzień *starego roku*, czyli **szczodry wieczór**, współcześnie tzw. *sylwester* -wieczór przed Nowym Rokiem, który urozmaicano wróżbami i przepowiedniami. Wierzono, że to, co się robi w wigilię Nowego Roku czynić się będzie przez cały rok. Dzień ten należało spędzić jak najweselej, mieć nową odzież na sobie, jeść dobre jedzenie i spełniać różne praktyki mające zaważyć na pomyślności całego roku. W tym dniu dobrze było mieć coś pożyczonego od sąsiadów, a zarazem nie wolno było niczego wydawać z domu, bo mogło to przynieść nieszczęście. Młode dziewczęta rano wychodziły przed dom i podrzucając widłami słomę patrzyły, czy nadlatują jakieś ptaki, z tej strony, z której nadleca, ma przybyć przyszły mąż. Jeśli był to kruk lub sowa, to oznaczało, że będzie to wdowiec. W niektórych wioskach w tym dniu obwiązywano drzewa słomą, żeby obficie obrodziły.

W sylwestra w wielu wsiach praktykowany był zwyczaj przebierania się za Stary i

Nowy Rok. Przebierańcy chodzili po chałupach i składali gospodarzom życzenia.

W Janiszowie koło Kraśnika chłopcy nosili tabliczki z napisem - Stary i Nowy Rok, natomiast w Żurawcach pod Tomaszowem Lubelskim Stary Rok ubrany był w kożuch, na plecach miał garb i brodę z przędzy lnu lub konopi. Nowy Rok uosabiał dziarski młodzieniec ubrany w nowe szaty. W Giełczwi Nowy Rok miał na sobie długą białą koszulę, czerwoną czapkę z papieru i przyjeżdżał na koniu, natomiast Stary Rok ucharakteryzowany był na człowieka w podeszłym wieku, który szedł pieszo obok Nowego Roku, a ten czasami obijał go kijem po plecach. Współcześnie stary rok kończy się hucznymi zabawami, a w kościołach odprawiane są specjalne nabożeństwa o charakterze dziękczynnym.

Bogaty wieczór (*bohaty weczer*) - u podlaskich Rusinów dzień przed Nowym Rokiem, w którym dziewczęta wróżyły o pomyślności na rok następny, a po wsi chodziła młodzież poprzebierana za Cyganów, Żydów, wieszczków i składała życzenia.

Nowy Rok - w tym dniu od rana mali chłopcy chodzili po *szczodrakach* i składali życzenia noworoczne. Sąsiedzi odwiedzali się wzajemnie i składali sobie życzenia. W Skierbieszowie przy takich spotkaniach obrzucano się ziarnem i mówiono: „Siejem, wiejem, posiewamy, z Nowym Rokiem pozdrawiamy”. Z tym dniem wiązały się też przepowiednie pogody. Mówiono powszechnie: „Gdy na Nowy Rok jasno, to w stodołach ciasno” lub „Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda”.

W Rozkopaczewie praktykowany był zwyczaj *wymiatania biedy*. W tym dniu, jeszcze przed świtem, należało dokładnie pozamiatać mieszkanie, a śmiecie wynosiło się na gościniec. Z kolei choinę, którą zamiatano, wkładało się w płot i jeżeli jej kawalerowie nie wyrzucili, to oznaczało, że panna z tego domu nie wyjdzie tego roku za mąż.

W okolicach Spiczyna grupy chodziły po *nowym chlebie* i śpiewały *Nowe lato, szczodre lato*.

Trzech Króli (6 stycznia) - w tym dniu w kościele święcono kredę i kadzidło, które przygotowywano z owoców jałowca, z ziół i żywicy. Poświęconą kredą pisano na drzwiach domów i stajen pierwsze litery imion Trzech Króli - K + M + B (Kacper, Melchior, Baltazar), wierzono bowiem, że ochroni to obojście od złych mocy i czarownic. Kadzidła używano do zabiegów magicznych i leczniczych. Okadzano nim chorych ludzi i zwierzęta. W Woli Obszańskiej w tym dniu święcono mały bochenek chleba upieczony w okresie świąt z czosnkiem, opłatkami i miodem. Chleb ten przechowywano i dawano krowom po ocieleniu, aby były zdrowe i dawały dużo mleka. W Łopienniku Dolnym, Ulhówku i Żurawcach ludność pochodzenia ruskiego stawiała w oknach krzyże ze słomy. Dawniej w okolicach Sawina u Rusinów spożywano postną wieczerzę, tak zwany *pósnyk*.

Kolęda - pierwotnie pieśń życzeniowa związana z zakończeniem starego i rozpoczęciem nowego roku. Ze względu na adresata wyróżnić można następujące grupy *kolęd życzących*: dla gospodarza i gospodyni, dla panny i kawalera; później także pieśń religijna o tematyce związanej z narodzeniem Chrystusa. Są to utwory przedstawiające (zdarzenia związane z narodzeniem Jezusa), witające (nowo narodzonego Jezusa), interpretujące sens przedstawionych zdarzeń oraz **apokryfy** - czyli ludowe wersje narodzenia Pana Jezusa i **pastorałki** - pieśni osnute na tle motywów

pasterskich. Od drugiej połowy XIX wieku w Polsce powstawały także **kolędy aktualizowane** - są to pieśni oparte na znanych melodiach kolędowych, przedstawiające sytuację społeczną i polityczną narodu i państwa. W specjalnych okolicznościach towarzyskich powstawały także parodie kolęd.

Z wyrazem kolęda związane są także inne znaczenia, w tym np.: podarek czy dar składany kolędnikom, czynność chodzenia po kolędzie, w szczególności księdza odwiedzającego w okresie Bożego Narodzenia swoich parafian, zwyczajowy dar dla księdza z tej okazji itp.

Godnie gadki - opowiadania i gadki o tematyce bożonarodzeniowej, które zostały przez świadomość ludową skonkretyzowane i umiejscowione w warunkach i wymiarach bliskich codziennemu życiu. Typowe przykłady takich opowieści to: *Cudowny siew i żniwo*, *Spotkanie Świętej Rodziny ze zbójcą*, *Pająk i Ileszczyna* itp.

K o l ę d o w a n i e

W okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku powszechnie praktykowane było w różnych formach obrzędowe składanie życzeń, czyli kolędowanie. Typowy czas kolędowania przypadał na okres do Trzech Króli i obejmował chodzenie z żywymi zwierzętami, maskarami, z gwiazdą, szopką, chodzenie różnych grup przebierańców, widowisko zwane herodami, „wesele krakowskie” i inne.

Chodzenie z żywymi zwierzętami - typologicznie najstarsza forma kolędowania. Między innymi w dniu św. Szczepana, na Nowy Rok jeszcze przed II wojną światową na Lubelszczyźnie znany był zwyczaj chodzenia: z koniem, bykiem, jałówką, owcą czy baranem. Zwierzęta te przystrajano w kolorowe wstążki i kwiaty z bibuły. Improwizowanej akcji towarzyszyły dialogi, śpiewy i życzenia. Gdy zwierzę napaskudziło w izbie, mówiono, że przyniesie to szczęście na cały rok.

Chodzenie z kozą - jeden z chłopców nakrywał się płachtą, a w rękę trzymał osadzony na kiju łeb kozy wystrugany z drewna lub buraka. Dolna szczęka poruszana była za pomocą sznurka. Pysk dodatkowo pokryty był skórą zajęczą lub baranią i wzbogacony dużymi rogami. Kozą zabawiała widzów skacząc po izbie, kłapiąc szczęką, zaczepiała (bodła) dziewczęta, a towarzyszący kozie chłopcy deklamowali lub śpiewali: „Gdzie koza chodzi, tam się żytko rodzi, Gdzie koza rogiem, tam żytko brogiem”. Istotnym momentem akcji była choroba (upadek) i wyleczenie kozy. Na zakończenie występu śpiewano różne kolędy. W niektórych wsiach razem z kozą chodzili diad i Żyd (Orzechów Nowy, Michałowce).

Konik - rodzaj improwizowanego przedstawienia, którego podstawowym składnikiem jest maskara konia, w niektórych miejscowościach przypominająca krakowskiego lajkonika. Konik tańczy, ale w kulminacyjnym punkcie akcji upada. Towarzyszący mu kolędnicy starają się ożywić postać. Ponowne powstanie konika symbolizuje odrodzenie przyrody. Widowisko obfituje również w liczne dialogi o charakterze humorystycznym.

Chodzenie z wężem - archaiczna forma kolędowania dokumentowana na południowym Podlasiu (Kaznów, Polskowola, Rokitno, Szóstka). Atrybutem kolędników był wąż zrobiony z drewna lub papieru. Noszono go w kieszeni kożucha. Po wejściu do

izby chłopcy śpiewali kolędy i podrzucali do góry składanego węża, który rozwijał się ponad głowami słuchających.

Kolędowanie z maszkarami ptaków -w niektórych wsiach Podlasia chłopcy chodzili *zbcianem* lub *żurawiem* (zwanym inaczej *truską*, *kluwaczem*) - na długim kiju osadzony był czerwony dziób, który za pociągnięciem sznurka mógł się otwierać i zamykać. Kolędnik naśladował klekotanie bociana i zaczepiał dziewczęta. Wszyscy chłopcy śpiewali kolędy i składali życzenia.

Szczodrowanie, podłazy - kolędowanie, które odbywało się w dniu św. Szczepana, w Nowy Rok lub wigilię Trzech Króli. Kolędnikami najczęściej były dzieci, które chodziły rano, a młodzież i starsi wieczorami. Rozpoczynano od śpiewów przed domem, by po zaproszeniu przez gospodarza przenieść się do izby. Wówczas domownikom składano życzenia w formie specjalnego tekstu wykonywanego jako rodzaj melorecytacji o incipicie *Szczodraki, kułaki powiadali nam*. W niektórych wsiach przy tej okazji obsypywano się owsem, żytem lub pszenicą. Przed odejściem *szczodraków* obdarowywano specjalnie na tę okazję wypiekanymi z razowej mąki rogalami zwanymi też *szczodrakami*. Kolędujący czasami dostawali pierogi z kaszą gryczaną i makiem lub pieniądze. Dorosłych częstowano zazwyczaj wódką.

Dialog bożonarodzeniowy (dialog, dijałóg) - należy do najstarszych widowisk misteryjnych, opartych na technice dramatycznej, charakteryzującej utwory sceniczne średniowiecza. Znany szczególnie w południowej Lubelszczyźnie. Poszczególne inscenizacje zaczerpnięte zostały z Ewangelii, były to m.in. sceny: Adam i Ewa w raju, zwiastowanie, adoracja nowo narodzonego oraz pokłon Trzech Króli, ich wizyta u Heroda, rozkaz rzezi niewinnych dzieci. Widowisko odgrywało kilku mężczyzn w największej chałupie, gdzie schodzili się wszyscy mieszkańcy wsi.

Chodzenie z gwiazdą - kolędowanie, którego głównym atrybutem jest gwiazda. Chodziło z nią dwóch, trzech lub pięciu chłopców śpiewających znane kolędy, za co otrzymywali od gospodarzy pieniądze, jajka lub ciasto. Gwiazdy noszone przez kolędników odznaczały się dużą różnorodnością pod względem konstrukcji jak i dekoracyjnej strony wykonania (opis szczegółowy zobacz rozdział: *Plastyka obrzędowa*). Okazałe gwiazdy pochodzą z okolic Włodawy, Radzyna Podlaskiego i Białej Podlaskiej. Znane są też odmiany gwiazdy - w Radczu była to np. *buńka*.

Chodzenie z niebem - we wsi Błonie pod Szczebrzeszynem w dniu św. Szczepana trzech, czterech chłopców chodziło z kulą na kiju, na której były namalowane lub naklejone sceny biblijne oraz ozdobne gwiazdki. Wewnątrz kuli była zapalona świeczka. Kiedy kolędnicy zostali zaproszeni do izby, śpiewano specjalną kolędę i recytowano okolicznościowe wierszyki.

Herody - w regionie lubelskim najpopularniejsze widowisko bożonarodzeniowe. Uczestniczyli w nim chłopcy przebrani zazwyczaj za króla Heroda, Żyda, śmierć, feldmarszałka, czterech żołnierzy, diabła i anioła, Turka, królową itp. Przedstawienie odbywało się w domach od drugiego dnia Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Przygotowywanie do przedstawienia zaczynało się w adwencie, uczono się ról przy pomocy starszych kolędników oraz starannie wykonywano bogato zdobione stroje. Podstawowym wątkiem dramatycznym była zbrodnia króla Heroda i jego śmierć. Za

występ kolędnicy otrzymywali poczęstunek bądź pieniądze. Na południu i zachodzie Lubelszczyzny widowisko kończyło się sceną okoleśdowania (*koronawania*) dziewczyny. W jego trakcie kolędujący kawalerowie śpiewali wybranej pannie specjalną kolędę życzącą.

Szopka - wyróżnić można dwa typy szopek: z figurkami na stałe umocowanymi do makiety domku i z ruchomymi lalkami, które poruszali aktorzy. W Laskowicach były szopki oparte na zasadzie teatru cieni. Z szopką chodzono także w Lublinie - byli to piętnasto - siedemnastoletni chłopcy, z zawodu murarze terminatorzy, którzy w okresie zimowym nie mieli pracy. Kolędnikom często towarzyszyła muzyka - skrzypce i harmonia. Szopka lubelska przypominała budowlę miejską. Od tyłu uformowana była w kształcie wieży z kopułą, a od przodu zwieńczona trzema poddaszami. Niżej była scena na lalki. Przedstawienie szopkowe rozpoczynała zwykle znana kolęda *Wśród nocnej ciszy*, a następnie pokazywano różne scenki, w tym zawsze scenę z Herodem, która była skróconą wersją "herodów". Na koniec zbierano datki. Na wsiach robiono dużo prostsze szopki, przeważnie były to domki z dwuspadowym, nakrytym słomą daszkiem. Na dachu naklejano gwiazdę, a wewnątrz znajdowały się figurki wykonane z drewna i ubrane w „szmatki” lub wycięte z dykty i oklejone kolorowym papierem. Szopkę wyróżnia luźna struktura fabularna, pojawiają się tam sceny z czarownicą, zalotne itp., a zwieńczeniem akcji jest scena adoracyjna.

Trzej Królowie - grupa kolędników, która 6 stycznia od samego rana odwiedzała wiejskie domostwa. Byli to trzej młodzi chłopcy ucharakteryzowani na wschodnich mędrców. Zaproszeni przez gospodarza do domu składali specjalne życzenia: „Winszujemy wam wszystkiego najlepszego z Trzema Królami” i śpiewali kolędę *Mędracy świata monarchowie*. Następnie każdy z kolędników recytował swoją rolę. Na koniec gospodyni wręczała im kolędę, którą stanowił pieróg z kaszy gryczanej, placki *reczane*, ciasto z fasolą lub makiem, jajka, słonina lub sama kasza gryczana albo owsiana. W Rozkopaczewie dokumentowana jest kolęda w wigilię Trzech Króli zwana chodzeniem z *pochwołmym* - nazwa od incipitu wykonywanej specjalnie wówczas pieśni: *Dziś pochwołmy, dziś pochwołmy tego króla*. Z kolędą chodzili dorośli, śpiewali w sieniach. Po wykonaniu pierwszej pieśni śpiewano inne znane kolędy, za co gospodarz zapraszał do domu i częstował jakimś napitkiem.

Wesele krakowskie (*krakowiaki*) - widowisko bożonarodzeniowe prezentowane przez kilkunastoletnie dziewczęta. Najczęściej znane z obszarów Podlasia, ale spotykane także na południu Lubelszczyzny (Zdziłowice, Wola Batorska). Głównym wątkiem akcji są zaloty młodych. Widowisko ma formę wodewilu. Aktorzy ubrani są w stylizowane stroje krakowskie. Akcja kończy się zaślubinami.

Chodzenie z Żydem - w okolicach Szczebrzeszyna na św. Szczepana jedna osoba przebierała się za Żyda, zakładała czarną jesionkę, którą przepasywano powrośtem, okrągłą czarną czapkę i przyczepiała sobie brodę zrobioną z lnu, a na plecach robiono jej garb. Najpierw kolędnicy podchodzili pod okno i pytali, czy mogą wejść z Żydem, gdy zostali zaproszeni, zaczynali śpiewać na przemian - raz Żyd, raz pozostali kolędnicy. Ostatecznie przepędzano Żyda do sieni, a kolędnicy śpiewali znane kolędy.

Dunajowanie - rodzaj kolędowania z okolic Biłgorajszczyzny, które polega na

grupowym śpiewaniu kolęd życzących adresowanych do gospodarza, panny lub kawalera. Nazwa pochodzi od typowego zaśpiewu refrenowego *Na dunaj Nastuś, rano po wodę na dunaj*.

Chochoty - u ludności prawosławnej na południowym Podlasiu rodzaj kolędowania na przełomie starego i nowego roku, w trakcie którego wykonuje się pieśni zwane *chochołami* (nazwa od słów refrenu) oraz odbywają się wróżby panieńskie.

Chodzenie na kurki - rodzaj kolędy bożonarodzeniowej dokumentowanej np. w Potoku Górnym k. Biłgoraja, podczas której dzieci, a czasami i starsi, chodzili pod okna z życzeniami składanymi w formie dialogu z gospodarzem:

„- Nieso wam się kurki ?

- A nieso, nieso.

- A dużo jajek majo ?

- Aż kociubo wyciągajo.

- Żeby wam się niesły do samyj jysiyni i żeby jajka przynosiły do siyni".

Po czym otrzymywali poczęstunek w postaci kromki chleba lub innego świątecznego pieczywa. Jeśli stwierdzono, że poczęstunek jest zbyt skąpy, dodawano: „- Niech wam się nieso do samyj wiosny, ażeby potem w pokrzywy poszły".

Chodzenie z niedźwiedziem (misiem) - jeden z kolędników przebrany był za misia - okręcony grochowinami lub powróstami ze słomy, a na twarzy miał maskę zrobioną ze skóry. Prowadził go na łańcuchu Żyd lub Cudzoziemiec ze słomianym biczem w ręku. Towarzyszyła im muzyka. Niedźwiedź popisывał się przed gospodarzami, gonił za pannami i domagał się miodu lub wódki. W kulminacyjnym momencie widowiska miś przewracał się i po odpowiedniej kuracji ożywał, co symbolizuje odrodzenie życia. Na koniec gospodynie zdzierały z misia powrósła i podkładały je do gniazd kur i gęsi, aby się dobrze niosły.

Małpa - w okolicach Włodawy i Chełma w Nowy Rok, czasami na Trzech Króli, dziewczęta przebierały jedną spośród siebie za małpę (na uniesione wysoko ręce zakładano długą białą zapaskę, która przykrywała całą postać, dłonie i ręce ozdabiano kolorowymi paciorkami i wstążkami). Kiedy wchodziły do chałupy, składały powinszowania, po czym jedna z dziewcząt kręciła się z małpą to w jedną, to w drugą stronę.

Brodacze - tak nazywano przebierańców, którzy w ostatnich dniach grudnia chodzili ulicami Sławatycz i śpiewali kolędy, zabawiając dzieci, młodzież i starszych. Chłopcy zakładali kozuchy włosem na zewnątrz, nosili maski zrobione z ciemnej, pomarszczonej skóry, na której naklejone były długie wąsy i broda z lnianego włosa. Długa broda miała symbolizować duże doświadczenie i dostojność. Na głowę wkładali wysokie kapelusze (ok. 80 cm) ozdobione kolorowymi kwiatkami i wstążkami z bibuły. Nogi owijali słomą obwiązaną powróstem. W ręku trzymali długi kij. Czasami już po świętach Bożego Narodzenia za brodaczy przebierały się dzieci, a starsi chłopcy dopiero 2-3 dni przed końcem roku. Zazwyczaj zebrane pieniądze przeznaczone były na cele społeczne.

Jasełka - popularny teatr osnuty na kanwie scen biblijnych. Składał się z trzech

scen: pasterskiej, u króla Heroda, adoracyjnej. Wystawiany w kościołach, salkach katechetycznych, a współcześnie także na scenach domów kultury. W niektórych inscenizacjach jasełek charakterystyczne jest wprowadzenie znanych postaci z historii Polski.

Św. Jordan (19 stycznia według kalendarza juliańskiego) - w dniu tym w cerkwi odprawiano nabożeństwo, po którym procesja szła nad rzekę (wodę), gdzie wcześniej przygotowano przerębel w kształcie krzyża. Odbywało się tam poświęcenie wody. Na koniec wierni nabierali poświęconą wodę do przyniesionych ze sobą naczyń, gdyż uważali, że ma ona moc leczniczą i może zapobiegać różnym nieszczęściom.

Matki Boskiej Gromnicznej, Gromniczna (2 lutego) - w tym dniu święcono w kościele świece zwane gromnicami. Po powrocie do domu dymem z gromnicy naznaczano znak krzyża na głównej belce pułapowej, co miało chronić dom od gromów, a domownikom wróżyło pomyślność. Podpalano także dzieciom włosy w czterech miejscach naokoło głowy, żeby się nie bały piorunów i burz. Świecę tę zapalano zawsze podczas burzy, żeby chroniła zabudowania od piorunów, ale też zapalano ją w różnych ważnych dla domowników momentach życia, w tym w czasie śmierci. Wierzono również, że Matka Boska Gromniczna i jej atrybut - świeca - chronią przed wilkami. Z tym dniem związane są także prognozy pogody, o czym mówią przysłowia np.: „Gdy na Gromnice mróz, schowaj sanie, szukaj wóz”.

Św. Błażeja (3 lutego) - w kościele święcono w tym dniu jabłka i małe woskowe świece, owijane pasemkami lnu, które nazywano *Matejkami*. Spożywanie poświęconych jabłek miało pomóc przy bólach gardła, a ich przykładanie do gruczołów znajdujących się pod szczęką miało być skutecznym środkiem na bóle gardła. Na Podlasiu był to też dzień przepowiadania pogody i urodzaju: „Deszcz na św. Błażeja, kiepska wiosny nadzieja”.

Św. Agaty (5 lutego) - w tym dniu święcono chleb, wodę i sól. Wierzono, że poświęcona sól jest symbolem mądrości i obroną przed pożarem. Poświęcone w tym dniu atrybuty chronią kobiety ciężarne przed poronieniem. Sól św. Agaty ma też moc oczyszczania wody w studni.

Św. Walentego (14 lutego) - biskup uzdrowiciel, patron chorych, szczególnie na epilepsję. W tradycji ludowej z tym dniem związane są przepowiednie pogody: „Gdy na święty Walenty deszcze, mrozy będą jeszcze”. Współcześnie znany jako dzień zakochanych, tak zwane *walentynki* (tradycja przeniesiona bezpośrednio z kultury anglosaskiej).

Zapusty (w terminologii języka ogólnego *karnawał*) - okres od Nowego Roku do Wielkiego Postu, czas zabaw i ogólnej wesołości. W tym okresie organizowano wesela, rozmaite spotkania przy muzyce, tańczono i śpiewano. Szczególnie obchodzone były ostatnie dni zapustów zwane *ostatkami* lub *kusakami*. Rozpoczął je *Tłusty Czwartek*. W dniu tym przygotowywano pączki i faworki, którymi częstowano gości podczas wieczornego spotkania, gdzie spożywano również mięso, białe pieczywo i wznoszono toasty wódką. Rusini w tym dniu jedli *bliny* zamiast pączków. W ostatni wtorek młodzi organizowali specjalne spotkania taneczne, na

które zapraszano muzykanta i przygotowywano rozmaite potrawy. Po wsi chodzili zapustni przebierańcy. Na zakończenie uroczystości wykonywano tańce obrzędowe, np. na len, konopie czy na kapustę, co miało zapewnić urodzaj tych roślin. Wieczór kończył się o dwunastej w nocy i od tego momentu zaczynał się okres Wielkiego Postu. U wyznawców prawosławia zakończeniem zapustów była *Maslennaja Niedziela* (Maslenny Tydzień), który także kończył się przygotowaniem specjalnego przyjęcia i zabawą taneczną (zwaną *weczernicą*). W ostatki praktykowany był też zwyczaj wykupywania się w karczmie panien, które w karnawale nie wyszły za mąż. Na zakończenie kusaków gospodynie dokładnie wygotowywały garnki w wodzie z ługiem, szorowały je, aby pozbyć się resztek tłuszczu i tak rozpoczynano okres Wielkiego Postu.

Kruk - w powiecie chełmskim wystawna ucztą przygotowywana w ostatki przez starszych mieszkańców wsi. Na poczęstunek składały się pączki, pierogi, mięso i wódka. Spotkanie kończyło się po północy, kiedy to wszyscy w milczeniu rozchodzili się do domów.

Przebierańcy - charakterystycznym elementem ostatków są liczne grupy przebierańców. Powszechnie jest przebieranie za Cyganów, po wsi chodził też dziad z babą, a inni swoim strojem naśladują zwierzęta, np. koguta, konia, osła, bociana lub kozę, a towarzyszący im młodzi ludzie przebierają się za żebraków, kominiarzy itp. Wraz z muzykantami przechodzą przez całą wieś. Jeśli któryś z gospodarzy zaprosił ich do mieszkania, odbywało się tam zaimprovizowane widowisko. Dawniej, w niektórych miejscowościach Podlasia, podczas zapustów młodzi chłopcy przebierali się w kozuchy wywrócone włosiem na zewnątrz, przepasywali się powrostem, zakładali rogate czapki, nakładali maski albo smarowali twarz węglem i przyprawiali sobie sztuczne brody. Tak przebrani płątali rozmaite figle. Przygotowywali także *bachusa*, którego sadzali na usytuowanej na saniach beczce i odwiedzali zamożniejszych gospodarzy, żądając od nich jedzenia i napitku. Jedną z archaicznych form przebierania się jest postać *kusaka* lub *zapusta*, wyobrażanego jako starego człowieka w łachmanach, o którym śpiewano specjalne pieśni.

Okres wiosenny

Wielki Post - trwa od Środy Popielcowej do Wielkanocy, obejmuje ogółem 46 dni kalendarzowych, w tym czterdzieści dni powszednich i sześć niedziel. Typowe potrawy postne to: żur, kapuśniak z chlebem, kasza gryczana i jęczmienna na oleju, *słoducha*, kisiel z owsa, lak czyli rosół ze śledzi, groch, prażony len, barszcz grzybowy, kartofle z lnem, kartofle przypiekane na kuchni itp. Nie wolno było w tym czasie organizować zabaw, śpiewać wesołych pieśni. W każdy piątek w kościele odprawiano „Drogę krzyżową”, a w niedzielę po południu „Gorzkie żale”, jako specjalny sposób rozważania Męki Pańskiej.

Popielec (*wstępna środa*) - pierwszy dzień Wielkiego Postu. Tego dnia w kościele ksiądz posypywał głowy wiernych popiołem, wymawiając przy tym formułę: „Pamiętaj człowiecze, żeś jest proch i w proch się obrócisz”. Później chłopcy i dziewczęta, np. z okolic Łosic i Białej, przygotowywali *bałwana* z *grochowin*, którego ubierano w codzienną odzież i wkładano do wózka o dwóch kółkach. Sami zaś przebierali się za Cyganów lub żebraków. Niektórzy nieśli garnki z popiołem, a inni

długie kije zakończone pończochą wypełnioną także popiołem. Tak przebrani chodzili od chaty do chaty i zbierali podarki. Jeśli nie otrzymali podarunku, rozbijali w izbie dzban z popiołem, a tych którzy ich obdarowali dotykali po głowie kijem zakończonym pończochą napelnioną popiołem. Po obejściu całej wsi rozbierano bałwana i albo go topiono, albo palono. Z otrzymanych darów przygotowywano wspólną ucztę. Tego dnia praktykowano także zwyczaj *popłuczyn* - należało napić się wódki, żeby „ostatecznie splukać zbytki zapustne”. *Stupnyk, stupny poneditek* -na obszarach wschodnich w pierwszy dzień Wielkiego Postu dorośli mężczyźni przynosili do karczmy ogromny kłoc drzewa i grozili karczmarzowi, że jeśli nie poczęstuje ich wódką, to kłoc podpalą. Ten częstował ich, żeby przepłukali gardła po mięsopustach, za co otrzymywał przyniesiony kłoc.

Św. Grzegorza, gregorianki (12 marca) - dawniej w tym dniu małe grupy zaków zbierały jajka dla nauczycieli, czemu towarzyszył specjalny śpiew.

Św. Józefa (19 marca) - w tym dniu wyjątkowo wolno było organizować zabawy i nie obowiązywał post. Można też było rozpocząć prace polowe.

Śródpoście, przebijanie postu - w połowie postu młodzi chłopcy robili rozmaite figle, szczególnie tam, gdzie mieszkaly młode dziewczyny. Wrzucali do izby garnek z popiołem zwany *hładyszką*, wpuszczano wróbla do domu, rozbierano wozy i wciągano je na dach, malowano okna słoniną, bielono płoty. Współcześnie, np. na południowym Podlasiu maluje się przystanki PKS-u lub umieszcza się napis - „Środopoście”. Pannom, które nie wyszły za mąż w karnawale, chłopcy malowali okna wapnem, podrzucali pod drzwi garnek z żurem lub popiołem, przyczepiali na spódnicy wydmuszki z jajek lub kartki z napisem „Szukam męża”.

Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny, Matki Boskiej Roztwornej (25 marca), **Błachowiszczenie** (6 kwietnia w kalendarzu juliańskim) - Matka Boska jest zwiastunką i patronką budzącej się do życia przyrody, kiełkowania, plenności roślin, a przede wszystkim wschodzących zbóż. Na Podlasiu dzień wcześniej pieczono specjalne ciasto w kształcie bocianich łap zwane *busłowe łapy*, które wkładano w bocianie gniazda. Zabiegi te miały przyspieszyć nadejście wiosny i zapewnić pomyślny przebieg wiosennych prac gospodarskich. Z kolei ciastem w kształcie bron, sierpa, pługu z samego rana obdarowywano gospodarza, co miało zapewnić urodzaj na polu. Młode dziewczyny dostawały ciasto w kształcie ludzkiej nogi, aby dobrze chodziły i nogi bociana, żeby latały, były zdrowe i szybko wyszły za mąż.

Okres wielkanocny

Wielki Tydzień - kulminacyjny czas obchodów męki i zmartwychwstania Chrystusa rozpoczął się od *Niedzieli Palmowej (Kwietna Niedziela)*, którą Rusini podlascy nazywali *Werbnycia*. W tym dniu wszyscy mieszkańcy wsi szli do kościoła, aby poświęcić palmy wielkanocne. Przygotowywano je z gałęzi wierzbowych, leszczynowych, trzciny wodnej, barwinka, widłaka, bukszpanu, a czasami dodawano też gałązki porzeczki czy wiśni. W niektórych regionach palmy przyozdabiano suszonymi kwiatkami i wstążkami. Wierzono, że poświęcone palmy mają magiczną moc. Na Podlasiu po wyjściu z kościoła wszyscy się *palmowali*, dotykali palmami i składali sobie życzenia, żeby doczekać Wielkanocy. Po powrocie do chałupy bito się palmą po

plecach i mówiono: „Oczerte, łozina za tydzień słonina" lub „Palma bije nie zabije", „Za sześć dni Wielkanoc". Chłopcy praktykowali też zwyczaj porannego odwiedzania domów z różgami palmowymi, którymi uderzano zastanych w łóżku domowników, szczególnie dziewczęta, wygłaszając przy tym formułę „Palma bije, nie zabije...". W niektórych wioskach trzeba było zjeść „kotki" z poświęconych gałązek wierzbowych, aby zapobiec bólom gardła. Palmę zatykano za święty obraz, żeby chroniła obejście przed piorunami i w polu. W Chełmskiem w obawie przed piorunami wrzucano kawałek palmy do ogniska. Uderzano nią też bydło podczas pierwszego wypasu na pastwisku, aby dobrze się chowało.

W **Wielki Poniedziałek i Wtorek** robiono porządki w chałupach. Bielono ściany, myto okna, odkurzano obrazy, szorowano podłogi.

Wielka Środa dawniej miała charakter zaduszkowy. W kościele następowało uroczyste otwarcie drzwi do nawy głównej.

W **Wielki Czwartek** milkły kościelne dzwony, które według wierzeń ludowych odpędzały demony i pioruny. Zastępowały je kołatki, z którymi biegali po wsi mali chłopcy, w katedrze lubelskiej biskup - według dawnej tradycji (ale także i współcześnie) - obmywał w tym dniu nogi dwunastu żebrakom i obdarzał jałmużną. Od tego dnia przez sześć kolejnych dni nie można było prać kijanką, bo wierzono, że pioruny będą biły (pow. włodawski). Nie wolno też było rąbać drzewa, młócić i praść.

W **Wielki Piątek** obowiązywał ścisły post, w kościołach przygotowywano groby Jezusa, które szczególnie w miastach w następnych dniach były tłumnie odwiedzane. Liturgia kościelna tego dnia jest ściśle związana z adoracją krzyża.

W piątek przed wschodem słońca należało umyć się w bieżącej wodzie, aby zapewnić sobie zdrowie i bogactwo przez cały rok lub w misce, do której wrzucano monety. Nie wolno było nic pożyczać, żeby nie zabrało to szczęścia z domu. Z Wielkim Piątkiem związane są też przepowiednie pogody i urodzaju na cały rok. W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia pieczono paschy, przygotowywano święconki i potrawy wielkanocne.

Natomiast w **Wielką Sobotę** ksiądz święcił ogień i wodę oraz pokarmy. Woda taka była przechowywana w specjalnych naczyniach i używano jej do święcenia ludzi, zwierząt i mieszkania dla uchronienia od złych duchów i nieszczęść losowych. Poświęconą tarninę zatykano w polu, aby chroniła zbiory przed gradobiciem, albo wkładano za obraz, żeby ochraniała domostwo przed piorunami i pożarem.

Pokarmy święcono zazwyczaj w chałupie najbogatszego gospodarza, albo na wolnym powietrzu, np. pod przydrożnym krzyżem, gdzie wszyscy mieszkańcy wsi przynosili swoje kosze. Wkładano do nich dużo jaj, bochenek chleba, żeby go nigdy w domu nie brakowało, pęta kiełbasy, boczek, ser, masło, cały chrzan, sól. Pokarmy okrywano lnianym ręcznikiem, który później służył do ochrony kapusty, aby zapewnić jej urodzaj. Dokładnie sprawdzano, czy wszystko jest w koszyku, bo jeśli czegoś by zabrakło, byłaby to zła wróżba. Poświęcone pokarmy spożywano podczas śniadania wielkanocnego, a do tego czasu koszyk stał na poczesnym miejscu. Wieczorem tego dnia rozpalano pod kościołem ogniska z gałęzi tarniny, śliwy, cierni głogowych i starych palm, a popiołem z niego posypywano głowy wiernych w Środę Popielcową. Gdy rozchodzono się do domów, każdy zabierał ciernie, które wsadzano

w strop, żeby w dom nie uderzył piorun. W kościele odbywa się całodobowa adoracja grobu Chrystusa, w której uczestniczą asysty reprezentujące różne stany i grupy społeczne. Współcześnie szczególną rolę odgrywają tu dzieci i strażacy. W niektórych regionach na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, tego dnia praktykowano zwyczaj głośnego *bębnienia*. Np. w Janowcu w tym widowisku brały udział dwie grupy chłopców z bębnami i pochodniami, którzy rozchodzili się od kościoła w dwóch kierunkach, jedna w stronę cmentarza, druga w stronę Wisły. Obie ponownie spotykały się pod kościołem, wcześniej odwiedzając każdy dom. Na wschodzie powszechnie budowano *huśtawki* i *krętawki*, które służyły ogólnej zabawie. Po nieszpórach zbierały się dziewczyny i przechodząc z jednego końca wsi na drugi śpiewały pieśni *Jedzie, jedzie Zelman*.

Niedziela wielkanocna, Wętyk Deń - Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Po porannej mszy rezurekcyjnej, każdy gospodarz starał się jak najszybciej dotrzeć do domu, bo miało mu to dać pierwszeństwo w zakończeniu żniw i urodzaj. A ten, kto pierwszy wszedł do domu zapewniał sobie przychylność losu (pow. puławski). Natomiast ten, kto pierwszy z młodych przyszedł do wioski, tego najprędzej czekało wesele (pow. lubartowski).

Przed rozpoczęciem *śniadania wielkanocnego*, przygotowanego z wcześniej poświęconych pokarmów, gospodarz zęgnął się i dzielił się jajkiem ze wszystkimi członkami rodziny i składał sobie życzenia.

Z jadłem wielkanocnym wiązało się wiele wierzeń, zakazów i nakazów. Skorupki z poświęconych jaj rozrzucano w kątach izby, aby zabezpieczyć dom przed robakami. Podkładano je także pod pierwszy zwieziony do stodoły snop, żeby chroniły zboże przed myszami. Skorupki rozrzucano po polu, by niszczyły chwasty i na rozsądę kapusty, aby robaki jej nie jadły. Podkładano je kurom pod gniazda, żeby się dobrze niosły. Poświęcone niegotowane jajka dawno krowom, by miały dużo mleka. Jajko toczono też po grzbiecie krów i koni, żeby były tłuste, lśniące, zdrowe i odporne na choroby. Poświęconą słoniną smarowano krowom chore wymiona, a ludziom ręce i nogi, żeby nie zostały pokaleczone podczas żniw. Słoninę chowano do skrzyni, aby się świnie dobrze chowały. Sól sypano do studni, żeby woda była zawsze czysta. Kości ze święconego zakopywano w ogrodzie dla odstraszenia kretów, dawano je także psom, by nie chorowały na wściekliznę. Wkładano też kości pod krokiew, aby chroniły dom od piorunów. Uważano, że jeśli myszy zjedzą okruszki po święconym pokarmie, przestaną rosnać im zęby. Trochę święconki dawano zwierzętom, żeby dobrze się chowały. Kawalek kartofla zakopywano na wygonie, żeby dobrze obrodziły. Po zachodzie słońca nie brano święconego pokarmu do ust, by nie zapaść na kurzą ślepotę. Nie można było zamiatać, bo inaczej kury będą rozgrzebywać grządki w ogrodzie. Nie wolno było spać w dzień, bo inaczej głowa będzie bolała przez cały rok - jak mówiono w okolicach Biłgoraja - albo na polu wyrośnie dużo chwastów. Nie ścielono łóżek i nie pito wody, żeby pragnienie nie męczyło przez cały rok. We wsi Krasne (gm. Uścimów) mężczyźni nie mogli kłaść czapki na stół, bo krety będą ryły w ogrodzie i w polu. Nie wolno też było w tym dniu wołać kur, by się nie niosły u sąsiadów.

W okresie wielkanocnym we wsi Kozłówka (pow. lubartowski) chłopcy robili dwie kukły: *chłopa* i *babę*, które mocowali na płozie od sań. Urządzenie to musiały ciągnąć od domu do domu panny, które nie wydały się w karnawale. Chłopcy poganiali je workami napełnionymi popiołem.

W kościele prawosławnym tego dnia święci się specjalną bułkę - *dare*, którą na

Przewody rozdaje się wiernym po nabożeństwie. Zabezpiecza ona, między innymi, mieszkania od uderzenia pioruna.

Drugi dzień świąt wielkanocnych, lany poniedziałek zwany inaczej *dyngus*, *śmigus*, *śmingus*, *szmigus*, *lejek* - w który powszechnie praktykowano zwyczaj polewania się wzajemnie wodą. Jak głosi legenda, pierwsi Żydzi obleli wodą Matkę Boską i na pamiątkę tego wydarzenia oblewamy się wszyscy. Gdy był ciepły dzień, to dziewczęta oblewano całymi wiadrami, a nawet wrzucano do rzeki. W okolicach Kraśnika do polewania używano specjalnych sikawek wykonanych z drewna, które osiągały znaczne rozmiary (ok. 1 m długości i 10 cm średnicy). W wielu regionach Lubelszczyzny w tym dniu biegali po wsi chłopcy, tak zwani *dyngusie*, *dynguśniki* i wygłaszali przeróżne monologi, często o satyrycznym charakterze: „Gospodarze mili, Dajcie nam sperkę albo dziewczkę, Dajcie nam, dajcie tę całą kiełbasę, Niech ja se gaik trzy razy opasę”. W zamian otrzymywali świąteczne przysmaki. W centralnej Lubelszczyźnie (Niedrzwica, Osmolice itp.) znany był obrzęd chodzenia po dyngusie, w czasie którego śpiewano pieśń apokryficzną o męce i śmierci Pana Jezusa, a następnie pieśni życzeniowe - najczęściej dla gospodarza i panny. W powiecie lubartowskim gospodarze tego dnia wprowadzali konie do rzeki, żeby przez cały rok zdrowo się chowały. Tam też dyngus odbywał się we wtorek, wszyscy oblewali się wodą, aby lato nie było suche. Polewanie powtarzano w pierwszą niedzielę po świętach. W niektórych wsiach polewanie trwało nawet cały tydzień do Przewodniej Niedzieli, kiedy to dziewczęta za oblewanie wodą dziękowały chłopcom, obdarowując ich pisankami.

Pisanki - kolorowe, malowane jajka świąteczne. Zwyczaj dawny, w kulturze polskiej sięgający X wieku. Tradycyjnie wykonywane techniką batikową, czyli malowane woskiem za pomocą specjalnego pisaka (cienki blaszany lejek osadzony na patyku) lub (późniejsza technika) wydrapywane. W Lubelskiem na pisanki mówiono: *pisęka* (gminy północne), *piska* (Frampol, Łopiennik, Motycz, Płaskie, Szczebrzeszyn, Studzianki), *pisa* (Krzczonów), *malowanka* (Frampol, Szczebrzeszyn, Chełm, Lubartów), *kraszanka* (Annopol, Skorbieszów, Hrubieszów, Trubaków, Ignałów), *krasanka* (Osowa, Czemierniki), *kraska* (Lesniowiec, Ostrów Krupski, Strupin Mały, Wiszniewica, Chełm). Jaja jednokolorowe bez wzorów nazywano *byczkami* (o wzorach pisanek szerzej pisze Bożena Głowacz w rozdziale *Plastyka obrzędowa*).

Wierzono, że pisanki chronią dom przed nieszczęściem, były środkiem leczniczym, a przede wszystkim symbolem odradzającego się życia. W okresie Wielkanocy to podstawowy dar kolędniczy, główny atrybut świątecznych zabaw. Dziewczęta wręczały je wybranym chłopcom na znak sympatii czy wyznania miłości. Pisanki dostawali chrześniacy od swoich rodziców chrzestnych. Obdarowywano też nimi żebraków przed kościołem, aby modlili się za dusze zmarłych. W Biłgorajskim z pisanek robiono pająki, które zawieszano u sufitu.

Racyjki - zwyczaj znany na pograniczu Lubelszczyzny i Podlasia. Rankiem mali chłopcy chodzili po domach i śpiewali kościelne pieśni religijne i apokryfy, za co dostawali jajka lub pierogi.

Chodzenie z pasyjką - w Borkowie koło Garbowa w Wielki Poniedziałek mali chłopcy chodzili z pasyjką i śpiewali pieśni wielkanocne, np. *Wesoły nam dziś dzień nastał*, z nimi chodził też tak zwany dziad z koszem, do którego zbierał jajka.

Gaik (gaik-maik, zielony gaik, nowe łatko) - od Wielkanocy młode dziewczęta, śpiewając radosne pieśni, np. *My z gaikiem wstępujemy*, chodziły do każdej chałupy we wsi ze ściętą młodą brzozą lub jedliną, której gałęzie przyozdobione były kolorowymi wstążeczkami, a także świętym obrazkiem np. Matki Boskiej. Za wykonaną pieśń i składane powinszowania otrzymywały poczęstunek.

Jajorze - w okolicach Bychawki w Wielką Niedzielę chodziły grupy kolędnicze, które śpiewały pod oknami, a jako zapłatę za życzenia otrzymywały jajka.

Kumkanie - zabawa wielkanocna, podczas której partnerzy swoim najmocniejszym jajkiem uderzali lekko w jajko przeciwnika, to które zostało zbite, przechodziło na własność zwycięzcy. W innych wsiach zabawa znana pod nazwą *wybitki*.

Wołoczebne - zwyczaj o proveniencji wschodniej. W drugi dzień świąt wielkanocnych chłopcy z całej wsi chodzili od chałupy do chałupy, składali powinszowania i prosili o święcone i jaja, a jeśli w izbie była dziewczyna, oblewali ją wodą i domagali się pisanki. Zebrane jajka odnosili do dworu, za co otrzymywali placki, kielbasę itp.

Żuraw - obrzędowa zabawa wiosenna znana na wschodnich obszarach Lubelszczyzny, w którą po południu drugiego dnia Wielkanocy na podwórzu przed karczmą bawili się chłopcy. Polegała ona na tym, że wszyscy uczestnicy krzyczą jak żurawie i opierając ręce na biodrach sąsiada, biegną za prowadzącym, a gdy ten raptownie skręci, wszyscy padają na ziemię.

Zalimany - wschodni zwyczaj wiosenny, mający charakter zalotno-matrymonialny, podczas którego młodzież chodząc po wsi śpiewała pieśni *zalimanowe*. Odbywało się to od świąt wielkanocnych do Przewodniej Niedzieli.

Chachułki - zabawa znana w okolicach Bełżca, w której uczestniczyły kobiety, młode dziewczyny i kawalerowie. Odbywała się w wielkanocny poniedziałek (wg kalendarza wschodniego), miała charakter zalotny i ludyczny.

Taratona - zwyczaj znany z okolic Szlatyna. Praktykowany podczas pierwszego dnia świąt wielkanocnych (wg kalendarza wschodniego), a czasami także na Przewody lub nawet na Zielone Świątki. W południe wokół cerkwi zbierali się mieszkańcy wsi, zarówno prawosławni jak i katolicy. Chwytając się za ręce chodzili dookoła i śpiewali pieśni ruskie, a później polskie. Prawosławni, gdy dochodzili do drzwi cerkwi, kłaniali się, żegnali, a czasem modlili się, prosząc o błogosławieństwo.

Mazusia - zwyczaj znany w Nowym Dworze (pow. lubartowski). Głównym atrybutem jest tu kukła ze słomy mająca przedstawiać niedźwiedzia (symbol urodzaju), z którą po wsi wczesną wiosną chodzili chłopcy owinięci w grochowiny. Wśród okrzyków zdzierano z niedźwiedzia słomiane powrósta, które zanoszono do domu i podkładano pod gniazda gęsi i kur, żeby się dobrze niosły.

Przewody - pierwsza niedziela po Wielkanocy. W tym czasie dziewczęta wręczały chłopcom pisanki, za to, że nie wykorzystali oni prawa powtórnego *śmigustrowania*, czyli kolejnego oblewania wodą. Zabawa kończyła się wspólnymi

tańcami w karczmie.

Św. Jerzego (23 kwietnia) - patron rolników, hodowców i pasterzy. Gospodarz w tym dniu chodził po polu i oglądał zasiew zimowy, zabierał ze sobą żytni chleb, tak zwany *piróg* i butelkę wódki. Kiedy dochodził do granicy swojego pola, czekał na gospodynię, która donosiła obrus i przekąskę. Tam też spotykali sąsiadów, częstowali się wzajemnie przyniesionym jadłem. Natomiast *piróg* gospodarz kładł na zagonie i obserwował; jeśli schowa się cały w życie, wtedy spodziewać się mógł urodzaju. Później *piróg* przetaczano po zbożu, a na końcu krajano go i spożywano.

Na św. Jerzego i Wojciecha zwykle pierwszy raz wypędzano bydło na pastwisko. Wówczas, żeby się dobrze chowały, każdą krowę uderzano palmą wielkanocną, a gospodyni kropiła święconą wodą.

Św. Marka (25 kwietnia) - w tym dniu przestrzegano zakazu pracy w ogrodzie i w pieku chleba, bo wróżyło to deszcz.

Sucha środa - przypada w czwartym tygodniu po Wielkanocy. Wystrzegano się wówczas wszelkich prac przy bydło, żeby go nie okaleczyć, bo uważano, że mogłoby uschnąć. Podobne wierzenia wiązano z drzewem.

Zielone Świątki - w tym dniu po nabożeństwie składano ofiary w postaci chleba, kaszy, słoniny, kiełbasy, sera, masła, jaj, jabłek itp., jako wynagrodzenie dla duchownego i służby kościelnej. Dom i podwórko należało zaścielić tatarakiem (zwanym inaczej *lepiechem*), a gałązki wierzby i klonu powtykać wszędzie, gdzie tylko można było - w chałupie, stodole, oborze. Kobiety zatykały gałązki również na polu, gdzie rósł len, konopie i warzywa.

Wierzono też, że kto pierwszy w tym dniu wygoni bydło na pastwisko, temu zwierzęta będą się dobrze chowały i krowy będą miały mleko przez cały rok. Pastuszkowie z rana splatali z zielonych gałązek wianki lub bukiety i przystrajali nimi bydło. W okolicach Lublina, Kazimierza Dolnego, Opola Lubelskiego wiązki z gałęzi brzoźowych nakładane krowom nazywano *maidlo*. W niektórych wsiach nogi krów dodatkowo okręcano lipowym łykiem, aby chronić je przed czarami. Wieczorem, przyprowadziwszy bydło do domu, pasterze otrzymywali od gospodarza pieniądze, a gospodyni częstowała ich pszennymi plackami i pierogami. Uważano także, że kto pierwszy przypędzi zwierzęta do zagrody, temu będą się dobrze chowały i krowy będą dawały mleko przez cały rok. Natomiast dziewczęta w tym dniu wiały wianki z polnych kwiatów, którymi przyozdabiały kaplice i krzyże przydrożne. W trzecim dniu odbywała się procesja wokół polnych zasiewów, po której spędzano w jedno miejsce żywy inwentarz, żeby go ksiądz święcił.

W okolicach Kąkolewnicy, żeby odpędzić wszelkie złe moce od bydła, w tym dniu palono ogniska i przepędzano przez nie krowy.

Majówka - nabożeństwo odprawiane codziennie w maju we wsiach pod przydrożnymi krzyżami i kapliczkami, podczas którego odmawiano litanię do Matki Boskiej, śpiewano pieśni maryjne. W Lublinie tradycyjny wyjazd 1 maja za miasto - dawniej do Sławinka, Jakubowie itp.

Czerwcówka - w niektórych okolicach codzienne nabożeństwo odprawiane w czerwcu pod kapliczkami i krzyżami przydrożnymi, w czasie którego odmawiano

litanię do Serca Pana Jezusa.

Boże Ciało - święto obchodzone dziesięć dni po Zielonych Świątkach. Trwa przez okres oktawy. W samą uroczystość Bożego Ciała odbywa się procesja, która obchodzi cztery ołtarze polowe. Przy rozbieraniu ołtarzy wierni starali się zabrać do domu gałązki z brzoź, którymi ołtarze były ozdobione. Wkładano je za obrazy święte, w strzechy chałup, obory i stodoły, aby chroniły domowników przed chorobami, a obejście przed pożarem. W następnych dniach odprawiano nabożeństwa, które miały wyblagać urodzaj na polach. Ostatniego dnia zwanego *Zielonym Czwartkiem* następowało poświęcenie wianuszków uwitych z ziół i kwiatów.

Wianuszki - przygotowywano je m.in. z rozchodnika, śmietanki, macierzanki, lipy, mięty, pokrzywy, koniczyny, chabrów, dziewanny. Musiało być ich nie do pary - 3, 5, 7, 9. Wianuszki święcono w ostatnie nieszpory oktawy Bożego Ciała, a po przyjsciu do domu wieszano je koło drzwi wejściowych, aby chroniły obejście. Wianuszki wykorzystywano także przy leczeniu rozmaitych chorób ludzi i zwierząt. Chorych okadzano wówczas dymem z poświęconych ziół. Podkładano je również zmarłemu pod poduszkę. Niewykorzystane w danym roku wianuszki należało spalić.

Sobótka - święto związane z przesileniem dnia z nocą przypadające na wigilię św. Jana (24 czerwca), obchodzone na cześć słońca i miłości, należy do najstarszych słowiańskich obrzędów ludowych, sięgających jeszcze czasów pogańskich. Na Podlasiu, Mazowszu i Rusi obrzędowość sobótkowa znana jest pod nazwami *kupała*, *kompała*, *kumpatecka*, *kupalnocka*.

W wigilię św. Jana dziewczęta i kobiety zbierały różne zioła, gałęzie drzew i mały nimi strzechy domów. Roślin wieszanych na budynkach i płotach używano do różnych zabiegów leczniczych i magicznych, np. liście łopianu szczególnie pomocne były na ból głowy. Zaparzone z mlekiem podawano dzieciom, gdy miały bóle żołądkowe. W Dąbrowicy, Harasiukach, Niedzieliskach wierzono, że gałązki leszczyny zatknięte w wigilię św. Jana na czterech rogach dachu będą chroniły od grzmotów i nawałnic.

Wigilię św. Jana uważano również za dzień odpowiedni do wykonywania różnych zabiegów magicznych związanych z wegetacją roślin. Kobiety wiązały węzły na szczypiorze cebuli i czosnku, aby porosły duże głowy. Gałązki leszczyny wtykano w łany zbóż, żeby go wichura nie powaliła, a łopian w zagony lnu, aby rósł duży.

Najważniejszą rolę w uroczystościach sobótkowych odgrywało palenie ognia. Dawniej przed rozpaleniem ogniska sobótkowego gaszono we wsi wszystkie ognie. „Nowy ogień” rozniecano nad wodą lub na wzgórzach i polanach leśnych i od niego rozpalano ogniska w domach. Do ogniska wrzucano zioła oznaczeniu leczniczym i magicznym, takie jak bylica, pokrzywa czy piołun, aby uchronić się od choroby i niepowodzenia. Ogień palony w tym dniu miał też moc odwracania zarazy i chorób bydła. Dlatego przepędzano je przez sobótkowe ogniska.

Magiczne znaczenie miały też skoki przez ogień, im wyższe, tym większe będzie zboże i len. Symbolika wody sobótkowej ma znaczenie oczyszczające i lecznicze dla ludzi i zwierząt i dlatego należało się w tym dniu wykąpać.

Przed wschodem słońca w wigilię św. Jana dziewczęta puszczały na wodę uwite z ziół (macierzanki, rozchodnika lub mirtu) dwa wianki - ze świeczką w środku. Ich spotkanie miało zapewnić szybkie zamążpójście. Jeśli wianek utonął, wróżyło to śmierć jego właścicielce lub jej kawalerowi. Opowiadano również, że tego dnia spod

ziemi odzywały się głosy zatopionych dzwonów i ludzi. W lasach na krótko zakwitał kwiat paproci, po który wyprawiali się liczni śmiałkowie. Wierzono, że tego dnia słońce trzy razy wschodzi. Mówiono też, że słońce gra. Piękna pogoda w tym dniu wróżyła obfite plony.

Dawniej, w okolicach Hrubieszowa, ognie zwane sobótkowymi palono również w okresie jesiennym po zakończeniu prac polowych.

Okres letni

Matki Boskiej Jagodnej (2 lipca) - święto *Nawiedzenia Matki Bożej*, wierzono, że od tego dnia można zacząć zbierać i spożywać jagody. W niektórych ośrodkach maryjnych odbywają się odpusty.

Św. Dominika (4 sierpnia) - na Podlasiu tradycyjny termin rozpoczynania zwózki zbóż.

Przemienienie Pańskie (6 sierpnia) - w kalendarzu prawosławnym obchodzony 18 sierpnia nazywany spasem. Do tego dnia nie zrywano owoców. Dopiero po ich poświęceniu w cerkwi można było je spożywać, co miało zapobiec chorobom.

Św. Wawrzyńca (10 sierpnia) - rozpoczynano orkę pod jesienne zasiewy. Przed wyjściem w pole kropiono święconą wodą woły czy konie i obsypywano je naokoło solą (poświęconą w dniu św. Agaty). U jarzma zawieszano kromkę chleba, którą później oddawano wołom. Pracę rozpoczynano po zrobieniu batem przed wołami znaku krzyża. W tym dniu święcono także nowo podebrany miód.

Matki Boskiej Zielnej, Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia) - w tym dniu w kościele święcono polne zioła i rozmaite zboża: len, proso, żyto, pszenicę, jęczmień, owies, a także warzywa i kwiaty. Ziarno z poświęconych zbóż dodawano do zboża siewnego, a zioła wykorzystywano do leczenia przeziębienia, żółtaczki i chorób żołądka, jako ochronę od uroków i czarów oraz wkładano zmarłemu do trumny. Święcono też makówki, bowiem poświęcony mak zapobiegał suszy. Święcono również jabłka, bowiem wierzono, że w to święto Matka Boska je rozda je. Poświęcone wiązanki płodów rolnych nazywano *zielnice*, *równianki*, *kwietki* itp. W tym dniu w wielu wsiach rozpalano ogniska, w których palono stare wianuszki poświęcone na Boże Ciało. Przez dym z ogniska przepędzano krowy, które święcił ksiądz, a zgromadzeni wierni śpiewali pieśni religijne. W ośrodkach kultu maryjnego odbywają się odpusty gromadzące wielu pątników.

Św. Rocha (16 sierpnia) - patron od morowej zarazy, w tym dniu palono ognie i przepędzano po nich bydło. Współcześnie dokonuje się poświęcenia zwierząt.

Dożynki - okres obejmujący czas żniw i zbiorów. Obchody dożynkowe można podzielić na dwie sekwencje: polną i wieńcową. Żniwa rozpoczynano, kiedy ziarno było wystarczająco twarde i słoma miała odpowiedni kolor. Wierzono, że głos przepiórki wyznaczał czas rozpoczęcia *zażynków*. Ścięcie pierwszych kłosów odbywało się zawsze w sobotę, w dniu poświęconym Matce Boskiej. Koszenie rozpoczynał gospodarz, który zdejmował kapelusz, robił znak krzyża i mówił: „Boże dopomóż”, a po naostrzeniu kosy przeżegnał się i przystępował do pracy. Dawniej po

rozpoczęciu żniw, po pierwszym pokosie gospodyni rozścielała biały obrus na ziemi, na nim układała chleb, kiełbasę i butelkę wódki. Żniwiarze siadali dookoła, a gospodyni kropiła święconą wodą chleb, pole i robiła znak krzyża nad siedzącymi. Pierwszy skoszony snop przechowywany był do Wigilii. Na zakończenie koszenia, zwykle żyta, zostawiano w rogu pola, przy drodze garstkę nie skoszonego zboża zwaną *kozą*, bądź w zależności od regionu: *przepiórką*, *wereją*, *brodą*, *kozią brodą*, *kózką*, którą przystrajano polnymi kwiatami i związywano u góry powróstem. *Kozę* należało także *oplewić*, czyli oczyścić miejsce pod związanymi kłosami od chwastów i *ściernią*. Następnie *zruszyć* - przygotować pod zasiew i *wkruszyć*, czyli zasiać ziarno, aby w przyszłym roku był urodzaj. W niektórych wioskach pod wyplewioną *kozę* podkładano kamień i skórę chleba dla *przepiórki*. W regionie chełmskim *brodę* pozostawiano w polu dla ptactwa i myszy, aby nie robiły szkód w gospodarstwie. Po przygotowaniu *kozy* następował zwyczaj jej *oborywania*, podczas którego żniwiarze ciągnęli gospodarza za nogi kilka razy wokół *kozy*, dopóki nie obiecał, że zaprosi wszystkich uczestników na poczęstunek.

Drugi etap zwyczajów dożynkowych, zwany *wieńcowym* lub *okrężne*, składał się z dwóch części: wręczania *wieńca* - wykonanego z różnych rodzajów zbóż i wspólnej zabawy. Odbywało się to zazwyczaj w okolicznych dworach podczas święta Matki Boskiej Zielnej albo pod koniec sierpnia. Wówczas to przodownica z wieńcem na głowie podchodziła do gospodarza i stojąc przed nim schylała głowę. Wtedy on zdejmował wieniec i wkładał na swoją głowę lub zawieszał na specjalnym kołku, gdzie wisił do czasu zasiewów. Zgromadzeni cały czas śpiewali pieśni dożynkowe. Na koniec gospodarz zapraszał wszystkich na przyjęcie i zabawę. Pierwotnie wieńce miały kształt korony, a współczesne często odzwierciedlają postawy religijne i propaństwowe. Wykonywane są w kształcie orła, kielicha z hostią, krzyża itp.

Okres dożynek wiąże się także z różnymi praktykami i zachowaniami magicznymi, które mają zabezpieczyć zbiory. W południe na polu można było spotkać *południcę*, która szkodziła zdrowiu żniwiarzy i pozostawionym bez opieki małym dzieciom. Należało milczeć przy zwożeniu pierwszej fury, żeby myszy nie zjadły zboża. W rogach stodoły kładziono wianuszki poświęcone na Boże Ciało.

Dożynki jako forma obchodzenia święta plonów jest również praktykowana współcześnie, ale w zmienionej formie i funkcji. Jeszcze w okresie międzywojennym rozwinęły się dożynki instytucjonalne: państwowe i społeczne. Wielkie święto plonów organizowały poszczególne struktury państwowe: gminne, powiatowe, wojewódzkie, organizacje społeczne, a zakończeniem wszystkich tego typu działań stały się dożynki centralne. W dożynkach instytucjonalnych nadmiernie rozbudowano część wieńcową, której przypisano wyłącznie funkcję ludyczną. W latach 70. i 80. XX w. rozwinęły się dożynki kościelne, jako swoista opozycja do pozbawionych sacrum dożynek państwowych. Dożynki są symbolem zakończenia cyklu gospodarczego i jednocześnie znakiem otwarcia nowego.

Okres jesienny

Św. Reginy (7 września) - na Podlasiu w tym dniu każdy gospodarz powinien zasiać choćby kilka garści zboża. Przed rozpoczęciem jesiennych zasiewów trzeba było zaprosić na ucztę zwaną *zasiewki* krewnych i sąsiadów i po niej rozpocząć siew. W niektórych wsiach (Bagnosze) uczta odbywała się na obrzeżu pola i brała w niej

udział najbliższa rodzina. Po spożyciu pokarmu w milczeniu, gospodarz znakiem krzyża błogosławił zagon, kropił święconą wodą i wypowiadał słowa:

„Błogosław nam święty Boże!
I daj urodzaj na zboże”.

Matki Boskiej Siewnej (8 września), dzień *Narodzenia Najświętszej Marii Panny* -zwyczajowy termin rozpoczęcia zasiewów, wierzono bowiem, że Matka Boża jest patronką siewu jesienno. Należało w tym dniu zasiać chociażby niewielki skrawek pola, aby w ten sposób zapewnić sobie jej błogosławieństwo. Jest to też termin odlotu ptaków do cieplejszych krajów i prognozowania pogody.

Św. Mateusza (21 września) - tego dnia należało zakończyć siew ozimin, z czym wiązał się stary obrzęd *dosiewek*. Po zabronowaniu na obsiane pola rozrzucano słomę ze zboża takiego, jakie zasiano, aby równie dorodne urosło. Po powrocie do domu spożywano odświętny obiad. Pszczelarze w dniu tym powinni sprawdzić ostatecznie ule przed zimą.

Dokopiny - dawniej, np. w okolicach Spiczyna i Zawieprzyc, świętowano zakończenie kopania ziemniaków. Wykonywano wianek z kwiatów i *maciny* kartofli, przygotowywano jedzenie, a na zakończenie mężczyźni tańczyli ubrani w czarne sukmany.

Św. Pokrowy (1 października) - dawniej u ludności prawosławnej święto Bogarodzicy Opiekunki. W tym dniu gospodarze rozwiązywali umowy o pracę z pastuchami i parobkami.

Wszystkich Świętych (1 listopada) - radosny dzień, co wyraża biały kolor stroju liturgicznego, poświęcony wspomnieniu Świętych Pańskich. Współcześnie tego dnia utrwalił się zwyczaj odwiedzania cmentarzy, palenia świec na grobach i składania kwiatów. Po południu na cmentarzach odprawiane są nabożeństwa za zmarłych.

Zaduszki (2 listopada) - w kulturze prasłowiańskiej dzień poświęcony wszystkim zmarłym. Wierzono, że wtedy dusze przychodzą na ziemię i dlatego obowiązywały niektóre zakazy i nakazy, np. nie należało wylewać wody wieczorem, aby ich nie oblać. Otwierano na noc kościoły, aby dusze mogły tam wejść i odpocząć. Domownicy kładli się wcześniej spać, żeby nie przeszkadzać duszom przybyłym z zaświatów. Odprawiano w tym dniu nabożeństwa żałobne i modły za zmarłych. Jeszcze w XIX w. podlascy Rusini przynosili do kościoła gorące potrawy. Część z nich rozdawano żebrakom pod kościołem, a resztę składano na grobach celem zapewnienia duszom wiecznego odpoczynku. Dawniej w dniu tym przygotowywano na śniadanie siedem lub dziewięć potraw (*kutię*, kapustę, *otadhi*, mięso, jajecznicę, kisiel, pierogi), które w czasie spożywania ofiarowywano duszom zmarłych. Z każdej potrawy odkładano po jednej łyżce dla głodnych dusz. Obiad składał się z dziewięciu potraw (kutii, kapusty, mięsa, krupniku na mięsie ze świni, krupniku na baranie, krupniku z kaszy, krupniku z pierogiem, jajecznicy z sadłem, suchego sera). W 1779 r. archidiakon lubelski Olechowski zakazał urządzania uczt zaduszkowych. W okolicach Hrubieszowa zaduszkowe pieczywo nazywano *knyszami*.

Pominki (obiady) - w umówionym dniu po nabożeństwie gospodarz zapraszał

na obiad krewnych i sąsiadów, a bogatsi prosili również księdza, aby poświęcił zagrodę. Każdy z zaproszonych przynosił ze sobą kawałek chleba, który kładł na stole, klękał i odmawiał pacierz i dopiero witał się z domownikami. Po zebraniu chleba święcono chałupę i zabudowania, odmawiano modlitwę za zmarłych i dopiero zasiadano do stołu. Współcześnie w kościołach praktykowany jest zwyczaj *wypominków* - są to modlitwy za zmarłych zamówione wcześniej na specjalnych kartkach.

Św. Marcina (11 listopada) - tego dnia należało zakończyć wszelkie prace polowe. W okolicach Międzyrzecza praktykowany był też zazwyczaj składania daniny dla dworu i dla księdza, co określano jako *meszne*.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Prace ogólne

Adamowski Jan, *Ludowe sposoby składania życzeń (słowo w kontekście kultury)*, [w:] *Język a kultura*, t. VI, *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 97-105.

Adamowski Jan, *O symbolice wielkanocnego jajka*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 1-2, 1992, s. 38-40.

Adamowski Jan, *Święto plonów*, „*Obyczaje*”, nr 6, 2001, s. 34-37.

Bartmiński Jerzy, „*Bóg się szerzy*”. *Przykład chrystianizacji noworocznej kolędy ludowej*, [w:] *Biblia a literatura*, red. S. Sawicki, J. Gotfryd, Lublin 1986, s. 479-497.

Bartmiński Jerzy, *Ludowe kolędy apokryficzne*, [w:] *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach sąsiednich*, red. T. Budrewicz, St. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1986, s. 319-330.

Bartmiński Jerzy, *Betlejem po polsku. O kolędach i kolędowaniu w Polsce*, „*Tygodnik Powszechny*” 1987, nr 51/52, s. 6-7.

Klimaszewska Jadwiga, *Doroczne obrzędy ludowe*, [w:] *Etnografia Polski, Przemiany kultury ludowej*, t. II, pod red. M. Biernackiej, M. Frankowskiej, W. Paprockiej, Wrocław 1981, s. 127-153.

Ogrodowska Barbara, *Święta polskie*, Tradycja i obyczaj, Warszawa 1996.

Smyk Katarzyna, *Symbolika tradycyjnych ozdób choinkowych*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 1, 2001 s. 14-17.

Twardowska Aleksandra, *Wszystko zaczęło się od jajka*, Łódź 1998.

Zadrożyńska Anna, *Światy, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa 2000.

Prace dotyczące Lubelszczyzny

Adamowski Jan, *O kolędowaniu na Zamojszczyźnie*, „*Zamojski Kwartalnik Kulturalny*”, nr 4, 1986, s. 35-38.

Adamowski Jan, *Nadbużańskie sobótki (zprzekazu Niny Nikołajuk)*, „*Etnolingwistyka*”, t. IV, Lublin 1991, s. 105-113, nuty.

Adamowscy Lucyna, Jan, *Opowieści wielkanocne*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 1-2, 1992, s. 73-77.

Adamowski Jan, *Wierzenia i zwyczaje polsko-ruskiego pogranicza*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 3-4, 1992, s. 42.

Adamowscy Lucyna, Jan, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia okresu Bożego Narodzenia z południowego Podlasia*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 4, 1995, s. 1-5.

- Adamowski Jan, *Obrzędy zwyczaje i wierzenia okresu Wielkanocy z południowo-wschodniego Podlasia*, „Twórczość Ludowa”, nr 2, 1996, s. 26.
- Adamowski Jan, *Żniwa i dożynki na obszarze województwa chełmskiego*, „Twórczość Ludowa”, nr 3, 1996, s. 28-32.
- Adamowski Jan, *Wianeczki na Boże Ciało - wierzenia i zwyczaje z terenu gm. Borki (województwo lubelskie)*, „Twórczość Ludowa”, nr 2, 1997, s. 20-23.
- Adamowski Jan, *Wierzenia i zwyczaje ludowe z północnych obszarów woj. chełmskiego*, „Twórczość Ludowa”, nr 3, 1997, s. 30.
- Adamowski Jan, *Kolędowanie we wsi Błonie - chodzenie z niebem i Żydem*, „Twórczość Ludowa”, nr 3, 2000, s. 19.
- Adamowski Jan, *Biłgorajska kolęda gospodarska o trzech furmanach*, „Twórczość Ludowa”, nr 2, 2001, s. 11-13.
- Adamowski Jan, *Archaiczne formy folkloru z obszaru wschodniego pogranicza - zalimany, cha-chułki, taratona*, [w:] *Język i kultura na pograniczu polsko-ukraińsko-białoruskim*, pod red. Feliksa Czyżewskiego, Lublin 2001.
- Babinicz-Witucka Janina, *Zwyczaje i obrzędy doroczne w Janowcu*, „Studia i Materiały Lubelskie”, 1976, t. 7, s. 185-230.
- Bartmiński Jerzy, *Podlubelski „śmigus” czyli kolędowanie wielkanocne*, „Region Lubelski” R. 3(5), 1988, s. 233-239.
- Batko Walerian, *Kupała, obrzęd sobótkowy palenia ognia świętojańskich*, „Praca Oświatowa”, nr 5, 1976, s. 30-55. [widowisko opracowane na podstawie obrzędu sobótkowego ze wsi Chmiel, pow. Lublin].
- Dąbrowski Stanisław, *Pisanki lubelskie*, Lublin 1936.
- Gauda Alfred, *Andrzejkowy wieczór*, „Biuletyn Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie”, nr 7/8, 1975.
- Gauda Alfred, *Obrzędy i zwyczaje noworoczne*, „Biuletyn Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie”, nr 1/2, 1976, s. 24-26.
- Gauda Alfred, *Zwyczaje wielkanocne*, „Biuletyn Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie”, nr 5, 1976, s. 24-27.
- Gauda Alfred, *Ludowe wróżby o zamążpójściu*, „Kalendarz Lubelski”, 1977, s. 208-210.
- Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, t. 16, *Lubelskie*, cz. I, Wrocław-Poznań 1964.
- Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, t. 33, *Chełmskie*, cz. I, Wrocław-Poznań 1964.
- Korulska Ewa, *Krasnobrodzkie wieńce*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 1, 1980, s. 21-30.
- Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, red. Jerzy Bartmiński, Czesław Hernas, Wrocław 1986.
- Pieśni i obrzędy ludowe na Podlasiu*, wybór i oprac. Aleksander Oleszczuk, Lublin 1989, nuty.
- Lubelska pieśń ludowa*, cz. I, pod red. J. Chmary, Lwów-Warszawa 1937, nuty.
- Nycz Bronisław, *„Kupała” - obrzęd sobótkowy palenia ognia. Z pieśni zebranych na Lubelszczyźnie przez Waleriana Batko*, „Teatr Ludowy”, nr 3, 1958, s. 87-106.
- Olesiejuk Feliks, *Zwyczaje i obrzędy ludu Międzyrzeczczyzny*, Drelów 2000.
- Petera Janina, *Obrzędy i zwyczaje doroczne*, [w:] A. Mironiuk, J. Petera, C. Wrebiak, *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Warszawa 1990, s. 88-107, fot.
- Petera Janina, *Sobótki na Lubelszczyźnie*, „Twórczość Ludowa”, nr 2-3, 1995, s. 56.
- Petera Janina, *Andrzejki na Lubelszczyźnie*, „Twórczość Ludowa”, nr 1, 1995, s. 56-57.
- Pękalski Michał, *O sitarstwie i sitarzach biłgorajskich*, „Prace i Materiały Bibliograficzne”, 1961, t. 18, cz. 1. Lubelskie, s. 215-302. [m.in. o obrzędach].

Pleszczyński Adolf, *Bojarzy międzyrzeccy*, Warszawa 1892.

Skibiński Stanisław, „Koza” dożynkowa w powiecie chełmskim, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, 1968, s. 141-144.

Smyk Katarzyna, *Lubelskie opowieści o choince*, „Twórczość Ludowa”, nr 1, 2001, s. 32-33.

Sopylak Grażyna, *Boże Narodzenie w zwyczajach i obrzędach w parafii Potok Górny*, „Twórczość Ludowa”, nr 3, 1990, s. 21-24,

Stefański Józef, *Wielkanoc w tradycji*, „Tygodnik Chełmski”, nr 16, 1981, s. 3.

Żmuda Anna, *Wigilijny wieczór ludu lubartowskiego*, „Lubartów i Ziemia Lubartowska”, 1975, s. 209-213.

Ochrona twórczości ludowej Lubelszczyzny (refleksje na przełomie wieków)

Lubelszczyzna, region etnograficzny w środkowo-wschodniej Polsce położony między Wisłą i Bugiem, należy z pewnością do tych regionów kraju, w którym twórczość ludowa - mimo wielu przemian kulturowych i cywilizacyjnych, jakie zaszły w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat - jest jeszcze zjawiskiem dość żywym. Kultura ludowa między Wisłą i Bugiem przetrwała znacznie dłużej w swoim środowisku niż w innych regionach kraju, czego jedną z przyczyn było niewątpliwie peryferyjne położenie Lubelszczyzny w stosunku do szybciej rozwijających się obszarów Polski zachodniej, a nawet środkowej. Warunki przyrodnicze oraz rolnictwo będące podstawą gospodarki wiejskiej wpływały również w dużym stopniu na kształtowanie się kultury ludowej tego obszaru, który przecina polsko-ruska granica etnograficzna (od Międzyrzecza Podlaskiego, Parczewa, Krasnegostawu, Zamościa i Biłgoraja). Na północy widoczne są wpływy osadnictwa mazowieckiego i podlaskiego, zaś jej środkowo-południowy obszar stanowił sferę wpływów małopolskich. Powyższe uwarunkowania odbiły swoje piętno na całokształcie kultury wiejskiej omawianego obszaru.¹

Chociaż zanik tradycyjnej kultury ludowej - szczególnie w sferze materialnej i sztuce ludowej - rozpoczął się już przed I wojną światową, z wyraźnym przyspieszeniem po II wojnie światowej, sporo jednak elementów owej kultury udało się różnym badaczom utrwalić w formie publikacji oraz zgromadzić w muzeach.

Zbieraniem zabytków kultury ludowej już na początku XX wieku zajmowało się Muzeum Ziemi Lubelskiej w Nałęczowie, założone w roku 1902 przez dr. Wacława Lasockiego, a rok wcześniej (z inicjatywy Hieronima Łopacińskiego) zorganizowano pierwszą w Lublinie wystawę „Przedmiotów Sztuki i Starożytności” (wraz z wystawą archeologiczno-etnograficzną) w ramach Wystawy Przemysłowo Rolniczej. Ekspozyty z tej właśnie wystawy stały się zaczątkiem Muzeum Lubelskiego, powołanego do życia w roku 1906.²

Kolejnymi placówkami muzealnymi na Lubelszczyźnie, które gromadziły ekspozyty z kultury i sztuki ludowej były: muzeum w Chełmie (założone w 1918 r.) oraz muzeum w Zamościu, które rozpoczęło działalność w roku 1936. Okres intensywnego pomnażania zasobów muzealnych nastąpił dopiero w latach 60. naszego stulecia, gdy powstało wiele nowych muzeów regionalnych: w Łukowie (1959), w Tomaszowie Lubelskim (1962), Hrubieszowie (1965), Białej Podlaskiej (1966), Łęcznej (1966), Biłgoraju (1967) oraz utworzone w roku 1968 Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie.

W chwili obecnej na terenie Lubelszczyzny funkcjonuje 17 placówek muzealnych, które gromadzą zabytki kultury i sztuki ludowej. Według stanu na 1997 rok muzea te zgromadziły ogółem blisko 50 tysięcy obiektów kultury ludowej, w tym 33.113 (67 proc.) z zakresu sztuki ludowej.³

¹ Roman Reinfuss, *Z badań nad kulturą ludową Lubelszczyzny (zagadnienia ogólne)*, [w:] *Z zagadnień kultury ludowej*, Lublin 1978, s. 37-40.

² Irena Iskrzycka, *Z dziejów Towarzystwa pod nazwą „Muzeum Lubelskie”*, [w:]

„Studia i Materiały Lubelskie”, Lublin 1981, T. 8, s. 7-16.

³ Według badań ankietowych przeprowadzonych przez Krajowy Dom Twórczości Ludowej w Lublinie.

Zbiory sztuki ludowej w muzeach Lubelszczyzny - układ wg liczby posiadanych obiektów (stan z 1997 r.)

Lp.	Nazwa muzeum	Liczba obiektów
1.	Lublin - Muzeum Lubelskie	13.633
2.	Lublin - Muzeum Wsi Lubelskiej	5.400
3.	Biała Podlaska - Muzeum Południowego Podlasia	2.409
4.	Łuków - Muzeum Regionalne	2.226
5.	Zamość - Muzeum Okręgowe	1.456
6.	Lubartów - Muzeum Regionalne, Oddział Muzeum Lubelskiego	1.142
7.	Krasnystaw - Muzeum Regionalne	1.101
8.	Włodawa - Muzeum Pojezierza Łeczyńsko-Włodawskiego	979
9.	Tomaszów Lubelski - Muzeum Regionalne	747
10.	Hrubieszów - Muzeum Regionalne	735
11.	Puławy - Muzeum Regionalne PTTK	635
12.	Janowiec - Muzeum Zamek,	528

	Oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu nad Wisłą	
13.	Janów Lubelski - Muzeum Regionalne	524
14.	Wojciechów - Muzeum Kowalstwa	500
15.	Kraśnik - Muzeum Regionalne, Oddział Muzeum Lubelskiego	446
16.	Biłgoraj - Muzeum Rzemiosł Drzewnych	320
17.	Łęczna - Muzeum Regionalne, Oddział Muzeum Lubelskiego	296
	Razem	33.113

Strukturę zbiorów w wybranych dziedzinach sztuki ludowej w lubelskich muzeach (stan z 1997 r.) przedstawia zestawienie, z którego wynika, iż najwięcej zgromadzono ceramiki, strojów i haftów, pisanek, wyrobów tkackich, rzeźby i wycinanek.

Pod względem liczby eksponatów z różnych dziedzin sztuki ludowej województwo lubelskie znajduje się na piątym miejscu w Polsce, po województwach małopolskim, mazowieckim, łódzkim i kujawsko-pomorskim. Tak wysokie miejsce w rankingu województw jest wynikiem całego splotu pozytywnych przedsięwzięć, na które złożyły się m.in.: właściwa kadra etnografów, życzliwość i zrozumienie decydentów w sprawach kultury, przekazujących środki na nowe muzea i na ich działalność oraz - co nie jest bez znaczenia - teren Lubelszczyzny bogaty w zabytki i twórców ludowych. Znaczący wpływ na zaistniałą sytuację miał także fakt, iż w wielu muzeach regionu funkcję dyrektorów pełnili i pełnią etnografowie, wrażliwi na całość kultury ludowej (Lublin, Biała Podlaska, Łuków, Lubartów, Krasnystaw, Janów Lubelski).

Zabytki sztuki ludowej gromadzone są także przez rozmaite instytucje, organizacje a nawet przez osoby prywatne. Izby twórcze znajdują się np. w Gminnym Ośrodku Kultury w Woli Gułowskiej (pow. łukowski) - ze współczesnymi rzeźbami ludowymi z łukowskiego ośrodka, w Urzędowie (pow. kraśnicki) - w siedzibie

Gminnego Ośrodka Kultury (z wyrobami garncarskimi), w Pawłowskim Ośrodku Kultury (pow. krasnostawski) - ze zbiorami garncarskimi, przy GOK w Woli Osowińskiej (pow. radzyński) - zbiory głównie tkackie, w szkole w Baranowie (pow. puławski) - m.in. ze zbiorami garncarskimi oraz garncarska izba twórcza rodziny Gajewskich w Urzędowie-Bęczynie (pow. kraśnicki). Pewną liczbę eksponatów sztuki ludowej zgromadziły także: Zamojski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Sitnie (pow. zamojski), Poleski Park Narodowy w Załuczu (pow. włodawski), Muzeum Wsi Krasnobrodzkiej w Krasnobrodzie (pow. zamojski), zorganizowane przez księdza Romana Marszałca, miniskansen w Holi (pow. włodawski) czy rodzina Jachymków w zabytkowej zagrodzie w Guciowie (pow. zamojski). Na uwagę zasługuje również fakt, iż Krajowy Dom Twórczości Ludowej w Lublinie, który jest agendą Stowarzyszenia Twórców Ludowych, zgromadził blisko 860 eksponatów sztuki ludowej z terenu całego kraju, będących w większości darami artystów ludowych - członków STL.

Ludowym dziedzictwem artystycznym Lubelszczyzny interesowało i zajmowało się w ostatnim półwieczu wiele placówek o zróżnicowanym zakresie i profilu działania, m.in. uniwersytety, placówki kulturalne, stowarzyszenia naukowe i regionalne, spółdzielnie przemysłu ludowego i artystycznego oraz władze kulturalne wszystkich szczebli; inicjowały one akcję opieki nad twórczością ludową, badania naukowe, akcje upowszechnieniowe i wydawnicze. Prowadzili je ludzie różnych profesji, byli wśród nich etnografowie, historycy sztuki, poloniści, etnolingwiści, nauczyciele, działacze regionalni czy wreszcie sami twórcy ludowi. Działalność instytucji powołanych do sprawowania opieki nad kulturą ludową w dużym stopniu przyczyniła się do powstrzymania upadku i całkowitego zaniku tradycyjnej twórczości ludowej, która nie zaginęła bezpowrotnie, lecz znacznie zmieniła swoje oblicze, zarówno w zakresie formy jak i treści; przez to w niektórych dziedzinach jej odłamy stają się bliższe sztuce amatorskiej niż ludowej.

Instytucje opiekujące się twórczością ludową w latach 1945-1990 w większości musiały realizować określoną politykę kulturalną państwa⁴, zaś sama wieś i twórcy byli niejako „instrumentem” tej polityki. Mimo wielu negatywnych skutków tamtej polityki, twórczość ludowa - nie tylko ziemi lubelskiej - do dziś jest uznawana we własnym środowisku, chociaż w wielu jej dziedzinach głównymi odbiorcami są miasto i zagranica.

Swoistym fenomenem jest fakt, iż niemal sami twórcy - głównie z Lubelszczyzny - powołali jako pierwsi w Europie swoją organizację pod nazwą Stowarzyszenie Twórców Ludowych, z Zarządem Głównym w Lublinie. Dziś STL zrzesza ponad 2.200 twórców z całej Polski, reprezentujących wszystkie żywotne jeszcze dziedziny sztuki ludowej oraz przedstawicieli folkloru słownego i muzycznego. W ciągu 31 lat działalności organizacja ta odegrała znaczącą rolę w dziele ochrony i popularyzacji polskiej sztuki ludowej⁵, a jej okazała siedziba - czyli Krajowy Dom Twórczości Ludowej, zajmujący staromiejską kamienicę w Lublinie - służy nie tylko celom naukowym i upowszechnieniowym, ale jest także „domem” wszystkich twórców.

⁴ Mirosława Drozd-Piasecka, Wanda Paprocka, *W kręgu tradycji i sztuki ludowej*, Warszawa 1985, s. 234-238.

⁵ Donat Niewiadomski, *Kalendarium XXV-lecia Stowarzyszenia Twórców Ludowych*, Lublin 1994.

Lubelskie muzea, domy kultury, STL, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, katedry uniwersyteckie, towarzystwa regionalne, koła gospodyń wiejskich itp. aktywnie włączały się w dzieło szeroko pojętej opieki i promocji twórczości ludowej Lubelszczyzny, organizując konkursy i wystawy sztuki ludowej, targi i kiermasze, festiwale i przeglądy, prowadząc badania naukowe oraz działalność wydawniczą.

Konkursy mające na celu inspirowanie twórców do nowych poszukiwań artystycznych czy kontynuowania tradycyjnych form od lat organizowane są na Lubelszczyźnie i obejmują zarówno plastykę ludową, jak i pisarstwo chłopskie. Ich najlepsze plony najczęściej trafiały do muzeów lub na łamy pism i wydawnictw (poezja, proza). Konkursy obejmowały całą sztukę ludową lub wybrane jej dziedziny. W tym miejscu warto posłużyć się konkretnymi przykładami: Ludowe tkactwo Lubelszczyzny (Lublin 1964), Ludowe plecionkarstwo Lubelszczyzny (Lublin 1966), Ludowe kowalstwo pow. Krasnystaw (Krasnystaw 1968), Ogólnopolski konkurs na kowalstwo (Gutanów 1970), Konkurs na sztukę ludową dla młodzieży wiejskiej (Lublin 1972), Sztuka ludowa: północnej (Łuków 1971), środkowej (Lublin 1973) i południowej Lubelszczyzny (Biłgoraj 1974), Ogólnopolski konkurs „Rodzina w polskiej sztuce ludowej” (Lublin 1977), „Polska - nasz dom” - impreza ogólnopolska dotycząca całej sztuki ludowej (Lublin 1986), Sztuka ludowa południowego Podlasia (coroczny konkurs organizowany od 17 lat w Białej Podlaskiej), Konkurs na palmę i pisanek wielkanocną (od ponad 20 lat odbywający się w Zamościu), „Moja mała ojczyzna” - konkurs ogólnopolski (Lublin 1988), Współczesna tkanina ludowa - konkurs ogólnopolski (Lublin 1988), Współczesna sztuka ludowa w Polsce (Lublin 1994) oraz najnowszy konkurs „Twórczość ludowa między Wisłą i Bugiem” (Lublin 1999).

Organizowano także konkursy na pisarstwo ludowe, z których największe znaczenie ma Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Jana Pocka, odbywający się w Lublinie od roku 1972. Interesujący plon przyniósł konkurs „Rok obrzędowy w moich wspomnieniach”, który odbył się w 1977 r. w Lublinie.

Dzięki konkursom udało się odnaleźć wielu nowych twórców, którzy później dość często stali się bardziej aktywni, rozwijając swoje umiejętności.

Wszystkie konkursy na plastykę ludową kończyły się wystawami, ale ekspozycje czasowe sztuki ludowej organizowano także na Lubelszczyźnie oddzielnie. Ich pomysłodawcami i realizatorami były zwykle muzea, a szczególnie Muzeum Lubelskie oraz Zarząd Główny STL. Poza własnym województwem wspomniane muzeum prezentowało dawną i współczesną sztukę ludową regionu lubelskiego w wielu miastach polskich oraz za granicą, na przykład: we Lwowie (1960 r.), w Bytomiu (1965), Chorzowie (1965), Częstochowie (1965), Toruniu (1966), Warszawie (1971, 1974), Nowym Sączu (1979), Debreczynie na Węgrzech (1969, 1986), w Wiedniu (1978) czy w Oradei (Rumunia) w 1998 r. W ostatnim czasie Muzeum Lubelskie zorganizowało w Lublinie interesującą wystawę monograficzną zatytułowaną „Frasobliwy”, która odwiedziła również Zamość, Rzeszów, Przemyśl, Sandomierz i Łomżę.

Ciekawą wystawę pt. „Chłopski pisarze Lubelszczyzny” zorganizowało Muzeum Wsi Lubelskiej (1995), zaś Muzeum Lubelskie wspólnie z Oddziałem Lubelskim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego - pt. „Ginące zawody między Wisłą i Bugiem”

(1995). Krajowy Dom Twórczości Ludowej w Lublinie zorganizował w latach 1996-1999 wystawy twórczości Bazylego Albiczuka z Podlasia (malarstwo), Romana Prószyńskiego (pisanki, wycinanki), Bronisława Pietraka (wycinanki, kowalstwo, pisarstwo), Lilii Soli (wycinanki) i Tomasza Dudzika (rzeźba) oraz tkanin ludowych. Były to ekspozycje dzieł twórców z województwa lubelskiego.

Sztuka ludowa prezentowana jest na stałych wystawach w wielu muzeach regionu, obejmując albo cały obszar Lubelszczyzny (Muzeum Lubelskie) albo wybranych regionów (np. południowe Podlasie w Białej Podlaskiej, Hrubieszów, Zamość, Kraśnik, Tomaszów Lub., Włodawa, Puławy, Janowiec, Krasnystaw, Janów Lub., Biłgoraj) czy określonych dziedzin (tkactwo i rzeźba w Łukowie).

Twórczość ludowa Lubelszczyzny prezentowana była i jest na licznych festiwalach, przeglądach, targach i kiermaszach. Najdłuższą tradycję i najwyższą rangę posiada Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, organizowany corocznie od 1966 r. przez Wojewódzki Dom Kultury (główny organizator) oraz towarzyszące mu Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej, realizowane kiedyś przez Muzeum Lubelskie, ostatnio przez STL. Przez scenę w Kazimierzu przewinęło się łącznie ponad 10 tysięcy autentycznych wykonawców z całego kraju, najlepsi z nich honorowani są „Basztami”, nobilitującymi artystów nie tylko we własnym środowisku. Udział w kazimierskiej imprezie poprzedzony jest przeglądami rejonowymi i wojewódzkimi, tylko najlepsi wykonawcy dostępują zaszczytu występowania na scenie w tym uroczym nadwiślańskim miasteczku. Niemal zawsze wśród laureatów festiwalu znajdują się artyści z ziemi lubelskiej.

Od 20 lat organizowane są Wojewódzkie Przeglądy Twórczości Artystycznej Wsi (organizator WDK w Lublinie), obejmujące zespoły śpiewacze, teatralno-obrzędowe i zespoły muzyczne. Jesienią 1999 r. w kilkunastu miejscowościach odbył się X przegląd, dając wielu zespołom możliwość szerokiej prezentacji aktualnego repertuaru. Wspomniana impreza odbywa się w województwie, w którym obecnie działa ponad 210 zespołów śpiewaczych i teatralno-obrzędowych oraz ponad 20 kapel ludowych.

Czternastoletni rodowód posiadają Międzynarodowe (kiedyś Lubelskie) Spotkania Folklorystyczne w Lublinie, organizowane ostatnio przez Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej „Lublin”, w których -oprócz zespołów lubelskich - biorą udział grupy z różnych kontynentów. We Włodawie już po raz dziewiąty odbył się festiwal „Poleskie lato z folklorem” z udziałem zespołów polskich i zagranicznych.

W bogatym kalendarzu imprez folklorystycznych między Wisłą i Bugiem znajdują się także m.in.: Spotkania z kołędą i pastorałką (Biała Podlaska), Chóralne Spotkania Kołędowe (Zamość), Międzywojewódzkie Konfrontacje Młodzieżowych Zespołów Tańca Ludowego (Zamość), Międzynarodowe Podlaskie Jarmarki Folkloru (Biała Podlaska), Festiwal Folkloru (Janów Lubelski), Chmielaki Krasnostawskie (od blisko 30 lat), Obrzędy i zwyczaje w scenicznym opracowaniu (Nałęczów), Przegląd Ludowych Pieśni Religijnych (Wąwolnica), Ogólnopolskie Spotkania Kowali Ludowych (Wojciechów), Ogólnopolskie Warsztaty Garncarskie (Urzędów) czy Warsztaty Tkackie (Borki).

Godnym podkreślenia jest także fakt organizowania od wielu lat Ogólnopolskich Sejmików Wiejskich Teatrów w Stoczku Łukowskim i Tarnogrodzie, z różnorodnymi formami teatralnymi: obrzędowymi, dramatycznymi, teatrów małych form oraz

kabaretów.⁶

Od 1995 r. popularne stały się pokazy „ginących zawodów” i umiejętności rękodzielniczych, zainspirowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w skali krajowej. W województwie lubelskim pierwsze pokazy na dużą skalę miały miejsce w lubelskim skansenie (zorganizowane przez Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego), by następnie rozszerzyć swój zakres i zasięg na wiele miejscowości w regionie, m.in. stałe pokazy podczas Targów Sztuki Ludowej w Kazimierzu, w Galerii Wystawienniczej Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, jako imprezy towarzyszące różnym przedsięwzięciom, np. wojewódzkie dożynki, itp.

⁶ *Sejmiki Wiejskich Teatrów (lata 1994-1998)*, pod redakcją Lecha Sliwonika, Warszawa-Lublin-Tarnogród 1998.

Lubelscy twórcy ludowi, zarówno indywidualni jak i zespoły folklorystyczne, biorą także udział w licznych imprezach na terenie całego kraju, a od czasu do czasu za granicą, np. w plenerach rzeźby monumentalnej na Litwie, w Czechach, na Węgrzech i Austrii, czy w kiermaszach sztuki ludowej we Francji, Niemczech i Danii. Artyści ludowi z Lubelszczyzny często goszczą na antenie ogólnopolskiej audycji radiowej „Kiermasz pod kogutkiem” (Program II Polskiego Radia) oraz w cyklicznej telewizyjnej audycji „Gościńiec” (TV Polonia).

Folklor, szczególnie lubelski, wpłynął na powstanie wielu amatorskich zespołów pieśni i tańca, które szeroko promują (choć w formie znacznie stylizowanej) polską kulturę ludową na wielu estradach świata, zdobywając laury na znaczących, międzynarodowych festiwalach. Szczególne osiągnięcia mają zespoły z Lublina: Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. W. Kaniorowej (założony w 1948 r.), Zespół Tańca Ludowego UMCS (zał. w 1953 r.), Zespół Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej (1960) czy Zespół Pieśni i Tańca Akademii Medycznej (1979). Tylko w zespole „Lublin” w zajęciach uczestniczy obecnie blisko 900 osób, uszeregowanych w 13 grupach wiekowych, zaś w okresie 50 lat swojego istnienia przez zespół przewinęło się około trzydziestu tysięcy członków, co jest ewenementem organizacyjnym, artystycznym i socjologicznym nie tylko wśród polskich grup folklorystycznych. Od chwili powstania zespoły lubelskie dały ponad 12 tysięcy koncertów dla setek tysięcy słuchaczy i widzów.

Sprawy kultury i sztuki ludowej Lubelszczyzny znajdują się od lat w sferze zainteresowań naukowych pracowników uniwersyteckich, muzeologów oraz innych specjalistów. W Lublinie dwukrotnie kształcono etnografów w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej; w latach 1945-1952, gdy Katedrą Etnografii kierował prof. Józef Gajek i w latach 1957-1967, gdy Katedrą Etnografii i Etnologii kierował prof. Roman Reinfuss.⁷

Studia etnograficzne w UMCS ukończyło około 25 absolwentów. Wspomniani profesorowie, ich asystenci i studenci prowadzili różnorodne badania naukowe na terenie Lubelszczyzny, podobnie jak Pracownia Badania Plastyki Ludowej Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk z Krakowa.

Lublin był także siedzibą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (1945-1952), wydającego w owym czasie „Lud” oraz „Studia i materiały

etnograficzne", zaś od 1945 r. funkcjonuje Oddział Lubelski tego towarzystwa, będący najstarszym oddziałem w powojennej Polsce. Od blisko 40 lat językoznawcy z UMCS prowadzą badania nad językiem gwarowym, zwyczajami i obrzędami Lubelszczyzny, by w ostatnich latach utworzyć specjalizację - etnolingwistykę.

Od początku istnienia Stowarzyszenia Twórców Ludowych działa przy nim Rada Naukowa, którą przez 20 lat kierował prof. Roman Reinfuss, następnie dr Aleksander Błachowski, obecnie jej szefem jest prof. Józef Styk. W RN zawsze znajdowały się uznane w kraju autorytety naukowe, z których wymienić należy m.in. Józefa Bursztę, Kazimierza Pietkiewicza, Alinę Aleksandrowicz, Jadwigę Sobieską, Jana Stęszewskiego, Bronisławę Kopczyńską-Jaworską, Aleksandra Jackowskiego czy Krzysztofa Makulskiego. To dzięki Radzie Naukowej STL opracowywano memoriały, raporty i wnioski do Ministerstwa Kultury i Sztuki, służące właściwej ochronie i promocji dziedzictwa kulturowego polskiej wsi. Wiele z tych memoriałów odniosło pozytywny skutek, dzięki czemu sztuka ludowa nie odeszła zbyt szybko na karty historii.

⁷ Alfred Gauda, *Działalność Prof. dra Romana Reinfussa w Katedrze Etnografii i Etnologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, [w:] "Studia i Materiały Lubelskie", Lublin 1982, T. 9, s. 167-174.

Naukowcy nie szczędzili czasu i trudu, by wiele ważkich problemów kultury ludowej rozpatrywać w ciszy swoich gabinetów oraz na sesjach, seminariach i sympozjach naukowych, jakie odbywały się zwykle w Lublinie. Oto niektóre z nich:

- Ogólnopolska konferencja naukowa „Współczesne malarstwo ludowe”, Lublin, Muzeum Okręgowe, 1967 r.;
- Ogólnopolska sesja naukowa „90 lat polskiego ludoznawstwa”, Lublin, ZG PTL, Muzeum Okręgowe, 1985 r.;
- Ogólnopolska konferencja poświęcona problemom literatury ludowej, Lublin, PAX, 1986 r.;
- Ogólnopolska konferencja naukowa „Mecenat nad twórczością ludową w aspekcie prawnym i artystycznym”, Lublin, ZG STL, 1988 r.;
- „Stan badań etnograficznych w regionie środkowo-wschodniej Polski”, Lublin, Muzeum Lubelskie, 1990 r.;
- Sesja naukowa „Ginące zawody między Wisłą i Bugiem”, Lublin, Muzeum Lubelskie, 1995 r. (współorganizatorzy: Oddział Lubelski PTL, Muzeum Wsi Lubelskiej);
- Ogólnopolskie seminarium naukowe „Dokumentacja, archiwizacja i zbiory polskiej sztuki ludowej oraz folkloru”, Lublin, Krajowy Dom Twórczości Ludowej, 1997 r.;
- Ogólnopolska sesja „Współczesna twórczość ludowa - próba diagnozy”, Lublin, ZG STL, 1998 r.; cykliczne, od kilku lat międzynarodowe, sympozja „Muzyka ludowa Europy Środkowowschodniej”, Lublin, Fundacja „Muzyka Kresów”;
- cykliczne, ogólnopolskie seminaria folklorystyczne organizowane w czasie trwania Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, Kazimierz nad Wisłą, WDK.

Twórczość ludowa ziemi lubelskiej jest tematem wielu książek, monografii, artykułów w rocznikach i czasopismach fachowych, katalogów czy folderów.⁸ Biblio-

grafia publikacji naukowych i popularnonaukowych z tego zakresu za ostatnie 50 lat obejmuje ponad 2500 pozycji, wiele z nich ma duże znaczenie dla poznania kultury ludowej tego regionu. Swoją znaczącą cegiełkę na tym polu posiada również Stowarzyszenie Twórców Ludowych, które w ciągu 31 lat istnienia wydało ponad 100 publikacji, nie licząc katalogów wystaw i folderów. W latach 1971-1985 wydano 31 numerów „Biuletynu Informacyjnego ZG STL”, zaś od 1986 r. ukazuje się kwartalnik „Twórczość Ludowa” o zasięgu krajowym (ukazały się 42 numery pisma). W 1997 r. pismo to wyróżnione zostało Medalem im. Zygmunta Glogera oraz dyplomem ministra kultury i sztuki „Za szczególne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury ludowej”. „Twórczość Ludowa” posiada szeroki zakres tematyczny z następującymi (niemal stałymi) rubrykami: *Szkice i opracowania, Proza, Wiersze, Z klasyki literatury chłopskiej, Archiwum folkloru, Sylwetki, Przedstawiamy instytucje, Ginące zawody, Badacze kultury ludowej, Recenzje, Informacje, Książki nadesłane i Debiuty*.

STL publikuje różne serie wydawnicze, w których sporo miejsca zajmuje twórczość Lubelszczyzny. Są to: Biblioteka STL - 38 tytułów, Dziedzictwo - 37 tomików i antologii, Twórcy ludowi - dzieciom (bajki) - 10 tytułów, antologie poezji i prozy chłopskiej, wizytówki twórców ludowych - 14 pozycji oraz wydawnictwo bibliofilskie *Wołanie z ziemi* (ludowa poezja religijna), wręczone Janowi Pawłowi II w Łomży podczas wizyty w Polsce w 1991 r.

⁸ Patrz: Elżbieta Kępa, Danuta Powiłańska, *Bibliografia etnografii Lubelszczyzny 1945-1981*, Lublin 1993.

Krajowy Dom Twórczości Ludowej w Lublinie, w serii „Polska sztuka ludowa”, wydał w latach 1997-1998 dwa okazałe i na wysokim poziomie edytorskim albumy Aleksandra Jackowskiego pt. *O rzeźbach i rzeźbiarzach* i *Obrazy ludowe*.

Wartościowy merytorycznie wkład wydawniczy wniosło Muzeum Lubelskie publikując artykuły etnograficzne w swoim roczniku „Studia i Materiały Lubelskie” (wydawany od 1962 r.) oraz pewną liczbę opracowań monograficznych. Wiele cennych publikacji etnograficznych wydało Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, nieistniejące już Wydawnictwo Lubelskie (głównie poezję ludową), Wojewódzki Oddział Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zamościu (książki Jana Górnika), wspomniany wcześniej Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (gdy miał swoją siedzibę w Lublinie) oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który wydał dwa pierwsze tomy monumentalnego dzieła pt. *Słownik stereotypów i symboli ludowych* pod redakcją prof. Jerzego Bartmińskiego.

Szkoda, że tak późno (ale lepiej późno, niż...), bo zaledwie od kilku lat Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie zaczął wydawać zeszyty (ukazało się 9) pt. *Kazimierskie nuty*, będące wyborem pieśni z nutami z ostatnich Festiwali Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, a przecież przez tę imprezę w ciągu 33 lat przewinęła się ogromna rzesza autentycznych nosicieli dawnego folkloru. Mimo ciągłych przeobrażeń twórczości ludowej w Polsce, a przez to i na Lubelszczyźnie, dostarczała ona zawsze i dostarcza jeszcze obecnie wielu powodów i okazji, by się nią zajmować, zarówno od strony dokumentacyjnej (z gromadzeniem do muzeów łącznie), archiwistycznej i wydawniczej, jak również od strony mądrego

upowszechniania, właściwej promocji i skutecznej edukacji. Czy wszystkie możliwości w tym zakresie zostały zrealizowane? Z pewnością nie! Obok widocznych i trwałych dokonań, które w zarysie przedstawiono wcześniej, znajdują się jednak problemy pominięte i zaniedbane, w wyniku braku konsekwencji w realizacji wielu ambitnych planów, a często i z braku środków, np. na opracowanie i wydanie drukiem pełnej monografii *Kultura ludowa Lubelszczyzny*, wydawanie Rocznika Muzeum Wsi Lubelskiej (ostatni numer ukazał się w... 1981 r.!) czy szybszej budowy lubelskiego skansenu, wznoszonego na przedmieściach Lublina od 1976 r. Stan zaawansowania tej inwestycji kultury (ok. 35%) oraz ciągle wolne tempo budowy jest klasycznym przykładem indolencji.

Zamknięcie w 1967 r. Katedry Etnografii i Etnologii UMCS w Lublinie wyraźnie odbiło się na pozyskiwaniu wykształconej kadry etnografów (którzy trafiliby do lubelskich muzeów i domów kultury) oraz na kontynuowaniu kompleksowych badań naukowych nad kulturą ludową Lubelszczyzny. O jej reaktywowaniu ostatnio się nawet nie mówi; może na taki krok zdecyduje się wreszcie Katolicki Uniwersytet Lubelski, który planował utworzenie katedry etnografii już w 1918 r. i do dziś planu tego nie zrealizował.

Równie ujemny wpływ na prace naukowo-badawcze nad twórczością ludową miała onegdaj określona polityka kulturalna, która muzea zaliczyła do placówek upowszechniania kultury, forując głównie imprezy przygotowywane przez te placówki. Upowszechnianie twórczości ludowej dominowało w pracach domów kultury różnych szczebli, zapominały one jednak albo nie potrafiły właściwie dokumentować tej twórczości poprzez fotografowanie, filmowanie, nagrywanie czy wydawanie drukiem nawet popularnonaukowych opracowań na jej temat. Podobnie rzecz się miała w mniejszych muzeach, pozbawionych dostatecznej kadry, bazy lokalowej oraz środków budżetowych na pełne realizowanie swoich obowiązków statutowych.

Straconego czasu nie da się cofnąć, ale przy dobrych chęciach wielu placówek naukowych i kultury oraz nadzorujących je władz można jeszcze od dziś naprawiać - a raczej unikać dawnych błędów - co w efekcie po kilku latach da pozytywne wyniki w postaci szerokiej i możliwie pełnej dokumentacji twórczości ludowej z wydawnictwami włącznie, z których „pełnymi garściami” (analogicznie jak z XIX-wiecznych dzieł Oskara Kolberga) korzystać będą kolejne pokolenia już w XXI wieku. Wszak Lubelszczyzna pozostanie dla wielu jej mieszkańców małą ojczyzną.

Tkactwo

Na terenie północnej i częściowo środkowej Lubelszczyzny czynne są jeszcze warsztaty tkackie, ale ich liczba zmniejsza się z każdym rokiem. Na ten stan wpływa wiele istotnych przyczyn, związanych m.in. z zapotrzebowaniem na określone tkaniny, możliwościami zbytu na wsi oraz u odbiorców miejskich, zainteresowaniem placówek muzealnych z działami etnograficznymi.

Już w okresie międzywojennym obserwowano tendencję do zamierania pewnych wytworów tkackich (m.in. krajki, perebory, płótna lniane). Po drugiej wojnie światowej proces ten postępuje nadal. W latach powojennych obserwujemy intensywne działania w zakresie ochrony sztuki ludowej. Placówki muzealne organizują liczne konkursy, w których tkactwo jest widoczne z pełną gamą wyrobów. Jedną z większych akcji związanych z ludowym tkactwem Lubelszczyzny był konkurs z 1963 roku połączony z wystawą, na której zaprezentowano bogaty zestaw tkanin, począwszy od lnianych po dywany dwuosnowowe. Uwidocznili się równocześnie podział Lubelszczyzny na część północno-wschodnią z wielką liczbą czynnych warsztatów, oraz na południową, w której pracowali nieliczni już specjaliści. Ten układ został potwierdzony również w czasie organizowanych w ramach ogólnopolskiej kampanii „Kultura ludowa dobrem narodu” trzech kolejnych konkursów na sztukę ludową Lubelszczyzny: północnej (w 1972 r.), środkowej (w 1973), południowej (w 1974). W latach 80. i 90. północna część obecnego województwa lubelskiego (obecne powiaty bialski, łukowski, parczewski, radzyński i część włodawskiego) była terenem intensywnych badań prowadzonych przez Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej. Wspólnie z Muzeum Regionalnym w Łukowie oraz w późniejszym okresie z Muzeum Okręgowym w Siedlcach, od 1983 do 1999 r. zorganizowano 17 konkursów na współczesną sztukę ludową południowego Podlasia. Tkactwo na omawianym terenie jest nadal jedną z najżywoźniejszych dziedzin sztuki ludowej. O ile w 1972 r. w konkursie „Sztuka ludowa północnej Lubelszczyzny” uczestniczyło 23 twórców zajmujących się tkactwem, to w 1999 r. tkaniny przekazały 33 wykonawczynie. Utrzymanie w północnej części regionu tak dużej liczby czynnych warsztatów było możliwe tylko dzięki stałej współpracy z twórcami w terenie. Ale nawet i ta pełna zaangażowania działalność etnografów nie zahamuje postępujących zmian w obrazie sztuki ludowej Lubelszczyzny, ponieważ na jej współczesny kształt mają wpływ jeszcze inne czynniki.

Czynnych jest nadal ponad sto warsztatów. Dużymi ośrodkami tkackimi są w powiecie łukowskim: Gózd (gm. Kłoczew) i Jarczówek (gm. Stanin) oraz w powiecie bialskim Kopytnik (gm. Łomazy). Wspomnieć należy także o Puchaczowie w powiecie łęczyńskim, byłym wielkim ośrodku rzemieślniczym, w którym przed 1914 r. pracowało ok. 80 tkaczy, a przed 1939 r. ok. 50 mistrzów nadal tkąło lniane płótna dla odbiorców z okolicznych miejscowości.

Jaki jest wizerunek lubelskiego tkactwa? Na to pytanie w zasadzie można dać w miarę pełną odpowiedź. Wykonywane są wszystkie rodzaje tkanin - od lnianych po dywany dwuosnowowe; dzięki konkursom reaktywowano „haft tkacki” - perebory.

Wyroby tkackie podzielić możemy na tkaniny o splocie gładkim (płócienny,

ządkowy) oraz wzorzystym - zarówno jedne jak i drugie były jednokolorowe i wielobarwne. Do najstarszych tkanin dekoracyjnych należą **pasiaki**, wykonywane różnymi splotami tkackimi, od jednostronnego do płóciennego zbitego, tj. rypsowego i przetykanego. Najstarsze pasiaki - o splotcie rządowym jednostronnym, zazwyczaj 2-3-kolorowe (zestawienie czerni, czerwieni, bieli, fioleto, niebieskiego) - przeznaczano na ubrania jak i na nakrycia. Pasiaki o splotcie rypsowym były m.in. czarno-zielone, biało-granatowe, biało-brązowe. W okresie międzywojennym (m.in. we wsiach obecnego powiatu włodawskiego i bialskiego) tkano wełniane pasiaki na spódnice, tzw. burki, które miały pionowy układ pasów. Z chwilą gdy pasiaki stają się bardziej barwne, układ pasów w zapaskach (m.in. w stroju włodawskim) zmienia się na poprzeczny, równocześnie splot rządowy jednostronny zastępuje się splotem rypsowym.

Po pierwszej wojnie światowej na terenie środkowej i północnej Lubelszczyzny pojawiają się barwne pasiaki, które „[...] robione były splotem rządowym jednostronnym lub rypsowym, różnokolorowym wątkiem na osnowie lnianej, rzadziej bawełnianej [...]. Dywany łowickie nie miały wyodrębnionego tła, które z kolei występuje w krakowskich w postaci pasów szerokości około 25 cm [...]”.¹

Pasiaki „łowickie”, „krakowskie” z upodobaniem wykonywane są nadal na terenie północnej Lubelszczyzny, cieszą się uznaniem tkaczek, mimo że ich barwa „[...] zakłóciła [...] harmonię kolorystyczną i kompozycyjną miejscowych pasiaków i jako coś obcego jest brzydka”.² Miały one różne zestawienia kolorystyczne, np. w pasiakach „krakowskich” pasy zielonego tła o szerokości 12 cm oddzielone były wiązkami różnej szerokości pasm nici: ciemnoniebieskich, jasnoniebieskich, czarnych, beżowych, ciemnozielonych, zielonych, jasnozielonych, białych - na tkaninie pasma powtarzały się 4 razy. Na wielu warsztatach powstają nadal pasiaki przetykane.

Wiele tkaczek z powiatów bialskiego, włodawskiego, łukowskiego, radzyńskiego i puławskiego wykonuje dla siebie i na zamówienia pasiaste lub rzadziej jedno-barwne **szmaciaki**. Osnowa jest lniana, wątek stanowią paski z pociętych szmat; aby chodnikom nadać ładny wygląd, wątek jest wcześniej barwiony.

Niewyrabianym już od lat elementem stroju ludowego są **krajki**. Tkano je przed 1900 r. oraz w pierwszych latach okresu międzywojennego. W latach 70. krajki wykonywała Janina Trociuk ze wsi Wyryki (pow. włodawski).

Tradycyjną tkaniną znaną we wszystkich ośrodkach środkowej i północnej Lubelszczyzny są **kraciaki**; wykonywano je od dawna z lnu, rzadziej z bawełny, na własne potrzeby i na zamówienie. Wykorzystywano je jako tkaniny nakryciowe, pościelowe, ubraniowe. Wzór kraty uzyskiwano używając tej samej barwy i rodzaju nici osnowy i wątku oraz splotu płóciennego lub rządowego.

Pościelowe kraciaki były zazwyczaj 2-3-kolorowe o wielkości krat 5 na 5 cm. Kraciaki ubraniowe (np. na spódnice, tzw. kratówki) były zazwyczaj dwubarwne (czarno-białe) i miały małą kratkę. Kolorystycznie najlepiej prezentują się kraciaki nakryciowe utkane m.in. z nici żółtych, czarnych, białych, buraczkowych lub zielonych, białych, czerwonych, fioletowych, czarnych.

Pod koniec lat 60. na terenie środkowej i północnej Lubelszczyzny pojawiły się barwne **dywany o wzorach geometrycznych**, geometryczno-roślinnych, tkane splotem rypsowym. Motywy zdobnicze wypełniają niekiedy całą powierzchnię tkaniny. Są także dywany z elementami dekoracyjnymi, które zamyka wokół kilkunastocen tymentrowej szerokości „czysty” pas bordiury. Ten typ dywanów nazywano umownie warszawskimi lub perskimi.

Z ośrodkiem tkackim w Kopytniku (w pow. białskim) od ponad 30 lat związane są barwne, wełniane dywany zwane **kręconymi**. „[...] nazwa tej grupy dywanów powstała od «skręcania» na kołowrotku jednocześnie dwóch nici, które po ufarbowaniu przeznaczano na osnowę i wątek”.³ Są to tkaniny kilkunicielnicowe, o jednolitych kolorowych płaszczyznach (np. czerwona, zielona), zdobione niekiedy prostym szlakiem z linii białych, zielonych lub motywem wielobarwnej kraty. Wielka różnorodność motywów zdobniczych i układów kompozycyjnych odnosi się zarówno do poszczególnych wykonawczyń, jak i ośrodków, w których działają. Dywany „kręcone” tkane są obecnie w kilku miejscowościach powiatu białskiego.

¹ Celestyn Wrębiak, *Tkactwo*, [w:] *Sztuka ludowa środkowej Lubelszczyzny*, Lublin 1973, s. 8.

² Małgorzata Matuszek, *Ludowe tkactwo lubelskie*, Lublin 1963, s. 11.

³ Celestyn Wrębiak, *Tkactwo*, [w:] *Ludowa kultura południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 65.

Dużą grupę tkanin wykonywanych na terenie północnej i częściowo środkowej Lubelszczyzny stanowią **dywany przetykane**. Wyrabiane są od kilkudziesięciu lat. Tkaniny o wzorach błyskawicowych w tzw. kule, pojawiły się pod koniec XIX wieku. Dywany te o formach najprostszyc tkano używając dwóch nicielnic i deski.

Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że prawie wszystkim tkaczkom znana jest technika tkania kilimów zwanych plecionkami lub pleskuchami. Były one „[...] zazwyczaj dwukolorowe: czarno-zielone, czarno-miodowe, biało-czarne, czerwono-czarne. Osnowa - nici lniane, wątek wełniany, bawełniany. Wzory geometryczne, roślinne zw. przez tkaczki «cygańska droga», «w różyczki», «w gwiazdy», «w krzyżyki», «w liście», «w tybelki»”.⁴ Misterniejsze wzory uzyskiwano, używając od czterech do dwunastu nicielnic. Składały się one „[...] z kostek, kratek, kręgów, «listków», «gwiazd», «klatek»”.⁵

Około 20 lat temu w powiecie białskim (m.in. Kuzawka) i powiecie łukowskim pojawiły się dwukolorowe dywany o supetkowatej strukturze zdobnictwa, w których nić wątku jest na całej długości wzoru „**marszczona**”. Motywy o treści geometrycznej ułożone są pasowo lub zapełniają powierzchnię w innych układach kompozycyjnych. Same twórczynie nazywają je dywanami „w pucki”, „w supetki”, „wyciągane na drucie”. Wykonuje je obecnie niewiele tkaczek.

Wśród tkanin przetykanych, od wielu lat powstających na terenie północnej Lubelszczyzny, tkanych nadal na konkursy sztuki ludowej, uwagę zwracają dywany w

tw. **prątki**. „Nazwa ich pochodzi stąd, że do tkania oprócz 2 nicielnic i deski potrzebna jest mniejsza lub większa ilość prątków lub sznurków”.⁶ Wykonując bardziej złożone wzory geometryczne, roślinne, zwierzęce (np. jelenie, indyki, gołębie), osnowę przewlekano przez cztery nicielnice. Są to dywany dwukolorowe, m.in. amarantowo-czarne, biało-ceglaste, zielono-czarne, czerwono-czarne, niebiesko-czarne, brązowo-białe, pomarańczowo-czarne i żółto-czarne.

Przed 1900 r. oraz po pierwszej wojnie światowej w północnej części Lubelszczyzny prawie powszechnie zdobiono „haftem tkackim” – tzw. **pereborami** spódnice Iniane, ręczniki, obrusy, koszule. W owym czasie zasięg pereborów pokrywał się z „[...] zasięgiem stroju nadbużańskiego i włodawskiego, z którymi to ubiorami jest on ściśle związany”.⁷ Występował we wsiach, w których zamieszkiwała ludność ruskiego pochodzenia. Tkany był na warsztatach o krótszej płosze z użyciem czterech nicielnic i czterech podnóżków; ornament był geometryczny, w tonacji czerwonej, pasowy. Perebory zostały prawie całkowicie zapomniane, ponieważ nie było na wsi zapotrzebowania na ten rodzaj zdobnictwa. Po wielu latach „haft” pojawił się po wtórnie. Janina Trociuk, utalentowana tkaczka z Wiryk w powiecie włodawskim, w latach 70. zaczęła tkać perebory na konkursy, targi, zamówienia. Wzrastające zapotrzebowanie zespołów artystycznych na stroje włodawskie, nadbużańskie było przynajmniej dla niektórych tkaczek impulsem do nauczenia się tej dawnej techniki od żyjących jeszcze wykonawczyń. I tak, w latach 80. na konkurs sztuki ludowej południowego Podlasia perebory wykonała Stanisława Baj z Dołhobród (pow. włodawski). Wkrótce haft o motywach nawiązujących do zdobnictwa sprzed kilkunastu lat tkają także Antonina Waszczeniuk z Dołhobród i Stanisława Kowalewska z Nowego Holeszowa w powiecie włodawskim. Dzięki konkursom naukę „haftu tkackiego” u Stanisławy Bajowej podejmuje młoda tkaczka Elżbieta Zalewska ze wsi Stawki (pow. włodawski). Możemy nadal podziwiać piękny „haft tkacki”, o którym w 1967 r. Teresa Karwicka⁸ pisała jako o byłym zjawisku w tradycyjnej kulturze wsi, które nieodwracalnie przeszło do historii..

⁴ Celestyn Wrębiak, *Sztuka ludowa południowego Podlasia '86*, Biała Podlaska 1986, s. 5.

⁵ Janina Petera, *Sztuka ludowa Lubelszczyzny*, [w:] „Kalendarz Lubelski 1973”, Lublin 1973, s. 219.

⁶ Małgorzata Matusek, op. cit., s. 13.

⁷ Teresa Karwicka, *Zdobnictwo tkackie ubiorów i ręczników Inianych północno-wschodniej Lubelszczyzny*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”. Etnografia 2, Lublin 1967, s. 10.

⁸ Teresa Karwicka, op. cit., s. 28.

W czasie badań etnograficznych zorganizowanych w 1962 r. przez Pracownię Badania Plastyki Ludowej Instytutu Sztuki PAN w Krakowie na terenie powiatu łukowskiego zostały odkryte wełniane **dywany dwuosnowowe**. Są to tkaniny dwukolorowe, dwustronne, ze zdobnictwem o treści geometrycznej, roślinnej,

zwierzęcej, niekiedy antropomorficznej. Na terenie obecnego powiatu bialskiego dywany pojawiły się powtórnie na początku lat 80. Wykonywane są tylko w dwóch miejscowościach: Wólce Kościeniewickiej (Halina Parchomiuk) oraz w Studziance (Teresa Dziobek i Sabina Kaczan). Kilka lat temu na konkursy sztuki ludowej południowego Podlasia dywany przekazywała Czesława Lipińska ze wsi Raczyny (pow. łukowski). Wyjątkowo skomplikowana technika tkania sprawia, że tylko niektóre tkaczki opanowały jej tajniki. Od kilku lat dywany dwuosnowowe tka na konkursy na terenie Lubelszczyzny tylko wspomniana Sabina Kaczan ze wsi Studzianka koło Łomaz. Nic nie wskazuje, aby te dywany były wykonywane przez inne twórcynie, z uwagi na brak zainteresowania innych doświadczonych tkaczek jak i dziewcząt, które z tkactwem nie wiążą swojej przyszłości. Bialskie dywany podwójne są znacznie uboższe od misternych pod względem wzornictwa tkanin z Węgrowa w woj. mazowieckim, których niedościgłą mistrzynią była zmarła w 1989 r. Dominika Bujnowska oraz tworząca nadal jej utalentowana uczennica Halina Fijołek.

W ostatnim okresie na rynku pojawiły się dywany dwuosnowowe wyrabiane na krosnach mechanicznych, które pod względem artystycznym ustępują tkaninom wyrabianym na tradycyjnych warsztatach.

Najżywotniejsza jeszcze na terenie północnej części woj. lubelskiego (pow. bialski, łukowski, włodawski) dziedzina twórczości ludowej zaczyna bezpowrotnie zamierać. Konkursy, wystawy, targi aktywizują wprawdzie twórców, jednak zmniejszające się zapotrzebowanie na ich wyroby, brak zakupów do zbiorów muzealnych, podeszły wiek 90 proc. wykonawców i brak następców - nieuchronnie przybliżyła kres tej gałęzi wytwórczości ludowej

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Gauda Alfred, Wrębiak Celestyn, *Sztuka ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1981, s. 22-25.

Karwicka Teresa, *Zdobnictwo ubiorów i ręczników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, Etnografia 2, Lublin 1967, s. 7-62.

Matusek Małgorzata, *Ludowe tkactwo lubelskie*, Lublin 1963.

Mironiuk Alicja, Petera Janina, Wrębiak Celestyn, *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Warszawa 1990, s. 59-68.

Reinfuss Roman, *Sztuka ludowa na pograniczu Lubelszczyzny i Podlasia*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, Etnografia 1, Lublin 1968, s. 107-148.

Wrębiak Celestyn, *Tkactwo*, [w:] *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 59-68.

Wrębiak Celestyn, *Tkanina podlaska*, Biała Podlaska 1981.

TKACTWO - WYKAZ TWÓRCÓW

Babicz Franciszka - Derewiczna, pow. Radzyń Podlaski

Baj Stanisława - Dołhobrody, pow. Włodawa

Bandzarewicz Antonina - Żuki, pow. Biała Podlaska

Barańska Feliksa - Żyrzyn, pow. Puławy

Beczek Janina - Gózd, pow. Ryki

Bernat Alfreda - Bałtów, pow. Puławy

Bernat Kazimiera - Żerdź, pow. Puławy
Bernat Krystyna - Żerdź, pow. Puławy
Błaszczuk Antonina - Stanisławów, pow. Chełm
Bogusz Bronisława - Worgule, pow. Biała Podlaska
Bożyk Anna - Kalichowszczyzna, pow. Biała Podlaska
Bożyk Barbara - Kalichowszczyzna, pow. Biała Podlaska
Chrzan Teodora - Żerdź, pow. Puławy
Chwalczuk Maria - Geś, pow. Parczew
Czerwonka Maria - Nowy Holeszów, pow. Włodawa
Cydejko Teofila - Studzianka, pow. Biała Podlaska
Daniluk Aniela - Drelów, pow. Biała Podlaska
Daniluk Marianna - Drelów, pow. Biała Podlaska
Dąbrowska Józefa - Dawidy, pow. Parczew
Demianiuk Karolina - Dołhobrody, pow. Włodawa
Denejko Anna - Geś, pow. Parczew
Dowalewska Helena - Geś, pow. Parczew
Dziobek Teresa - Studzianka, pow. Biała Podlaska
Figacz Mieczysława - Bramka, pow. Ryki
Filipiuk Helena - Dawidy, pow. Parczew
Fraczek Krystyna - Osowno, pow. Radzyń Podlaski
Furtak Janina - Bałtów, pow. Puławy
Furtak Józefa - Bałtów, pow. Puławy
Furtak Natalia - Bałtów, pow. Puławy
Gajowa Gabriela - Jarczówek, pow. Łuków
Gładoch Jadwiga - Lubenka, pow. Biała Podlaska
Grobel Halina - Borysów, pow. Puławy
Grzyb Leokadia - Gózd, pow. Ryki
Harasimiuk Irena - Derewiczna, pow. Radzyń Podlaski
Hazan Józefa - Kościeniewicze, pow. Biała Podlaska
Hejduk Wiesława - Gózd, pow. Ryki
Jajak Michał - Gózd Lipiński, pow. Biłgoraj
Jedynak Maria - Kwasówka, pow. Biała Podlaska
Jeruzalska Antonina - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Jędrzejowska Honorata - Jarczówek, pow. Łuków
Kaczan Sabina - Studzianka, pow. Biała Podlaska
Kamińska Anna - Żuki, pow. Biała Podlaska
Kamińska Krystyna - Żuki, pow. Biała Podlaska
Kisiel Anna - Rusiły, pow. Parczew
Kliszewska Józefa - Paszenki, pow. Parczew
Kondraszuk Aniela - Żuki, pow. Biała Podlaska
Kowalewska Stanisława - Nowy Holeszów, pow. Włodawa
Kozdrój Wacława - Żerdź, pow. Puławy
Kozioł Maria - Czeputka, pow. Biała Podlaska
Kózko Alicja - Rudno, pow. Parczew
Krasa Mirosława - Borysów, pow. Puławy
Krawczak Helena - Borysów, pow. Puławy
Kropiwiec Anna - Rozwadówka, pow. Biała Podlaska
Kryczka Krystyna - Gózd, pow. Ryki
Kryczka Leokadia c. Agnieszki - Gózd, pow. Ryki

Kryczka Marianna - Gózd, pow. Ryki
Kulawiec Ewa - Łomazy, pow. Biała Podlaska
Kulisz Emilia - Siennica Nadolna, pow. Krasnystaw
Kuniszyk Walentyna - Szostaki, pow. Biała Podlaska
Kurus Maria - Borysów, pow. Puławy
Kwit Irena - Puławy
Lach Janina - Jarczówek, pow. Łuków
Lach Lucyna - Jarczówek, pow. Łuków
Lendzion Zofia - Jarczówek, pow. Łuków
Lis Róża - Wola Osowińska, pow. Radzyń
Podlaski Lipińska Jadwiga - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Litwiniuk Janina - Sitnik, pow. Biała Podlaska
Łabędzka Maria - Burzeć, pow. Łuków
Łaska Józefa - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Łaska Marianna - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Łobacz Anna - Czeputka, pow. Biała Podlaska
Maksymiuk Bronisława - Kalichowszczyzna, pow. Biała Podlaska
Maliszewska Maria - Wyczółki, pow. Biała Podlaska
Majewska Helena - Turka, pow. Chełm
Marciniuk Janina - Kolano, pow. Parczew
Matejuk Henryka - Gęś, pow. Parczew
Mateusiak Helena - Osowno, pow. Radzyń Podlaski
Matejek Marianna - Żakowola Stara, pow. Radzyń Podlaski
Matejek Stefania - Żakowola Stara, pow. Radzyń Podlaski
Mazur Franciszka - Żakowola Stara, pow. Radzyń Podlaski
Mazurek Janina - Bałtów, pow. Puławy
Miazga Helena - Żerdź, pow. Puławy
Miazio Teresa - Kosuty, pow. Łuków
Michalczuk Janina - Sitnik, pow. Biała Podlaska
Miciuk Maria - Kościeniewicze, pow. Biała Podlaska
Mikiciuk Cecylia - Woroniec, pow. Biała Podlaska
Mikiel Stanisława - Kwasówka, pow. Biała Podlaska
Mućka Adela - Jarczówek, pow. Łuków
Mućka Gabriela - Jarczówek, pow. Łuków
Nakonieczna Krystyna - Borysów, pow. Puławy
Nieścierzuk Krystyna - Gęś, pow. Parczew
Nikołajuk Nina - Dobryń Duży, pow. Biała Podlaska
Nitychoruk Leokadia - Wólka Polinowska, pow. Biała Podlaska
Nowak Henryka - Jarczówek, pow. Łuków
Nowak Stanisława - Jarczówek, pow. Łuków
Osiak Henryka - Bałtów, pow. Puławy
Osińska Jadwiga - Kosuty, pow. Łuków
Papińska Joanna - Sitnik, pow. Biała Podlaska
Parchomiuk Halina - Wólka Kościeniewicka, pow. Biała Podlaska
Pawlak Kazimiera - Wólka Kościeniewicka, pow. Biała Podlaska
Pawlik Zofia - Hanna, pow. Włodawa
Pieniak Honorata - Jedlanka, pow. Łuków
Piętka Teresa - Łomazy, pow. Biała Podlaska
Prus Janina - Gózd, pow. Ryki

Prus Wanda - Gózd, pow. Ryki
Pukas Władysława - Borowica, pow. Krasnystaw
Pyrka Stanisława - Sitnik, pow. Biała Podlaska
Rułka Józefa - Borysów, pow. Puławy
Rułka Zofia - Bałtów, pow. Puławy
Romańczuk Katarzyna - Jabłeczna, pow. Biała Podlaska
Sacewicz Jadwiga - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Sarnacka Antonina - Kuzawka, pow. Włodawa
Sidoruk Józefa - Zaliszcze, pow. Włodawa
Sienkiewicz Jolanta - Gózd, pow. Ryki
Sikora Anna - Borysów, pow. Puławy
Siuder Janina - Gózd, pow. Ryki
Sobiech Władysława - Kosuty, pow. Łuków
Sozoniuk Helena - Lipinki, pow. Biała Podlaska
Stasiuk Paulina - Derło, pow. Biała Podlaska
Stefaniuk Marianna - Rozwadówka, pow. Biała Podlaska
Stefaniuk Regina - Kościeniewicze, pow. Biała Podlaska
Stępnicka Bogumiła - Gózd, pow. Ryki
Stępnicka Emilia - Gózd, pow. Ryki
Stępnicka Jolanta - Gózd, pow. Ryki
Stępnicka Wieńczysława - Gózd, pow. Ryki
Szczęśniak Krystyna - Rudno, pow. Parczew
Szwaj Władysława - Geś, pow. Parczew
Tereszczuk Marianna - Lubenka, pow. Biała Podlaska
Trochonowicz Czesława - Walinna, pow. Radzyń Podlaski
Trzcionkowska Zofia - Bałtów, pow. Puławy
Tryczyk Maria - Ortel Królewski, pow. Biała Podlaska
Walaszek Teodora - Żerdź, pow. Puławy
Waronich Julia - Rudno, pow. Parczew
Waseńczuk Bogumiła - Geś, pow. Parczew
Waszczeniuk Antonina - Dołhobrody, pow. Włodawa
Węreska Barbara - Batorz, pow. Kraśnik
Wiejak Zofia - Żerdź, pow. Puławy
Wierzchowska Teodozja - Żyłki, pow. Radzyń Podlaski
Więcierzewska Krystyna - Perkowice, pow. Biała Podlaska
Wilkos Maria - Terebiniec, pow. Hrubieszów
Wojtasiewicz Emilia - Osowno, pow. Radzyń Podlaski
Zalewska Elżbieta - Stawki, pow. Włodawa
Zalewska Janina - Krasew, pow. Radzyń Podlaski
Zapora Magda - Gózd, pow. Ryki
Zarczuk Zofia - Wyryki, pow. Włodawa
Zdun Barbara - Jarczówek, pow. Łuków
Zdun Marta - Jarczówek, pow. Łuków
Zieńszuk Barbara - Paszenki, pow. Parczew
Żukowska Helena - Mazanówka, pow. Biała Podlaska

Stroje ludowe i ich zdobnictwo

W tradycyjnej kulturze ludowej odświętny strój odgrywał niezwykle istotną rolę. Świadczył nie tylko o sytuacji majątkowej właściciela, jego stanie cywilnym, pozycji społecznej, ale głównie o przynależności do szerszej wspólnoty kulturowej. Był wyrazem odrębności regionalnej.

Do wykonywania strojów używane były od dawna tkaniny samodziałowe z naturalnych surowców (lnu, wełny, konopi) sporządzane przez gospodynie i wiejskich tkaczy. Na przełomie XIX i XX stulecia w tkactwie ludowym i jednocześnie stroju pojawiają się: bawełna i barwniki anilinowe, tkaniny oraz elementy zdobnicze i dodatki produkowane fabrycznie. Sprzyjał temu rozwój przemysłu tekstylnego, chemicznego, galanteryjnego, a także małomiasteczkowego rzemiosła i handlu. Przypada to na okres rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, po uwłaszczeniu chłopów. Obserwuje się wówczas zmiany w kroju i zdobnictwie wielu ubiorów ludowych i coraz większe wpływy mody mieszczańskiej. Jest to okres największego rozkwitu stroju ludowego, a jednocześnie początek powolnego zanikania jego najbardziej archaicznych form.

Na terenie Lubelszczyzny stroje ludowe utrzymywały się dosyć długo i noszone były jeszcze w okresie międzywojennym. Najdłużej opierały się wpływom miasta na terenach wschodnich, północno-wschodnich i południowych (stroje podlaskie, włodawskie, biłgorajskie). Szybciej zanikały na obszarach zasobnych gospodarczo i położonych bliżej dużych ośrodków miejskich (stroje krzczonowskie).

Wyodrębniono tu kilkanaście odmian stroju ludowego, a tak duże zróżnicowanie tłumaczy fakt przynależności Lubelszczyzny do trzech obszarów etnograficznych: małopolskiego, mazowieckiego i o mieszanej kulturze polsko-ruskiej. W północnej i zachodniej części wykazują one powiązania z Mazowszem i sąsiednim Podlasiem Zachodnim. Na pozostałym terenie o osadnictwie polskim nawiązują do ubiorów małopolskich. Wschodnia część Lubelszczyzny zamieszkiwana do II wojny światowej również przez ludność pochodzenia ruskiego też nie jest jednolita pod tym względem. Na północnym wschodzie (stroje podlaskie - nadbużańskie, włodawskie) mają wiele wspólnych cech ze strojami noszonymi na Polesiu, natomiast w części południowej (tomaszowskie, hrubieszowskie) wyraźne są, szczególnie w hafcie, wpływy Wołynia.

Dużą rolę w kształtowaniu plastycznego wyrazu stroju, obok kroju, grało zdobnictwo w postaci haftów, koronek, aplikacji, szamerunków, kolorowych guzików, tasiemek i wstążek. Każdy ze strojów miał własną gamę kolorystyczną wynikającą z zastosowania odpowiednich tkanin i elementów zdobniczych. Szczególne bogactwo cechuje ubiory kobiece.

Pod tym względem wyróżniały się stroje z rejonów północnych i północno-wschodnich, gdzie było rozwinięte tkactwo. W zaliczanym do grupy ubiorów mazowieckich kobiecym stroju łukowskim dominuje pasiak lniano-wełniany tkany przez wiejskie kobiety. Strój ten obejmował swym zasięgiem dawny powiat łukowski, część lubartowskiego i radzyńskiego. Z pasiaka szyto spódnice, fartuchy oraz zapaski naramienne, tzw. nadkrywki - typowy element strojów mazowieckich. Do szycia spódnic (obok pasiaków) używane były samodziały tkane w kratkę, przeważnie

dwubarwną, a na początku XX wieku rozpowszechniają się samodziały jednobarwne. Spódnice te ozdabiano u dołu falbanami, tasiemkami i koronkami. Białe lniane koszule w chłodniejsze dni przykryte były jednobarwnymi, ciemnymi kaftanami, uszytymi z fabrycznych wełenek. Były one dopasowane w talii, z długimi rękawami, ozdobione pasmanterią na przodzie, wysoko podpiętym pod szyją. Tradycyjny strój męski na tym terenie był skromny i zanikł bardzo wcześnie. Od święta mężczyźni nosili lniane koszule, sukienne kamizelki i spodnie, wysokie buty, szare lub granatowe sukmany, a na głowach rogatywki.

Podobnie jak w Łukowskim wspólną cechą ubiorów podlaskich była przewaga lniano-wełnianych i lnianych tkanin samodziałowych. W stroju kobiecym wyodrębniono trzy odmiany: nadbużańską, radzyńską i włodawską. Szczególnym kolorytem wyróżniał się strój nadbużański. Do pasiastych wielobarwnych spódnic i zapasek noszono białe lniane koszule dekorowane charakterystycznym dla tego terenu ornamentem tkackim, tzw. pereborami, w kolorach: czarnym i czerwonym lub granatowym i czerwonym. Przody ciemnych gorsetów zdobił wyszyty żółtą stębnówką motyw zwany sercem oraz czerwone guziczki. Czepki kobiet zamężnych - „kaptury” szyto z perkalu, jedwabiu, tybetu, w różnych kolorach, ozdabiając je tiulem i różnorodną pasmanterią. Uzupełnieniem stroju były sznury sztucznych koralików, kwieciste chustki wełniane bądź jedwabne, produkcji fabrycznej.

Strój odmiany radzyńskiej był skromniejszy. Pasiaste spódnice i zapaski były bardziej stonowane; przeważały łagodne czerwienie z drobnymi prążkami zieleni, żółci i granatu. Koszule radzyńskie były białe, ozdobione jedynie koronką. Nie występowały tu „perebory”.

Letni kobiecy strój włodawski był niemal całkowicie biały, płócienny, zdobiony jedynie „pereborami”. Ornament ten tkany na płótnie nićmi w kolorach: czerwonym, granatowym, czarnym, brązowym i niebieskim, złożony z motywów geometrycznych o układzie pasowym, do złudzenia przypominał haft wykonany igłą i nicią. Ten sposób zdobienia, występujący na terenie zamieszkanym przez ludność pochodzenia ruskiego, najdłużej utrzymywał się na pograniczu włodawsko-parczewskim. Na początku XX wieku stopniowo zastępowany był przez haft krzyżykowy, przeważnie czerwono-czarny o geometrycznych i roślinnych motywach.

W ostatnich latach ta trudna technika zdobnictwa tkackiego ożywa dzięki organizowanym konkursom tkactwa ludowego. Są jeszcze utalentowane tkaczki (Stanisława Baj i Antonina Waszczeniuk z Dołhobrodów, Stanisława Kowalewska z Holeszowa Nowego, Elżbieta Zalewska ze Stawek) wykonujące „perebory” doskonałe pod względem technicznym i artystycznym. Przy znacznym zróżnicowaniu ubiorów kobiecych, strój męski na Podlasiu był bardziej jednolity i skromniejszy. Charakterystyczną cechą było występowanie „pereborów” na koszulach również w ubiorach męskich, brązowych sukman ozdobionych niebieskim lub czerwonym sznureczkiem oraz niezbędnych dodatków do sukmany w postaci pasiastych wełnianych krajków lub czerwono-pomarańczowych pasów wełnianych, tzw. pojasów.

Przesuwając się z północy na południe Lubelszczyzny w strojach ludowych obserwujemy coraz mniej wielobarwnych tkanin samodziałowych. Jeszcze w okolicach Lubartowa, Puław i Opola Lubelskiego występowały pasiaki, głównie w zapaskach okrywających przód spódnicy. Zapaski naramienne nosiły kobiety już tylko w

okolicach Puław.

W strojach kobiecych z lubelskiego Powiśla (od Puław do Zawichostu) występował ręczny haft, którym ozdabiano odświętne białe koszule, szyte zazwyczaj z fabrycznego płótna. Najstarsze zachowane okazy z okolic Puław miały na mankietach i kołnierzach skromny geometryczny ornament w kolorze czerwonym, niebieskim i białym, wykonany ścięciem przewlekającym. Bardziej złożone wzory wykonywano krzyżkami przeważnie czarno-czerwonymi lub niebiesko-czerwonymi. Ożywiały one skromne zdobnictwo koszul w postaci białej mereżki i stębnówki. We wsiach położonych na południe od Puław (Rogów, Karczmiska, Głodno) koszule kobiece i czepki zdobiono oprócz haftu krzyżkowego i stębnówki ścięciem płaskim swobodnym, w kolorach: białym, czerwonym, czarnym i niebieskim. Stosowano motywy zdobnicze: roślinne, jak gałązka, motyw wici z listkami i kwiatami oraz rozeta i symetryczne kwiatony.

W stroju męskim na tym terenie występowały, oprócz brązowych, sukmany ciemnoniebieskie ozdobione skromnym szamerunkiem, przepasane rzemiennym pasem oraz wysokie rogatywki przybrane barankiem, czapki baranie stożkowate, obszyte futrem „rozłupy” i kapelusze z trawy „psiarki” lub słomkowe, powszechnie noszone w porze letniej.

Rekonstrukcje tradycyjnych ubiorów ludowych z tego terenu są ostatnio coraz chętniej używane przez zespoły folklorystyczne, a odtwarzaniem haftu na koszulach kobiecych zajmowała się do niedawna twórczyni z Puław - Wacława Stasiak. Od wielu lat wierne są zawsze ubiorom swojego regionu twórczynie ludowe zrzeszone w Puławskim Klubie Twórców Ludowych, które znacznie przyczyniły się do ich popularyzacji.

Najbardziej znanym strojem z licznej grupy ubiorów Lubelszczyzny jest strój krzczonowski zwany powszechnie lubelskim. Centrum jego występowania stanowiły położone na południe od Lublina wsie Krzczonów i Piotrków oraz ich okolice. Ten żywy, barwny strój w swej późniejszej odmianie, ukształtowanej na przełomie XIX i XX wieku, stał się reprezentacyjnym ubiorem lubelskim dla większości zespołów folklorystycznych. Zachowane w zbiorach muzealnych elementy ubioru kobiecego z połowy XIX wieku wskazują, że był on wówczas wykonywany w całości z samodzielnego płótna lnianego w naturalnym kolorze. Kołnierze, mankiety rękawów i przyramki koszul ozdabiano białym lub biało-czerwonym haftem. W drugiej połowie XIX stulecia do wyrobu strojów używane już były tkaniny i zdobiny pochodzenia fabrycznego - barwne wełenki, aksamity, sukna, tasiemki, koraliki, cekiny, koronki i wstążki. One to nadały im barwę i zadecydowały o dekoracyjności, zarówno stroju kobiecego jak i męskiego, przesądzając jednocześnie o znacznej sile oddziaływania na stroje noszone w oddalonych wsiach. Równocześnie ze zmianami zachodzącymi w całym stroju zmieniał się i rozbudowywał skromny dotychczas haft. Oprócz białych i czerwonych nici pojawiają się kolory: niebieski i żółty, przy zachowanych jeszcze tradycyjnych ścięgach (stębnówka, ściąg dziergany, krzyżowany, łańcuszkowy oraz tzw. cyra) i motywach oraz pasowym, rytmicznym układzie ornamentu. Na początku XX wieku obserwuje się już stopniowe wypieranie tradycyjnego haftu przez ścięgi krzyżkowe. Wraz z tym zmieniły się motywy zdobnicze, natomiast do końca zachował się ich układ i kolorystyka haftu. Wykonywaniem tradycyjnych haftów krzczonowskich zajmuje się obecnie coraz więcej twórczyń, m.in. Zofia Dadej i Helena Kruk pochodzące z Krzczono-wa,

Bogumiła Wójcik i Halina Grzesiak z pobliskiej Olszanki oraz Zofia Bartnik z Żukowa. Ich prace wielokrotnie nagradzano i wyróżniano w konkursach na współczesną twórczość ludową.

Na południu Lubelszczyzny, na śródleśnych obszarach dorzecza Tanwi, występował strój biłgorajsko-tarnogrodzki, który najdłużej zachował swą archaiczną postać, zarówno w materiale jak i kroju oraz zdobnictwie. Jeszcze na początku XX wieku dominowały w nim samodzielne tkaniny - sukno i lniane płótno. Płócienne białe ubiory kobiet zdobione były charakterystycznym dla tego terenu haftem łańcuszkowym o motywach spirali. Na uwagę zasługuje niezwykła prostota formy tych jednobarwnych wolutowych kompozycji: czarnych, czerwonych lub niebieskich. Tworzą one szlaki zdobiące kobiece koszule, zapaski, płachty narzucane na głowę i ramiona zwane nadkrywkami oraz płócienne otoki czepków. Wyszycia te zawsze podkreślały krój stroju i wzmacniały jego brzegi i szwy. Oprócz ścięgu łańcuszkowego stosowano również stębnówkę, ściąg dziergany i płaski liczony. W stroju męskim haftem ozdabiano jedynie kołnierzyk koszuli, mankiety rękawów i to bardzo skromnie, ograniczając się często do czarnej stębnówki wzmacniającej brzegi. Wierzchni strój mężczyzn - to brązowa sukmana z prostym szamerunkiem w kolorze niebieskim, przepasana szerokim pasem skórzanym, z wytłaczanym ornamentem. Charakterystycznym nakryciem głowy, noszonym do sukman, były czapki sukienne - „gamerki”, obszyte również niebieskim sznureczkiem i przybrane na rogach czterema wełnianymi pomponami w tym samym kolorze.

Płócienne białe ubiory kobiece z łańcuszkowym haftem występowały również w widłach Wisły i Sanu, a do połowy XIX wieku sięgały one na zachód, w okolice Brzeska. W ostatnich latach są bardzo często prezentowane przez zespoły śpiewacze i solistki na festiwalach i przeglądach kapel. Rekonstrukcją stroju i haftu biłgo-rajskiego zajmuje się od kilkadziesiąt lat Julia Małek - znana twórczyni z okolic Biłgoraja, zamieszkała w Ciosmach, która współpracuje z wieloma muzeami i zespołami folklorystycznymi w kraju. Wraz z Władysławą Głodowską z Radzięcina pracowały w latach 70. dla spółdzielni cepeliowskiej we Frampolu, wykonując haft biłgorajski na lnianych serwetach.

Wyjątkowe miejsce zajmują stroje mieszczek z Biłgoraja i Tarnobrodu, żon miejscowych sitarzy, którzy dzięki swym kontaktom ze światem byli „kreatorami” mody. Sitarzki nosiły gorsety i spódnice z kosztownych tkanin brokatowych i adamaszkowych oraz żupany z cienkiego szafirowego sukna, ozdobiane połyskującymi taśmami i guzikami. Zimowe żupany podbijano futrem. Z czasem elementy stroju sitarzkiego przedostawały się na wieś, i tak np. żupan pod koniec XIX stulecia stopniowo zastępował sukmanę w stroju obrzędowym - ślubnym panny młodej.

W ubiorach z południowo-wschodniej części Lubelszczyzny (Tomaszowskie, Hrubieszowskie) noszonych przez ludność pochodzenia ruskiego, na szczególną uwagę zasługują bogate hafty krzyżykowe o kolorystyce i ornamentyce nawiązującym do zdobnictwa rozpowszechnionego na Wołyniu. Występowały tu również hafty płaskie i dziurkowane, białe oraz kolorowe łączone z mereżkami i krzyżkami. Niezwykle bogato zdobione były lniane koszule kobiece i męskie; kołnierze, przody, rękawy, niekiedy całe ich wierzchy były pokryte kompozycjami roślinnymi i geometrycznymi. We wsiach zamieszkanym przez ludność polską haft był skromniejszy -

krzyżykowy, najczęściej czerwono-czarny. W okresie międzywojennym popularne stają się tu hafty płaskie, wielobarwne, nanoszone na aksamitne kamizelki kobiece i spódnice. Tu występował też haft koralikowy.

Brązowe sukmany, tak męskie jak i kobiece, ozdabiano kolorem czerwonym, obszywając cienkim fabrycznym sukmem klapy kołnierzy i mankiety rękawów. W tym samym kolorze były też szamerunki zdobiące przody i kieszenie. Występowały tu również sukmany z szarego sukna przybrane niebieskim kolorem. Noszone przez kobiety sukienne, szare „kurtyki” wykańczano na obrzeżach, przy kołnierzach, kieszeniach oraz na przodach obszyciami z czarnego aksamitu lub sukna. Były one dopasowane w talii, dołem rozkloszowane, często bez rękawów, co pozwalało na wyeksponowanie bogato haftowanych rękawów koszuli.

Wśród licznych ubiorów Lubelszczyzny wyróżniono jeszcze odmiany: krańcicko-janowską, lubartowską i zamojsko-krasnostawską o nieco skromniejszym zdobnictwie. W zamojskim stroju kobiecym wyróżniały się odświętne koszule ozdabiane czerwono-czarnym haftem, wykonanym bardzo drobnymi, misternymi krzyżykami, ścięciem płaskim liczonym, dzierganym i stębnówką. Ornament geometryczny i roślinny dekorował szerokie kołnierze, mankiety, przyramki i przody koszul. W strojach męskich obserwuje się wiele wspólnych cech z ubiorami biłgorajsko-tarnogrodzkimi i z centralnej Lubelszczyzny.

Uzupełnieniem wszystkich strojów ludowych były takie elementy, jak: krajki, pasy, różnorodne czapki, czepek, wianki i wstążki oraz kapelusze, chustki wełniane i jedwabne, które - obok pracy wiejskich gospodyń, małomiasteczkowych krawców, hafciarek, koronczarek, szewców i kożuszników - składały się na ostateczny ich wizerunek.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Bazielich Barbara, *Odzież i strój ludowy w Polsce*, Wrocław 2000.

Bazielich Barbara, *Strój ludowy w Polsce, opisy i wykroje*, Warszawa 1998.

Karwicka Teresa, *Ubiory ludowe w Polsce*, Wrocław 1995.

Kaznowska-Jarecka Barbara, *Strój biłgorajsko-tarnogrodzki, Atlas Polskich Strojów Ludowych*, cz. 5, z. 8, Wrocław 1958.

Kępa Elżbieta, *Ludowy strój kobiecy z Powiśla Lubelskiego*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 1-2, 1992, s. 30-35.

Kępa Elżbieta, *Męski strój ludowy z Powiśla Lubelskiego*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 4, 1997, s. 10-14 oraz nr 1, 1998, s. 16-19.

Petera Janina, *Ludowy strój hrubieszowski*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 1-2, 1992, s. 24-29.

Petera Janina, *Ludowy strój zamojski na przełomie XIX i XX wieku*, „*Studia i Materiały Lubelskie*”, t. 12, Lublin 1987, s. 61-105.

Reinfuss Roman, *Sztuka ludowa na pograniczu Lubelszczyzny i Podlasia*, „*Studia i Materiały Lubelskie*”, t. 1, Etnografia, Lublin 1962, s. 107-148.

Sułkowski Waław, *Strój łukowski*, „*Polska Sztuka Ludowa*”, nr 4, 1968, s. 181-198.

Świeży Janusz, *Stroje ludowe Lubelszczyzny*, Warszawa 1954.

Świeży Janusz, *Strój krzczonowski, Atlas Polskich Strojów Ludowych*, cz. 5, z. 5, Wrocław 1952.

Świeży Janusz, *Strój podlaski (nadbużański), Atlas Polskich Strojów Ludowych*, cz. 4, z. 5, Wrocław 1958.

Tymochowicz Mariola, *Tradycyjny strój krzczonowski i jego współczesne realizacje*, „Twórczość Ludowa”, nr 1, 2001, s. 1-9.

HAFCIARSTWO - WYKAZ TWÓRCÓW

Bartnik Zofia - Żuków, pow. Lublin
Bartoś Wanda - Rzeczyca, pow. Puławy
Błaszczuk Antonina - Stanisławów, pow. Chełm
Brodaczewska Alicja - Czernięcin, pow. Biłgoraj
Burdze Marianna - Aleksandrów, pow. Biłgoraj
Cholewa Kazimiera - Kol. Żółkiew, pow. Krasnystaw
Ciężka Janina - Zadębice, pow. Hrubieszów
Cioczek Stefania - Krzczonów, pow. Lublin
Czopek Aniela - ul. Centralna 20/62, Puławy
Dadej Zofia - ul. Kruczkowskiego 8/32, Lublin
Dąbrowska Czesława - Koczergi, pow. Parczew
Dobosz Leokadia - Wesółówka, pow. Łęczna
Donica Marta - Milanów, pow. Parczew
Głodowska Władysława - Radzięcín, pow. Biłgoraj
Gorzandt Gabriela - Józefów, pow. Biłgoraj
Grabowska Józefa - Przewłoka, pow. Parczew
Grzesiak Halina - Olszanka, pow. Lublin
Góźdz Marianna - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Kruk Helena - Krzczonów, pow. Lublin
Kulisz Emilia - Siennica Nadolna, pow. Krasnystaw
Kułagowska Czesława - Dobryniów, pow. Krasnystaw
Kózka Alicja - Rudno, pow. Parczew
Makodańska Helena - Jarczów, pow. Tomaszów Lubelski
Małek Julia - Ciosmy, pow. Biłgoraj
Mąka Kazimiera - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Miedziak Anna - Jarczów, pow. Tomaszów Lubelski
Moskal Irena - Krasnobród, pow. Zamość
Nowak Teresa - Siennica Nadolna, pow. Krasnystaw
Ozimek Bronisława - Wojcieszyn, pow. Lublin
Panas Stanisława - Zabytów, pow. Zamość
Pikuła Edward - ul. Polewana 14, Krasnystaw
Pikuła Lucyna - ul. Polewana 14, Krasnystaw
Pukas Władysława - Borowica, pow. Krasnystaw
Różycka Helena - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Skwarzyńska Stanisława - Piotrków II, pow. Lublin
Stasiak Waclawa - ul. Zielona 27, Puławy
Struczyk Seweryna - Milanów, pow. Parczew
Świst Katarzyna - Aleksandrów, pow. Biłgoraj
Wieleba Tadeusz - Momoty Górne, pow. Janów Lubelski
Wlizło Leokadia - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Włodarczyk Teresa - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Wójcik Bogumiła - Olszanka, pow. Lublin
Zalewska Stanisława - ul. Klimeckiego 5/33, Łuków

Garncarstwo

Garncarstwo lubelskie posiada bogatą i odległą tradycję i do niedawna stanowiło jedno z najstarszych oraz najliczniej reprezentowanych rzemiosł w Polsce. Dobre i stosunkowo łatwo dostępne pokłady dobrej gliny oraz chłonny rynek sprawiły, że pomimo dużej ilości ośrodków garncarskich - w porównaniu z innymi terenami Polski - profesja ta na Lubelszczyźnie cieszyła się popularnością. W połowie lat 50. XX wieku woj. lubelskie (wg zestawienia Z. B. Głowy) zajmowało drugie miejsce (po warszawskim) pod względem liczby ośrodków garncarskich w Polsce.¹

Do najstarszych ośrodków garncarskich na Lubelszczyźnie zaliczyć należy: Międzyrzec Podlaski (1558 r.), Urzędów (1565 r.), Opole Lubelskie (1569 r.), Włodawa (1599 r.), Lublin (1615 r.), Sawin (1629 r.), Tomaszów Lubelski (1642 r.), Pawłów (1646 r.), Bełzec (1653 r.), Firlej (1690 r.), Białą Podlaską (1738r.), Frampol (1773 r.), Baranów (1779 r.). W miejscowościach tych istniały już cechy garncarzy (co zarejestrowane zostało w księgach miejskich) - a więc zorganizowane formy działalności tej grupy zawodowej - dlatego też pojawienie się w tych miejscowościach rzemieślników garncarzy należałoby przesunąć nieco wstecz. Wymaga to jednakże dodatkowych źródłowych kwerend, zarówno w aktach miejskich, jak też w bardzo tu pomocnych księgach parafialnych, w których często pojawiała się informacja o profesji rodziców dziecka lub też zawodzie osoby zawierającej związek małżeński. W przypadku akt dotyczących zawierania małżeństw odnotowujemy czasem informację, że panna młoda jest córką „majstra kunsztu garnczarskiego”, bądź też osobą „bawiącą się lepieniem garnków”. Podobne informacje odnaleźć możemy również w księgach zgonów (Sawin, Pawłów). Z danych powyższych wyłonić się może błędny obraz, że garncarstwem zajmowały się w równej mierze kobiety i mężczyźni. Jest to oczywiste uproszczenie, lecz w oparciu o przekazy archiwalne musimy uznać, że ten ciężki zawód uprawiała również słaba płeć. W późniejszych materiałach źródłowych i na podstawie badań terenowych stwierdzić możemy, że kobiety rzadko toczyły na kole, lecz zajmowały się z reguły zdobieniem, „rysowaniem”, polewaniem gotowych wyrobów angobami czy glazurą, wykonywały też lichtarze, skarbonki zabawki i figurki dla dzieci.

Powracając do sprawy czasu powstawania nowych ośrodków garncarskich podkreślić należy, że rzemiosło to rozwijało się nie tylko w dawnych, przeludnionych miasteczkach (które w drugiej połowie XIX w. utraciły prawa miejskie), lecz również w pobliskich miejscowościach. Szczególny ich rozwój zaznaczył się w II połowie XIX wieku, co związane było z wprowadzeniem wolnego wykonywania rzemiosła i zniesieniem przymusu przynależności do cechów. Ważnym czynnikiem była także wprowadzona w 1868 r. obniżka taryf celnych w handlu z Rosją oraz zniesienie pańszczyzny. Efektem tego było m.in. pojawienie się szeregu nowych ośrodków, które tworzyli garncarze przenoszący się ze starych, często przeludnionych ośrodków, do nowych miejscowości. Duże znaczenie miała ponadto niska cena wyrobów garncarskich i słabe nasycenie rynku wyrobami metalowymi produkcji fabrycznej oraz ich wysoka cena. Wszystkie te czynniki sprawiły, że przez kolejne dziesięciolecia wyroby garncarskie cieszyły się niezmiennie powodzeniem, a dopiero rozwój przemysłu w XX wieku oraz potaniecie i masowa produkcja naczyń codziennego użytku sprawiły, że ośrodki te stopniowo zamierały.

Do powstawania nowych ośrodków garncarskich na terenie Lubelszczyzny przyczyniały się również migracje garncarzy z innych ośrodków na terenie Polski (o czym wspomniano wcześniej), którzy albo przyczyniali się do ulepszania lub wzbogacania asortymentu produkowanych w danym ośrodku wyrobów, bądź też zakładali nowe, o ile w pobliżu mieli łatwy dostęp do złóż dobrej gliny. I tak, jak podaje w swojej pracy o garncarstwie prof. Roman Reinfuss, w II połowie XIX w. handlujący garnkami Mosiek Schwarzman z Janowa Lubelskiego sprowadził do Łążka Ordynackiego mistrzów z Sokołowa Małopolskiego i Medynii Głogowskiej, którzy nauczali miejscowych garncarzy sztuki malowania naczyń barwnymi polewami oraz umiejętnego używania glazury.²

¹ Głowa Zofia, *Materiały do mapy ośrodków garncarskich Polsce*, [w:] „Polska Sztuka Ludowa”, R. 10, 1956, nr 4/5, s. 242-248.

² Reinfuss Roman, *Garncarstwo ludowe*, Warszawa 1955, s.17.

Podobną sytuację możemy stwierdzić jeszcze w kilku innych ośrodkach - przybysze z Medynii Głogowskiej i Ulanowa dali początek garncarstwu w Biłgorajskim, garncarze z Sokołowa Małopolskiego osiedlili się w Kolonii Dąbrowa koło Tomaszowa Lubelskiego, a garncarze z Pawiowa przenieśli swe rzemiosło do Rossoszy, Sawina, Kaznowa, Michowa, Jarosławca, Krasnobrodu i Dubienki. Z kolei do Pawłowa na przełomie lat 80. i 90. XIX w. przybyli garncarze z Galicji, którzy nauczyli miejscowych „malowanej roboty garncarskiej”. W celu udoskonalenia rzemiosła garncarzy pawłowskich ks. Antoni Wójcikowski, proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej, na przełomie XIX i XX w. wysłał kilku miejscowych garncarzy na kursy ceramiczne do Lwowa. On też zorganizował wysyłkę dużej partii pawłowskich wyrobów na wystawę, która miała miejsce w Lublinie na początku XX wieku.³

Również inny duchowny obrządku łacińskiego, ks. Koronat Piotrowski, który w pierwszej dekadzie XX w. pracował w Pawłowie, miał znaczący wpływ na profil produkcji miejscowych garncarzy. Działając w dobrej wierze, chciał wśród miejscowych podnieść poziom garncarstwa i „wyrobić w nich estetyczne poczucie linii”, dlatego też podsuwał im wzory starożytnych naczyń greckich. Garncarze chętnie przejęli nowe wzory, tym bardziej, że zarysowały się przed nimi nowe, o wiele większe możliwości zbytu. Nabywcami bowiem stały się też inne warstwy społeczne - ziemiaństwo, bogate mieszczaństwo i burżuazja, które chciały mieć w swych salonach jakiś wazon lub starożytną urnę. Pod kierunkiem ks. Piotrowskiego pawłowscy garncarze doszli do takiej wprawy, że zaczęli wyrabiać „[...] olbrzymie na podobieństwo starożytnych urny, z charakterystycznym kolorem brunatno-stalowym, ornamentowane różnymi deseniami i rysunkami, olle, amfory z V i IV w. przed Chrystusem, tj. z epoki największego rozkwitu ceramiki w Grecji, łzawice, dzbany, kwietniki ozdobne, wazony. Naśladowaliśmy nawet udatnie sławne etruskie wazy, ozdabiając je wyobrażeniami podług wzorów egipskich i fenickich -tak jak to czynili Grecy w Atenach w VI i VIII w. przed Chrystusem. Wazy podfarbowywano niedokwasem żelaza na pomarańczowy lub czerwony kolor, upiększano je przytem wyobrażeniami malowanymi czarnym lakierem - co doskonale imitowało stare

ceramiczne wyroby z Grecji".⁴

Podczas wystawy galanteryjnej w Warszawie w 1903 r., z inicjatywy ks. K. Piotrowskiego w oddzielnej gablocie wystawiono wyroby pawłowskie.

Z uwagi na wysoki poziom i artyzm wykonania, cieszyły się one wielkim powodzeniem - sprzedano wówczas ponad 1000 sztuk ceramiki imitującej wyroby starożytne. Zarówno współczesnym jak i starszym garncarzom, nie uprawiającym już tego zawodu, nie był znany ten fakt, a wyroby Jana Sławińskiego czy Kazimierza Wanarskiego silnie nawiązujące do form antycznych są nieświadomą reminiscencją tamtego okresu działalności garncarzy pawłowskich. Z merkantylnego punktu widzenia była to działalność nad wyraz korzystna dla ubogich garncarzy, jednakże dla garncarstwa ludowego byłaby zgubna. Jeszcze w okresie międzywojennym wśród garncarzy pawłowskich byli „artyści”, którzy pracowali dla okolicznego ziemiaństwa - wymienić tu możemy m.in. Stefana Biełomca, Teofila Wanarskiego, Michała Kryma czy Hieronima Wanarskiego. Za najzdolniejszego wśród wymienionych uchodził Stefan Biełomic, którego „arystokraci wozili po Warszawie”, gdzie przeważnie siedział i wykonywał galanterię ceramiczną na ich zamówienia.

³ Domański E., *Przemysł włościański*, [w:] Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich, Warszawa 1902, s. 55.

⁴ Piotrowski Koronat, *Przemysł ludowy, jego znaczenie i organizacja w Królestwie Polskim*, Warszawa 1910, s. 28; Tegoż, *Przemysł ludowy w woj. lubelskim przed wojną*, [w:] „Przegląd lubelsko-kresowy” R. 1, 1925, nr 13, s. 12-13.

Kazimierz Czernicki, opisujący w okresie międzywojennym okolice Chełma, zwrócił uwagę na prymitywizm uprawianego w Polsce rzemiosła garncarskiego. Podkreślił, że: „Zarówno piece jak i sam wyrób odbywa się tak, jak przed tysiącami lat. Nic też dziwnego, że przy takim stanie pracy ludność trudniąca się wyrobem garnków zarabia bardzo mało”.⁵

Przypisuje on jednocześnie garncarzom całkowitą abnegację potrzeb kulturalnych, a potrzeby materialne ograniczone są bardzo znacznie przez skromne zyski uzyskiwane ze sprzedaży wyrobów garncarskich. Wyroby pawłowskie były „nadzwyczaj tanie, można powiedzieć za bezcen”, dzięki czemu miały duże powodzenie u ludności wiejskiej, która chętniej kupowała wyroby gliniane, niż niewspółmiernie droższe naczynia metalowe. Jedną z przyczyn tak niskiej ceny wyrobów pawłowskich była niezmiernie duża liczba garncarzy - w porównaniu z innymi ośrodkami - w 1939 r. pracowało ich około 110. Dla porównania w tym czasie pracowało w: Białej Podlaskiej - 5 garncarzy, w Łążku Ordynackim - 9, Firleju - 13, Urzędowie - 25, we Włodawie - 13.

Interesującym epizodem w dziejach garncarstwa pawłowskiego była tzw. ceramika pokucka, zwana też huculską. W okresie okupacji hitlerowskiej w Pawłowie przebywali Piotr Kuźma, Michał Czepyha i Mikołaj Buc, handlarze-pośrednicy z Kut koło Kołomyi. Ten ostatni wynajął najlepszych - jego zdaniem - rzemieślników i zaczął ich uczyć wyrobu ceramiki pokuckiej. W 1941 r. sprowadził do Pawłowa Michała Wołoszczuka - garncarza z Kut, któremu wynajął warsztat w budynku przedwojennej

spółdzielni garncarskiej „Wyzwolenie”. On też nauczył młodego, zdolnego garncarza Jana Sławińskiego toczenia typowych form i zdobnictwa stosowanego w ceramice pokuckiej. Początkowo sam przygotowywał angobę i glazurę, które sprowadzał z Kut, lecz gdy Jan Sławiński odkrył odpowiednią glinę w Pawłowie i sam radził sobie z techniką sgraffito, Michał Wołoszczuk zaproponował mu współpracę, która zaowocowała potem wysokiej klasy wyrobami. Na przykładzie pawłowskiego garncarstwa prześledziliśmy pokrótce migracje garncarzy w celu ulepszania technik zdobniczych czy wpływu pojedynczych osób na profil produkcji. Analogiczne przykłady moglibyśmy odnaleźć w innych ośrodkach garncarskich, równie frapujące i mające istotne znaczenie dla pełnego obrazu danego skupiska garncarzy.

Garncarstwo - nie tylko lubelskie - przeżywa w ostatnich latach poważny kryzys, zarówno artystyczny jak i materialny. Spowodowany jest on w dużej mierze zmianą zapotrzebowania społecznego, a także trudnościami związanymi z transformacją ustrojową kraju, problemami w dostosowaniu się do gospodarki wolnorynkowej, a także bardzo słabym mecenatem ze strony państwa, do którego wszyscy twórcy ludowi byli przez wiele lat przyzwyczajeni. Warto jednakże podkreślić fakt, że pomimo różnych nacisków ze strony zlecniodawców garncarze w różnych ośrodkach rzadko hołdują gustom zbliżonym do kiczu, rzadko też wykonują imitacje form antycznych lub im podobnych. A nawet jeśli dochodzi do takich sytuacji, są to zazwyczaj krótkie epizody (jak np. ceramika antyczna czy huculska w Pawłowie) i mają zwykle na celu podreperowanie budżetu garncarza (ot choćby przykład urzędowskich garnków-ogródków dla odbiorcy w Holandii), gdyż „garncarz nie żyje z miłości do sztuki, lecz ze sprzedaży garów”. Właśnie ten warunek opłacalności „zabawy gliną” jest podstawą, by garncarstwo ludowe mogło przetrwać.

Na początku XX w. na terenie Lubelszczyzny czynnych było około 100 ośrodków garncarskich, w których garncarze toczyli ceramikę użytkową i ozdobną dla okolicznych mieszkańców. Jednakże liczba ta systematycznie malała, pomimo znacznego zubożenia ludności wiejskiej i małomiasteczkowej - głównych odbiorców wyrobów garncarskich - spowodowanego działaniami I i II wojny światowej. Do znacznego zmniejszenia liczby garncarzy przyczyniła się w głównej mierze masowa produkcja naczyń, które szybko „wkroczyły” pod wiejskie strzechy.

⁵ Czernicki Kazimierz, *Chełm - przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936, s. 108.

⁶ Delimat Tadeusz, *Garncarstwo ludowe w województwie lubelskim*, [w:] „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. XVIII, cz. I, Wrocław 1961, s. 98.

Na początku lat 70. czynnych było 18 ośrodków, w tym na terenie powiatów: białkopodlaskiego -w Białej Podlaskiej; biłgorajskiego: Bidaczów, Kol. Sól, Wólka Biska; chełmskiego: Pawłów; hrubieszowskiego: Putnowice, Skryhiczyn, Józefów, Jarosławiec, Jasienica; janowskiego: Łązek Ordynacki; kraśnickiego: Urzędów; lubartowskiego: Michów; łukowskiego: Łuków, Glinne; puławskiego: Baranów; tomaszowskiego: Kolonia Dąbrowa; zamojskiego: Krasnobród.

Warto tu wspomnieć choć parę nazwisk wybitnych garncarzy-twórców, którzy na

trwale wpisali się swoją twórczością w historię garncarstwa lubelskiego. Z wyrobu siwaków słynęły dwa ośrodki: w Białej Podlaskiej, gdzie Jakub Czezelewski i bracia Stefan i Kazimierz Rogowscy nie mieli sobie równych oraz w Pawłowie, w którym Jan Sławiński, Kazimierz Wanarski, Jan Kwiatkowski czy Aleksander Kozłowski osiągnęli niezwykle mistrzostwo, wysoką jakość i bogatą dekorację wykonywaną techniką gładzenia. Z malowanej ceramiki, o bogatym zdobnictwie zasłynął w Polsce Łążek Ordynacki, ze znaną, starą rodziną garncarską Startków, Franciszka i Czesława Sikorów, Kazimierza i Antoniego Czubów czy Józefa Kurzyny. Ośrodek w Urzędowie zasłynął w końcu lat 30. XX w. i w okresie powojennym z wyrobu kropielniczek i interesującej rzeźby figuralnej oraz miniaturowych naczyń dekoracyjnych, które wykonywały znane rodziny: Jerzy i Paweł Witkowie, Teofil i Jan Gajewscy, a kontynuują obecnie Zygfryd Gajewski wraz z synem Cezarym. Liczącym się ośrodkiem na terenie Lubelszczyzny był Baranów, w którym rodziny garncarskie Dąbroszów, Kołodyńskich, Maśnych wykonywały ceramikę glazurowaną wewnątrz i na zewnątrz, dekorowane motywami roślinnymi i geometrycznymi, wykonywanymi kremową pobiałką. Jeszcze w okresie powojennym na terenie południowo-wschodniej Lubelszczyzny czynnych było 10 ośrodków garncarskich: Hrebenne, Jarczów, Kolonia Dąbrowa, Kolonia Majdanek, Krasnobród, Jarosławiec, Putnowice, Jasienica, Józefów i Skryhiczyn. Wśród wymienionych ośrodków wyróżnić należy Krasnobród, w którym obok mężczyzn pracowały kobiety garncarki - siostry Józefa i Antonina Lalik (które zajmowały się ręcznym wyrobem figurek, miniaturowych naczyń-zabawek, a także koziołków, jelonków, czy gwizdków w formie ptaszków) oraz Maria Kawka (toczyła naczynia użytkowe). Wspomniano tu jedynie kilka ośrodków ze wskazaniem kilku garncarzy, którzy zaznaczyli się silnie swą działalnością i pozostawili „pewne” piętno, na podstawie którego możemy łatwo rozpoznać, z jakiego ośrodka pochodzi dany wyrób.

W chwili obecnej (w świetle posiadanych danych) czynnych jest 6 ośrodków, w tym w: pow. chełmskim: Pawłów; pow. janowskim: Łążek Ordynacki; pow. kraśnickim: Urzędów; pow. łukowskim: Glinne; pow. tomaszowskim: Dąbrowa Tarnawacka; pow. zamojskim: Krasnobród.

W Pawłowie, nadal największym ośrodku garncarskim Lubelszczyzny, pracuje czterech garncarzy: Jan Kwiatkowski, Krzysztof Kwiatkowski, Zenon Żołnacz i pochodzący ze starej rodziny garncarskiej Aleksander Filipczuk, który dopiero niedawno rozpoczął działalność w rodzinnym rzemiośle. Na przykładzie nadesłanych na konkurs wyrobów stwierdzić możemy, że garncarstwo pawłowskie obejmuje zarówno ceramikę czerwoną, jak i siwą. Produkowane są nadal stare formy o tradycyjnym zdobnictwie (misy, maselnice, buńki, cedzaki, dzbanki, wazy) jak też galanteria ceramiczna (zabawki, garnuszki, skarbonki, dwojaczki) oraz rzeźba figuralna wykonywana głównie przez Aleksandra Filipczuka (ptaszki-gwizdki, kapliczki, krzyże z ukrzyżowanym).

Tradycje garncarstwa w Urzędowie podtrzymuje nadal Zygfryd Gajewski z synem Cezarym, którzy obok naczyń użytkowych wytwarzają rzeźbę figuralną (krzyże, pasyjki, Frasnoblwego), a także zabawki (jeże, ptaszki-gwizdki). W Łążku Ordynackim czynna jest nadal rodzinna pracownia Leona i Adama Żelazków, jednakże dzbany, misy, garnki, kubki czy doniczki o tradycyjnych formach i łatwo rozpoznawalnym zdobnictwie wykonuje już tylko Adam Żelazko. W Dąbrowie Tarnawackiej pracuje rodzeństwo Marian Chmiel (wykonujący tradycyjne garnki, dwojaki, dzbany czy flakony) oraz Krystyna Sioma z domu Chmiel, wykonująca plastykę figuralną

(ptaszki-gwizdki, charakterystyczne jeże z otwartym pyszczkiem, a ostatnio Frasobliwego). Czynne są także pracownie w Krasnobrodzie, gdzie pracuje Zofia Gęśla; w Glinnem, w którym na kole toczy Wiesław Matysiak, a także w Woli Burzeckiej, gdzie tworzy Kazimierz Stępniaak.

Podjęmowane w ostatnich latach próby ratowania ludowego rzemiosła garncarskiego w Polsce nie odniosły większych sukcesów. Zarówno konkursy organizowane przez muzea (np. Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Muzeum Lubelskie czy Muzeum Regionalne w Łukowie) mobilizujące miejscowych twórców do kolejnego sprawdzenia swych umiejętności, jak i działania podejmowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w ramach ogólnopolskiego programu „Ginące zawody” nie przynoszą, niestety, spodziewanych rezultatów. Organizowane od kilku lat w Urzędowie Ogólnopolskie Warsztaty Garncarskie również nie są w stanie spowolnić procesu odchodzenia od zawodu garncarza. O ile na początku tych spotkań, uczestniczący w nich garncarze traktowali je jako okazję do wymiany doświadczeń, podpatrzenia techniki toczenia, zorientowania się w profilu i zdobnictwie naczyń, to obecnie są tą formą nieco zawiedzeni. Zbyt dużo jest uczestników nie związanych z garncarstwem, którzy traktują warsztaty jako tani kurs nauki rzemiosła, po ukończeniu którego uzyskują „dyplom uczestnictwa”. Ponadto duża liczba uczestników utrudnia dostęp do koła garncarskiego, brakuje również formy konkursu i oceny najlepszej pracy oraz finału spotkania, jakim powinien być wypał wykonanych prac. Dopiero wypalone prace mogą w pełni ukazać mistrzostwo danego garncarza.

Chlubne są próby ratowania ludowego rzemiosła garncarskiego podejmowane przez miejscowych animatorów kultury (np. przez Łukowski Dom Kultury, Pawłowski Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, Krajowy Dom Twórczości Ludowej w Lublinie), urzędników w Ministerstwie Kultury i Sztuki, pracowników muzeów i wąskie grono etnografów czy etnologów. Ale jeśli za zapalem i działaniami nie pójdą środki finansowe na ratowanie tego rzemiosła (np. w formie stypendiów dla młodych garncarzy czy na organizowanie konkursów), możemy spodziewać się jego rychłego upadku, a wtedy już tylko pozostanie zgodzić się z obawami Elżbiety Kępy, iż nie doczekamy lepszych czasów, bo „okaże się, że już tylko święci garnki lepią”.⁷

⁷ Kępa Elżbieta, *Garncarstwo ludowe Lubelszczyzny*, [w:] „Twórczość Ludowa”, nr 1(27), 1995, s. 23.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Delimat Tadeusz, *Garncarstwo ludowe w województwie lubelskim*, [w:] „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 18, 1961, cz. 1, Lubelskie, s. 29-138.

Fryś-Pietraszkowa Ewa, *Ośrodek garncarski w Łążku Ordynackim na tle ceramiki malowanej w Polsce*, Wrocław 1973.

Głowa Zofia Barbara, *Materiały do mapy ośrodków garncarskich w Polsce*, [w:] „Polska Sztuka Ludowa”, 1956, nr 4/5, s. 242-246.

Karwicka Teresa, Optotowicz Janusz, *Garncarstwo południowo-wschodniej*

Lubelszczyzny, Lublin 1957.

Polskie garncarstwo ludowe 1978, pod red. Aleksandra Błachowskiego, Toruń 1981.

Reinfuss Roman, *Garncarstwo ludowe*, Warszawa 1955.

Trzewik Michał, *Z historii rozwoju rzemiosła garncarskiego na Lubelszczyźnie*, [w:] *Ginące zawody między Wisłą i Bugiem*, Lublin 1995, s. 44-51.

GARNCARSTWO - WYKAZ TWÓRCÓW

Chmiel Zofia - Dąbrowa Tarnawacka, pow. Tomaszów Lubelski

Filipczuk Aleksander - ul. Wschodnia 36/10, Rejowiec Fabryczny, pow. Chełm

Gajewski Cezary - Bęczyn, pow. Kraśnik Gajewski Zygfryd - Bęczyn, pow. Kraśnik

Geśła Zofia - Krasnobród, pow. Zamość

Kwiatkowski Jan - Pawłów, pow. Chełm

Kwiatkowski Krzysztof - Pawłów, pow. Chełm

Matysiak Wiesław - Glinne, pow. Łuków

Sioma Krystyna - Dąbrowa Tarnawacka, pow. Tomaszów Lubelski

Stępnia Kazimierz - Wola Burzecka, pow. Łuków

Żelazko Adam - Łązek Ordynacki, pow. Janów Lubelski

Żołnacz Zenon - Pawłów, pow. Chełm

Kowalstwo

Ludowe kowalstwo od okresu swojego szczytowego rozkwitu (druga połowa XIX wieku) co jakiś czas przeżywało okresy upadku i ożywienia. W drugiej połowie XIX wieku, po zniesieniu pańszczyzny, kiedy większości chłopów poprawiła się sytuacja materialna, powszechnym zjawiskiem stało się dążenie do okazania swojej zamożności, szczególnie w tych dziedzinach, które były najbardziej widoczne (np. budownictwo, strój itp.). Zdobione wyroby kowalskie znalazły zastosowanie zarówno w kulturze materialnej - począwszy od budownictwa, poprzez sprzęty domowe, narzędzia pracy - jak i duchowej - w postaci krzyży żelaznych. Niewiele dziedzin ludowej sztuki plastycznej może się poszczycić tak szerokim wachlarzem różnorodnych funkcji.

Ludowi kowale długo byli prawie jedynymi dostawcami wyrobów żelaznych, głównie narzędzi niezbędnych w gospodarstwie wiejskim. Wraz z rozpowszechnieniem się w drugiej połowie XIX wieku taniego żelaza, fabrycznego ilość kowali po wsiach mnoży się niesłychanie.¹ Niekiedy w jednej wsi (np. w Puchaczowie w pow. łęczyńskim) pracowało 20 kowali.²

Ludowi kowale pochodzili z różnych środowisk i różne też mieli przygotowanie fachowe. We wsiach działali kowale dworscy, kowale po nauce w miasteczkach, kowale wywodzący się z rodzin kowalskich i samoucy. Zdaniem specjalistów, poziom ich wyrobów na ogół nie był wysoki.³ Opanowaniem rzemiosła i techniką wykonania wyrobów górowali nad nimi kowale z miasteczek, którzy pracowali również i dla ludności wiejskiej. Pomimo dużego zapotrzebowania na ich usługi, kowale jednak zabiegali o odbiorców, co było jedną z głównych przyczyn zdobnictwa wyrobów kowalskich, mających na celu pozyskanie klientów.⁴

Na Lubelszczyźnie, podobnie jak i w całej Polsce, obok narzędzi niezbędnych w rolnictwie kowale wiejscy wyrabiali kraty, zamki i zawiasy potrzebne w budownictwie, okucia, zamki i zawiasy do wyrobu mebli, okucia do wozów i sań. Ozdobny charakter swoich wyrobów uzyskiwali poprzez nadanie im dekoracyjnej formy i zastosowanie różnorodnych technik zdobniczych. W regionie lubelskim oryginalnymi formami wyróżniały się zawiasy, wykładki do drzwi i okucia wozów. Spotykamy zawiasy pasowe, krzyżowe, tarczowe, esowe i dwuramienne, tzw. „łamane”. Oprócz różnych kształtów często spotykamy dekoracyjne zakończenia ramion. Najczęściej są to motywy geometryczne (elipsy, spirale, motywy sercowate), rzadziej roślinne (liście, stylizowane kwiaty). Ramiona prostych zawiasów bywają zdobione ornamentem stempelkowym lub wykonanym przecinakami. Najczęściej spotykamy motywy geometryczne.

Wykładki do drzwi to tarcze niewielkich rozmiarów, ozdobnie profilowane z otworem na klucz i uchwytem. Najbardziej dekoracyjna była górna część tarczy. Spotykamy motywy geometryczne, roślinne, zwierzęce, a nawet postaci ludzkie.

Osobny dział wyrobów kowalskich, szczególnie zdobionych, stanowiły krzyże żelazne. Umieszczane one były na szczytach przydrożnych krzyży drewnianych i kapliczek. Spotykamy je również na grobach. W regionie lubelskim występują krzyże

łacińskie. Mogą one być proste, z pasyjką, z półksiężycem, plecione z drutu, z promieniami i kogutkiem itp. Występują również krzyże lotaryńskie (z dwoma równoległymi ramionami, z których górne jest krótsze) oraz krzyże prawosławne (z trzema równoległymi ramionami).⁵

¹ Roman Reinfuss, *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław 1983.

² Danuta Powiłańska-Mazur, *Kowalstwo*, [w:] *Ginące zawody między Wisłą i Bugiem*, Lublin 1995.

³ Roman Reinfuss, op. cit.

⁴ Roman Reinfuss, op. cit.

⁵ Alfred Gauda, *Ludowe krzyże żelazne na Lubelszczyźnie*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, t. 12, Lublin 1987

W XX wieku, wraz z rozwojem produkcji fabrycznej kowalstwo wiejskie zaczyna podupadać, zachowując jednak jeszcze znaczenie czysto użytkowe. Kuźnie były miejscem reperacji czy adaptacji kupnych narzędzi. Ginęło zainteresowanie zdobnictwem. Upowszechnił się pogląd, że ozdoby wykonywane na wyrobach osłabiają żelazo.⁶

Na Lubelszczyźnie artystyczne wyroby kowalskie występowały nierównomiernie. W północnej części regionu spotykamy ich mniej niż na południu.⁷

Jeszcze po II wojnie światowej na lubelskich wsiach działało niewielu kowali, którzy potrafili wykonywać zdobione wyroby. Nie znajdowały one zbytu wśród ludności wiejskiej, więc kowale z konieczności ograniczali swoją produkcję do wykonywania narzędzi rolniczych, drobnych reperacji i kucia koni.

Jedyną drogą ratunku było objęcie tej dyscypliny twórczości ludowej opieką. Jedną z jej form było włączenie tej dziedziny do organizowanych konkursów na sztukę ludową. Inicjatorem i gorącym propagatorem tej idei był prof. Roman Reinfuss, który jako pierwszy zwrócił uwagę na fakt, że reaktywowanie artystycznego kowalstwa ludowego będzie możliwe, jeśli wytwarzane przez kowali wyroby znajdą zastosowanie we współczesnych warunkach i znajdą odbiorców w środowisku miejskim. W związku z tym mogą to być nowe przedmioty, nie występujące w tradycyjnej kulturze ludowej, takie jak: kinkiety, świeczniki, popielniczki czy zestawy kominkowe. Ręcznie kute i nawiązujące do regionalnych form, w pewnej mierze zachowują swój ludowy charakter. Prof. Reinfuss zwrócił również uwagę na fakt, iż adaptowanie wyrobów ludowych dla wymogów środowiska miejskiego nie jest pomysłem nowym. Takie adaptacje miały już miejsce w przeszłości, a dotyczyły m.in. haftu, stroju czy mebli.

W 1968 roku Muzeum Regionalne w Krasnymstawie ogłosiło pierwszy konkurs na kowalstwo ludowe, który zasięgiem obejmował tylko ten powiat. Następnie, w 1970 r. w Gutanowie (pow. puławski) zorganizowano ogólnopolską konferencję poświęconą ludowemu kowalstwu połączoną z ogólnopolskim konkursem. Udział w nim wzięli

kowale pochodzący z różnych regionów Polski.

Organizacja konkursów poprzedzona była badaniami etnograficznymi, mającymi na celu m.in. poszukiwanie kowali, którzy byliby zainteresowani taką działalnością. Takie wyzwanie w tym okresie (od ok. 1968 do 1980 r.) podjęło kilkunastu kowali. Głównymi odbiorcami ich wyrobów były muzea i Cepelia. Do najbardziej utalentowanych kowali działających w tym czasie, imponujących nie tylko biegłym opanowaniem technik kowalskich, ale również umiejętnie potrafiących zastosować tradycyjne wzory do nowych wyrobów należeli m.in.: Edward Bychawski z Borowa (pow. krasnostawski), Bronisław Pietrak z Gutanowa (pow. puławski), Aleksander Adamczyk z Bronie (pow. puławski) i Piotr Pędzisz z Łysołajów (pow. lubartowski).

W latach 1980-1989 obserwujemy ponowny upadek ludowego kowalstwa artystycznego. Starsi kowale z uwagi na wiek nie byli w stanie w dalszym ciągu wykonywać tego rzemiosła, młodszy - w związku ze zmianami politycznymi i brakiem zbytu (upadek Cepelii, brak pieniędzy w muzeach na zakupy eksponatów, mniejsza liczba organizowanych kiermaszy sztuki ludowej itp.) - nie byli zainteresowani wykonywaniem artystycznych przedmiotów.

Co prawda od 1971 r. w Wojciechowie (pow. lubelski) miały miejsce ogólnopolskie spotkania kowali ludowych, organizowane przez Scenę Ludową. Była to impreza, która odbywała się nieregularnie i raczej miała charakter spotkań teoretycznych i pokazów kucia. Dopiero kiedy w 1989 r. patronat nad tą imprezą przejął Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie pod kierownictwem Wiesława Czernieca, impreza ta zyskała inny charakter. Ustalono, że co dwa lata będą odbywały się konkursy kowalskie. W związku z tym opracowano stosowny regulamin i od tej pory systematycznie odbywają się ogólnopolskie konkursy kowalskie. W Wojciechowie powstało Ogólnopolskie Muzeum Kowalstwa, którego zbiory uzupełniają uczestnicy konkursów. Po każdej imprezie zobowiązani są do pozostawienia w Wojciechowie jednej najlepszej pracy. Również w tej miejscowości powstała inna cenna inicjatywa, która z pewnością także przyczyni się do ożywienia kowalstwa artystycznego. Od czterech lat organizowane są dwutygodniowe warsztaty kowalskie, podczas których młodzi ludzie uczą się tego trudnego rzemiosła.

⁶ Stefan Rosiński, *Kowalstwo ludowe Ziemi Radomskiej*, Radom 1972.

⁷ Janusz Optołowicz, *Lubelskie kowalstwo artystyczne*, Lublin 1970.

Po raz drugi, po II wojnie światowej, obserwujemy ponowne zainteresowanie kowali działających na naszym terenie kowalstwem artystycznym.

W tegorocznym konkursie cieszy udział Piotra Pędzisz (ur. 1935 r.), nestora lubelskiego kowalstwa ludowego, który na pewien czas (ze względów zdrowotnych) zaniechał wykonywania zawodu.

Wśród kowali działających współcześnie wymienić należy Romana Czernieca (ur. 1955 r.) z Wojciechowa. Początkowo zajmował się (podobnie jak dziad i ojciec) wyrobem i reperacją narzędzi rolniczych i kuciem koni. Od 1989 r., pod wpływem organizowanych w jego kuźni konkursów, przestawił swoją produkcję na kowalstwo artystyczne. Z roku na rok obserwujemy doskonalenie techniki, form i zdobnictwa

wykonywanych przedmiotów. Wykonuje m.in. świeczniki, kinkiety, zestawy kominkowe, popielniczki, kraty, zawiasy. Podobnie jak Edward Bychawski z Borowa, którego wyroby były rozpoznawalne dzięki zastosowaniu oryginalnego ornamentu (drobne kwiatki) i który również zasłynął jako twórca żelaznych rzeźb; czy Bronisław Pietrak z Gutanowa, którego prace wyróżniały się elegancką formą i funkcjonalnością, również wyroby Romana Czernieca charakteryzują się indywidualnym stylem. Często powierzchnię wykonywanych przez niego przedmiotów wypełniają bardzo charakterystyczne, nieregularne żłobienia (technika zapożyczona ze snycerstwa). Należy dodać, że w dalszym ciągu jego ulubionym zajęciem jest podkuwanie koni, w którym to zajęciu osiągnął mistrzostwo. Potwierdzeniem jego umiejętności są pierwsze miejsca, które kilkakrotnie zdobył w ogólnopolskich konkursach na kucie koni.

Roman Czernieć kształci kilku uczniów, a jeden z nich - Tomasz Gomoła (ur. 1976 r.) - prowadzi już samodzielnie kuźnię w Dąbrowicy k. Lublina. Wykonywane przez niego przedmioty wyróżniają się dobrym poziomem technicznym i artystycznym. Oprócz wyrobów stosowanych w budownictwie czy służących do dekoracji wnętrza, pasją Tomasza Gomoły jest wykonywanie kopii starej broni.

Artystycznym kowalstwem zajmuje się również Krzysztof Cegieło (ur. 1946 r.) z Góry Puławskiej w pow. puławskim. Po raz pierwszy bierze udział w konkursie na sztukę ludową. Nadesłane na konkurs prace (np. świecznik i krata) są zgrabnie zakomponowane i poprawnie wykonane. Należy mieć nadzieję, iż nie będzie to kontakt jednorazowy.

Oceniając prace aktualnych uczniów Romana Czernieca: Rafała Jusiaka (ur. 1981 r. w Szczuczku, pow. bełżycki), Grzegorza Kopczyńskiego (ur. 1980 r. w Kowali, pow. lubartowski), Łukasza Winnickiego (ur. 1979 r. w Chodlu, pow. opolski) i Marka Mazura (ur. 1969 r. w Tarle, pow. lubartowski), można sądzić, że mają zadatki na dobrych kowali i mogą w przyszłości osiągnąć sukcesy. Muszą jeszcze udoskonalić technikę oraz poprawić kompozycję i proporcje wykonywanych przedmiotów. Duży talent do wykonywania tego zawodu wykazuje Sylwester Izdebski (ur. 1983 r.) z Czerśli w pow. łukowski. Jest on synem kowala i jeśli będzie kontynuował naukę w tej dziedzinie, może być w przyszłości bardzo dobrym rzemieślnikiem.

Współcześni kowale prezentują niezły poziom artystyczny, często wykorzystują tradycyjne formy i ornamenty, ale obserwujemy tendencję do naśladownictwa wyrobów kowali miejskich. Niekiedy nadmiar elementów dekoracyjnych wpływa ujemnie na kompozycję całości. Generalnie cieszy, że nastąpiło ożywienie ludowej produkcji kowalskiej, więc można mieć nadzieję, iż kowalstwo jeszcze w najbliższych latach nie będzie zupełnie ginącym zawodem.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Gauda Alfred, *Ludowe krzyże żelazne na Lubelszczyźnie*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, t. 12, Lublin 1987.

Optołowicz Janusz, *Ludowe kowalstwo artystyczne pow. Krasnostaw*, Lublin 1968.

Optołowicz Janusz, *Lubelskie kowalstwo artystyczne*, Lublin 1970.

Powińska-Mazur Danuta, *Kowalstwo*, [w:] *Ginące zawody między Wisłą i Bugiem*, Lublin 1995.

Reinfuss Roman, *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław 1983.

KOWALSTWO - WYKAZ TWÓRCÓW

Antoniak Marian - Koi. Borysów, pow. Puławy
Beda Henryk - Leśce, pow. Lublin
Błaszczak Bartłomiej - Liszno, pow. Chełm
Bychawski Aleksander - Borów, pow. Krasnystaw
Cegieła Arkadiusz - Góra Puławska, pow. Puławy
Cegieła Krzysztof - Góra Puławska, pow. Puławy
Czernieć Roman - Wojciechów, pow. Lublin
Gajewski Wiesław - Moniaki, pow. Kraśnik
Gomoła Tomasz - Dąbrowica k. Lublina (kuźnia); dom - ul. Świętokrzyska 6, Lublin
Greber Zbigniew - Basonia, pow. Opole Lubelskie
Izdebski Henryk - Czerśl, pow. Łuków
Izdebski Sylwester - Czerśl, pow. Łuków
Jusiak Rafał - Góra k. Bełżyc, pow. Lublin
Marczewski Zbigniew - ul. Obrońców Pokoju 4, Łęczna
Mazur Marek - Tarło, pow. Lubartów
Olda Marian - Kowala, pow. Opole Lubelskie
Pędzisz Piotr - ul. Pliszczyńska 16, Lublin
Pędzisz Romuald - ul. Pliszczyńska 16, Lublin
Radzki Zbigniew - ul. Rymwida 6/3, Lublin
Sikora Stanisław - ul. Skautów 11/22, Lublin
Szczęsny Władysław - Baranów, pow. Puławy
Winnicki Łukasz - Chodel, pow. Opole
Lubelskie Żuchnik Marek - Bełżyce, pow. Lublin

Plecionkarstwo

W 1964 roku profesor Roman Reinfuss - etnograf z Krakowa - jako konsultant naukowy Muzeum Okręgowego w Lublinie, namówił pracowników tej instytucji do zorganizowania konkursu (pierwszego w Polsce) i wystawy ludowych wyrobów plecionkarskich. Po trwających ponad rok przygotowaniach, obejmujących badania terenowe w blisko 150 miejscowościach Lubelszczyzny oraz opracowaniu scenariusza wystawy, w 1966 r. nastąpiło jej otwarcie w Zamku Lubelskim.¹ Bogaty plon konkursu, objawiający się odkryciem wielu nieznanych dotąd ośrodków plecionkarskich między Wisłą i Bugiem, w olbrzymim stopniu przyczynił się do zwrócenia uwagi na tę gałąź sztuki ludowej przez wiele placówek muzealnych w kraju oraz przez badaczy ludowej kultury, którzy plecionkarstwo uważali niemal wyłącznie za jedno z prostych rzemiosł wiejskich.

Muzeum Okręgowe w Lublinie, a później także i Muzeum Wsi Lubelskiej, przez następne lata konsekwentnie penetrowały Lubelszczyznę, by w efekcie zgromadzić blisko 960 wyrobów plecionkarskich, najwięcej ze wszystkich muzeów w Polsce. W placówkach muzealnych omawianego regionu zgromadzono łącznie 1413 eksponatów plecionkarskich², reprezentujących wszystkie spotykane rodzaje plecionek, wykonywanych wieloma technikami i z różnych surowców. Ta dość reprezentatywna kolekcja w ostatnich latach nie jest uzupełniana nowymi wyrobami - często interesującymi - z uwagi na dotkliwy brak środków budżetowych, na który cierpią polskie muzea. Po latach nie uda się uzupełnić wspomnianych zbiorów, gdyż ostatnio dość szybko zmienia się profil wytwórczości plecionkarskiej, nie tylko na ziemi lubelskiej, szczególnie obejmujący wyroby o cechach artystycznych.

Dotychczasowe badania plecionkarstwa ludowego na omawianym terenie pozwalają na konstatację, że jeszcze pół wieku temu reprezentowało ono szeroki wachlarz technik, surowców oraz duży asortyment wyrobów o różnorodnej funkcji użytkowej, bowiem wyroby plecionkarskie stosowane były niemal we wszystkich dziedzinach kultury ludowej³, co potwierdzało tezę o jego długoletniej i powszechnej tradycji.

Do grona twórców, którzy 35 lat temu potrafili wykonywać swoje wyroby na wysokim poziomie artystycznym i technicznym należeli: w dziedzinie wyrobów z wikliny - Antoni Chilimoniuk z Zaliszcza (pow. włodawski), Aleksander Filimon z Wólki Krzymowskiej (pow. radzyński), Jan Dudzik z Łukowa i Marian Kobyłka ze Szczekarkowa (pow. lubartowski) oraz Stanisława Niewczas z Lubartowa; w dziedzinie wyrobów z korzeni sosny - Włodzimierz Bryzga z Hanny (pow. włodawski), Jan Dudyk z Dołhobrodów (pow. włodawski); w dziale wyrobów ze słomy - Józef Tarnowski z Busówna (pow. chełmski), Władysław Bakun z Krasnego (pow. parczewski), Jan Krasowski z Kozińca (pow. krasnostawski), Czesław Sarnacki z Dołhobrodów (pow. włodawski), Seweryna Świder z Wojcieszkowa (pow. łukowski), Ignacy Abramik z Jam (pow. lubartowski), Antonina Musiatowicz z Białej (pow. radzyński); w dziale wyrobów z rogożyny - Władysław Bakun z Krasnego, Albin Kowalik z Maśluchów (pow. parczewski), Zofia Barańska i Józef Rułka z Borysowa (pow. puławski), Henryk Gawda, Stanisław Grobel i Henryk Kędzióra z Jaworowa

(pow. puławski); zaś w dziale wyrobów z trawy - Stanisław Olszak z Żyrzyna (pow. puławski) oraz Antoni Chilimoniuk z Zaliszcza.⁴

W ostatnich trzech dekadach XX wieku obserwujemy widoczny i dość nagły zanik wielu technik plecionkarskich oraz zaprzestanie wykonywania wielu rodzajów tradycyjnych wyrobów, wypartych bezpowrotnie przez wyroby i materiały fabryczne, np. z metalu czy plastiku.⁵ Dotyczy to np. wielu sprzętów (kołyski) i wszelkiego rodzaju beczek i pojemników na zboże czy kasze, słomianych siewnic, gniazd dla ptactwa domowego, plecionych toreb na ramię czy słomianych kapeluszy.

¹ Roman Reinfuss, Wystawa plecionkarstwa ludowego w Lublinie, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, 1967, s. 169-176.

² Wg badań ankietowych przeprowadzonych przez Krajowy Dom Twórczości Ludowej w Lublinie.

³ Alfred Gauda, Kolekcja plecionkarska w zbiorach Muzeum Okręgowego w Lublinie, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, t. VI, Lublin 1972, s. 297-337.

⁴ Krystyna Basista, Janina Petera, Ludowe plecionkarstwo Lubelszczyzny, Lublin 1966.

⁵ Niektórzy plecionkarze na południowym Podlasiu zaczęli stosować kolorowe, plastikowe taśmy lub styłonowy sznurek jako wątek w koszykach. Alfred Gauda, Plecionkarstwo, [w:] Ginące zawody między Wisłą i Bugiem, Lublin 1995, s. 67-68.

Chociaż konkurencyjne wyroby przemysłowego pochodzenia są zwykle trwalsze i łatwe do kupienia, przez co wyeliminowały sporą część dawnych plecionek, jednak pewne ich rodzaje do dnia dzisiejszego znajdują wykonawców i nabywców. Kontynuatorzy tradycyjnego plecionkarstwa, podobnie jak twórcy z innych dziedzin rzemiosła i sztuki ludowej, potrafili z konieczności przystosować dawne wyroby dla grona nowych odbiorców rekrutujących się głównie z miasta, nie zapominając jednak o odbiorcach z własnej miejscowości i najbliższej okolicy.

Współcześni plecionkarze lubelscy wykorzystują kilka podstawowych surowców, jakimi są: wiklina (powszechnie), rzadziej rogożyna, pędy młodych drzew (dębu, jałowca, leszczyny, wiązu, czeremchy), a już sporadycznie korzenie sosny czy słomę. Rodzaj surowca narzuca wykonawcom stosowanie określonych technik wyplatania, z których najszerze zastosowanie ma technika żeberkowo-krzyżowa (przy wyrobach z wikliny i korzeni sosny), znacznie węższy zakres mają techniki: taśmowo-krzyżowa (wyroby z rogożyny), spiralna i warkoczowa (wyroby ze słomiany dzban, wyk. Mikołaj Bakun z Krasnego, słomy).⁶

Obecnie wśród zarejestrowanych na Lubelszczyźnie plecionkarzy znajduje się dość wąskie grono wyróżniających się twórców, którzy specjalizują się w wykonywaniu plecionek z określonych surowców.⁷ I tak w grupie plecionkarzy stosujących wiklinę i wyplatających swoje wyroby techniką żeberkowo-krzyżową na wyróżnienie zasługują: Joanna Nowakowska z Kazimierza nad Wisłą, Edyta i Olgierd Nowiccy z Puław, Halina i Henryk Bąkałowie z Gołębia (pow. puławski) oraz Wacław Guz ze wsi

Skrawki (pow. lubartowski). Dwóch plecionkarzy wykonuje (różnego kształtu i wielkości) koszyki z korzeni sosny (czasem jałowca), również techniką żeberkowo-krzyżową. Są to: Władysław Marciocha z Dołhobród (pow. włodawski) oraz Stefan Buraczyński z Białej Podlaskiej. Zaledwie kilku plecionkarzy stosuje dawną technikę spiralną przy wyrobach ze słomy; najciekawsze prace wykonują: Czesław Sarnacki z Dołhobród (pow. włodawski), Helena i Stanisław Kołodziejowie z Wielkolasu (pow. lubartowski) oraz Mikołaj Bakun z Krasnego (pow. lubartowski). Ten ostatni jest także jedynym plecionkarzem wytwarzającym koszyki rogożynowe techniką taśmowo-krzyżową na pionowym warsztacie plecionkarskim⁸, kontynuując rodzinne tradycje po ojcu Władysławie, wielokrotnie nagradzanym na konkursach regionalnych.

W kilku miejscowościach powiatu puławskiego (Bałtów, Borysów, Jaworów, Żerdź) oraz w Stojeszynie (pow. janowski) jeszcze dziś wykonywane są koszyki rogożynowe na drewnianych formach techniką taśmowo-krzyżową. Wyróżniającymi się plecionkarzami w tej grupie wyrobów są m.in.: Krystyna Nakonieczna z Borysowa, Zofia Trzaciankowska z Bałtowa oraz Jan i Genowefa Stachyrowie z Jaworowa.

Dość wąską grupę stanowią twórcy wykonujący tzw. galanterię plecionkarską, m.in. zwierzaki, laleczki, ozdoby choinkowe, ozdobne pudełka, szopki, a ostatnio także przeróżne „stroiki” do dekoracji ścian. Szkoda tylko, że niewielka część tych prac jest wynikiem indywidualnych poszukiwań twórczych, reszta bowiem wzorowana jest na wyrobach ze spółdzielni plecionkarskich. Wyroby te znajdują jednak wielu nabywców nie tylko w kraju. Owe spółdzielnie, zatrudniające kiedyś wielu chałupników, nie wytrzymują finansowo w nowych warunkach ekonomicznych. Do plecionkarzy wykazujących swoje uzdolnienia artystyczne przy wykonywaniu omawianej galanterii należą m.in.: Stanisława Baran z Majdanu Kozłowieckiego (pow. lubartowski), Helena i Stanisław Kołodziejowie oraz Wiesława Kucharzyk z Wielkolasu (pow. lubartowski), Janina Wadowska z Annoboru (pow. lubartowski) oraz Maria Misiak z Ostrówka (pow. lubartowski). Największą inwencją twórczą wykazuje Władysław Stelmach z Niemienic (pow. krasnostawski), która stworzyła własny styl.

⁶ Szczegółowy opis technik plecionkarskich stosowanych w Polsce przedstawiono w: Alfred Gauda, *Plecionkarstwo*, [w:] *Piękno użyteczne czy piękno ginące*, Łódź 1997, s. 113-117.

⁷ Wg komputerowej bazy danych w KDTL w Lublinie.

⁸ Alfred Gauda, *Rogożynowe koszyki*, „*Twórczość Ludowa*”, nr 4, 1995, s. 18-19.

O wyrazie artystycznym dawnych i współczesnych lubelskich wytworów plecionkarskich decyduje kilka czynników, najważniejszym z nich jest forma wyrobu, następnie materiał, z którego został wykonany, technika i precyzja wykonania, wreszcie kolorystyka oraz elementy zdobnicze. Obecnie największą różnorodność form spotyka się przy wyrobach z wikliny i korzeni sosny, wyplatane są np. koszyki mające kształty półkuliste, czasem z ruchomymi dwiema przykrywkami, z płaskim bokiem, stożkowate (w formie ściętego i odwróconego stożka), owalne, walcowate czy prostokątne (raczej prostopadłościowe). Niektóre rodzaje koszyków mają określony

zasięg występowania, np. kosze z płaskim bokiem wyplatane są tylko w środkowo-zachodniej części Lubelszczyzny, zaś duże kosze stożkowe w południowo-zachodnich terenach.

Ważnym elementem zdobniczym jest zewnętrzna faktura wyrobów plecionkarskich. Różne efekty uzyskują plecionkarze w zależności od używanego surowca i odpowiednio dobranej techniki wykonania. I tak np. koszyki z rogożyny wyplatane na drewnianych formach techniką taśmowo-krzyżową mają proste lub ukośnie biegnące rytmy, górna ich krawędź oraz ucha uplecione są techniką warkoczową, zaś dolna z podwójnie skręconych witek. W wyrobach ze słomy spotykamy dwie techniki wyraźnie się różniące: spiralną i warkoczową. W wyrobach uplecionych pierwszą techniką ozdobną fakturę tworzą witki wikliny łączące wałeczki słomy. W wyrobach słomianych uplecionych techniką warkoczową (głównie przy kapeluszach) fakturę i określone rytmy stanowią „zębki” warkoczy, które po zszyciu nakładają się na siebie, analogicznie jak rybia łuska. Największą różnorodnością w operowaniu fakturą odznaczają się wyroby wiklinowe oraz z korzeni sosny, wyplatane zawsze techniką żeberkowo-krzyżową. W zależności od grubości i układu żeberk stanowiących konstrukcję nośną, występują sploty „wątku” poziome, pionowe, półkuliste, odśrodkowe, skośne, pojedyncze lub zwielokrotnione, z cieńszych lub grubszych witek wikliny - okorowanych lub nie.

Kolorystyka odgrywa również istotną rolę w wyrazie artystycznym każdego wyrobu plecionkarskiego. Już sam kolor surowca - zwykle ciepły, pastelowy - nadaje wyrobom specyficznego piękna, a zestawianie, np. wikliny nieokorowanej z okorowaną podkreśla formę wyrobu.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania, współczesnych plecionkarzy z Lubelszczyzny można podzielić na trzy zasadnicze grupy. Do pierwszej zaliczyć należy wytwórców prostych koszy do celów gospodarczych (głównie do zbioru kartofli, noszenia sieczki, zbioru owoców i grzybów itp.), na potrzeby własne oraz sąsiadów, sporadycznie wykonujących wiklinowe narzędzia rybackie, jak „wiersze”, „kolibki” i kosze do przechowywania żywych ryb w wodzie⁹ (w okolicach Hanny nad Bugiem). Do drugiej grupy zaliczyć można twórców wykonujących swoje prace na użytek odbiorców z miasta i z zagranicy; wreszcie do trzeciej - tych plecionkarzy, którzy wykonują różne wyroby głównie na konkursy, wystawy, kiermasze i pokazy sztuki ludowej. Tylko dla nielicznych wytwórców plecionkarstwo jest głównym źródłem utrzymania, zdecydowana większość utrzymuje się z innej pracy, głównie w rolnictwie.

Wyroby, szczególnie wiklinowe, co pewien czas przeżywają swój renesans, obecnie w dobie zainteresowania materiałami ekologicznymi, mają duże szansę na znalezienie się w miejskim wnętrzu. Niezwykle szeroka gama tych wyrobów sprawia, że pasują niemal do każdego pomieszczenia. Wiedzą o tym doskonale właściciele kilku sklepów z tymi wyrobami w Lublinie, a także w mieście malarzy - Kazimierzu nad Wisłą. Może w najbliższej przyszłości za ich przykładem pójdą przedstawiciele małego biznesu w innych miastach regionu lubelskiego, tak przecież bogatego w tradycje plecionkarskie.

⁹ W. Kozłowski, *Opis wyrobów plecionkarskich z Lubelszczyzny*, Lublin 1987, s. 10.

⁹ Alfred Gauda, Tradycyjne rybołówstwo na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, Lublin 1992, s. 20-27, 56-57.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Basista Krystyna, Petera Janina, *Ludowe plecionkarstwo Lubelszczyzny (katalog wystawy)*, Lublin 1966.

Gauda Alfred, *Kolekcja plecionkarska w zbiorach Muzeum Okręgowego w Lublinie*, [w:] „Studia i Materiały Lubelskie”, t. VI, Lublin 1972, s. 297-337.

Gauda Alfred, *Plecionkarstwo*, [w:] *Ginące zawody między Wisłą i Bugiem*, Lublin 1995, s. 64-68.

Gauda Alfred, *Plecionkarstwo*, [w:] *Piękno użyteczne czy piękno ginące*, Łódź 1997, s. 113-122.

Gauda Alfred, *Rogożynowe koszyki*, „Twórczość Ludowa”, nr 4, 1995, s. 18-19.

Reinfuss Roman, *Wystawa plecionkarstwa ludowego w Lublinie*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, 1967, s. 169-176.

PLECIONKARSTWO - WYKAZ TWÓRCÓW

Bakun Mikołaj - Krasne, pow. Lubartów

Baran Stanisława - Majdan Kozłowiecki, pow. Lubartów

Bąkała Halina - Gołęb, ul. Kolejowa 7 a, pow. Puławy

Bąkała Henryk - Gołęb, ul. Kolejowa 7 a, pow. Puławy

Bełz Józefa - Antoniówka, pow. Zamość

Bielewicz Zdzisław - Gościeradów, pow. Biłgoraj

Borek Stanisława - Luchów Dolny, pow. Biłgoraj

Bukała Stefan - Kwasówka, pow. Biała Podlaska

Bytys Hipolit - Krasne, pow. Lubartów

Chodoła Tadeusz - Żerdź, pow. Puławy

Cieliszak Mateusz - Kocudza, pow. Janów Lubelski

Cudziło Michał - Bukowa, pow. Biłgoraj

Demianiuk Władysław - Krzewica, pow. Biała Podlaska

Doraczyński Paweł - Kazimierz nad Wisłą, pow. Puławy

Doroszuk Władysław - Żerocin, pow. Biała Podlaska

Grzegorzyc Stanisław - Władysławów, pow. Parczew

Guz Waław - Skrawki, pow. Lubartów

Jaroszuk Stefan - Kwasówka, pow. Biała Podlaska

Kapusta Stanisława - Stojeszyn, pow. Janów Lubelski

Kasperek Marian - Tarnogród, pow. Biłgoraj

Kiszczak Teresa - Luchów Górny, pow. Biłgoraj

Koksa Stanisława - Burzeć, pow. Łuków

Kolbuch Stanisław - Niemienice, pow. Krasnystaw

Kołodziej Helena - Wielkolas, pow. Lubartów

Kołodziej Stanisław - Wielkolas, pow. Lubartów

Kordej Stanisław - Basonia, pow. Opole Lubelskie

Koszelewska Helena - Strzelec, pow. Chełm

Kościaniuk Paweł - Witoroż, pow. Biała Podlaska

Kowalik Maria - Wożuczyn, pow. Hrubieszów

Kowalski Bronisław - Łukowisko, pow. Biała Podlaska

Kucharzyk Wiesława - Majdan Kozłowiecki, pow. Lubartów
Kułak Stanisław - Stoczek, pow. Radzyń Podlaski
Kunc Kazimierz - Hanna, pow. Włodawa
Lisiecki Stanisław - Kolano, pow. Parczew
Łukaszak Stanisław - Pełczyn, pow. Świdnik
Magida Piotr - Hanna, pow. Włodawa
Marciocha Władysław - Dołhobrody, pow. Włodawa
Marek Marian - Baranów, pow. Puławy
Marek Teodor - Baranów, pow. Puławy
Marek Zdzisław - Baranów, pow. Puławy
Misiak Maria - Ostrówek, pow. Lubartów
Miszczyk Jan - Dzierzkowice Wola, pow. Kraśnik
Nakonieczna Krystyna - Żyrzyn, pow. Puławy
Nowakowska Joanna - Kazimierz nad Wisłą, pow. Puławy
Nowicka Edyta - ul. Wojska Polskiego 5/1, Puławy
Nowicki Olgierd - ul. Wojska Polskiego 5/1, Puławy
Oleszczuk Marian - Nowy Holeszów, pow. Włodawa
Panas Stanisława - Zabytów, pow. Zamość
Panasiuk Jan - Hanna, pow. Włodawa
Pleskacz Maria - Luchów Dolny, pow. Biłgoraj
Podleśny Bogusław - Czarny Las, pow. Włodawa
Podleśny Franciszek - Załucze Stare, pow. Włodawa
Prokopiuk Edward - Łukowisko, pow. Biała Podlaska
Romaniuk Eugeniusz - Brzeźno, pow. Chełm
Ryszkiewicz Władysław - Pogranicze, pow. Chełm
Saczuk Czesław - Dołhobrody, pow. Włodawa
Sarnacki Czesław - Dołhobrody, pow. Włodawa
Sawczuk Stanisław - Drelów, pow. Biała Podlaska
Smalec Mieczysław - Pełczyn, pow. Świdnik
Stachyra Genowefa - Jaworów, pow. Puławy
Stachyra Jan - Jaworów, pow. Puławy
Stelmach Władysława - Niemienice, pow. Krasnystaw
Suchora Stefania - Stojeszyn, pow. Janów Lubelski
Szymonik Roman - Potok Górny, pow. Biłgoraj
Świąder Józef - Bukowa, pow. Biłgoraj
Tarkowski Stanisław - Kowala, pow. Opole Lubelskie
Tomaszewski Kazimierz - Czarny Las, pow. Włodawa
Trochimiak Alfred - Szóstka, pow. Biała Podlaska
Trzaciankowska Zofia - Bałtów, pow. Puławy
Wadowska Janina - Annobór, pow. Lubartów
Waszczuk Kazimierz - Szóstka, pow. Biała Podlaska
Waszczuk Stanisław - Hanna, pow. Włodawa
Ważna-Antos Halina - Śniatycze, pow. Zamość
Witek Eugeniusz - Drelów, pow. Biała Podlaska
Włodarczyk Stanisław - Basonia, pow. Opole Lubelskie
Włoszek Roman - Jezioro, pow. Parczew
Wołyniec Kazimierz - Stawki, pow. Włodawa
Zalewski Stanisław - Targowisko, pow. Lublin

Rzeźba

Rzeźba zajmuje w polskiej sztuce ludowej pozycję wyjątkową, gdyż to właśnie w niej ujawnia się najpełniej indywidualność twórców wywodzących się w ogromnej większości z rodzin chłopskich i mieszkających na wsi. Podobnie jak inne dziedziny twórczości ludowej, była wyrazem zapotrzebowań artystycznych i duchowych. Dawne rzeźby związane były z kultem religijnym. Rozpowszechniony w XVII w., a nasilający się w XIX w. zwyczaj stawiania krzyży, kapliczek i figur świętych wytworzył wielkie zapotrzebowanie na rzeźby. Umieszczano je w kapliczkach, ozdabiano kwiatami, zbierano się przy nich na modlitwę. Lokalizacja kapliczek i krzyży była różnorodna. Stawiano je przy domach, na rozstajach dróg, nad wodą, na polach, w lasach, znaczyły miejsca związane z wydarzeniami historycznymi, z tragicznymi wypadkami.

W XIX i na początku XX wieku na terenie Lubelszczyzny znane były duże ośrodki rzeźby, po których do dnia dzisiejszego pozostały dość liczne pamiątki. Ośrodkami takimi były wsie w powiatach biłgorajskim, janowskim, lubartowskim, zamojskim. Znacznie mniej kapliczek występuje w północnej części województwa. Takie rozmieszczenie uzależnione jest od warunków: historycznych (w zaborze austriackim nie tępieno tak jak w rosyjskim przejawów religijności), geograficznych (dostępność materiału), etnicznych (zachodnią część województwa zamieszkiwała ludność polska wyznania katolickiego, zaś wschodnią ludność ruska wyznania prawosławnego).

W pobożności chłopskiej najważniejsze miejsce zajmował kult wizerunków Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej i świętych patronów. Stąd w dawnych kapliczkach na Lubelszczyźnie najczęściej spotykana jest figura Chrystusa Frasobliwego, nieco rzadziej Matka Boska w wielu postaciach (m.in. Matka Boska z Dzieciątkiem, Matka Boska na półksiężycu). Na krzyżach występują rzeźby przedstawiające Chrystusa Ukrzyżowanego. Ze świętych najpopularniejszy jest Jan Nepomucen - chroniący od powodzi i śmierci przez utonięcie. „Mieszkańcami” kapliczek są też: św. Mikołaj - patron dzieci, św. Florian - chroniący przed pożarami, św. Józef - patron drwali. Sporadycznie spotyka się rzeźby przedstawiające św. Jana, św. Barbarę, św. Onufrego, św. Franciszka, św. Piotra.

Twórcami figur byli zazwyczaj wiejscy stolarze-samoucy, rzeźbiący dorywczo na zamówienie. Istniała również grupa świątkarzy wędrownych, którzy zajmowali się wyłącznie wykonywaniem rzeźb do kapliczek. Na Lubelszczyźnie działało ich wielu, o czym świadczą zachowane dzieła. Najczęściej są to twórcy anonimowi, tylko nieliczne nazwiska zachowały się w pamięci. Z okolic Biłgoraja są to np.: Jacek Małek z Bukowej, Błażej Grabek z Dąbrowicy, Paweł Bień i Mikołaj Gomiela z Łazorów, Franciszek Ciosmak z Ciosm i Sebastian Pawłós z Gorajca. Na terenie pow. lubartowskiego: Wacław Szczepański i Jan Budka, w hrubieszowskim: Józef Zagórski i Jan Kowalski. Znani są również: Jan Kaproń z okolic Janowa Lubelskiego, Daniel Kuźmiuk i Jan Oliński z pow. radzyńskiego, ich rzeźby znajdują się w zbiorach Muzeum Lubelskiego.

Tradycyjne schematy ikonograficzne mają w rzeźbie wiele indywidualnych

odmian, świadczących o różnorodności talentów i indywidualności jej twórców. Sposób obróbki również jest zróżnicowany. Od pasterzy dłubiących kozikiem - aż do artystów posługujących się pokaźnym „zespołem” dłut, pracujących na zamówienia. Wzorów szukano często w kościołach, stąd w kapliczkach pojawiały się rzeźby nawiązujące do figur gotyckich czy barokowych, a także różnych cudownych posągów. Obok nich występowały prymitywne prace samorodnych artystów, obdarzone nieraz dużą skalą wyrazu. Swoją wymowę rzeźba ludowa zawdzięcza zarówno formie jak i treściom. O pierwszej decyduje z reguły uproszczenie i geometryzacja kształtów, statyka, frontalność układu, rytmiczność poszczególnych elementów, częste deformacje idące w parze ze zmianą proporcji ludzkiego ciała, przede wszystkim zaś lapidarnie syntetyczny sposób traktowania bryły. Formy tak ujęte posiadają silne treści ekspresyjne wyróżniające polską rzeźbę ludową.

Początek XX wieku, a szczególnie okres po II wojnie światowej, przynosi zasadnicze zmiany. Następuje naturalny proces zaniku rzeźby służącej społeczności chłopskiej. Zmieniają się upodobania estetyczne wsi, niszczone drewniane świątki w kapliczkach zastępowane są fabrycznymi figurami z gipsu. Część dawnych rzeźb powędrowała do muzeów, część do zbiorów prywatnych, zaś nieliczne, oryginalne do dziś zdobią kapliczki, głównie w pow. janowskim i biłgorajskim. Rzeźba traci swój kultowy charakter, zmienia się odbiorca, rozszerza się krąg tematyczny. W polityce kulturalnej państwa występuje zjawisko lansowania twórczości ze środowisk chłopskich. Organizuje się wystawy propagujące głównie rzeźbę świecką. Poszerza się tematy organizując konkursy tematyczne, które miały pobudzać twórczość, ale też odciągać od treści religijnej, podsunąć nowe tematy: patriotyczne, polityczne, historyczne, co jednak nie ograniczyło swobody twórczej rzeźbiarzy. Rozpowszechnia się moda na ludowość (duża w tym zasługa Cepelii), głównie wśród inteligencji miejskiej, kolekcjonerów, turystów zagranicznych. Instytucje mające na celu wspieranie twórczości ludowej (muzea, domy kultury, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, Cepelia, Ars Polona) poprzez organizację corocznych konkursów, wystaw, targów sztuki ludowej, zakupów do muzeów, stwarzają doskonałe warunki do rozwoju rzeźbiarstwa.

Na początku lat 60. na Lubelszczyźnie działało zaledwie kilkunastu rzeźbiarzy. Prace ich były wyrazem zmian zachodzących w zainteresowaniach twórczością ludową. Jednym z najstarszych rzeźbiarzy był Andrzej Siek z Lipin Dolnych (pow. biłgorajski) tworzący niepowtarzalne w swym wyrazie rzeźby pełne i płaskorzeźby o tematyce świeckiej i sakralnej, często w bogato rzeźbionych ramach. Na odwrocie umieszczał napisy o treści religijnej i informacje dotyczące swojej osoby. Nie polichromował prac. Bardzo płodnym artystą był Tadeusz Szkodziński z Lisznej (pow. białskopodlaski). Chętnie brał udział w konkursach. Jego rzeźby przedstawiały najczęściej sceny z życia wsi. Wielką potrzebą tworzenia i zamiłowaniem do dekoracyjnego traktowania wszystkich wykonywanych przez siebie przedmiotów wyróżniał się Andrzej Wieleba z Godziszowa (pow. janowski). Był autorem licznych rzeźb pełnych i płaskorzeźb, a przede wszystkim pięknie rzeźbionych i malowanych ptaków. Z innych tworzących rzeźbiarzy wymienić należy również: Feliksa Dudkiewicza ze Starej Wsi (ówczesny pow. bychawski), którego prace wyróżniają się dużą ekspresją i oryginalnością; Stanisława Szulca z Woli Korybutowej (pow. chełmski) - jego rzeźby charakteryzują się mocną zwarta bryłą z doskonale zastosowanymi uproszczeniami i oryginalnym, indywidualnym potraktowaniem

twarzy; Teofila Kożuchowskiego ze Studzianki (pow. białskopodlaski) - rzeźbił przede wszystkim dla własnej przyjemności, głównie postaci świętych w zwartej kompozycji, o mocnych cięciach, z dużym uproszczeniem wzoru, tworzył również figurki świeckie o tematyce wiejskiej i historycznej oraz Stanisława Karulaka z Hrubieszowa i Bolesława Adamiaka z Siedlisk (pow. krasnostawski). Ciekawym twórcą był również Adam Weremczuk z Dołhobrodów (pow. włodawski), rzeźbiący w kamieniu, płytach marmurowych, dębie, a więc w materiałach, które są rzadkim tworzywem dla innych artystów ludowych. Rzeźbiarzami nawiązującymi do dawnej rzeźby sakralnej byli: Leonard Szpuga z Topólczy i Wojciech Pawelec z Sułowa (obaj z pow. zamojskiego).

Sukcesy rzeźbiarzy (nagrody w konkursach, artykuły w prasie, występy w telewizji, możliwość zarobkowania, a co za tym idzie wzrastające uznanie w społeczności wiejskiej) sprawiły, że rzeźbić zaczęli inni. W 1965 r. powstał łukowski ośrodek rzeźby (obok już istniejących w kraju ośrodków: paszyńskiego, sierpieckiego, łęczyckiego). Powstanie tego ośrodka jest bardzo ciekawym zjawiskiem, ponieważ rzeźba ludowa była na tym terenie zupełnie nową działalnością artystyczną, nie mającą żadnych pierwowzorów. Prekursorem ośrodka jest Marian Adamski z Kolonii Sobiska, który zaczął rzeźbić pod wpływem swojego szwagra Henryka Wierchowskiego - znanego rzeźbiarza z ośrodka sierpieckiego. Śladem Adamskiego poszedł nieżyjący już Tadeusz Cąkała, a później inni twórcy: Ryszard Sęk, Bolesław Suska, Tadeusz Lemieszek, Marian Łubianka, Zenon i Tadeusz Adamski, Wacław i Stanisław Suska, Adam Wydra, Stanisław Fotyga, Bolesław Chojeła, Krzysztof Pycka, Mieczysław Zawadzki, Mieczysław Gaja, Krzysztof Osak, Marian Podstawka, Mieczysław Wesołowski, Józef Domiańczyk, Zbigniew Sokołowski i Helena Bańkowska. Sława łukowskich rzeźbiarzy zataczała coraz szersze kręgi. Czołowe lokaty w konkursach, nagrody: m.in. im. Oskara Kolberga, Młodych im. St. Wyspiańskiego, wystawy zagraniczne podnosiły ich prestiż twórczy. W 1978 r. okazała szopka wykonana przez Mariana Adamskiego była jednym z oficjalnych upominków zabranych przez delegację władz województwa do Austrii, na imprezę „Lublin pozdrawia Wiedeń”.

Pracujący wspólnie rzeźbiarze z reguły zapożyczają od siebie sposoby formowania i rozwiązywania kompozycyjne, korzystają z doświadczeń swych poprzedników. Wykonują zarówno rzeźby sakralne, jak i świeckie. Obok postaci świętych jak: Chrystus Frasobliwy, Chrystus Związany, Chrystus Klęczący, św. Jan Nepomucen, św. Józef, powstają figurki przedstawiające ludzi przy ich codziennej pracy: siewcę, żniwiarza, grajków, sceny grupowe. Rzeźby cechuje prostota, czytelna kompozycja oraz duża ekspresja w wyrazie twarzy i gestach. W większości są to prace polichromowane. Mimo że w ostatnim dziesięcioleciu zainteresowanie rzeźbą zaczyna maleć, rzeźbiarze łukowscy nie zaprzestają swojej działalności i aby była kontynuowana, zakładają szkoły rzeźbiarskie. Pierwsza szkoła, utworzona w 1989 r. w Woli Gułowskiej, prowadzona jest przez Zenona Adamskiego, drugą, działającą w Łukowie od 1994 r. prowadzą Mieczysław Gaj a i Mieczysław Zawadzki. W swoich szkołach dzieci i młodzież w wieku od 13 do 20 lat uczą się rzeźbienia w drewnie i zapoznają z umiejętnościami warsztatowymi prowadzących zajęcia, którzy poza czysto technicznymi treściami przekazują wiadomości o tradycyjnej rzeźbie ludowej.

Obecnie na terenie Lubelszczyzny (jak chyba nigdy dotąd) tworzy ok. 80 rzeźbiarzy. Tylko część z nich nawiązuje do tradycyjnej rzeźby ludowej, przeważająca

większość poszukuje własnych rozwiązań artystycznych, stara się przypodobać gu-
stom odbiorców spoza własnego środowiska. Inspiracją są dawne rzeźby (postacie
świętych, a szczególnie Chrystus Frasobliwy - chętnie kupowane, już nie do celów
kultowych, ale estetycznych, jako ozdoba mieszkania czy pamiątka), ilustracje książ-
kowe, telewizja, a także prace innych rzeźbiarzy oglądane na wystawach czy tar-
gach sztuki ludowej. Przeobrażenia, jakie zaszły w rzeźbie (rozszerzenie zakresu
tematycznego, zmiana odbiorcy, zwiększona koniunktura), wpłynęły również na nowe
rozwiązania formalne, takie jak: różnorodność i rozbudowa kompozycji oraz częste
pokazywanie postaci w ruchu.

Materiałem rzeźbiarskim jest najczęściej drewno lipowe, rzadziej topola, grusza,
dąb, sporadycznie kamień. Prace są najczęściej polichromowane, rzadziej bejcowane
lub w naturalnym kolorze drewna; powstają rzeźby pełne, pojedyncze lub
wielofigurowe, w mniejszym stopniu płaskorzeźby. Nieliczni tworzą rzeźby monu-
mentalne, głównie podczas plenerów krajowych (czasem zagranicznych), są to m.in.
Tomasz Dudzik, Czesław Bielak, Roman Buczko.

Wielu z obecnie tworzących rzeźbiarzy posiada już znaczny dorobek (nagrody w
konkursach, udziały w wystawach), prace ich znajdują się w muzeach krajowych i
zagranicznych, w prywatnych kolekcjach. Najbardziej znanymi rzeźbiarzami na
Lubelszczyźnie, poza już wcześniej wymienionymi, są: Aleksander Fijałkowski
(obecnie z racji wieku nie tworzy), Roman Śledź, Czesław Lipa, Tadeusz Szulc, Jan
Uścimiak, Bolesław Parasion i Stanisław Trocki.

W ostatnich latach daje się zauważyć pozytywne zjawisko odnawiania kapliczek,
wymiany zniszczonych figur na nowe. Muzeum Lubelskie ma w tym również swój
udział. Chcąc uchronić stare rzeźby przed zniszczeniem i zachować je we wła-
snych zbiorach, zleciło Czesławowi Bielakowi - rzeźbiarzowi z Niedrzwicy (pow. lubelski)
wykonanie kopii tych rzeźb, które wstawiane są w miejsce starych.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Grabowski Józef, Dawna rzeźba ludowa, Warszawa 1968.

Jackowski Aleksander, O rzeźbach i rzeźbiarzach, Lublin 1996.

Karwicka Teresa, Petera Janina, Sztuka ludowa Lubelszczyzny, Lublin 1959.

Powiłńska-Mazur Danuta, Ludowa rzeźba drewniana z kapliczek przydrożnych w
regionie lubelskim, maszynopis 1999.

Powiłńska-Mazur Danuta, Wrebiak Celestyn, Sztuka ludowa południowej
Lubelszczyzny, Lublin 1974.

Stachyra Jan, Łukowski ośrodek rzeźby ludowej - działalność twórców zrzeszonych w
Stowarzyszeniu Twórców Ludowych (praca magisterska w UMCS), Lublin 1999.

Świeży Janusz, Świątkarze biłgorajscy, [w:] „Polska Sztuka Ludowa” R. I 1947 nr 1/2.

RZEŻBA - WYKAZ TWÓRCÓW

Adamski Marian - Kol. Sobiska, pow. Łuków

Adamski Tadeusz - Kol. Sobiska, pow. Łuków

Adamski Zenon - Kol. Sobiska, pow. Łuków

Bańkowska Helena - Jedlanka, pow. Łuków

Bańkowski Zenon - Jedlanka, pow. Łuków

Bielak Adam - Czemiejów, pow. Chełm
Bielak Czesław - Niedrzwica, pow. Lublin
Buczko Roman - Czułczyce, pow. Chełm
Budzyński Wiesław - Rudnik, pow. Krasnystaw
Bulik Mirosław - Zalesię, pow. Łuków
Chalimoniuk Zbigniew - ul. Orzechowa 39/30, Biała Podlaska
Czachroński Jerzy - ul. Piłsudskiego 15, Tomaszów Lubelski
Czudaś Stanisław - Zamołodycze, pow. Włodawa
Domiańczyk Józef - os. Chącińskiego 4/25, Łuków
Dorosz Jan - ul. Kopernika 7a/7, Biała Podlaska
Dublowski Zenon - Domaniż, pow. Tomaszów Lubelski
Dudzik Tomasz - ul. Tymiankowa 3/2, Lublin
Dworak Janusz - Frampol, pow. Biłgoraj
Flis Zbigniew - Siedliska, pow. Zamość
Fotyga Stanisław - Sobiska, pow. Łuków
Gaja Mieczysław - ul. Kilińskiego 55, Łuków
Garbacz Zdzisław - Jedlinki, pow. Biłgoraj
Grzybowski Andrzej - Konstantynów, pow. Biała Podlaska
Ignatowicz Tadeusz - ul. Orzechowa AA/21, Biała Podlaska
Jeziński Edward - Werbkowice, pow. Hrubieszów
Kecka Jan - Dąbrówka, pow. Łuków
Kęcka Zbigniew - Dąbrówka, pow. Łuków
Kiszczak Andrzej - Łopiennik Górny, pow. Krasnystaw
Kitka Jan - Niedzieliska, pow. Zamość
Kliszcz Władysław - Skierbieszów, pow. Zamość
Kondrat Józef - Uście, pow. Zamość
Korszun Edward - Rossosz, pow. Biała Podlaska
Kosiarz Stanisław - Kumów Majoracki, pow. Chełm
Kubie Edward - Zawadówka, pow. Chełm
Kula Józef - Abramów, pow. Lubartów
Lemieszek Tadeusz - Budziska, pow. Łuków
Lipa Adam - Siedliska II, pow. Krasnystaw
Lipa Czesław - Siedliska II, pow. Krasnystaw
Lipa Lucjan - Olesin, pow. Puławy
Łoza Leonard - Niewirków, pow. Zamość
Łubianka Marian - Budziska, pow. Łuków
Małyska Kazimierz - ul. Grunwaldzka 13, Hrubieszów
Mąka Walerian - Rożdżałów, pow. Chełm
Medykowski Czesław - ul. Górnicza 18/13, Łęczna
Niewiadomski Tadeusz - Biała Podlaska
Osak Krzysztof - ul. Cegielniana 7, Łuków
Panas Antoni - Zabytów, pow. Zamość
Parasion Bolesław - Wólka Cycowska, pow. Łęczna
Pastuszek Jan - Józefów, pow. Biłgoraj
Pawłowski Jan - ul. 1000-lecia 17/7, Włodawa
Pycka Krzysztof - Adamów, pow. Łuków
Rudy Stanisław - Krasobudy-Bór, pow. Zamość
Ryczko Jan - Rozkosz, pow. Chełm
Seńko Marian - Grabowica, pow. Tomaszów Lubelski

Sęk Ryszard - Budziska, pow. Łuków
Sioma Krystyna - Siemierz, pow. Tomaszów Lubelski
Sitkowski Władysław - Zwierzyniec, pow. Zamość
Sopulski Władysław - Wierzejki, pow. Łuków
Suska Wacław - Koi. Dąbrówka, pow. Łuków
Szabluk Leon - Małowa Góra, pow. Biała Podlaska
Szantyka Edward - Stara Wieś III, pow. Lublin
Szczęch Czesław - Wola Uhruska, pow. Włodawa
Szczepanik-Komorniczak Maria - Piotrowice, pow. Ryki
Szulc Tadeusz - Wola Korybutowa, pow. Chełm
Szwaczkiewicz Apolinary - Stefankowice, pow. Hrubieszów
Ścisiel Marian - ul. Zabielska 14/53, Radzyń Podlaski
Śledź Roman - Malinówka, pow. Łęczna
Trocki Stanisław - Kurów, pow. Puławy
Uścimiak Jan - ul. Połaniecka 4/25, Chełm
Walenciuk Zygmunt - Kolano, pow. Parczew
Wesołowski Mieczysław - ul. Browarna 54, Łuków
Wiązowski Jan - ul. Chełmska 15/43, Włodawa
Wlizło Zbigniew - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Wydra Adam - Wola Gułowska, pow. Łuków
Zajac Stanisław - Stefankowice, pow. Hrubieszów
Zawadzki Mieczysław - os. Chącińskiego 12/59, Łuków
Żurek Bogdan - Antoniówka, pow. Zamość

Malarstwo

Historia malarstwa ludowego jest ściśle związana z kultem świętych obrazów i miejsc, a co za tym idzie, zwyczajem pielgrzymowania do Częstochowy, Kodnia, Krasnobrodu czy Leżajska, który w życiu wsi odgrywał niepoślednią rolę. Z miejsc cudownych przywożono obrazy malowane na desce, blasze, płótnie, papierze, nabywano je również na kramach odpustowych, jarmarkach i u domokrażnych handlarzy, tzw. obraźników. We wsiach zachowało się sporo interesujących obrazów dawnego malarstwa ludowego, np. malowany na desce św. Piotr w kapliczce z Tarła, Chrystus Frasobliwy z Zalesia, czy św. Barbara - obraz z Rybczewic. Żywe tradycje malarstwa sakralnego dały się również zauważyć w XIX wieku w okolicach Biłgoraja. W funkcjonujących tutaj warsztatach powstawało wiele obrazów, feretronów i chorągwi zachowujących wspólne cechy; przykładem może być obraz przedstawiający św. Trójcę (nawiązujący pod względem układu postaci, twarzy i rąk do schematu bizantyjskiego) o rzadkim przedstawieniu ikonograficznym, w którym Bóg Ojciec podtrzymuje ukrzyżowanego Chrystusa. Dominowała - jak już wspomniano - tematyka sakralna. Malarze czerpali wzory z ilustrowanej drzeworytami literatury dewocyjnej.

Stosowano wówczas technikę polegającą na gruntowaniu podkładów kłajstrem z żytniej mąki i glinki, a do ostatniej warstwy gruntu dodawano pokostu i kredy, następnie obraz malowano mieszaniną oleju lnianego i cukru ołowianego z domieszką odpowiedniego pigmentu, używano również tempery. Twórcy potrafili również wzbogacić fakturę malatury poprzez położenie trzeciej zaprawy i „czesanie” jej grzebykiem, co dawało efekt falistego ornamentu, na przykład na szatach przedstawionych postaci.

W wiejskich izbach obrazy wieszano na poczesnym miejscu (często w jednym lub dwóch rzędach); poprzez swoją cudowną moc miały one chronić dom i gospodarstwo od nieszczęść, chorób i klęsk żywiołowych. Były to najczęściej wizerunki św. Trójcy, św. Rodziny, Chrystusa Ukrzyżowanego, św. Floriana, św. Antoniego, św. Barbary. Podobną cudowną moc przypisywano patronom - np. wybór imienia dla nowo narodzonego dziecka był uzależniony od cech przypisywanych wybranemu za patrona świętemu. Szczególne miejsce wśród świętych obrazów zajmowały wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej, pośredniczki w modłach wznoszonych do Boga. Często też przedstawiano ją jako istotę ziemską, np. matkę karmiącą, z Dzieciątkiem na ręku lub opłakującą Syna.

Twórcy tych obrazów rzadko podpisywali swoje dzieła, przeważnie były one anonimowe. Jedynym znanym XIX-wiecznym malarzem, który sygnował swoje obrazy był Aleksander Danilewicz z Gościeradowa (pow. kraśnicki). Jego prace spotykane są w okolicach Kraśnika (Zaklików, Annopol, Księżomierz, Rzeczyca); oprócz własnych inskrypcji umieszczał na nich datę powstania, a czasem nazwisko fundatora.¹

¹ Roman Reinfuss, *Aleksander Danilewicz - malarz wiejski z Gościeradowa*, „*Twórczość Ludowa*” nr 1, 1997, s. 15.

Równocześnie na Lubelszczyźnie pojawiło się malarstwo na szkle, wywodzące się z XVII-wiecznego malarstwa mieszczańskiego. Grupa lubelska obrazów na szkle została wyodrębniona przez Józefa Grabowskiego z grupy centralnej, obejmującej swym zasięgiem teren od Kujaw, poprzez Lubelszczyznę po Wołyń.² Przykładem mogą tu być obrazy: św. Trójcy (z Grabarki), Matki Boskiej Częstochowskiej (ze wsi Banachy), Ukrzyżowanie (ze wsi Zalesię), dalej Chrystus Ukrzyżowany (z Zaręby i z Zalesia), św. Jan Nepomucen i Matka Szkaplerzna (z Wiercienia Dużego).

Możemy scharakteryzować dwie grupy malarstwa na szkle: jedną z nich wyróżnia motyw róży o intensywnej karminowej barwie, widzianej jakby z profilu, o wachlarzykowatych płatkach, rozpostartej na tle płasko potraktowanych liści otaczających ją z trzech stron; do drugiej - bardziej oryginalnej - zaliczyć można obrazy posiadające tło wypełnione dużymi, elipsowatymi płaszczyznami, malowanymi zazwyczaj czerwoną farbą i otoczonymi jasną obwódką. Poza Lubelszczyznę ornamentyka geometryczna występuje tylko w rumuńskim malarstwie na szkle. Znanymi twórcami obrazów na szkle są m.in. Jan Durko z Majdanu Leśniowskiego (pow. chełmski), Stanisław Pudełkiewicz z Podolszynki Plebańskiej (pow. biłgorajski), a obecnie Lilia Soła z Puław, malujący pejzaże i sceny z życia wiejskiego, tkwiący w nurcie malarstwa tradycyjnego i narracyjnego.

W latach późniejszych miejsce tradycyjnego malarstwa ludowego zajęło malarstwo dekoracyjne o tematyce świeckiej. Na Lubelszczyźnie kwitło ono w latach 1950-70; były to makaty, dywany (swoisty przejaw współczesnego malarstwa ludowego), malowane na płótnie lub satynie. Możemy wyróżnić parę grup stylistycznych tego malarstwa:

1. rodzaj dywanów z bordiurą (ramą) z rytmicznie powtarzających się motywów roślinnych;
2. kompozycje kwiatowe zbudowane na osi centralnej (nawiązujące do malarstwa na skrzyniach ludowych);
3. makatki, w których obok motywów roślinnych i kwiatowych występują symetrycznie umieszczone ptaki (np. gołębie);
4. kwiaty stanowiące ramy otaczające umieszczone w środku pejzaż, zbudowany na osi centralnej;
5. kompozycje z koszami kwiatów i symetrycznie rozmieszczonymi, np. łabędziami, kotkami;
6. malowane scenki przedstawiające anioła przeprowadzającego dzieci przez kładkę na rzece czy jelenie pasące się na łące z charakterystycznie uniesionymi głowami.

Również i to malarstwo w większości było anonimowe - chociaż znane są nazwiska niektórych twórczyń, jak: Wanda Tyszko z Zamościa, Katarzyna Socha z Lipin Dolnych (pow. zamojski), Stanisława Teliga z Chełma, Krystyna Koper z miejscowości Oseredki (pow. zamojski), Weronika Ratyna z Tomaszowa Lubelskiego, Maria Purtal z Międzyrzecza Podlaskiego. Obecnie sztuka ta (określana w swoim czasie mianem „kiczu”) zupełnie zanikła na wsi, przetrwała tylko w zbiorach muzealnych (jedyna konferencja naukowa pt. „Współczesne malarstwo ludowe” zorganizowana była w Muzeum Okręgowym w Lublinie w 1967 r.) i należy już do minionych zjawisk.

² Józef Grabowski, *Lubelskie obrazy ludowe na szkle*, „Zdrój” nr 2, 1945, s. 12.

³ *Współczesne malarstwo ludowe. Materiały z konferencji*, Lublin 1967, s. 7.

Obecnie przejawem malarstwa ludowego jest tzw. malarstwo sztalugowe, bazujące na emocjach, relacjonujące widziane kiedyś sceny, dokumentacyjne, komponowane zgodnie z tym, co twórcy wiedzą o świecie i materiale, w którym pracują. Jest to przede wszystkim twórczość indywidualna, w której „ludowość” jest czasami umowna, mierzona tylko skalą talentu. Głównym celem działalności artystycznej malarzy, a równocześnie najważniejszą z pobudek twórczych jest zaspokajanie własnej potrzeby kształtowania piękna, z dominującą nad wszystkim pasją tworzenia. Tematyka tych prac jest na ogół świecka, narracyjna, jeżeli dotyka sakralności to poprzez np. sceny biblijne, w których święci przedstawiani są w strojach ludowych, np. w obrazach Zygmunta Walenciuka z Kolana (pow. parczewski). Źródłem inspiracji jest także twórczość innych artystów.

Niezaprzeczalnym mistrzem dla malarzy tego regionu jest Bazyl Albiczuk (1909-1995) ze wsi Dąbrowica Mała (pow. radzyński). Obrazy jego powstawały dzięki umiłowaniu natury, bogatej wiedzy botanicznej i obserwacji roślin w różnych porach roku. Cykle Ogrodów - składające się z misternie wykonanych obrazów, ukazywały na co dzień niedostrzegane piękno przyrody poprzez wiernie oddaną kolorystykę przedstawianej natury i doskonałą kompozycję, która podkreślała indywidualny styl artysty. Malarstwo Albiczuka cechuje dokładność i naturalność rysunku. Tworzył w konwencji realistycznej, dbając o wiernie oddanie kształtów i barw kwiatów, drzew, pól, ptaków. Był świetnym kolorystą, stosującym bardzo różne odcienie poszczególnych barw. Szkoda, że sztuka Bazylego Albiczuka jest już zamkniętym rozdziałem malarstwa ludowego.

Do grona artystów zafascynowanych obrazami Albiczuka należy Adam Pawlik (ur. 9 X 1911 r.) ze wsi Sosnówka, obecnie mieszkający w Domu Rencisty w Różance (pow. włodawski). Malować zaczął późno, bo w wieku 77 lat. Tematyka jego prac związana jest przede wszystkim ze wsią. Maluje z pamięci wiejskie pejzaże dawniejsze i współczesne, prace w polu, zwyczajnie wiejskie związane z poszczególnymi porami roku, często przedstawia też postacie świętych, wielkich ludzi i pisarzy. Jak sam mówi: „maluję to, co kocham”. Wielkie wrażenie wywarło na nim spotkanie z Bazylim Albiczukiem, od tego czasu zaczął również malować ogrody i kwiaty. Wzbogacił swoją paletę barw o żywe, radosne kolory. Malarstwo Pawlika - człowieka samotnego i zamkniętego w sobie - jest rodzajem komunikowania się ze światem zewnętrznym.

Znanym malarzem był również Stanisław Mazurek (1924-1992) z Potasznicy (pow. zamojski). Malował obrazy olejne na płótnie, płycie spilśnionej; przedstawiał na nich przede wszystkim sceny z życia mieszkańców wsi. W jego sztuce widzimy duże bogactwo kolorystyczne, dążenie do uzyskania autentyczności przedstawianego tematu oraz prawidłową kompozycję. Malarz wypracował własny styl. Franciszek Sadownik ze wsi Łomazy (pow. białkopodlaski), który był przede wszystkim rzeźbiarzem, malował, jak mówił „dla relaksu”, ale z wielkim talentem, przeważnie pejzaże i sceny rodzajowe związane z życiem wsi, takie jak: na pastwisku, łąka, przyłot bocianów, stary kościółek.

Znanym twórcą jest też Tadeusz Ignatowicz z Białej Podlaskiej; maluje na desce, płótnie, płycie pilśniowej. Motywem przewodnim jego prac jest człowiek, wiejskie typy, przedstawiciele ginących zawodów, jak również zapamiętani żołnierze i partyzanci, interesuje go również architektura wsi. Jego obrazy charakteryzują się stonowaną kolorystyką i wyrazistymi postaciami przedstawianych ludzi.

Na koniec należy przedstawić sylwetkę twórczą jednej z bardziej utalentowanych malarek współczesnej sztuki ludowej, a jest nią Stanisława Mąka, urodzona w 1938 r. we wsi Deputycze Królewskie (pow. chełmski). Maluje od 1972 r., gdy po ciężkiej chorobie serca nie mogła wykonywać prac gospodarskich. Tematyką jej obrazów jest wieś, jej życie, obrzędy, zwyczaje - z tego też powodu przedstawiają one dużą wartość dokumentacyjną. Artystka pokazuje m.in. architekturę (wiatraki, młyny, kościoły, chałupy), tradycyjne zajęcia wiejskie (międlenie lnu, pranie kijankami, pieczenie chleba, żniwa, sianokosy), a także obrzędy (darcie pierza, dożynki, sobótki, majenie krów w Zielone Świątki). W malarstwie Stanisławy Mąki wyczuwa się wyraźne tendencje realistyczne, ożywione narracyjnością - postacie pokazywane są w ruchu, tętniące życiem, z wyraźnym zaznaczeniem rysów twarzy. Paleta jest barwna, bogata, przeważają żywe kolory (żółcie, czerwienie, różne odcienie brązów), kolorem artystka różnicuje też przestrzeń tła. Sama malarka mówi: „Kocham wieś, zwłaszcza starą, już ginącą. Utrwalam na płótnie co ciekawsze, odchodzące w przeszłość pamiątki”.

Talent twórczy i artystyczna intuicja pozwalają wielu współczesnym malarzom ludowym z Lubelszczyzny na innowacje dość daleko odchodzące od tradycyjnego schematu. Doskonałość oparta na doświadczeniu i tradycji ustępuje miejsca poszukiwaniom indywidualnym, nie zawsze z dobrym skutkiem. Ci, którzy odchodzą od dawnych przedstawień, tworzą z autentycznej potrzeby i z chęci wyrażenia w swych pracach własnej refleksji o świecie. I tak, za sprawą wybitnych malarzy przekraczających granice zastanych form, współczesna sztuka ludowa zmienia swoje oblicze.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Błachowski Aleksander, *Współczesna sztuka ludowa*, Toruń 1992.

Gauda Alfred, Wrębiak Celestyn, *Sztuka ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1981.

Jackowski Aleksander, *Obrazy ludowe*, Lublin 1997.

Karwicka Teresa, Petera Janina, *Sztuka ludowa Lubelszczyzny*, Lublin 1959.

Reinfuss Roman, *Malarstwo ludowe*, Kraków 1962.

Sokal Roman, *Sztuka ludowa okolic Biłgoraja*, Lublin 1982.

MALARSTWO - WYKAZ TWÓRCÓW

Antoniuk Tadeusz - Nieledeń, pow. Hrubieszów

Błaziak Edward - Suchodoły, pow. Krasnystaw

Boguszewska Renata - Siedliszcze, pow. Chełm

Boguszewski Tadeusz - Siedliszcze, pow. Chełm

Bojarska Bronisława - Ostrów Krupski, pow. Krasnystaw
Bożek Kazimierz - Krobonosz, pow. Chełm
Buczek Zygfryd - Dubienka, pow. Chełm
Ciechomska Maria - Pawłów, pow. Chełm
Cygán Teresa - Wólka Cycowska, pow. Łęczna
Czechoński Jerzy - ul. Piłsudskiego 15, Tomaszów Lubelski
Dziurian Piotr - Wólka Okopska, pow. Chełm
Ignatowicz Tadeusz - ul. Orzechowska 44/22, Biała Podlaska
Jakubowski Jan - Dubienka, pow. Chełm
Janiec Mieczysław - Józefin, pow. Hrubieszów
Jedlińska Cyryla - ul. Moniuszki 22, Tomaszów Lubelski
Karwacki Józef - Hołowczyce, pow. Biała Podlaska
Kiełbasa Maria - Siennica Różana, pow. Krasnystaw
Kliszcz Władysław - Rynek 25, pow. Zamość
Koguciuk Stanisław - Pławanice 19, pow. Chełm
Kosiarz Stanisław - Kumów Majoracki, pow. Chełm
Kowalczuk Lila - Dorohusk, pow. Chełm
Krzak Paweł - Czarnystok, pow. Biłgoraj
Lewandowska Feliksa - Krasnobród, pow. Zamość
Majdziuk Władysława - Okopy, pow. Chełm
Mączka Irena - ul. PCK 25/10, Krasnystaw
Mąka Stanisława - Rożdżałów 132, pow. Chełm
Nowak Teresa - Siennica Nadolna, pow. Krasnystaw
Odrzywolski Seweryn - ul. Stanisława Wójta, Krasnystaw
Parasion Bolesław - Wólka Cycowska 121, pow. Łęczna
Patyjewicz Zygmunt - Horodło, pow. Hrubieszów
Pawlik Adam - Dom Rencisty, Różanka, pow. Włodawa
Podgórski Grzegorz - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Rabiak Małgorzata - Dorohusk, pow. Chełm
Rękas Stanisław - Ruda Huta, pow. Chełm
Ryszkiewicz Monika - Dorohusk, pow. Chełm
Soła Lilia - ul. Norwida 25/23, Puławy
Stasiak Wacław - ul. Zielona 27, Puławy
Surowiecki Władysław - Czułczyce, pow. Chełm
Szczupak Marianna - Kolonia Pawłówka, pow. Tomaszów Lubelski
Szymoniak Wiesława - Siennica Nadolna, pow. Krasnystaw
Tyszko Wanda - ul. Prusa 33, Zamość
Walenciuk Zygmunt - Kolano, pow. Parczew
Wiatrzyk Jan - Majdan Sopocki, pow. Tomaszów Lubelski

Plastyka obrzędowa

Tradycyjne obrzędy i zwyczaje ludowe - doroczne i rodzinne - jeszcze do lat 50. XX w. odgrywały ważną rolę w życiu społeczności wiejskiej. Niektóre z nich już zanikły, inne zatraciły swoją pierwotną kultową i magiczną rolę, przemieniając się w zabawę. Z wieloma obrzędami wiążą się różnego rodzaju rekwizyty, które ze względu na wartości artystyczne zaliczane są do plastyki ludowej.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku powszechnym zwyczajem na Lubelszczyźnie było chodzenie kołędników z gwiazdą, szopką, „kozą”, rzadziej z „konikiem”, „bocianem” czy „wężem” oraz tzw. herody. Gwiazdy kołędnicze były obrotowe i miały różne rozmiary - od kilkudziesięciu centymetrów do ponad metra średnicy, o różnej liczbie ramion (od 4 do 34), czasem w dwóch rzędach, w kształcie ostrosłupów oklejanych różnokolorowymi papierami. Środek gwiazdy wypełniały często wycinanki o wzorach geometrycznych, sceny z szopki, podświetlane światłem świecy lub latarki. Krawędzie i końce ramion ozdabiane były strzyżoną bibułą. Największe gwiazdy występowały w pow. radzyńskim i lubartowskim.

Szopki to małe drewniane domki ze słomianym dachem z umieszczonymi wewnątrz figurkami św. Rodziny, śmierci, diabła, Heroda, Żyda. Obecnie rzeźbiarze wykonują szopki głównie na sprzedaż w mieście.

Obrzędowa koza to wystrugany z drewna łeb z ruchomą szczęką, obity futrem, z zamocowanymi rogami; całość umieszczano na drewnianym długim kijku.

Osoby występujące w „Herodach” przebrane były w kostiumy. Obok przebrań prostych, wykorzystujących codzienne ubrania ozdobione dodatkami, były bogate, pracowicie wykonane stroje. Akcesoria robiono najczęściej z drewna, tektury i kolorowej bibuły. Czapki i korony dodatkowo ozdabiano bombkami choinkowymi, koralikami oraz włosami anielskimi. W latach 70. naszego stulecia - głównie na Podlasiu oraz w środkowozachodniej części województwa - można było znaleźć jeszcze wiele ozdobnych akcesoriów związanych z kołędowaniem. Choć zwyczaj ten występuje już sporadycznie, wiele akcesoriów można oglądać jeszcze na imprezach folklorystycznych z udziałem zespołów obrzędowych z różnych stron województwa (np. na corocznym przeglądzie w Nałęczowie). W swoim repertuarze widowisko „Herody” posiadają np. zespoły z Wojciechowa (pow. lubelski), Godziszowa (pow. janowski) czy z Budek (pow. kraśnicki). Czasami tradycyjne rekwizyty obrzędowe odtwarzane są na konkursy, ostatnio Leon Szabluk z Malowej Góry (pow. bialsko-podlaski) wykonał stroje herodów na konkurs zorganizowany przez muzeum w Białej Podlaskiej.

W dziedzinie zdobnictwa, związanego z obrzędami wielkanocnymi, na pierwszy plan wysuwają się pisanki, do dziś powszechne we wsiach Lubelszczyzny. Zwyczaj malowania jaj ma w Polsce tysiącletnią tradycję. Najstarsza polska pisanka znaleziona w Opolu pochodzi z X wieku. Dawniej jajko było symbolem nowego życia, płodności, urodzaju. Poświęcona pisanka odgrywała w wierzeniach ludowych dużą rolę. Przechowywana od Wielkanocy do Zielonych Świąt chroniła dom od nieszczęść. Jajko zakopane w ziemi dawało dobre plony. Toczenie jajka po ciele chorego człowieka miało zmniejszać dolegliwości, toczone po grzbietach zwierząt chroniło je

przed chorobami i urokami. Do dziś przetrwał zwyczaj dzielenia się święconym jajkiem pierwszego dnia Wielkanocy, co miało zapewnić zdrowie i pomyślność domowników. Szczególne znaczenie miały jajka w kulcie dusz. Składano je na grobach jako dary ofiarne. Zwyczaj ten przetrwał najdłużej na wschodnich terenach, wśród ludności prawosławnej. W drugiej połowie XIX w. zaczyna zanikać magiczna moc pisanek, stają się one coraz bardziej formą prezentu. Obdarowywano nimi głównie dzieci, rodzice chrzestni dawali je chrześniakom, gospodarze - gościom, żebrakom, dziewczyny - wybranym chłopcom.

Zdobione jaja w zależności od zastosowanej techniki zdobienia nazywane są pisankami lub kraszankami. Na Lubelszczyźnie najczęściej stosowana jest technika batikowa polegająca na „pisaniu” wzoru na powierzchni jajka roztopionym woskiem, za pomocą pisaka wykonanego z blaszki w formie lejka, osadzonego na patyku lub stalówki, następnie jajko farbuje się w jednym, względnie w kilku barwnikach. Po pierwszej wojnie światowej pojawiła się nowsza technika polegająca na wyskrobywaniu wzoru przy pomocy ostrego narzędzia na wcześniej ufarbowanym jajku. Dawniej do malowania używano naturalnych barwników roślinnych. Kolor zielony uzyskiwano przez wygotowanie młodych pędów pszenicy lub żyta, brązowy czy pomarańczowy z łusek cebuli (odcień i intensywność zależała od długości gotowania), czarny - z kory dębowej, żółty - z kory jabłoni i nasion widłaka. Obecnie stosuje się farby chemiczne do tkanin, czasami barwi się jeszcze w łuskach cebuli.

Kompozycja wzoru opiera się na podziale powierzchni jajka na połowy równoleżnikowe (linie poziome) lub południkowe (linie pionowe). Stosując większą ilość linii tworzy się podział na ćwiarki lub ósemki. Tak rozbudowane pola zdobnicze dyktują pewne rozwiązania ornamentalne. Często koncentracja wzorów występuje na skrzyżowaniu linii podziałowych. Najczęstszymi motywami występującymi na pisankach są różnego rodzaju wiatraczki, kurze łapki, różgi, grabki, spiralnie zakręcone zwijaki, gwiazdy, drzewka życia, gałązki jedliny i stylizowane kwiaty.

Pisankarstwem zajmują się głównie kobiety. Do znanych twórczyń w tej dziedzinie należą nieżyjące już: Antonina Kochaniec z Krzczonowa (pow. lubelski), Maria Abramiuk z Chmielowa (pow. parczewski), Zofia Sałek z Lublina, Agnieszka Kleban z Tereszpola (pow. biłgorajski). Nestorkami wśród obecnie tworzących są: Władysława Kłodnicka z Korytkowa Dużego, Aleksandra Niedziałek z Lublina i Marianna Majówka z Bukowej.

Jednym z nielicznych mężczyzn-pisankarzy jest Roman Prószyński z Dzierzkowic. Najczęściej stosuje technikę batikowa i kompozycje wielobarwne. Zna wszystkie techniki wykonywania pisanek, m.in. bardzo rzadko już stosowaną technikę wytrawiania, polegającą na odbarwieniu tła z zapisanej woskiem kolorowej pisanki, poprzez włożenie jajka do kwasu z kapusty lub kwasku cytrynowego (współcześnie). W efekcie jajko znów jest białe z kolorowymi wzorami. W ostatnich latach R. Prószyński wprowadził oryginalny podział pisanki poprzez rysowanie pasów ukośnych. Oprócz tradycyjnych motywów, wprowadza też nowe wzory, np. słoneczniki, kaczkę, baranki, koguty, postać Chrystusa, a czasami symbole państwowe (orzeł w koronie).

Tradycyjne sposoby zdobienia pisanek przekazywane są młodszemu pokoleniu; najczęściej w rodzinie - dzieciom, wnukom, a także poprzez pokazy organizowane przez różne placówki kultury, m.in. Stowarzyszenie Twórców Ludowych, Muzeum Wsi

Lubelskiej, Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie oraz szkoły.

Pisanki są przykładem na to, jak w miarę odchodzenia od pierwotnego znaczenia obrzędu często następuje wzbogacenie oprawy plastycznej, a także rozbudowa formy i zdobnictwa akcesoriów, które zaczynają żyć własnym życiem, pełnić nową funkcję.

Zwyczaj święcenia palm w kościele w niedzielę poprzedzająca Wielkanoc - na pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy - jest znany w Polsce od dawna. W tradycji ludowej zielona gałąź była symbolem życia, sił witalnych i corocznej odnowy roślin. W chrześcijaństwie gałązka wierzbową symbolizuje zmartwychwstanie i nieśmiertelność duszy. Palmom przypisywano moc magiczną, którą potęgowało święcenie. Połykano bazyliki wierzbowe wierząc, że chronią przed bólem gardła i przynoszą zbawienie. Uderzanie palmami miało zapewnić zdrowie: „Palma bije, nie zabije, ale zdrowie da”. Zabiegom tym poddawano również zwierzęta w gospodarstwie. Zakopywano kawałki palm, by przynosiły urodzaj, przechowywało je w domu, by chroniły od złego, od czarów, nieszczęścia, choroby i ognia.

Tradycyjne palmy wielkanocne wykonywano z kwitnących gałązek wierzbowych z dodatkiem kwiatu trzciny wodnej i „czegoś zielonego” - barwinka, widłaka, sosny, a czasem bibułkowych kwiatów.

Po II wojnie światowej w całym kraju pojawiły się tzw. palmy wileńskie, wywodzące się z Wilna i jego okolic, a sprowadzone do Polski przez repatriantów i rozpowszechnione przez Cepelię. Również na Lubelszczyźnie tradycyjne palmy zastąpione zostały przez wzorowane na wileńskich. Wykonuje się je z suszonych i częściowo podbarwianych kwiatów, traw i mchu, układanych wokół łodyg trzciny w przeróżne, nieraz bardzo misterne wzory; całość wiąże się nićmi. Czubek palmy stanowi wiecha z kwiatu trzciny, traw, gałązek wierzbowych. Czasami do suszonych kwiatów dodaje się barwinek. Różnorodność wzorów i kolorystyki jest ogromna. Wielu twórców wyspecjalizowało się w wykonywaniu palm, najwięcej z nich mieszka w okolicy Lubartowa, gdzie zajmują się tym nieraz całe rodziny. Przed Wielkanocą palmy (nie zawsze starannie wykonane) pojawiają się masowo na bazarach, ulicach, w kwiaciarniach. Niektórzy tworzą nowe rozwiązania kompozycyjne, kolorystyczne, czasami z potrzeby tworzenia, a czasami, aby zdobyć klienta poszukującego oryginalnych form. Helenie Kołodziej z Wielkolasu - znanej twórczyni palm - ksiądz zarzucił, że wykonuje palmy niepodobne do tych, którymi witano Chrystusa. Dzięki tej inspiracji powstała palma płaska, przypominająca duży kłosa, nazwana przez nią „rzymską”. Konstrukcję tworzą szeroko złożone liście trzciny, między nimi promieniście powkładane są kłosa zbóż, na górze trawiasta wiecha, a środek zdobią barwne kwiaty.

Omawiając plastykę obrzędową wspomnieć należy również o pieczywie weselnym, tzw. korowaju. Powierzchnię ciasta ozdobiły „ptaszki”, „szyszki” oraz wbiły w środek wysokie rosochate gałązki ozdobione koralikami. Wszystkie te ozdoby wykonane były z ciasta. Choć zwyczaj pieczenia korowaju już zanikł, a jego miejsce zajął tort, to są jeszcze kobiety, które potrafią go upiec, m.in.: Irena Moskał z Krasnobrodu (pow. zamojski), Władysława Głodowska z Frampola (pow. biłgorajski), Leokadia Nitychoruk z Wólki Polinowskiej (pow. białkopodlaski) i Maria Sarnacka z Dołhobrodów (pow. włodawski). Współcześnie z okazji najważniejszych świąt przygotowuje się dekoracyjne sękacze. Ciasto to piecze się na różnie polewając

kolejne warstwy; na ostatniej warstwie tworzą się ozdobne sęki. Obecnie wypiekami sękaczy zajmują się m.in.: Janina Piwoni, Jadwiga Jarocka i Feliksa Przesmycka z Huszczy, Krystyna Machul z Woskrzenic, Antonina Jeruzalska i Marianna Łaska z Kopytnika (pow. białskopodlaski), Stanisława Kowalewska z Nowego Holeszowa i Maria Sarnacka z Dołhobrodów (pow. włodawski).

Bardzo ciekawe z plastycznego punktu widzenia są wieńce dożynkowe. Tradycyjne mają kształt koła, kopuły lub stożka. Wyplatane są z różnych gatunków zbóż i ozdabiane - nieraz bardzo bogato - kwiatami polnymi lub z bibuły, owocami, wstążkami. Współczesne wieńce przyjmują obok tradycyjnych formy zapożyczone z feretronów kościelnych bądź też przedstawiają symbole i emblematy narodowe, kompozycje architektoniczne (np. wiatraki), a także wielopostaciowe sceny narracyjne o tematyce religijnej i świeckiej. Wieńce są dziełami zbiorowymi, wykonywanymi przez grono uzdolnionych mieszkańców np. z jednej wsi, koła gospodyń wiejskich czy przez młodzież szkolną. Najciekawsze pod względem kompozycyjnym i precyzji wykonania są wieńce z gmin Ryki, Borki, Żyrzyn, Łęczna.

Odchodzą dawne zwyczaje i obrzędy, a wraz z nimi ich akcesoria. Tylko pisanki i palmy wielkanocne są dziś w okresie świąt nieodłączną ozdobą niemal każdego mieszkania wiejskiego i miejskiego. Należy żałować, że powszechne dawniej kolędowanie stało się niemal jedynie tematem przedstawień folklorystycznych oraz filmów telewizyjnych, emitowanych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Fryś-Pietraszkowa Ewa, Kunczyńska-Iracka Anna, Pokropek Marian, *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa 1988.

Gauda Alfred, *Nie ma dożynek bez wieńców i... polityki*, „Twórczość Ludowa” 1998 nr 4, s. 47.

Gauda Alfred, Optołowicz Janusz, *Sztuka ludowa północnej Lubelszczyzny*, Lublin 1972.

Grybel-Meksułowa Maria, Gauda Alfred, *Sztuka ludowa Ziemi Lubelskiej*, Lublin 1974.

Mironiuk Alicja, *Plastyka obrzędowa*, [w:] *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 122-132.

Petera Janina, *Obrzędy i zwyczaje ludowe w okresie Bożego Narodzenia*, [w:] *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, Wrocław 1986.

Petera Janina, *Obrzędy i zwyczaje zimowe*, Biała Podlaska 1983.

Powiłańska-Mazur Danuta, Wrębiak Celestyn, *Sztuka ludowa południowej Lubelszczyzny*, Lublin 1974.

PLASTYKA OBRZĘDOWA - WYKAZ TWÓRCÓW

Abramiuk Marianna - ul. Pszenna 4/3, Lublin

Bałamut Teresa - Woźuczyn, pow. Tomaszów Lubelski

Baran Stanisława - Majdan Kozłowiecki, pow. Lubartów

Bartoś Wanda - Rzeczyca, pow. Puławy

Bielecka Maria - Średnie Duże, pow. Zamość

Bołociuch Ewa - Tereszpól-Kukietki, pow. Biłgoraj

Boroś Janina - ul. Torowa 23, Krasnystaw
Cieluch Tadeusz - ul. Wspólna 102, Lublin
Cioczek Stefania - Krzczonów, pow. Lublin
Dadej Zofia - ul. Kruczkowskiego 8/32, Lublin
Daniluk Marianna - Drelów, pow. Biała
Podlaska Daniłko Irena - Korzanówka, pow. Biała Podlaska
Donica Marta - Kopina, pow. Parczew
Dudek Elżbieta - Rozdoły, pow. Zamość
Fiut Helena - Huta, pow. Krasnystaw
Gancarz Henryka - Strzyżów, pow. Hrubieszów
Gąbka Helena - Rybie, pow. Krasnystaw
Gilewska Zofia - Rozdoły, pow. Zamość
Głodowska Władysława - Radzięcín, pow. Biłgoraj
Grabowy Krystyna - Ruda Huta, pow. Chełm
Grudzińska Władysława - Grabowiec, pow. Zamość
Grzesiak Halina - Olszanka, pow. Lublin
Gut Małgorzata - Olszanka, pow. Lublin
Hyjek Czesława - Olenówka, pow. Chełm
Hyżyńska Genowefa - Górniki, pow. Biłgoraj
Jersak Edyta - Rozdoły, pow. Zamość
Jeruzalska Antonina - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Kasiura Leokadia - Udrycze, pow. Zamość
Kłodnicka Władysława - Korytków Duży, pow. Biłgoraj
Kołodziej Helena - Wielkolas, pow. Lubartów
Kowalewska Stanisława - Nowy Holeszów, pow. Włodawa
Kozioł Halina - Kolano, pow. Parczew
Kruk Helena - Krzczonów, pow. Lublin
Krygier Marianna - Górkí, pow. Parczew
Kucharzyk Wiesława - Majdan Kozłowiecki, pow. Lubartów
Kułak Stanisław - Stoczek, pow. Radzyń Podlaski
Kutasiewicz Józefa - Sitnik, pow. Biała Podlaska
Lipińska Jadwiga - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Łagowska Karolina - Paary, pow. Tomaszów Lubelski
Łaska Marianna - Kopytnik, pow. Biała Podlaska
Łobaczuk Leontyna - Bukowski Las, pow. Włodawa
Machul Krystyna - Woskrzenice, pow. Biała Podlaska
Magdziak Alfreda - ul. Peowiaków 18/6, Zamość
Majówka Maria Jadwiga - Bukowa Wielka, pow. Chełm
Majówka Marianna - Bukowa Wielka, pow. Chełm
Mazur Franciszka - Żakowola Stara, pow. Radzyń Podlaski
Mąka Stanisława - Rożdżałów, pow. Chełm
Moskal Irena - Krasnobród, pow. Zamość
Niedziątek Aleksandra - ul. Kleeberga 14/2, Lublin
Nieradko Janina - Gołębie, pow. Hrubieszów
Nitychoruk Leokadia - Wólka Polinowska, pow. Biała Podlaska
Ostropolska Pelagia - Jurki, pow. Radzyń Podlaski
Ozimek Bronisława - Wojcieszyn, pow. Lublin
Panas Stanisława - Zabytów, pow. Zamość
Parzymies Franciszek - Bzite, pow. Krasnystaw

Pedo Maria - Ludwinów, pow. Chełm
Prószyńska Agnieszka - Dzierzkowice, pow. Kraśnik
Prószyński Adam - Dzierzkowice, pow. Kraśnik
Prószyński Roman - Dzierzkowice, pow. Kraśnik
Prus Helena - Dołhobyczów, pow. Hrubieszów
Przesmycka Feliksa - Huszcza, pow. Biała Podlaska
Rozmiarkowska Stanisława - Teresopol-Kukiełki, pow. Biłgoraj
Sarnacka Maria - Dołhobrody, pow. Włodawa
Sioma Krystyna - Dąbrowa Tarnawacka, pow. Tomaszów Lubelski
Sołowiej Helena - Sulmice, pow. Zamość
Stachniuk Urszula - ul. Wolności 21/4, Chełm
Struczyk Seweryna - Milanów, pow. Parczew
Surowiecki Władysław - Czułczyce, pow. Chełm
Szydłowska Bronisława - Kraśniczyn, pow. Krasnystaw
Szymoniuk Ewa - Brzeźno, pow. Chełm
Śliwińska Leokadia - ul. 3 Maja 10, Hrubieszów
Urban Małgorzata - Kazimierz Dolny, pow. Puławy
Wadowska Janina - Annobór, pow. Lubartów
Wiśniewska Kazimiera - Sławęcín, pow. Hrubieszów
Włoszek Aleksandra - Stoczek, pow. Radzyń Podlaski
Włoszek Ryszard - Stoczek, pow. Radzyń Podlaski
Wołoszczuk Maria - Sosnowa-Dębowa, pow. Zamość
Wójcik Bogumiła - Olszanka, pow. Lublin
Wszola Stefania - Teresopol-Kukiełki, pow. Biłgoraj
Zabłocka Anna - Żółkiewka, pow. Krasnystaw
Zagrodnik Wanda - Ruda Huta, pow. Chełm
Zaniewicz Józefa - Kąkolewnica, pow. Radzyń Podlaski
Zygmunt Katarzyna - Korytków Duży, pow. Biłgoraj

Plastyka zdobnicza

Zwyczaj przystrojania wnętrza mieszkalnego ozdobami papierowymi rozpowszechnił się na wsi stosunkowo późno, bo w końcu ubiegłego stulecia, gdyż w ciemnych i często kurnych chatach nie było wiele miejsca na elementy zdobnicze. Tylko przed ważniejszymi świętami dorocznymi i rodzinnymi starano się upiększyć izbę.

Uprawianą do dziś sztuką zdobniczą wewnątrz jest wycinanka, należąca do najciekawszych ludowych dziedzin twórczości plastycznej. „[...] polskie wycinanki są gałęzią sztuki nie istniejącą do niedawna poza wsią, są więc oryginalnym wynalazkiem polskiego ludu i jego kolejnym wkładem do kultury narodowej”.¹

Wycinanka związana jest ściśle z całą sztuką plastyczną danego regionu, a więc spostrzegamy na niej motywy używane przy malowaniu jaj, skrzyni, przy naszywaniu i haftowaniu strojów, zdobieniu naczyń i narzędzi.²

Można wyróżnić trzy podstawowe grupy wycinanek:

1. z motywami „wycinankowymi”, to znaczy powstałe z prostych nacięć płaszczyzny papieru, charakterystycznymi tylko dla wycinanki i poza nią nie występującymi;
2. z motywami zaczerpniętymi z natury, a więc rośliny, ptaki, zwierzęta, człowiek i jego wytwory;
3. formy geometryczne używane również w innych technikach zdobniczych.³

Dobór barw stosowanych w wycinankach był dawniej celowy i swobodny, obecnie z powodu trudności ze zdobywaniem poszukiwanych kolorów - dobór ich jest przypadkowy.

Wycinanki z Lubelszczyzny w swojej dawnej formie należą już do przeszłości. Naklejano je przede wszystkim bezpośrednio na ściany, wokół obrazów i nad drzwiami. Służyły również do dekoracji różnych przedmiotów, zwłaszcza obrzędowych (np. gwiazdy kolędnicze, głównie na Podlasiu w latach 70. XX wieku). Wykonywano różne formy wycinanek - koliste, kwadratowe, wieloboczne, pasowe - zwykle jednobarwne. Najbardziej rozpowszechnione formy koliste były przeważnie małych rozmiarów z ornamentem geometrycznym i stylizowanym roślinnym. Budowa ornamentalna wycinanek opierała się na układach promienistych elementów i motywów, wypuklonych z wielokrotnego podziału koła na osi symetrii. Dawna wycinanka była słabo ażurowana, natomiast późniejsze nader silnie, zwłaszcza w zewnętrznych partiach.

Największą sławę i to już na początku naszego wieku zdobył Ignacy Dobrzyński, wycinankarz spod Puław, który wypracował indywidualne wzory, wykorzystywane później przez innych twórców. Mistrzowskie, koronkowe, fantazyjne i nieograniczone już tradycyjnymi kanonami wycinanki Dobrzyńskiego stały się swego rodzaju wzorcem, wskazującym kierunek rozwoju prostych pomysłów zdobniczych tkwiących w wycinankach tradycyjnych.⁴

¹ Aleksander Błachowski, *Polska wycinanka ludowa*, Toruń 1986, s. 42.

² Seweryn Udziela, *Wycinanka ludu polskiego*, Kraków 1924 (wstęp).

³ Józef Grabowski, *Wycinanka ludowa*, Warszawa 1955, s. 48.

⁴ Henryk Zwolakiewicz, *Wycinanki Ignacego Dobrzyńskiego*, [w:] "Polska Sztuka Ludowa", 1958 nr 2, s. 67-84.

Znanymi wycinankarzami w latach 70. tego wieku byli m.in.: Bronisław Pietrak z Gutanowa (pow. lubelski), który do wykonania swych wycinanek używał ostrych dłutek; Maria Abramiuk z Chmielowa (pow. parczewski) - nakłuwająca całą powierzchnię wycinanek igłą; Zofia Sałek z Olszanki (pow. lubelski), jej prace składały się z rytmicznie powtarzających się motywów i miały wieloosiową kompozycję w kształcie koła, kwadratu, wieloboku i gwiazdy oraz Jan Kamiński z Księżomierza (pow. kraśnicki), w jego wycinankach często występują krzyże, modlące się postacie, motywy zoomorficzne i roślinne.

Obecnie wycinankarstwo jest sztuką indywidualną rozwijającą się w ramach stylowych cech zdobnictwa regionalnego, dającą dużo zadowolenia zarówno twórcy, jak i odbiorcom niepowtarzalnych wzorów papierowych wycinanek. Na wyróżnienie wśród obecnie tworzących wycinankarzy zasługują: Roman Prószyński z Dzierzkowic (pow. kraśnicki), który wykonuje bardzo precyzyjne motywy stylizowanych roślin, kwiatów a także duże (do 60 cm średnicy) wycinanki z motywem godła państwowego i herbem Lublina oraz niewielkie wycinanki z szopkami umieszczane na kartach świątecznych; Maria Gleń z Krasnegostawu, posługująca się dużą gamą wzorów - roślinnych, kwiatowych, zwierzęcych (ptaki, koguty, motyle) - zarówno w formach kolistych, wielobocznych i pasowych; Lilia Soła z Puław, która w swoich kwadratowych, kolistych i wielobocznych wycinankach umieszcza postacie ludzi, zwierząt (kogutki), roślin i stylizowanych kwiatów; Marianna Abramiuk z Lublina, ciągle poszukująca (obok tradycyjnych wzorów) nowych motywów bardzo współczesnych, jak np. postać papieża Jana Pawła II; Joanna Nowakowska z Kazimierza Dolnego (pow. puławski), młoda utalentowana twórczyni, której prace - przeważnie na formie kwadratu - wyróżniają się ciekawymi ujęciami stylizowanych i zgeometryzowanych roślin.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż ponad 3.000 wycinanek zgromadzono w muzeach Lubelszczyzny, z tego 1.681 w Muzeum Lubelskim. Ludowa sztuka wycinankarska nie znajduje, niestety, kontynuatorów wśród młodego pokolenia, chociaż pokazy ich wykonywania cieszą się uznaniem dzieci i młodzieży, próbujących na tych zajęciach swoich sił (np. w KDTL i lubelskim skansenie lekcje takie prowadził ostatnio etnograf Alfred Gauda, zaś pokazy w Galerii STL - Roman Prószyński).

Powałę izby ozdabiano pająkami. Znamy wiele rodzajów tej niepowtarzalnej i bardzo dekoracyjnej ozdoby. Najstarszą formą jest pająk kulisty, którego podstawą jest duży ziemniak, w który wkluwano różnej długości słomki, zakończone kwiatkami lub gwiazdkami z bibuły czy papieru; następnie pająki tarczowe, złożone z różnej wielkości tarcz ze słomy umieszczonych jedna nad drugą. Dekoracje stanowiły tu łańcuchy wykonane z kolorowej bibułki i słomek. Spotykamy także wielościennie konstrukcje określane mianem krystalicznych, w których wykonane ze słomek wielościanny łączy się w większe bryły geometryczne - w stożek lub sześcian. Obok

wyżej wymienionych rzadziej spotykamy pająki: promieniste, żyrandolowe, dzwonowe i kloszowe oraz, na południowym Podlasiu, pająki wykonane z włosia, trzciny i strzępionych skrawków płótna.

Znanymi twórczyniami pajaków były: Maria Mielniczuk z Nowin (pow. tomaszowski), Katarzyna Gmitruk z Adamowa (pow. zamojski), Zenobia Mierzwa z Woźyczyna (pow. tomaszowski) i Maria Abramiuk z Chmielowa (pow. parczewski), która wykonywała niepowtarzalne paluki z piór. Obecnie tą dziedziną zajmuje się Helena Kołodziej z Wielkolasu (pow. lubartowski) - wykonawczyni pajaków zarówno ze słomy i kwiatów bibułkowych, jak i dziś rzadko spotykanych pajaków z ziaren lnu i rdzenia sitowia; Aleksandra Niedziałek z Lublina, jej pająki wyróżniają się bogatą kolorystyką i różnorodną formą kwiatów bibułkowych, łączonych słomkami i Helena Półtorak z Lublina, twórczyni charakteryzujących się lekką konstrukcją pajaków z oryginalnymi stylizowanymi kwiatami z bibuły i papieru.

Obok pajaków izbę ozdabiano papierowymi kwiatami. Na terenie Lubelszczyzny kwiaty zdobiły galerie obrazów, ich ramy okalano girlandami lub pojedynczymi bukietami, często na podkładzie z naturalnej zieleni - jedliny czy widłaków. Ozdabiano również nimi domowe ołtarzyki i wito wieńce na Święto Zmarłych. Twórczość ta była powszechna, zajmowały się nią przede wszystkim panny i młode mężatki, których ambicją było jak najpiękniejsze ozdobienie mieszkania. Kwiaty różniły się między sobą w zależności od poziomu umiejętności i poczucia estetycznego twórcy. Były gałązki złożone z kilku bibułowych kwiatów zdobiących ściany lub płaskie palemki (drzewa, różgi), mocowane na patykach i ustawiane symetrycznie po bokach np. figurki Matki Boskiej. Materiał, z którego wykonywano te ozdoby to - różnokolorowa bibuła (karbowana krepina), błyszczące papierki i „sreberka” po czekoladkach, rzadziej używano słomy i piór. Ozdoby bibułkowe wykazywały dużą różnorodność wzorów, od realistycznych naśladownictw żywych kwiatów po formy fantazyjne, od miniatuerek po duże okazy róż i georginii - zależnie od umiejętności, dokładności i talentu wykonawcy. Mistrzostwo widać zarówno w doborze kolorów, kompozycji jak i w wykonaniu samego kwiatu.

Do tej dziedziny sztuki ludowej należą również ozdoby choinkowe: łańcuchy wykonane ze słomki i złożonej w harmonijkę kolorowej bibułki, łańcuch z wyciętych z kolorowego papieru kótek, gwiazdy, papierowe bombki, wisiorki, kuliste języki i ozdoby ze słomy (aniołki, laleczki, bombki). Po niezwykle bujnym rozwoju zdobnictwa bibułkowego w okresie międzywojennym, w latach późniejszych - pod wpływem przenoszenia wzorów i stylu życia miejskiego na wieś - z wiejskich chat dosyć szybko zniknęły kolorowa bibuła, papierowe firaneczki, wycinanki i pająki. Działo się tak szczególnie w latach 60., kiedy ten rodzaj zdobnictwa traktowano nieprzychylnie i uważano, że ta dziedzina sztuki stoi na pograniczu szmiry i kiczu.

Obecnie dzięki organizowaniu konkursów, targów, wystaw i innych imprez folklorystycznych zdobnictwo papierowe powraca, stanowiąc barwny element dekoracji wnętrza oraz przydrożnych kapliczek, ołtarzyków i feretronów w kościołach wiejskich.

Na koniec należy wspomnieć o „stroikach” ze słomy, wikliny i suchych kwiatów. Zainteresowanie tymi wyrobami spowodowała gwałtownie wzrastająca konsumpcja, powodująca niebezpieczeństwo produkcji masowej - pozbawionej smaku dzieła sztuki. Wykonawczynie tych dekoracyjnych zestawów interesuje przede wszystkim

sam dobór kolorów (suszonych kwiatów) i kształtów (plecionki ze słomy i wikliny), które zatracają akcenty regionalne.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Błachowski Aleksander, *Polska wycinanka ludowa*, Toruń 1986.

Fryś-Pietraszkowa Ewa, *Kwiaty z bibułki, papieru i wiórów*, [w:] *Piękno użyteczne czy piękno ginące*, Łódź 1992.

Grabowski Józef, *Wycinanka ludowa*, Warszawa 1955.

Grybel-Meksuła, Gauda Alfred, *Sztuka ludowa Ziemi Lubelskiej*, Lublin 1974.

Udziała Seweryn, *Wycinanka ludu polskiego*, Kraków 1924.

Zwolakiewicz Henryk, *Wycinanki Ignacego Dobrzyńskiego*, [w:] "Polska Sztuka Ludowa", 1958 nr 2.

PLASTYKA ZDOBNICZA - WYKAZ TWÓRCÓW

Abramiuk Marianna - ul. Pszenna 4/3, Lublin

Baran Stanisława - Majdan Kozłowiecki, pow. Lubartów

Bartosik Janina - Majdan Sopocki, pow. Zamość

Boroś Janina - ul. Torowa 23, Krasnystaw

Budzisz Dorota - Dąbrówka, pow. Puławy

Burdeń Marianna - Aleksandrów, pow. Biłgoraj

Chwyć Sławomir - Siedliszcze, pow. Chełm

Cioczek Stefania - Krzczonów, pow. Lublin

Embingen Jan - Panieńszczyzna, pow. Lublin

Gąbka Helena - Rybie, pow. Krasnystaw

Gębała Zenon - ul. Tymiankowa 3/4, Lublin

Gleń Maria - ul. Topolowa 6, Krasnystaw

Głodowska Władysława - Radzięcín, pow. Biłgoraj

Grudzińska Władysława - Grabowiec, pow. Zamość

Hyżyńska Genowefa - Górniki, pow. Zamość

Jersak Edyta - Rozdoły, pow. Zamość

Kasiura Leokadia - Udrycze, pow. Zamość

Koksa Stanisława - Burzeć, pow. Łuków

Kołodziej Helena - Wielkolas, pow. Lubartów

Kołodziej Stanisław - Wolica, pow. Lubartów

Komornik Leokadia - Udrycze, pow. Zamość

Kucharzyk Wiesława - Majdan Kozłowiecki, pow. Lubartów

Łęgowska Paulina - Paary, pow. Zamość

Nowakowska Joanna - Kazimierz Dolny, pow. Puławy

Magdziak Alfreda - ul. Peowiaków 18/6, Zamość

Małek Julia - Ciosmy, pow. Biłgoraj

Mąka Stanisława - Rożdżałów, pow. Chełm

Nazar Maria - ul. Batalionów Chłopskich, Hrubieszów

Niedziątek Aleksandra - ul. Kleeberga 14/2, Lublin

Pikuła Edward - ul. Polarna 14, Krasnystaw

Półtorak Helena - ul. Wodna 6d, Lublin

Prószyński Roman - Dzierzkowice, pow. Kraśnik

Seroka Czesław - Ostrzyca, pow. Krasnystaw

Soból Danuta - Trzeszczany, pow. Zamość
Soła Lilia - ul. Norwida 25/23, Puławy
Stelmach Władysława - Niemienice, pow. Krasnystaw
Sliwińska Leokadia - ul. 3 Maja 10, Hrubieszów
Wadowska Janina - Annobór, pow. Lubartów
Wdowiak Aniela - Susiec, pow. Zamość
Wiak Henryka - Żerdź, pow. Puławy
Wiśniewska Kazimiera - Sławęcín, pow. Hrubieszów
Wojtasiewicz Emilia - Wola Osowińska, pow. Radzyń Podlaski
Wołoszczuk Maria - Sosnowa Dębowa, pow. Zamość

Współczesne pisarstwo i pisarze ludowi (początki, nurty i style)

Wśród całokształtu różnorodnych wytworów tradycyjnej kultury pisarstwo ludowe jest zjawiskiem chronologicznie i typologicznie nowszym, co ujawnia się nawet w przyjmowanej terminologii.¹

Pierwsze dokumentacje tego społecznego i artystycznego fenomenu pojawiają się jeszcze w I połowie XIX wieku, ale „jako zjawisko masowe występuje [dopiero] około roku 1870”.² Wówczas po pióro sięgają mało lub w ogóle niewykształceni chłopcy, którzy na co dzień zajmują się pracą na roli. Ich twórczość jest ściśle związana z wiejskim środowiskiem przyrodniczym, rodzajem pracy i stanem świadomości, a jak się później okaże, także z tradycją kulturową. Pierwsi tego typu znani jak dotąd autorzy to: Jakub Kostucha ze wsi Pierzchów koło Krakowa; Sebastian Lesiczka z Rzeszowskiego czy Ignacy Słusarczyk z miejscowości Pisary koło Krzeszowic. Szerszy dorobek literacki pozostawił dopiero Jan Rak z Husowa - chłop pamiętający czasy pańszczyźniane.³

Historia pisarstwa ludowego na szeroko rozumianej Lubelszczyźnie sięga przełomu wieków XIX i XX. Z tym okresem związana jest twórczość Kajetana Sawczuka (1892-1917) z Komarna, którą interesowały się m.in. tak znane osobistości jak Irena Kosmowska, Kazimierz Czachowski czy Stefan Żeromski; autora pieśni w stylu kramarskim - Mikołaja Juchnowicza (1843-1918) z Wohynia⁴; Jakuba Raciborskiego (1882-1926) z Mokrego Lipia, któremu w 1913 r. Drukarnia Ludowa J. Popielą w Lublinie wydała samodzielny tomik poetycki; wówczas tworzył i działał pochodzący z okolic Międzyrzecza Podlaskiego Michał Okszejski - piewca trudnego a nawet tragicznego życia żołnierskiego z okresu I wojny światowej⁵; podlaski unita Jozafat Spuś z Rudna, którego wybrane teksty zostały spisane w latach 1886-1888⁶; również podlaski pamiętnikarz (tekst pozostaje w rękopisie) i płomienny mówca, późniejszy poseł na Sejm, Józefat Błyskosz z Dołhobrodów; zupełnie zapoznany samouk-poeta Wojciech Iwanowski z Rudki koło Komicy⁷; przez wiele lat związany z Lubelszczyzną był również poeta i pamiętnikarz Ferdynand Kuraś (1871-1929); we wsi Krakowskie Przedmieście, dzisiaj dzielnica Krasnegostawu, mieszkał i tworzył subtelne sonety chłopskie Stanisław Bojarczuk (1869-1956); a z Turobina pochodził chłopski regionalista i dokumentalista Michał Maciąg (1862— 1923), którego opisy zwyczajów zostały fragmentarycznie opublikowane, ale znaczna część pozostaje w rękopisie; oraz inni, o twórczości których mało dzisiaj wiemy, bo problem ten nie jest jeszcze należycie udokumentowany i opisany.

W okresie międzywojennym do głosu doszło nowe pokolenie pisarzy ludowych, a z nimi także nowe tematy i zakresy twórczości. Z dużą siłą ujawnił się nurt społeczny i polityczny - reprezentowany m.in. przez Michała Kossowskiego (1887-1957), Zygmunta Kupisza (1894-1979), Stanisława Buczyńskiego (1912-1982). Polityczny typ literackich zainteresowań w ludowym pisarstwie kontynuowany był w okresie okupacji.⁸

¹ Porównaj określenia Stanisława Pigoń: „nowoczesna” lub „nowsza literatura ludowa” -S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej*, [w:] tegoż, *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, Warszawa 1974, s. 25.

² Op. cit, s. 31.

³ Jan Rak, *Utwory chłopca pańszczyźnianego*, Z rękopisów wybrał i wstępem opatrzył Stanisław Czernik, Warszawa 1953; J. Rak, *Dumania i wiersze*, Wybór, opracowanie, postowie Jana Adamowskiego, Warszawa 1980.

⁴ Aleksander Oleszczuk, *Mikołaj Juchnowicz - poeta odpustowy*, „Literatura Ludowa” 1973 nr 1, s. 44-58.

⁵ Jan Adamowski, *Michał Okszejski - nieznany ludowy poeta podlaski*, „Twórczość Ludowa” 1997 nr 3, s. 32-33.

⁶ [Jadwiga Łubieńska] Ottonówna, *Podlaskie „Hospody pomyłuj” 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania Unii przez naocznego świadka*, Kraków 1908, s. 119-158.

⁷ Jan Adamowski, *Współczesne pisarstwo ludowe białskiego Podlasia*, „Biuletyn Informacyjny ZG STL” nr 18-19, 1979-1980, s. 37.

⁸ Zjawisko to szerzej dokumentuje i charakteryzuje tomik *Chłopski znak*, Wstęp i wybór Alina Aleksandrowicz-Ulrich, Zbigniew Jerzy Hirs, Lublin 1969.

Międzywojnie i okupacja to również czas, kiedy pisaną poezję ludową i szerzej ludowe pisarstwo rozpoczynają uprawiać także inni uznani później twórcy ludowi, jak m.in. Jan Pocek (1917-1971), Władysław Kuchta (1911-1993), Jan Król (1918-1999). Można uznać, że owocem tamtych pionierskich poczynań był szczególnie bujny rozwój pisarstwa ludowego na Lubelszczyźnie w latach 60. i 70. i późniejszych. Lubelszczyzna, obok regionów górskich i podgórszych, stała się jednym z centrów literackiej aktywności chłopów polskich. Całokształt pisarskiego dorobku lubelskich twórców samorodnych spróbujemy opisać poprzez wydzielenie podstawowych jego nurtów - określonych według połączonych trzech kryteriów: tematyka, wzorzec stylistyczny, uprawiane gatunki.

1. Najbliższy korzeniom chłopskiej kultury jest nurt, który można określić jako folklorystyczny. Ujawnia się on przede wszystkim w zakresie poezji, która sięga do tematycznych i stylistycznych wzorów folkloru, czasem nawet bezwiednie przytaczając jako już swoje całe formuły zaczerpnięte z pieśni ludowej. Główni przedstawiciele tego nurtu to Paulina Hołyszowa (1892-1975) i Feliksa Misztura (1906-1993), których całokształt twórczości wykazuje ścisłe związki z językiem i poetyką folkloru. Spora grupa twórców ujawnia te powiązania mniej lub bardziej okazjonalnie. Pewną odmianą tego nurtu są stylizacje oparte na wzorcach wybranych gatunków pieśni ludowych. W wierszowanych opowieściach i legendach odnajdujemy niemal kontynuacje pieśni dziadowsko-kramarskiej - W. Iwanowski, B. Szawara, kołędy - Karolina Wołos (1896-1978) czy okolicznościowej przyśpiewki (zjawisko dosyć powszechne).

2. Jako kontynuowanie tradycji folklorystycznej, chociaż czasem już znacznie zmienionej, można też uznać grupę tekstów życzeniowych, najczęściej łączonych ze świętami dorocznymi - Edward Bychawski (1905-1975), F. Boryta, W. Głodowska, J. Startek, K. Wiśniewska i inni.

3. Na poziomie tematyki w ścisłym związku z kulturą ludową pozostaje również tzw. nurt etnograficzny. Tworzą go zarówno utwory wierszowane jak i prozatorskie, których podstawową intencją jest zachowanie w społecznej i kulturowej pamięci tradycyjnych, obrzędów, zwyczajów, wierzeń - słowem całokształtu wizji dawnej wsi - por. teksty M. Maciąga, J. Raciborskiego, I. Grabarczuka (1904-1986), Józefa Stręciwilka (1911-1991), F. Boryty, W. Kuchty, Cz. Maja. Utwory prozatorskie znacznej grupy pisarzy ludowych również przekazują lub rozwijają liczne wątki wierzeniowe, przedstawiając to w formie gawęd i opowieści wierzeniowych - M. Gleń, J. Radomska, W. Głodowska, Cz. Maj itd.

4. Z kolei szerszy cel dokumentacyjny leży u podstaw rozwoju chłopskiego -inspirowanego (konkursowego) i niekonkursowego - pamiętnikarskiego, co dla Lubelszczyzny w sposób najbardziej typowy uosabia twórczość Wacława Daruka.

5. Osobny nurt ludowego pisarstwa tworzą ludowi mówcy (co jest charakterystyczne dla dawniejszych jego form - J. Błyskosz, J. Raciborski) i gawędziarze - por. Bronisław Pietrak (1914-1997), Cz. Maj, F. Boryta, K. Wiśniewska, J. Radomska itp.

6. Dla pisarzy pokolenia, które świadomie przeżyło wojnę, temat ten stał się stałym, ciągle przywoływanym motywem. Jego częstym wyrazem jest zarówno twórczość liryczna (S. Buczyński, J. Pocek, W. Sitkowski, A. Magdziak, P. Tracz itd.), jak i twórczość prozatorska - por. chociażby pamiętniki Stanisława Barańskiego (1900-1980).

7. Niedoskonały świat sobie współczesny, niedomogi życia społecznego czy wręcz jego wady i plagi (np. pniactwo, alkoholizm), to podglebie dla bujnie rozwijającej się ludowej twórczości satyrycznej - I. Grabarczuk, M. Kossowski, Ksawery Złomański (1891-1969), B. Pietrak, W. Sitkowski. Specjalnym, gatunkowym wyróżnikiem tej twórczości stały się fraszki, z powodzeniem uprawiane m.in. przez Józefa Małka (1934-1987) czy M. Karczmarczyka.

8. Dorobkiem współczesnej poezji ludowej ostatnich lat jest ujawnienie się tekstów o charakterze autotematycznym. Jest to cykl wierszy, w których podejmowano próbę własnego zdefiniowania, czym dla samorodnego poety jest jego twórczość i w czym wyraża się wartość i oryginalność tej twórczości. Ta poetycka autorefleksja jest zjawiskiem nowym dla całej kultury tradycyjnej:

*proste są moje wiersze jak radość słodkich matek oczyma polnych świerszczy słodko
w głąb serc ludzkich patrzą
chodzą wśród pól szerokich drózkami i na przelaj lub wzlatają w obłoki gdzie szary
skowronek śpiewa
(J. Pocek, Proste są moje wiersze)*

9. Również w ostatnich latach - jako efekt wymiany pokoleniowej - wyodrębnił się cykl utworów, w których wielu poetów podejmuje motyw starości, przemijania i pożegnania - ze światem, najbliższymi, z innymi kolegami po piórze:

Przejdziemy cisi, oracze i siewcy, do onej chwili, co rzuca mrok cienia... Może ktoś westchnie: o, to byli piewcy, bardowie trudu, chociaż bez imienia... (S. Buczyński, Poetom chłopskim)

10. W dalszym ciągu aktualna i uprawiana przez wielu twórców jest poezja **okolicznościowa i użytkowa**. Zamawiane są teksty uświetniające różne uroczystości - dożynki, prymicje, imieniny, uroczystości szkolne. Inne stanowią podstawę repertuarową miejscowych zespołów artystycznych - śpiewaczych czy kabaretowych. Nieosiągalnym wzorem dla tych ostatnich jest niewątpliwie dorobek J. Małka.

11. Jak w innych zakresach polskiej kultury ludowej, tak i w samorodnym piśarstwie, niemal od początku obecny jest także pierwiastek **religijny**. W prozie jest on realizowany w formie opowieści i legend o życiu i działalności postaci świętych i Matki Bożej, przekazów o wydzwiku moralnym (Z. Spasówka, J. Radomska, Cz. Maj itd.), a w poezji to teksty pieśni religijnych (Cz. Maj), wierszowane legendy (W. Iwanowski), utwory o formie i intencji modlitewnej - J. Pocek, S. Buczyński, Z. Spasówka, W. Koczot, K. Pirogowicz i różnego rodzaju liryka, z wyraźną przewagą motywów maryjnych - J. Pocek, W. Kuchta, Krystyna Poczek (1928-1999), W. Sitkowski, A. Magdziak, Aleksandra Maliszewska (1905-1990), Sabina Derka-czewska (1925-1982), W. Koczot, M. Borodej, F. Lewandowska, W. Trukawka, J. Radomska i wielu innych.⁹

12. Zarówno w utworach poetyckich jak i w prozie lubelskich pisarzy ludowych poczesne miejsce zajmuje również tematyka **regionalna**. Prozatorską formą realizacji tego wątku są np. podania ajiologiczne (objaśniające pochodzenie nazw miejscowych) - Marcin Sowa (1906-1974), Z. Spasówka, W. Kuchta, K. Wiśniewska, ale z tym zjawiskiem częściej spotykamy się w tekstach poetyckich, w których Lubelszczyzna czy mniejsze obszary, a także miejscowości bezpośredniego zamieszkiwania danego twórcy są przedstawiane jako najbliższa „mała” (własna) ojczyzna. Są przez to widomymi znakami geograficznej i kulturowej tożsamości poety - S. Buczyński, J. Pocek, K. Wiśniewska, A. Magdziak, Ryszard Bocheński (1906-1992) itd.

13. Preferowanym przez współczesnych pisarzy ludowych Lubelszczyzny jest też dział twórczości dla **dzieci**. Na początku, jak wynika z wielu wspomnień i biografów, były to utwory z przeznaczeniem dla własnych dzieci czy wnuków. Z czasem to uylitarne przeznaczenie nabierało sensu ogólniejszego i samorodni poeci -bo głównie to o nich chodzi - szerzej adresowali swoją twórczość. Szczególnie częstym tematem tej twórczości jest świat przyrody - S. Buczyński, M. Karczmarczyk, W. Głodowska, E. Wasyluk itp.

14. Oprócz tradycyjnego wzorca - folkloru, innym odniesieniem stylizacyjnym dla chłopskich poetów bywa także **literatura**. Szczególnie niektóre elementy kompozycji i wersyfikacji zaczerpnięte z dorobku znanych powszechnie twórców ogólnonarodowej kultury (Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej czy Teofila Lenar-towicza) bywają przez współczesną twórczość ludową odwzorowywane, a czasem naśladowane. Uwidacznia się to m.in. w poetyckim dorobku Lucyny Bojarczuk (1909-1990), C. Oleszczuk, C. Jedlińskiej czy W. Grudzińskiej. Wpływ kultury literackiej na ludowe piśarstwo uwidacznia się także w zakresie wykorzystywania wybranych wzorców gatunkowych. S. Buczyński i B. Pietrak - niewątpliwie pod wpływem J. Kochanowskiego - również pisali treny, a S. Bojarczuk

czy J. Król stosunkowo często odwoływali się do formy sonetu.

15. Współczesna poezja ludowa wnosi do chłopskiej kultury także walor indywidualny. Daje możliwość uzewnętrznienia postawy **lirycznej** poszczególnych poetów, przez co przeciwstawia się i przewyższa grupową kolektywność świadomości, jaka charakteryzuje dzieła folkloru. Jednakże liryka osobista współczesnej chłopskiej literatury zorganizowana jest wokół kilku głównych kręgów tematycznych, które są jednocześnie eksponentami podstawowych dla tej kultury wartości. Są nimi: traktowana na sposób sakralny **ziemia** (i szerzej całokształt pracy na ziemi, a więc uprawa roli); **rodzina** - z postacią matki jako centralnym odniesieniem; **dom** - miejsce schronienia, ostoja życia, organizator ładu moralnego; **zboże** - symbol życia i dostatku; **pory roku** - poetyckie znaki zmienności świata, jego naturalnej cykliczności i przemijania.

⁹ Obszerniejsza dokumentacja wątku religijnego zob. *Nad ołtarzem pól. Antologia religijnej poezji ludowej Lubelszczyzny, Wybór i słowo wstępne* Michał Łesiów, Lublin 1986.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Adamowski Jan, *Współczesne pisarstwo ludowe bialskiego Podlasia*, „Biuletyn Informacyjny ZG STL” nr18-19, 1980, s. 36-38.

Adamowski Jan, *Pisarstwo ludowe Zamojszczyzny*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 1985 nr 1, s. 48-51.

Adamowski Jan, *Przeszłość i terażniejszość pisarstwa ludowego na Zamojszczyźnie*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 1993, nr 4, s. 40-44.

Aleksandrowicz Alina, *Współczesna poezja ludowa Lubelszczyzny (Tradycja i przeobrażenia)*, „Region Lubelski” 2(4), 1987, s. 53-78.

Chłopscy pisarze Lubelszczyzny. Katalog wystawy, opracował Stefan Aleksandrowicz, Lublin 1995.

Drzewo życia. Antologia prozy ludowej Zamojszczyzny, Zebrał, opracował, wstępem i notami biograficznymi autorów opatrzył Donat Niewiadomski, Lublin 1997.

Gdy z mgieł rannych wychyla się ziemia. Antologia autorskiej poezji ludowej województwa chełmskiego, Wstęp, wybór i opracowanie Halina Kosienkowska, Krasnystaw 1998.

Nad ołtarzem pól. Antologia religijnej poezji ludowej Lubelszczyzny, Wybór i słowo wstępne Michał Łesiów, Lublin 1986.

Niewiadomski Donat, *Pisarze ludowi Lubelszczyzny nie zrzeszeni w STL*, „Twórczość Ludowa” 1990 nr 3, s. 34-36.

Wieś tworząca. Antologia współczesnej poezji chłopskiej Lubelszczyzny, Zebrała i opracowała Alina Aleksandrowicz, Lublin 1962.

Złote ziarna. Antologia współczesnej poezji ludowej ziemi zamojskiej, Zebrał, opracował i posłowiem opatrzył Jan Adamowski, Lublin 1985.

PISARSTWO LUDOWE - WYKAZ TWÓRCÓW (zestawienie obejmuje twórców żyjących)

- *Balik Izabela* - ur. w 1916 r. we wsi Kielnarowa (Rzeszowskie), mieszka w Brzeźnie (pow. Chełm). Jest autorką wierszy lirycznych i wspomnień. Mało publikowała.
- *Barteczko Emilia* - ur. 25 VIII 1921 r. Mieszka w Komarowie Wsi (pow. Zamość). Pisze wiersze i prozatorskie utwory wspomnieniowe. Członek STL.
- *Berezecka Helena* - ur. 1 IV 1925 r. we wsi Tarnawka (okolice Krasnegostawu). Ostatnio zamieszkała w Ostrówku. Wiersze pisze od wczesnej młodości. Są to głównie teksty okolicznościowe i o tematyce religijnej.
- *Bielecka Marianna* - ur. 1 V 1925 r. w Wyrykach, mieszka we wsi Wyryki - Połód (pow. Włodawa). Pisze wiersze liryczne, fraszki i przyśpiewki.
- *Bochniak Józefa* - ur. 19 III 1924 r. w Udryczach; ostatnio zamieszkała w Zamościu. Wiersze publikowała w antologii Złote ziarna.
- *Bochniarz Halina* - ur. 1944 r., zamieszkała w Łęcznej. Pisze m.in. wiersze religijne.
- *Borodej Michalina* - ur. 18 V 1926 r. we wsi Jagodzin na Wołyniu. Obecnie mieszka w Brzeźnie, gmina Dorohusk (pow. Chełm). Debiutowała w 1965 r. Pisze wiersze o wydźwięku moralnym, utwory religijne, dokumentuje tradycje ludowe. Członek STL.
- *Boryta Franciszka* - ur. 5 III 1920 r. w Błoniu pod Szczebrzeszynem i tam stale zamieszkała. Pisze wiersze publikowane w regionalnych czasopismach i kilku antologiach. W 1966 r. wydała samodzielny tomik wspomnień i opowieści dotyczących życia i obyczajów dawnej wsi. Członek STL.
- *Borzęcka Sabina* - ur. w 1913 r. w Bychawie. Obecnie mieszka w Lublinie. Wiersze pisze od 1960 r. Kilka publikacji w antologiach.
- *Butkiewicz Irena* - ur. w 1924 r. w Szafrankach (Suwalskie). Od 1966 r. mieszka w Stoczku Łukowskim (pow. Łuków). Debiutowała w 1971 r. Swoje wiersze publikowała w czasopismach i antologiach poetyckich. Członek STL.
- *Daruk Wacław* - ur. 16 X 1916 r. w Trzeszczanach. Od 1918 r. mieszkał w Zadębcach koło Nieleddwi, a obecnie w Chełmie. Jest przede wszystkim pamiętnikarzem dokumentującym całokształt życia wsi hrubieszowskiej. Autor trzech samodzielnych książek (pierwszą opublikował w 1973 r.). Część jego zapisów pozostaje w rękopisach. Członek STL.
- *Dziurawiec Maria* - ur. 3 VIII 1909 r. w Piaskach. Mieszka w Lublinie. Swoje wiersze publikowała w kilku antologiach. Członek STL.
- *Fastowiec Bronisława* - ur. w 1937 r. w Siennicy. Mieszka w Kamieniu (pow. Chełm). Zaczęła pisać w pięćdziesiątym pierwszym roku życia. Jej twórczość to głównie liryka osobista, wiersze religijne. W 1991 r. wydała własny tomik poetycki. Członek STL.
- *Fryc Stanisław* - ur. 10 XII 1926 r. Mieszka w Maryninie koło Motycza (pow. Lublin). Pisze wiersze, utwory satyryczne, zapisuje widowiska obrzędowe. Członek STL.
- *Gąsior Emilia* - ur. 24 IV 1919 r. we wsi Góra-Grabowiec (pow. Zamość) i dotychczas tam zamieszkuje. Najczęściej układa wiersze okolicznościowe do znanych melodii. Swoje teksty opublikowała w antologii Złote ziarna.
- *Gleń Maria* - ur. 2 IX 1933 r. w Zakręciu, gdzie mieszka do dzisiaj (obecnie jest to dzielnica Krasnegostawu). Debiutowała w 1965 r. Publikowała w wielu czasopismach i antologiach współczesnej poezji ludowej. W dorobku literackim ma już trzy samodzielne tomiki poetyckie. Pisze też gawędy, opowiadania wierzeniowe oraz bajki. Członek STL.
- *Głodowska Władysława* - ur. 4 IV 1920 r. w Radzięcinie (pow. Biłgoraj) i tam na stale zamieszkuje. Jest autorką licznych wierszy lirycznych, tekstów piosenek i skeczów dla miejscowego zespołu amatorskiego. Twórczość liryczną publikowała w

kilku antologiach poezji ludowej i samodzielnym tomiku. Jest też autorką gawęd i opowieści wierzeniowych oraz utworów dla dzieci. Jest członkiem STL.

- *Gołąb Zofia* - ur. 10 IV 1932 r. w Michowiźnie (koło Radzymina). Od 1935 r. mieszka na Zamojszczyźnie. Jest autorką wierszy (publikowanych w antologii *Złote ziarna*), satyr i sztuk scenicznych.

- *Grabias Roman* - ur. 13 IV 1958 r. w Rudzie Solskiej (koło Biłgoraja), gdzie stale zamieszkuje. Debiutował w 1997 r. Pisze wiersze satyryczne, liryczne i współtworzy scenariusze widowisk ludowych. Członek STL.

- *Grabowska Pelagia* - ur. 11 IV 1941 r. w Maziami; mieszka w Wołowcach (pow. Chełm). Jest autorką liryków, pieśni religijnych i pamiętnika.

- *Grudzińska Władysława* - ur. 23 III 1920 r. w Zasmokach (na Wołyniu). Od 1945 r. mieszka w Grabowcu (pow. Hrubieszów). Pisze wiersze okolicznościowe i skecze dla potrzeb miejscowej sceny. Twórczość liryczną drukowała w antologiach poezji ludowej. Jest też autorką prozy wspomnieniowej. Na licznych konkursach nagradzano jej prace z zakresu ludowej plastyki zdobniczej. Członek STL.

- *Gutowski Wacław* - ur. 4 VIII 1929 r. we wsi Olesin koło Krasnegostawu, a mieszka w Nowinach, gmina Łopiennik Górny (pow. Krasnystaw). Poeta i satyryk. Publikował w wielu antologiach współczesnego pisarstwa ludowego. Członek STL.

- *Jedlińska Cyryla* - ur. 7 II 1920 r. w Nedeżowie, ale ostatnio mieszka w Tomaszowie Lubelskim. Jest autorką zarówno tekstów wierszowanych (okolicznościowych, lirycznych i satyrycznych) jak i utworów prozatorskich. Zajmuje się także ludowym śpiewem i malarstwem. Członek STL.

- *Herda-Śmiech Krystyna* - ur. w 1951 r. Mieszka w Rozkoszówce (pow. Hrubieszów). Swoje wiersze publikowała w kilku antologiach.

- *Kaliniak Maria* - ur. 14 VI 1925 r. w Przedmieściu koło Turobina (pow. Biłgoraj), gdzie stale zamieszkuje. Układa wiersze i piosenki dla miejscowego zespołu KGW, zapisuje dawne zwyczaje (por. publikację w antologii *Drzewo życia*), wygłasza mowy pogrzebowe.

- *Karczmarczyk Marian* - ur. 10 IV 1938 r. w Komarowie-Osadzie. Od kilkunastu lat mieszka w Zamościu. Debiutował w 1957 r. Jest autorem kilku samodzielnych tomików poetyckich. Swoje teksty publikował również w wielu antologiach. Elementem wyróżniającym w jego twórczości są satyry, fraszki i aforyzmy. Pisze także opowiadania i humoreski. Członek STL.

- *Karpińska Janina* - ur. 25 VI 1928 r. w Zawieprzycach (pow. Łęczna), gdzie też stale mieszka. Pisze głównie utwory religijne.

- *Kiszczak Florianna* - ur. w 1935 r. Mieszka w Radzięcinie (pow. Biłgoraj). Publikowała wiersze w antologiach i niektórych czasopismach.

- *Koczot Władysław* - ur. 31 I 1953 r. we wsi Czarnystok koło Gorajca (pow. Biłgoraj). Tam też mieszka do dzisiaj i pracuje we własnym gospodarstwie. Debiutował w 1975 r. W jego twórczości dominuje liryka refleksyjna. Publikował w wielu regionalnych i ogólnopolskich czasopismach oraz w licznych antologiach poetyckich. Jest też autorem trzech indywidualnych tomików poetyckich. Zajmuje się również publicystyką. Członek STL.

- *Kołek Pelagia* - ur. w 1938 r. Mieszka w Bzowcu (pow. Krasnystaw). Pisze wiersze i pieśni religijne. Publikowała głównie w antologii *Złote ziarna*.

- *Kopiel Feliksa* - ur. 25 VIII 1915 r. w Kobryniu na Wołyniu. Mieszka w Starym Zamościu. Pisze wiersze okolicznościowe i liryczne. Druk w antologii *Złote ziarna*.

- *Kosowska Eugenia* - ur. w 1918 r. w Majdanie Krasienińskim, a mieszka w Jakubowicach Końskich k. Lublina. Wiersze pisze od 1971 r. Ogłaszała je w

czasopiśmie i antologiach. Członek STL.

- *Kołodziej Helena* - ur. 8 V 1936 r. we wsi Wielkie koło Abramowa. Mieszka w Wielkolasie (pow. Lubartów). Debiutowała w 1974 r. Jej twórczość literacka to przede wszystkim wiersze okolicznościowe (dla miejscowego zespołu), utwory liryczne, satyryczne oraz scenariusze widowisk ludowych, które prezentują kobiety zrzeszone w KGW. W 1992 r. wydała samodzielny tomik poetycki. Zajmuje się też plastyką obrzędową i zdobniczą. Członek STL.

- *Kościński Mieczysław* - ur. 3 V 1941 r. w Rogóźnie, gmina Ludwiń, a mieszka we wsi Krasne (pow. Lubartów). Publikował w kilku antologiach współczesnej poezji ludowej. Poeta i satyryk. Członek STL.

- *Kotlińska Apolonia* - ur. 9 II 1947 r. we wsi Grądy (okolice Ostrołęki). Od 1974 r. mieszka w Miednikach koło Hrubieszowa. Kilka wierszy opublikowała w „Biuletynie Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego” i w antologii *Złote ziarna*.

- *Kubina Helena* - ur. 12 VI 1931 r. w Wielączy. Od 1954 r. mieszka w Kolonii Niedzieliska (pow. Zamość). Jest autorką piosenek i tekstów prozatorskich (zob. druk w antologii *Drzewo życia*).

- *Lewandowska Feliksa* - ur. 29 VII 1914 r. Mieszka w Krasnobrodzie (pow. Zamość). Układa wiersze, scenki dialogowe i piosenki dla miejscowego zespołu KGW. Pisze także utwory religijne, wiersze okolicznościowe (publikowane w kilku antologiach) oraz opowiadania i wspomnienia. Od wielu lat zajmuje się również malarstwem ludowym. Członek STL.

- *Kucharzyk Wiesława* - ur. 21 VII 1968 r.. Mieszka w Majdanie Kozłowieckim (pow. Lubartów). Pisze wiersze.

- *Kwiatosz Zofia* - ur. 13 I 1947 r. w Ksawerówce. Mieszka w Częstoborowicach. Pisze wiersze. Członek STL.

- *Lis Tadeusz* - ur. 2 I 1926 r. w Księżostanach (pow. Zamość). Tam też stale zamieszkuje. Kilka wierszy opublikował w antologii *Złote ziarna*. Interesuje się również muzyką ludową.

- *Magdziak Alfreda* - ur. 22 X 1926 r. w Dubience nad Bugiem. Przez wiele lat mieszkała w Sitańcu (koło Zamościa), a ostatnio w Zamościu. Próby literackie rozpoczęła jeszcze przed II wojną światową, ale jej debiut przypada na rok 1968. Publikowała w wielu czasopiśmie i antologiach poezji ludowej. Jest także autorką kilku samodzielnych tomików poetyckich wydanych w Zamościu, Lublinie i Warszawie. W jej literackim dorobku wyróżnia się przede wszystkim twórczość liryczna, chociaż opublikowała również kilka opowiadań wierzeniowych. Członek STL.

- *Maj Czesław* - ur. 16 I 1923 r. w Motycz pod Lublinem, gdzie mieszka do dzisiaj. Debiutował już w 1954 r. Jest autorem wielu tekstów prozatorskich osnutych najczęściej na wspomnieniach rodzinnych i dziejach własnej miejscowości (z tego zakresu w 1994 r. wydał samodzielny tomik). Zajmuje się także poezją liryczną, pisze teksty pieśni religijnych, zapisuje przysłowia i słownictwo gwarowe. Swoje wiersze i gawędy publikował w wielu czasopiśmie i antologiach. Członek STL.

- *Mąka Walerian* - ur. w 1931 r. w Rożdżałowie (pow. Chełm), gdzie przez cały czas pracował na roli. Wiersze pisze od 1972 r. Ogłaszał je w kilku antologiach i chłopskich gazetach. Członek STL.

- *Murat Kazimierz* - ur. 15 II 1963 r. w Puławach; mieszka w Starowsi (pow. Puławy). Pisze wiersze religijne i osobiste.

- *Myśliwiec Janina* - ur. w 1927 r. Mieszka w Trzeszkowicach koło Krzesimowa (pow. Świdnik). Swoje wiersze publikowała w kilku antologiach. Członek STL.

- *Nowosad Wiktoria* - ur. 29 VII 1930 r. w Bytyniu (pow. Włodawa), gdzie stale

mieszka. Jest autorką wierszy modlitewnych, wspomnień, utworów dla dzieci i tekstów okolicznościowych.

- Ogonowska Franciszka - ur. 29 IX 1945 r. w Dobużku koło Łaszczowa (pow. Tomaszów Lubelski), gdzie stale zamieszkuje. Pisze wiersze, ale bardziej znana jest z tekstów pamiątkarskich, których fragmenty ogłoszono w kilku wydaniach zbiorowych.

- Oleszczuk Cerella - ur. 18 VII 1914 r. w Huszczy Małej. Ostatnio mieszka w Gra-bowcu (pow. Zamość). Jej wiersze mają charakter okolicznościowy i liryczny. Publikowała w antologii Złote ziarna. Jest też autorką kilku opowiadań.

- Olszewska Stanisława - ur. 28 VI 1923 r. we wsi Baszki koło Lublina, a mieszka w Dratowie (pow. Łęczna). Interesuje się głównie prozą, zapisuje zwyczaje i obrzędy, ale pisze także wiersze.

- Pawluk Kazimiera - ur. 19 IX 1936 r. w Dołhobrodach (pow. Włodawa) i tam na stale zamieszkuje. Pisze od 1991 r. Są to teksty religijne, społeczne i o przyrodzie. W 1992 r. wydała indywidualny tomik poetycki.

- Pirogowicz Ksenia - ur. w 1914 r. w Szpikłosach. Od wielu lat mieszka w Hrubieszowie. Pisze wiersze, piosenki, zapisuje przysłowia, miejscowe zwyczaje. Pierwsze publikacje w antologii Złote ziarna.

- Pizoń Bonifacy - ur. 28 IV 1940 r. w Zalesiu koło Wilkołaza; mieszka w Wilkołazie I (pow. Kraśnik). Pisze utwory liryczne i pamiątki.

- Plizga Edward - ur. w 1956 r. Mieszka w Lublinie. Wiersze publikował w kilku antologiach.

- Polit Jan - ur. 26 XI 1957 r. w Hrubieszowie. Mieszka w pobliskiej Brodzicy. Jest autorem utworów poetyckich (w 1993 r. wydał samodzielny tomik) oraz tekstów proza-torskich, w tym związanych z historią miejscowości. Należy do STL.

- Radomska Janina - ur. 2 II 1936 r. w Teodorówce. Od dziewiętnastego roku życia mieszka w Radzięcinie (pow. Biłgoraj). Pisze wiersze użytkowe i liryczne, pieśni, piosenki i skecze dla miejscowego zespołu artystycznego, a także osnute na tle wierzeniowym opowieści i gawędy. WDK w Zamościu wydał jej indywidualny zeszyt poetycki. Członek STL.

- Rusek Janina - ur. 13 I 1925 r. we wsi Posiołki koło Wąwolnicy. Zamieszkała w Karmanowicach. Pisze wiersze liryczne.

- Sarnacka Maria Kazimiera - ur. w 1938 r. Zamieszkuje w Dołhobrodach (pow. Włodawa) na Podlasiu. W jej twórczości dominuje liryka refleksyjna i wiersze religijne.

- Serwinek Zenobia - ur. 27 XII 1926 r. w Wilkołazie III (pow. Kraśnik) i tam zamieszkała. Autorka m.in. wierszy religijnych.

- Sidoruk Stefan - ur. 3 VIII 1919 r. w Stawkach koło Włodawy, gdzie mieszka do dzisiaj. Debiutował w 1975 r. Pisze wiersze i opowiadania drukowane w różnych czasopismach i antologiach. Dokumentuje miejscowe zwyczaje i obrzędy. Jest autorem trzech samodzielnych tomików, w tym jeden został zrealizowany w gwarze nadbużańskiej (ukraińskiej). Członek STL.

- Sitkowski Władysław - ur. 14 III 1928 r. w osadzie Stasin (na Wołyniu). W czasie II wojny był zesłany na Syberię. Po odbyciu służby wojskowej osiedlił się w Zwierzyńcu (pow. Zamość), gdzie mieszka do dzisiaj. Debiutował w 1970 r. Wiersze publikował w licznych czasopismach regionalnych jak i ogólnopolskich oraz w niemal wszystkich antologiach współczesnej poezji ludowej. Jest autorem utworów lirycznych, fraszek, tekstów satyrycznych, bajek dla dzieci, tekstów proza-torskich i publicystycznych. Wydał pięć indywidualnych tomików poetyckich oraz tomik wspomnień i relacji o wojennej tragedii we wsi Sochy. Zajmuje się także rzeźbą ludową. Był prezesem

Zarządu Głównego STL.

- *Spasówka Zuzanna* - ur. 8 VIII 1925 r. w Pożogu Starym koło Końskowoli (pow. Puławy), gdzie mieszka przez całe życie. Debiutowała w 1962 r. Jej twórczość poetycka to przede wszystkim wiersze rodzinne, patriotyczne i religijne, które publikowała głównie w antologiach. Przygotowała także scenariusze widowisk oparte na kanwie zwyczajów ludowych. W 1994 r. ukazał się jej samodzielny tomik.
- *Stańczak Aniela* - ur. 6IV 1911 r. w Woli Obszańskiej. Obecnie mieszka w Chełmie. Wiersze pisze od 1958 r. Publikowała je w kilku antologiach współczesnej poezji ludowej.
- *Startek Janina* - ur. 15 VIII 1925 r. w Latyczynie (pow. Zamość), gdzie mieszka do dzisiaj, W dorobku ma kilka opowiadań, humoresek scenicznych oraz wiersze (najczęściej o charakterze okolicznościowym). Publikowała głównie w antologii *Złote ziarna*.
- *Suchoń Jan* - ur. 8 X 1935 r. w Kolonii Podpakule (pow. Chełm), gdzie stale zamieszkuje. Pisze utwory okolicznościowe, satyryczne i refleksyjne.
- *Sumorek Maria* - ur. 4 VIII 1928 r. Mieszka w Olempinie koło Markuszowa (pow. Puławy). Pisze wiersze okolicznościowe i religijne. Członek STL.
- *Szabluk Leon* - ur. 11 IV 1932 r. Mieszka w Malowej Górze (pow. Chełm). Pisze wiersze, wspomnienia, scenariusze widowisk ludowych. Dokumentuje zwyczaje i obrzędy. Członek STL.
- *Szawara Bronisława* - ur. 26 VIII 1926 r. Mieszka we wsi Sochy. Pisze wiersze o różnej tematyce, także dla dzieci, ale najbardziej jest znana jako autorka wierszowanej opowieści o pacyfikacji wsi Sochy (por. druk w *Złoty chleb*).
- *Szymbor Sabina* - ur. w 1941 r. w Woli Niemieckiej. Od kilkunastu lat mieszka w Lublinie. Debiutowała w 1984 r. Swoje wiersze publikowała na łamach wielu czasopism i na kartach antologii współczesnej poezji ludowej. W 1995 r. wydała samodzielny tomik poetycki. Członek STL.
- *Szczepaniak Teresa* - ur. w 1935 r. w Gołębiu koło Puław. Mieszka i pracuje na roli w Kolonii Deputyczne Królewskie koło Chełma. Wiersze ogłosiła w antologiach *Nad ołtarzem pól* i *Gdy z mgieł rannych...*
- *Szymoniak Wiesława* - ur. 16 V 1942 r. Mieszka w Siennicy Nadolnej (pow. Krasnostaw). Wiersze opublikowała w antologii *Gdy z mgieł rannych...* Członek STL.
- *Tabaczyńska Anna* - ur. w 1922 r. Mieszka w Lublinie. Pisze wiersze patriotyczne i okolicznościowe.
- *Teter Teresa* - ur. 13 VI 1958 r. Mieszka w Jastkowie koło Lublina. Pisze wiersze. Członek STL.
- *Tomasiak Sabina* - ur. 31 V 1924 r. w Brzeźnicy Książęcej (pow. Lubartów), gdzie pracuje na roli. Wiersze pisze od 1962 r. Publikacja w antologii *Nad ołtarzem pól*.
- *Tracz Piotr* - ur. 19 XI 1916 r. we wsi Adelinek. Obecnie mieszka w Rzeplinie (pow. Tomaszów Lubelski). Zaczął pisać jeszcze przed wojną. Swoje wiersze publikował w kilku antologiach poetyckich. W jego twórczości wyróżnia się cykl tekstów wspomnieniowych i wojennych. Członek STL.
- *Trukawka Waleria* - ur. w 1922 r. w Bordziłówce Nowej, gmina Leśna Podlaska (pow. Biała Podlaska) i tam na stale zamieszkała. Pisze głównie wiersze patriotyczne i religijne. W 1994 r. opublikowała samodzielny tomik poetycki.
- *Wasyluk Edmund* - ur. 17 VI 1944 r. we wsi Majdan Nowy. Od ukończenia służby wojskowej mieszka w Biłgoraju. Pisze wiersze, w tym m.in. dla dzieci. Debiutował w antologii *Złote ziarna*.
- *Winiarczyk Krystyna* - ur. w 1934 r. Mieszka w Siennicy Różanej (pow. Krasnostaw). Pisze wiersze. Publikowała głównie w antologii *Gdy z mgieł rannych...* Członek

STL.

- *Wiśniewska Kazimiera - ur. 30 VII 1921 r. w Sławęcinie, gdzie mieszka do dzisiaj (obecnie jest to część Hrubieszowa). Debiutowała wierszem dla dzieci w 1961 r., ale pisze także wierszowane „przedstawienia” i skecze, utwory liryczne i religijne oraz wspomnienia i opowiadania wierzeniowe. Publikowała w wielu czasopismach i antologiach - poetyckich i prozatorskich. Jest autorką czterech samodzielnych tomików. Członek STL.*
- *Wójcik Janina - ur. 25 III 1925 r. w Garbowie (pow. Lublin). Obecnie mieszka w Lublinie. Poetka i autorka utworów prozatorskich i dla dzieci.*
- *Wójcik Janina - ur. 16 V 1920 r. w Krzeszowie nad Sanem, mieszka w Górcie Grabowiec (pow. Zamość). Pisze wiersze liryczne i okolicznościowe, które jak dotąd były rzadko publikowane.*
- *Zarzewny Stefan - ur. w 1928 r. we wsi Węglinek koło Batorza (pow. Janów Lubelski), gdzie stale mieszka i pracuje na roli. Układa wiersze „o tematyce wiejskiej” i religijne. Publikacja w antologii Nad ołtarzem pól.*

Zespoły ludowe - śpiewacze, obrzędowe i teatralne

W tradycyjnej kulturze ludowej mamy wiele przykładów istnienia specjalnie, mniej czy bardziej doraźnie zorganizowanych grup, które swoją działalność szczególnie ujawniały w czasie obrzędowym - bożonarodzeniowym czy wielkanocnym. Przykładowo, na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym i na początku wojny działał szopkarz Bronisław Muszyński (zmarły w 1942 r.) - zwany „dyrektorem”, a to z tego względu, że do swojej dyspozycji miał stały zespół, z którym corocznie objeżdżał cały rejon Łęcznej. Z kolei, na południowym Podlasiu grupę szopkarzy organizował Stanisław Soczewka, a na obszarze Chełmszczyzny - Franciszek Iwaniak.¹ W sposób grupowy i starannie zorganizowany kołędowały również zespoły herodowe, chodzące ze zwierzętami, z tzw. krakowskim weselem, gaikowe itp. Te zwyczaje w stosunkowo wąskim już zakresie dotrwały do dzisiaj, chociaż współcześnie znacznie częściej można je oglądać nie tyle w chacie gospodarza, co na scenie wiejskiego czy miejskiego domu kultury.

Teatr ludowy (realizujący widowiska intencjonalnie przeznaczone do scenicznych prezentacji) szczególnie intensywnie rozwijał się na Lubelszczyźnie już w okresie międzywojennym (ale jego początki sięgają w Polsce drugiej połowy XIX wieku). Kolejny okres jego rozwoju to czas po drugiej wojnie światowej. Niemal od zarania działał on w dwu podstawowych nurtach:

1) Jako tzw. teatr obrzędowy, co ściśle łączy się z ideą Jędrzeja Cierniaka -scenicznego opracowywania i przedstawiania obrzędów (szczególnie często wesela) oraz teoretycznym uzasadnieniem Cezarii Baudoin de Courtenay Ehrenkreutz-Jedrzejewiczowej²; lubelskim przykładem takiego przedsięwzięcia jest chociażby inscenizacja Wesela lubelskiego, widowiska wystawionego po raz pierwszy w Lublinie w 1933 r. (w opracowaniu W. Batki i B. Nycza)³ czy już powojenna inscenizacja Podlaskiego wesela⁴, oparta na opracowaniu A. Oleszczuka.

2) Teatr amatorski, który w ramach prowadzonych przez inteligencję, głównie nauczycieli, akcji kulturalno-oświatowych propagował niezbyt wysokiego lotu tzw. sztuki dla ludu (przeważnie o tematyce wiejskiej)⁵, a w dalszych etapach rozwoju tego nurtu, także widowiska oparte na tekstach A. Fredry, J. Słowackiego, G. Zapolskiej itp. Tego typu przedsięwzięcia w latach 1936-1937 w Woli Osowińskiej, (gmina Borki) inicjowało miejscowe Koło Związku Młodej Wsi.⁶ Znaczny wkład w tego typu działalność miały również koła gospodyń wiejskich oraz jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, które jeszcze po II wojnie światowej w wielu miejscowościach, organizowane przez siebie wiejskie potańcówki zwane zabawami często poprzedzały jakąś komedią (tak przykładowo było w Drobinie, pow. bialskopodlaski).

¹ Informacje podano za: Jan Adamowski, *O szopce lubelskiej*, [w:] *Kołędowanie na Lubelszczyźnie*, pod red. Jerzego Bartmińskiego i Czesława Hernasa, Wrocław 1986, s. 294-301.

² Cezaria Baudoin de Courtenay Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, *Ze studiów nad obrzędami weselnymi ludu polskiego. Forma dramatyczna obrzędowości weselnej*, Wilno 1929.

³ Jego publikacja miała miejsce znacznie później; por. *Wesele lubelskie. Widowisko obrzędowe*, układ Walerian Batko i Bronisław Nycz, opracowanie muzyczne Józef Chmara, Lublin 1973.

⁴ Informacja za Jan Adamowski, *O życiu i działalności Aleksandra Oleszczuka (1900-1983)*, „Region Lubelski”, 1(3), 1986, s.199-205.

⁵ Por. m.in.: Adam Fischer, *Polskie widowiska ludowe*

WYKAZ LUDOWYCH ZESPOŁÓW ŚPIEWACZYCH, OBRZĘDOWYCH I TEATRALNYCH

Miejscowość	Powiat	Kierownik	Rok założenia	Uwagi
Adamów	Łuków	Stanisława Domańska	1972	pieśni religijne, widowiska
Babin	Lublin	Barbara Oszust	1984	śpiew
Bałtów	Puławy	Janina Kopec	1970	śpiew
Baranów	Puławy	Maria Wiak	1976	śpiew
Baraki	Krasnystaw	Jadwiga Szaron	1983	pieśni ludowe i patriotyczne
Basonia	Opole Lubelskie	Henryka Kłodka	1984	śpiew
Batorz	Janów Lubelski			nagroda na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu n. Wisłą
Bełzec II	Tomaszów Lubelski	Aniela Gmoch	1979	FKiŚL-1985, II nagroda
Bęczyn	Kraśnik	Wacława Gawdzik		pieśni ludowe
Białobrzegi	Lubartów	Halina Trykacz	1985	śpiewy i widowiska obrzędowe "Podsmaliny", "Kusaki", "Święto Trzech Króli"
Biadaczów	Biłgoraj	Irena Potocka	1980	patronat GOK

Blinów	Kraśnik			FKiŚL - 1997, III nagroda
Boby Księżę	Kraśnik	Teodora Drozd	1976	pieśni ludowe
Bochothnica	Puławy	Maria Łazieńska	1979	pieśni ludowe i obrzędy, m.in. dożynki i kusaki
Bogdanka	Łęczna	Bronisława Arciszewsk a	1979	śpiew
Bończa	Krasnysta w	Maria Marciniak	1972	śpiew
Borków	Lublin	Krystyna Łaszc	1969	pieśni ludowe i obrzędy, m.in. widowisko "Kumy"
Borysów	Puławy	Stanisława Rybak	1970	pieśni ludowe
Borowica	Krasnysta w	Julian Pukas	1962	pieśni ludowe
Bronice	Puławy	Lucyna Chudy	1984	

Najwybitniejsi ludowi soliści śpiewacy

W tradycyjnej kulturze ludowej śpiew solowy był zawsze doceniany. Wyrażało się to m.in. w tym, że dla wielu sytuacji przewidywano specjalną rolę organizatora i przewodnika śpiewów grupowych. Na weselu taką funkcję często spełniała starościna. W odniesieniu do śpiewów wykonywanych przy czuwaniu przy zmarłym, taka rola utrzymała się do dnia dzisiejszego. Dla okolic Bork (pow. radzyński) spełniał ją np. Bronisław Kuśmierowski, którego na taką okazję wręcz specjalnie zapraszano, a dla okolic Markuszowa (pow. puławski) Krystyna Poczek. Z kolei znanymi w swojej okolicy śpiewaczkami weselnymi były np. Magdalena Strawa z Niezdowa (pow. opolski), Helena Goliszek z Karczmisk (pow. opolski), Walentyna Pakuła z Poniatowej (pow. opolski), Anna Malec z Jędrzejówki (pow. biłgorajski), Aleksandra Daniluk z Dokudowa (pow. białkopodlaski), Maria Podgórska z Zawieprzyc (pow. łęczyński) czy Marianna Jóźwik dla okolic Wojciechowa (pow. lubelski).

Patrząc na tę kwestię z bardziej współczesnego punktu widzenia rolę ludowych śpiewaków należy opisywać również w kategoriach ogólnokulturowych. Są to przecież najwartościowscy świadkowie naszej tradycji. Oni ją doceniają także w sensie praktycznym - wiernie przekazując artystyczne formy ludowej kultury następnym pokoleniom. Są w tym względzie prawdziwymi i jedynymi autorytetami. Są także strażnikami wzorców wykonawczych - przykładowo - tej charakterystycznej manieri wschodniego śpiewu melizmatycznego. Ludowi wykonawcy to wreszcie nie tylko wierni odtwórcy, ale autentyczni kreatorzy nowych wartości estetycznych. Żywy folklor to przecież nowe warianty - językowo-tekstowe i muzyczne poszczególnych utworów. I w takiej postawie należy widzieć niebagatelną rolę indywidualnego wykonawcy.

- Albinia Józefa - ur. w 1935 r. w Brzezinach, zamieszkuje w Stojeszynie II (pow. Janów Lubelski). Jest znaną śpiewaczką i gawędziarką. Występuje także w kapeli, grając na bębenku. Śpiewa pieśni obrzędowe: weselne i kolędy życzące, ballady. W 1986 r. na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu zdobyła I nagrodę.
- Bogusz Bronisława - ur. w 1920 r. w Worgulach (pow. Biała Podlaska) i tam stale mieszka. Pieśni nauczyła się przede wszystkim od swojej matki Marianny. Chętnie śpiewa utwory obrzędowe, ale także pobożne (z książeczki). W 1990 r. na OFKiŚL w Kazimierzu została wyróżniona.
- Chmiel Janina - ur. w 1937 r. Mieszka w Wólce Ratajskiej (pow. Janów Lubelski). Śpiewa te pieśni, które pamięta ze swojej młodości, w tym np. tradycyjne kolędy życzące, kolędy apokryficzne, pieśni weselne, rekruckie, kołysanki itp. Ma szeroki i głęboki głos oraz dobrze zachowaną gwarę. Z powodzeniem także prezentuje tańce tradycyjne. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1991 oraz w 1997 r. zdobyła I nagrodę. W 1998 r. uhonorowana została Nagrodą im. Oskara Kolberga.
- Fijałkowski Stanisław - mieszka w Chrzanowie (pow. Janów Lubelski). Śpiewa pieśni kawalerskie i zapoznane już kolędy życzące. Na XXXII OFKiŚL w Kazimierzu zdobył I nagrodę.
- Gmoch Aniela - ur. w 1920 r. Mieszka w Bełzcu II (pow. Tomaszów Lubelski). Na XXVIII OFKiŚL w Kazimierzu została uhonorowana I nagrodą za wykonanie pieśni dożynkowych i weselnych, a na XXXII nagrodą najwyższą - „Baszta”. Prezentuje folklor wschodniego pogranicza.

- Granat Helena - ur. w 1930 r. Mieszka w Ostrówku (pow. Lubartów). Na XXVI OFKiŚL w Kazimierzu otrzymała I nagrodę za wykonanie pieśni weselnych.
 - Gumieła Maria - mieszka w Suminie (pow. Tomaszów Lubelski). Śpiewa głównie pieśni weselne. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1978 r. zdobyła główną nagrodę - „Basztę”.
 - Hoduń Krystyna - ur. w 1948 r. w Rozkopaczewie (pow. Lubartów) i tam na stałe mieszka; prowadzi także miejscowy ludowy zespół śpiewaczy, który w 1982 r. w Kazimierzu zdobył główną nagrodę. W repertuarze śpiewaczki cenne są przede wszystkim pieśni sobótkowe i weselne. Na XXIX OFKiŚL otrzymała I nagrodę.
 - Kiszka Aniela - ur. w 1918 r. Mieszka w Momotach Dolnych (pow. Janów Lubelski). Jest znaną w okolicy śpiewaczką i recytatorką. Wykonuje m.in. pieśni weselne, ballady i dotyczące wojny. W 1978 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła III nagrodę.
 - Koksa Stanisława - pochodzi z Burca (pow. Łuków). Wykonuje pieśni weselne, ballady i ludowe pieśni religijne.
 - Kowalczuk Janina - zamieszkała w Grabowicy (pow. Tomaszów Lubelski). Ma bardzo szeroki repertuar i czysty, delikatny głos. Wykonuje pieśni obrzędowe i o charakterze epickim. W 1984 r. na OFKiŚL w Kazimierzu została uhonorowana „Basztą”. Sukces ten powtórzyła w 1999 r.
 - Kowalczyk Edwarda - ur. 10 maja 1925 r. w Kolonii Zawieprzycy (pow. Łęczna) i tam stale mieszka. Śpiewania uczyła się we wczesnej młodości jako drużna na weselach. Charakterystyczne składniki jej repertuaru to m.in. pieśni sobótkowe - kumpateľki, pieśni weselne, chrzcinne, dożynkowe i pogrzebowe. Ważniejsze nagrody: na OFKiŚL w Kazimierzu - pierwsze miejsce w 1989 r. i „Baszta” w 1994 r. oraz w 1999 r. Nagroda im. Oskara Kolberga.
-
- Kulik Marian - ur. w 1928 r. Mieszka w Wilkowie (pow. Hrubieszów). Śpiewa od wczesnej młodości. Charakterystycznym składnikiem jego repertuaru są m.in. śpiewy pogrzebowe. Na XXIX OFKiŚL w Kazimierzu zdobył III nagrodę.
 - Łagowska Karolina - ur. 21 XII 1920 r. we wsi Paary (pow. Tomaszów Lubelski), gdzie także przez cały czas mieszka. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1983 r. została uhonorowana „Basztą”. Wykonuje pieśni obrzędowe i powszechne.
 - Łukasz Stanisława - ur. w 1944 r. Mieszka w Wólce Ratajskiej (pow. Janów Lubelski). Wykonuje pieśni weselne, ballady i śpiewy pogrzebowe. W 1994 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła III nagrodę.
 - Małek Władysława - ur. w 1925 r. we Władysławowie (pow. Janów Lubelski) i tam stale mieszka. Wykonuje ciekawe kolędy życzące, pieśni weselne, liryczne, sieroce i kołysanki. Na XXX OFKiŚL w Kazimierzu uhonorowana została III nagrodą.
 - Nikołajuk Nina - ur. w 1925 r. w Kijowcu, ale od 1946 r. mieszka w pobliskim Dobryniu Dużym (pow. Biała Podlaska). Śpiewu uczyła się głównie od matki. Ma raczej niski, ale doniosły głos o barwie charakterystycznej dla wschodniego pogranicza. Utwory wykonuje zarówno po polsku, jak i po chachłacku. Szczególnie interesujące są jej pieśni sobótkowe, weselne, noworoczne kolędy zwane tam hohotami i pieśni miłosne. Laureatka wielu nagród, w tym „Baszty” w Kazimierzu w 1987 r. oraz Nagrody im. Oskara Kolberga - w 1996 r.
 - Nitychoruk Leokadia - mieszka we wsi Wólka Polinowska (pow. Biała Podlaska). Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1981 r. zdobyła II nagrodę. Wykonuje charakterystyczne dla wschodniego pogranicza pieśni weselne, w tym korowajowe.
 - Ochnik Maria - ur. w 1942 r., mieszka w Jakówkach (pow. Biała Podlaska). W repertuarze ma m.in. pieśni weselne, sobótkowe i charakterystyczne dla wschodniego

pogranicza.

- Okoń Julia - ur. w 1925 r. Mieszka we wsi Ruda Solska (pow. Biłgoraj). Jest członkinią miejscowego zespołu śpiewaczego, który w 1984 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobył główną nagrodę. Śpiewa m.in. pieśni weselne i kolędy życzące. Na festiwalu w Kazimierzu w 1990 r., występując jako solistka, zdobyła I nagrodę.
- Olesiejuk Marianna - uł w 1931 r. we wsi Dołholiska (pow. Biała Podlaska), w której na stałe zamieszkuje. Śpiewa pieśni przekazane w dzieciństwie przez matkę, w tym m.in. dożynkowe, pasterskie i bardzo oryginalne pieśni pościane - wykonywane przez dziewczęta w czasie wielkopostnym. Na XXVI OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła II nagrodę.
- Placha Krystyna - ur. w 1927 r. we wsi Zawaliny (pow. Łuków), a od 1958 r. mieszka w okolicach Janowa Lubelskiego (obecnie w samym Janowie). Repertuar i szeroki, donośny głos odziedziczyła po matce. Wykonuje m.in. kolędy życzące i apokryficzne, pieśni weselne i rekruckie. W 1987 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła I nagrodę, a na XXIX festiwalu - drugą. W 1987 r. została uhonorowana Nagrodą im. Oskara Kolberga.
- Polak Bronisława - ur. w 1938 r. Mieszka w Starym Majdanie (pow. Włodawą). W repertuarze ma m.in. pieśni balladowe, weselne i rekruckie. Na XXVIII OFKiŚL w Kazimierzu otrzymała III nagrodę.
- Prokopczuk Leokadia - ur. w 1930 r. w Ostrowie, a od 1949 r. mieszka w Zanowiniu (pow. Chełm). Jej rodzina ze strony męża pochodziła z Wołynia, stąd w repertuarze ma dużo pieśni pochodzących z tamtych stron. Na XXIX OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła nagrodę.
- Rachańska Joanna - ur. w 1918 roku. Mieszka w Łubczu (pow. Tomaszów Lubelski). Wyróżnia się bardzo obszernym i interesującym repertuarem. Śpiewa po polsku i po chachłacku. Ma indywidualny styl wykonywania wąskozakresowych pieśni weselnych. Prezentuje także śpiewy wiosenne związane z taratoną - uroczystym obchodem cer-kwii. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1982 r. wyróżniona „Basztą”.
- Różańska Karolina - mieszkaw Soli (pow. Biłgoraj). Wyróżnia się szerokim, donośnym głosem. W 1985 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła I nagrodę, za m.in. kolędy życzące i pieśni weselne, tzw. latkowania.
- Sołtaniuk Maria - ur. w 1923 r. we wsi Holeszów (pow. Włodawa), gdzie mieszka do dzisiaj. W repertuarze ma pieśni weselne i miłosne charakterystyczne dla wschodniego pogranicza. Na XXVII OFKiŚL w Kazimierzu przyznano jej II nagrodę.
- Stasiuk Józefa - ur. w 1934 r. na Wołyniu, a po wojnie mieszka w Zanowiniu (pow. Chełm). Śpiewa m.in. pieśni z polsko-ruskiego pogranicza kulturowego. Na XXX OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła główną nagrodę - „Złotą Basztę”.
- Sulikowska Zofia - ur. w 1937 r. w Sokołowie w przedwojennym województwie brzeskim. Od 1941 r. mieszka w Wojsławicach (pow. Chełm). W jej repertuarze dominują pieśni obrzędowe o wschodniej proveniencji oraz starsze i nowsze pieśni epickie, w tym ludowe przekazy religijne. Na XXXI OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła I nagrodę.
- Sulowska Aniela - ur. w 1928 r. Mieszka we wsi Piłatka (pow. Janów Lubelski). Śpiewa pieśni i przyśpiewki weselne (w młodości często była starościna), pieśni pogrzebowe i okupacyjne.
- Weremczuk Katarzyna Halina - ur. w 1934 r. we wsi Wiryki, a od zamążpójścia mieszka w Dołhobrodach (pow. Włodawa). W repertuarze ma m.in. pieśni wschodniego pogranicza - tzw. swańki, śpiewane w miejscowej gwarze zwanej chachłacką oraz pieśni weselne, ballady, kołysanki. Głos o czystej barwie i intonacji.

Na XXXI OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła „Basztę”.

- Więckowska Genowefa - ur. w 1927 r. w Krasewie (pow. Radzyń Podlaski), a od momentu zamążpójścia mieszka w pobliskiej Woli Chomejowej. Wykonuje ludowe pieśni religijne, weselne, pogrzebowe, rekruckie i kołysanki. Na XXII OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła I nagrodę.
- Wróbel Regina - mieszka w Osmolicach II (pow. Lublin). Wykonuje pieśni weselne, sieroce, kołysanki. Prowadzi miejscowy zespół śpiewaczy. Na XXXII OFKiŚL w Kazimierzu zdobyła III nagrodę.
- Zając Albina - mieszka w Nawozie (pow. Zamość). Ma szeroki repertuar, w tym ciekawe pieśni, żniwne i chrzcinowe - śpiewane na koniec obiadu przy zbieraniu na mydło. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1986 r. zdobyła III nagrodę.
- Zieniuk Haljna - ur. w 1933 r.; mieszka w Drelowie (pow. Biała Podlaska). Wykonuje różnorodny repertuar, w tym pieśni miłosne i zalotne, żniwne itp.

Ludowi instrumentalści - soliści i kapele

W dawnym, ale i współczesnym życiu wsi, muzyka stała się wartością stale obecną. Szczególnie czas świętowania - dorocznego, rodzinnego i zwyczajowego - wręcz wymagał obecności muzyki, czy jak w różnych regionach mówiono - muzykanta, wesółucha, grajka itp. A bycie wiejskim muzykaniem wyznaczało pewien rodzaj statusu środowiskowego. Muzykanci to przecież ludzie utalentowani, „światowi” - bo obcy w rozleglejszym (w sensie geograficznym ale również i społecznym) świecie, znający regionalne jarmarki i odpusty, potrafiący łatwo nawiązywać kontakty międzyludzkie, to - mówiąc językiem współczesnym - ludzie prawdziwie wolnego zawodu, gawędziarze ale i nierzadko blagierzy oraz, jak potwierdzają to różne przekazy wierzeniowe, posiadający możliwości kontaktu z siłami nieczystymi. W odbiorze społecznym muzykant to z jednej strony - człowiek wesóły, potrafiący innym umilić życie, ale z drugiej - to człowiek niebezpieczny, bo „do grzechów ludzi wiedli, piątki i posty zarywali, do bitek doprowadzali, ludzi od nabożeństw odciągali. Najgorzej, że baby i dziewczki do karczem ściągali, a potem...”.¹

Polska muzyka ludowa, jak zresztą i inne dziedziny tradycyjnej kultury, ma również swoje regionalne wyróżniki. Mówiąc o Lubelszczyźnie należy jednakże pamiętać, że chociaż generalnie należy ona do obszaru wschodniego, to kulturowo jest znacznie wewnętrznie zróżnicowana. Ma to między innymi odbicie w zestawieniu kapel i udziału w nich poszczególnych instrumentów. Układ najprostszy i najbardziej typowy - dla obszarów centralnych i południowych Lubelszczyzny, to kapela dwuosobowa: skrzypce i bębenek. Taki obraz prezentowała np. legendarna już dzisiaj kapela braci Jana i Franciszka Bździuchów z Aleksandrowa (pow. biłgorajski). Byli to jedni z pierwszych laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. Jednakże na północny regionu obserwujemy częstą obecność w składzie kapeli harmonii, co uwidacznia związek z Mazowszem i Podlasiem; a z kolei na południu są kapele rozbudowane o skrzypce drugie i basy, co zbliża je do typu kapeli rzeszowskiej.² Trendem nowszym jest pojawienie się w ludowych kapelach instrumentów dętych, co można uznać za wpływ doświadczeń płynących z wojska, orkiestr strażackich i parafialnych.

Wyróżnikiem, szczególnie południowej Lubelszczyzny, jest też bardzo archaiczny instrument smyczkowy zwany suką biłgorajską, zrekonstruowany ostatnio przez Zbigniewa Butryna.³

W zakresie repertuaru tanecznego charakterystyczne lubelskie cechy to przede wszystkim melodie typu: podrózniki (czasem zwane drogowymi - Wojciechów), majdaniaki, a nad Wisłą - powiślaki. W śpiewach obrzędowych występują tu melodie o skalach wąskozakresowych i o dużym stopniu melizmatyczności. Pieśni weselne preferują melodie nietaneczne, a ich teksty wyróżniają się stychiczną budową oraz niezwrótkową strukturą muzyczną.⁴ W opinii Karola Kurpińskiego region wschodni charakteryzuje wolniejsze tempo i „smutne” melodie.⁵ Ponadto, szczególnie na obszarach nadbużańskich, obserwuje się także wpływy muzyki wschodniej (ukraińskiej), czego wymownym przykładem są niektóre pieśni weselne, z cyklem korowajowym na czele. Generalnie należy jednak podkreślić, że jak dotychczas problematyka ludowej muzyki regionu lubelskiego nie została należycie zbadana i

dlatego tak ważny jest fakt, że jeszcze mamy możliwość dotarcia do autentycznych nosicieli (wykonawców) tej muzyki.

¹ Franciszek Kotula, Muzykanty, wstęp Józef Burszta, postowie Jadwiga Sobieska, Warszawa 1979, s.78.

² Jadwiga Sobieska, Polska muzyka ludowa i jej problemy, wybór prac pod red. Ludwika Bielawskiego, Kraków 1973, s. 321.

³ Andrzej Wediuk, O suce biłgorajskiej, „Twórczość Ludowa” 1994 nr 3-4, s. 23-34, fot.

⁴ Jan Stęszewski, Muzyka ludowa, [w:] Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej, t.II, pod red. Marii Biernackiej, Marii Frankowskiej, Wandy Paprockiej, sekretarz tomu Mirosława Drozd-Piasecka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 263.

⁵ Ibidem, s. 253.

SOLIŚCI INSTRUMENTALIŚCI - WYKAZ TWÓRCÓW

- Bielecki Mieczysław - skrzypek, lat około 82. Mieszka w Typinie (pow. Tomaszów Lubelski). Długoletni członek kapeli „Bednarze” z Nowej Wsi. Na XXXI OFKiŚL w Kazimierzu zdobył III nagrodę.
- Butryn Zbigniew - ur. w 1952 r., a zamieszkały w Janowie Lubelskim. Jest członkiem kapeli Dudków. Jako solista gra na zrekonstruowanym, przez siebie archaicznym instrumencie, tzw. suce biłgorajskiej, za co na XXVIII OFKiŚL w Kazimierzu otrzymał wyróżnienie.
- Daśko Sebastian - skrzypek, ur. w 1917 r. w Godziszowie (pow. Janów Lubelski), gdzie też stale zamieszkuje. Jest typowym muzycznym samoukiem. Przez pewien czas grywał także w kapeli godziszowskiej. W 1986 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobył II nagrodę.
- Duda Tadeusz - skrzypek z Wrzelowca (pow. Opole Lubelskie). Na XXXII OFKiŚL w Kazimierzu zdobył trzecią nagrodę.
- Dudka Bronisław - skrzypek, ur. w 1918 r. w Zdziłowicach (pow. Janów Lubelski). Na skrzypcach gra od 9 roku życia, ale potem nauczył się również gry na innych instrumentach. W kapeli grał jeszcze przed wojną. Od 1975 r. prowadzi własną, czteroosobową kapelę. Wielokrotny laureat OFKiŚL w Kazimierzu, m.in. dwa razy otrzymał I nagrodę - 1986 i 1991 r. Laureat Nagrody im. Oskara Kolberga - 1986 r.
- Głaz Stanisław - ur. w 1933 r. w Dzwoli (pow. Janów Lubelski), gdzie mieszka do dzisiaj. Gra na skrzypcach. Przez cały czas pracował na roli. Gry na skrzypcach nauczył go ojciec. Na wiejskich zabawach grał już przed wojną. W repertuarze ma m.in. polki, oberki, walczyki i podróźniaki. Zdobył I nagrodę na konkursie skrzypków ludowych w Nowej Sarzynie - 1966 r. oraz główną nagrodę - „Basztę” na XXXI OFKiŚL w Kazimierzu.
- Gnap Bronisław - skrzypek z Podhorców (pow. Hrubieszów). W 1984 r. na OFKiŚL w Kazimierzu zdobył II nagrodę.
- Hałas Józef - skrzypek z Ludwina (pow. Łęczna). Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1985 r. zdobył III nagrodę.
- Józefczak Stanisław - skrzypek, ur. 23 X 1918 r. w Granicach (pow. Opole Lubel-

skie), gdzie na stałe zamieszkuje. Wykonywanie muzyki instrumentalnej łączy z prezentacją przyśpiewek. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1990 r. zdobył I nagrodę.

- Klimiuk Stanisław - gra na listku. Mieszka w Żelaznej (pow. Radzyń Podlaski).
- Leszczyński Jan - skrzypek, ur. w 1940 r. w Godziszowie, a od 1963 r. zamieszkały w Zdziłowicach III (pow. Janów Lubelski). Także sam wykonuje skrzypce. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1987 r. zajął III miejsce. Przez pewien okres grał także w kapeli. W repertuarze ma m.in. polki, oberki i podróżniaki.
- Marczuk Zdzisław - skrzypek, ur. w 1943 r. w Zakalinkach (pow. Biała Podlaska), gdzie stale mieszka. Pochodzi z muzykanckiej rodziny. W wieku 11 lat już grał na weselach w składzie kapeli. Obecnie także prowadzi kapelę rodzinną (z bratem i synem). Ma też swoich uczniów. Wielokrotnie nagradzany na OFKiŚL w Kazimierzu, w tym dwa razy najwyższą nagrodą - „Basztą”: na XXIX festiwalu oraz w 1999 r. W 1998 r. został uhonorowany Nagrodą im. Oskara Kolberga.
- Mazur Zygmunt - lat około 60, harmonista z Zahorowa (pow. Biała Podlaska). Na XXXII OFKiŚL w Kazimierzu zdobył III nagrodę.
- Romaniuk Mikołaj - ur. w 1915 r., harmonista. Mieszka w Dobryniu Dużym (pow. Biała Podlaska). W repertuarze ma m.in. polki, oberki, marsze weselne.
- Szymaniak Józef - skrzypek, ur. 22 VIII 1935 r. w Siedliskach (pow. Krasnystaw) i tam stale mieszka. Gry na skrzypcach nauczył go ojciec, ale od czasów wojska gra także na trąbce i akordeonie. Grał z wiejską orkiestrą Kiszczaków. Obecnie jest członkiem miejscowej kapeli, w której gra na skrzypcach. Laureat OFKiŚL w Kazimierzu: 1993 r. - III nagroda.
- Szymaszek Roman - skrzypek, ur. 23 V 1925 r. Mieszka w Siedliskach (pow. Krasnystaw). Dawniej grywał na wiejskich weselach i zabawach. Obecnie jest członkiem miejscowej kapeli. Na XXX OFKiŚL w Kazimierzu zdobył II nagrodę.
- Widz Leon - skrzypek, ur. w 1927 r. w Andrzejowie (pow. Janów Lubelski), a od 1955 r. mieszka w pobliskich Węgliskach. Pochodzi z kowalsko-muzykanckiej rodziny. Na skrzypcach i różnego rodzaju fujarkach gra od dzieciństwa, głównie polki, oberki, walce, podróżniaki i melodie weselne. Wielokrotny uczestnik i laureat OFKiSL w Kazimierzu: m.in. zdobywca „Baszty” w 1987 r. oraz Nagrody im. Oskara Kolberga - 1988 r.
- Właszczyk Czesław - okarynista z Karolina (pow. Łęczna). Na XXXI OFKiŚL w Kazimierzu zdobył III nagrodę.
- Wrona Stefan - skrzypek, lat około 70. Obecnie mieszka w Poniatowej (pow. Opole Lubelskie). W repertuarze ma m.in. polki, oberki, powiślaki i podróżniaki. Także gra w kapeli. Na OFKiSL w Kazimierzu w 1988 r. zdobył główną nagrodę - „Basztę”, a w 1995 - II nagrodę.
- Żmijan Jan - skrzypek, ur. w 1924 r. w Zamchu (pow. Biłgoraj), gdzie stale mieszka. Już w wieku 7 lat chodził po weselach grając na bębenku. Gry na skrzypcach nauczył go ojciec. Najchętniej gra polki, oberki, walce. W czasie gry wykonuje także wesołe przyśpiewki. Na OFKiSL w Kazimierzu dwukrotnie zdobył I miejsce - w 1980 i 1992 r.

KAPELE

- Kapela z Białej (pow. Janów Lubelski). Skład dwuosobowy: skrzypce - Stefan Moskal i bębenek - Stanisław Tylus. Działa przy Janowskim Domu Kultury. Wykonują tradycyjny repertuar: polki, oberki.
- Kapela z Hańska (pow. Włodawa). Skład najczęściej dwuosobowy: harmonia i bę-

benek. III miejsce na OFKiŚL w Kazimierzu w 1991 r.

- Kapela „Mateusza” z Kocudzy (pow. Janów Lubelski). Skład dwuosobowy: skrzypce - Mateusz Cieliszek, bębenek - Bronisław Rawski. Grają, tradycyjne melodie z pogranicza regionu Janowa Lubelskiego i Biłgoraja. Na OFKiŚL w Kazimierzu w 1991 r. zdobyli I nagrodę. Współpracują z zespołem śpiewaczym i obrzędowym „Kocudzanki” z Kocudzy I.

- Kapela z Radwanówki (pow. Janów Lubelski). Obecny skład kapeli jest czterosobowy: Michał Giska - harmonia guzikowa, Stanisław Giska - skrzypce, Stanisław Olański - klarnet i Andrzej Matysek - bębenek. Działają przy Gminnym Ośrodku Kultury w Potoku Wielkim.

- Kapela „Siedliszczaki” z Siedlisk (pow. Krasnystaw). Występuje w różnych składach: od dwuosobowego - skrzypce i bębenek, po skład powiększony o instrumenty dęte (trąbka i klarnet) oraz akordeon. Wywodzi się z wiejskiej orkiestry Leona Kiszczaka. Stali członkowie kapeli: Józef Szymaniak, Mieczysław Grzesiak, Stanisław Jurek, Bronisław Błaziak, Stanisław Klusek i Roman Szymaszek.

- Kapela ze Stojeszyna (pow. Janów Lubelski). Skład dwuosobowy: skrzypce - Eugeniusz Paleń (obecnie Władysław Sowa), bęben - Józefa Albinia. Kapela była wyróżniana na OFKiŚL w Kazimierzu w 1985 i 1990 r.

- Kapela z Wojciechowa (pow. Lublin). Najstarszy jej skład to zespół czterosobowy: harmonia - Bronisław Zając, trąbka - Stefan Bednarczyk, puzon - Feliks Iwaniak i bęben - Czesław Zając. Kapela działa do dzisiaj, ale już w innym składzie osobowym i z innymi instrumentami. Na OFKiŚL w Kazimierzu wielokrotnie nagradzani: m.in. II miejsce w 1979 r. oraz I miejsce w 1987 r. Są też laureatami Nagrody im. Oskara Kolberga.

- Kapela rodzinna Marczuków z Zakalinek (pow. Biała Podlaska). Najczęściej występują w składzie trzyosobowym: skrzypce - Zdzisław Marczuk (kierownik grupy), harmonia - Eugeniusz Marczuk i bębenek - Krzysztof Marczuk. Grają melodie charakterystyczne dla nadbużańskiego Podlasia, kontynuując w ten sposób tradycje rodzinne. Wielokrotni laureaci OFKiŚL w Kazimierzu: 1988 r. - I nagroda i w 1991 r. druga.

- Kapela Dudków ze Zdziłowic (pow. Janów Lubelski). Grają w składzie czterosobowym: skrzypce I - Bronisław Dudka (kierownik zespołu), skrzypce II - Tadeusz Dudka, bas - Zbigniew Butryn i bębenek - Czesław Chmiel. W repertuarze mają przede wszystkim polki, oberki i podróźniaki. Laureaci wielu festiwali, m.in. „Baszty” na OFKiŚL w Kazimierzu w 1987 r. oraz Nagrody im. Oskara Kolberga w 1986 r.

- Kapela GOK ze Zdziłowic (pow. Janów Lubelski). Skład czterosobowy: Leon Krzos - skrzypce I, Bronisław Jaworski - skrzypce II, Mirosław Majewski - bas, Bronisław Skrzypek - bębenek. Występują na imprezach lokalnych i wojewódzkich.

Wykaz muzeów Lubelszczyzny w których znajdują się zbiory etnograficzne

BIAŁA PODLASKA

Muzeum Południowego Podlasia
21-500 Biała Podlaska
al. Warszawska 12
tel. (0 prefiks 83) 343-41-28

BIŁGORAJ

Muzeum Rzemioł Ludowych
23-400 Biłgoraj
plac Wolności 16
tel. (0 prefiks 84) 686-27-33

Zagroda Sitarska Oddział Muzeum Rzemioł Ludowych

23-400 Biłgoraj
ul. Nadstawna 32
tel. (0 prefiks 84) 686-04-84

HRUBIESZÓW

Muzeum im. ks. Stanisława Staszica
22-500 Hrubieszów
ul. 3 Maja 11
tel. (0 prefiks 84) 696-27-83

JANOWIEC nad Wisłą

Muzeum Zamek w Janowcu Oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
24-123 Janowiec nad Wisłą tel. (0 prefiks 81) 881-52-28

JANÓW LUBELSKI

Muzeum Regionalne
23-300 Janów Lubelski
ul. Prosta 31
tel. (0 prefiks 15) 872-20-44

KRASNOBRÓD

Parafialne Muzeum Regionalne
30-059 Krasnobród pow. Zamość
ul. Tomaszowska 16 tel. (0 prefiks 84) 832-78-14

KRASNYSTAW

Muzeum w Krasnymstawie
22-300 Krasnystaw
ul. J. Piłsudskiego 3
tel. (0 prefiks 82) 576-36-63

KRAŚNIK

Muzeum Regionalne Oddział Muzeum Lubelskiego

23-200 Kraśnik
ul. Klasztorna 3
tel. (0 prefiks 81) 884-34-85

LUBLIN

Muzeum Lubelskie
20-112 Lublin
ul. Zamkowa 9
tel. (0 prefiks 81) 532-50-01

Muzeum Wsi Lubelskiej (skansen)
20-824 Lublin
al. Warszawska 96
tel. (0 prefiks 81) 533-85-13

LUBARTÓW

Muzeum Regionalne Oddział Muzeum Lubelskiego
21-100 Lubartów
ul. T. Kościuszki 28
tel. (0 prefiks 81) 885-28-08

ŁĘCZNA

Muzeum Regionalne Oddział Muzeum Lubelskiego
21- 010 Łęczna
ul. Bożnicza 17
tel. (0 prefiks 81) 752-08-69

ŁUKÓW

Muzeum Regionalne
21-400 Łuków
ul. J. Piłsudskiego 19
tel. (0 prefiks 25) 798-27-16

PUŁAWY

Muzeum Regionalne PTTK
24-100 Puławy
ul. Czartoryskich 6 a
tel. (0 prefiks 81) 887-86-74

TOMASZÓW LUBELSKI

Muzeum im. J. Petera
22-600 Tomaszów Lubelski
ul. Zamojska 2
tel. (0 prefiks 84) 664-37-20

WOJCIECHÓW

Muzeum Kowalstwa
przy Gminnym Ośrodku Kultury
24-200 Wojciechów, pow. Lublin

tel. (0 prefiks 81) 517-72-10

WŁODAWA

Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włocławskiego
22-200 Włodawa
ul. Czerwonego Krzyża 7
tel. (0 prefiks 82) 572-21-78

ZAMOŚĆ

Muzeum Ziemi Zamojskiej
ul. Ormiańska 30

tel. (0 prefiks 84) 638-64-94 **Zbiory etnograficzne znajdują się także w innych placówkach:**

GRABOWIEC

Regionalna Izba Pamięci
22-425 Grabowiec, pow. Zamość ul. Kozia 1
tel. Urzędu Gminy (0 prefiks 84) 651-24-74

GUCIÓW

Zabytkowa zagroda rodziny Jachymków Guciów,
22-470 Zwierzyniec pow. Zamość

HOLA

Skansen w Holi
22-244 Hola pow. Włodawa tel. (0 prefiks 82) 591-21-09

LUBLIN

Krajowy Dom Twórczości Ludowej
20-112 Lublin ul. Grodzka 14
tel. (0 prefiks 81) 532-90-91

Galeria Wystawienniczo-Handlowa Sztuki Ludowej
20-112 Lublin
ul. Grodzka 14 (STL)
tel. (0 prefiks 81) 532-49-74

W ww. placówkach można oglądać prace twórców ludowych (członków STL) z całej Polski.

NADRZECZE

Fundacja „Kresy 2000” Nadrzecze,
23-435 Korytków Duży pow. Biłgoraj
tel. (0 prefiks 84) 686-33-36

PAWŁÓW

Garncarska Izba Twórcza
przy Gminnym Ośrodku Kultury
22-172 Pawłów, pow. Chełm

ul. Szkolna 2
tel. (0 prefiks 82) 566-46-03

URZĘDÓW

Regionalna Izba Garncarska przy Gminnym Ośrodku Kultury
23-250 Urzędów, pow. Kraśnik
ul. B. Dzikowskiego 1
tel. (0 prefiks 81) 822-50-81

Garncarska Izba Twórcza rodziny Gajewskich
23-250 Urzędów-Bęczyn pow. Kraśnik
tel. (0 prefiks 81) 822-54-99

WOLA GUŁOWSKA

Rzeźbiarska Izba Twórcza
przy Gminnym Ośrodku Kultury
21-481 Wola Gułowska
pow. Łuków
tel. (0 prefiks 25) 755-02-15

WOLA OSOWIŃSKA

Izba Regionalna przy Gminnym Ośrodku Kultury w Borkach
Wola Osowińska,
21-345 Borki pow. Radzyń Podlaski
tel. (0 prefiks 81) 857-41-95

SITNO

Zamojski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
22-424 Sitno, pow. Zamość
tel. (0 prefiks 84) 611-23-24

STARE ZAŁUCZE

Ośrodek Dydaktyczno-Muzealny Poleskiego Parku Narodowego
Stare Załucze
22-243 Wola Wereszczyńska
pow. Włodawa
tel. (0 prefiks 82) 571-31-99

ZWIERZYNIEC

Ośrodek Edukacyjno-Muzealny Roztoczańskiego Parku Narodowego
22-470 Zwierzyniec, pow. Zamość
ul. Plażowa 3,
tel. (0 prefiks 84) 687-22-86

Uaktualnienia i uzupełnienia do rozdziałów

TKACTWO

Zmarły:

Bernat Alfreda - Bałtów, pow. Puławy Furtak Natalia - Bałtów, pow. Puławy Gajowa

Gabriela - Jarczówek, pow. Łuków Lach Janina - Jarczówek, pow. Łuków

Nowa twórczyni:

Głądoch Jadwiga - Łomazy, pow. Biała Podlaska

GARNCARSTWO

Nowy twórca:

Skiba Piotr - Jadwisin, pow. Świdnik

PLECIONKARSTWO

Zmarł:

Guz Waław - Skrawki, pow. Lubartów

RZEŻBA

Nowi twórcy:

Adamski Grzegorz - Sobiska, pow. Łuków

Czubaszek Piotr - Łuków

Iwańczyk Aleksander - Korytków Duży, pow. Biłgoraj

Kiejda Leszek - Rejowiec Fabryczny, pow. Chełm

Kłodnicki Zbigniew - Korytków Duży, pow. Biłgoraj

Sadło Robert - Łuków

MALARSTWO

Zmarł:

Pawlik Adam - Różanka, pow. Włodawa

PLASTYKA OBRZĘDOWA

Zmarły:

Gilewska Zofia - Rozdoły, pow. Zamość

Nazar Maria - Hrubieszów

Niedziątek Aleksandra - Lublin

WSPÓŁCZESNE PISARSTWO I PISARZE LUDOWI

Zmarli:

Bochniarz Halina - Łęczna

Boryta Franciszka - Błonie, pow. Zamość

Daruk Waław - Chełm

Jedlińska Cyryla - Tomaszów Lubelski

Lewandowska Feliksa - Krasnobród, pow. Zamość

Szczepaniak Teresa - Koł. Deputycze Królewskie, pow. Chełm

WYKAZ LUDOWYCH ZESPOŁÓW ŚPIEWACZYCH, OBRZĘDOWYCH I TEATRALNYCH

Miejscowość	Powiat	Kierownik	Rok założenia

Aleksandrów	Biłgoraj	Gabriela Gorzandt	1974
Antoniówka	Lublin	Barbara Trzos	1963
Babice	Biłgoraj	Teresa Paczwa	1989
Barchaczów	Zamość	Halina Tychowska	1977
Biskupie	Lublin	Henryka Jarosiewicz	1967
Biszczka I	Biłgoraj	Alicja Kurowska	1960
Biszczka II	Biłgoraj	Józefa Tryka	1978
Ciotusza Nowa	Tomaszów Lub.	Alina Bednarz	1980
Częstoborowice	Świdnik	Wanda Sidor	1972
Dołhobyczów („Seniorzy")	Hrubieszów	Józef Jaroszyński	1985
Dołhobyczów („Wrzos")	Hrubieszów	Helena Frankiewicz	1996
Dragany	Lublin	Helena Podjadek	1934
Dragany	Lublin	Justyna Larwa	1998
Dubienka	Chełm	Gabriela Poliwczak	1997
Garbatówka	Łęczna	Helena Aftyka	1976
Giełczew	Lublin	Stanisława Goleń	1966
Gołębie	Hrubieszów	Edward Grela	1977
Goraj	Biłgoraj	Henryka Widz	1975
Górecko Stare	Biłgoraj	Genowefa Surmacz	1963
Gózd Lipiński	Biłgoraj	Krystyna Lewkowicz	1990
Grabowica	Tomaszów Lub.	Janina Kowalczuk	1969
Gromada	Biłgoraj	Krystyna Stec	1992
Gródki	Biłgoraj	Lucyna Nieścior	1982
Gruszka Duża	Biłgoraj	Alicja Złomańczuk	1980
Guzówka	Lublin	Barbara	1956

		Buryło	
Hamernia	Biłgoraj	Balbina Mużacz	1980
Honiaticze	Hrubieszów	Jan Długosz	1996
Horyszów Polski	Zamość	Janina Zawada	1975
Huta	Krasnystaw	Julianna Żołymiak	1986
Huta Dąbrowa	Łuków	Janina Miszkurka	1980
Jarczów	Tomaszów Lub.	Lucyna Kamińczak	1976
Jarczów Kolonja	Tomaszów Lub.	Maria Frankiewicz	1979
Jarosławiec	Hrubieszów	Irena Zając	1983
Józefów	Biłgoraj	Janina Dura	1986
Kryniczki	Krasnystaw	Bogumiła Szymaniak	1985
Lubycza Królewska	Tomaszów Lub.	Józef Wójtowicz	2000
Ludmiłówka	Kraśnik	Longina Bartoszek	1976
Łosień	Lublin	Halina Romanek	1957
Łuszczacz	Tomaszów Lub.	Cecylia Kopec	1984
Maciejów	Lublin	Stanisława Szafraniec	2000
Majdan Napryski	Biłgoraj	Helena Szpinda	1963
Nawóz	Zamość	Albina Zając	1983
Nielisz	Zamość	Marianna Pop	1980
Nowiny	Radzyń Podl.	Genowefa Jańczak	2000
Olszowiec	Bychawa	Zofia Szorek	1976
Orłów Murowany	Kraśnik	Marianna Kalman	1979
Podedwórze	Parczew	Krzysztof Kozak	1999
Przytoczno	Lubartów	Zofia Sobieszek	2000
Rokitno	Biała Podl.	Jadwiga Dawidziuk	1985

Rozwadówka	Biała Podl.	Jadwiga Szypito	1964
Rożki	Krasnystaw	Feliksa Warda	1960
Rożki Kolonia	Krasnystaw	Eliza Potarska	1989
Rzemyki	Biłgoraj	Jan Różański	1993
Siedliska	Tomaszów Lub.	Maria Wywrocka	1977
Sitaniec	Zamość	Irena Adamczuk	1980
Sitno	Zamość	Maria Smołąg	1996
Skierbieszów	Zamość	Jadwiga Wójcik	1988
Smólsko Duże	Biłgoraj	Krystyna Zawosa	1985
Sochy	Biłgoraj	Anna Maciejewska	1998
Sosnowa Wola	Kraśnik	Helena Siudym	1982
Stara Huta	Zamość	Bogusława Lalik	1979
Stara Wieś	Bychawa	Zofia Dolecka	1976
Stanisławów	Biłgoraj	Kazimierz Litwin	1958
Staw Noakowski	Zamość	Władysława Kamieniecka	1967
Staw Ujazdowski	Zamość	Wiesława Cichosz	1982
Średnie Duże	Zamość	Janina Kopiel	1962
„Tanew”	Biłgoraj	Jan Szymaniak	2000
Telatyn	Tomaszów Lub.	Jadwiga Wocko	1995
Urszulin	Włodawa	Janina Chrzaniuk	1998
Wincentów	Krasnystaw	Wiesław Demczuk	1999
Witków	Hrubieszów	Edward Grela	1999
Wojcieszyn	Bełżyce	Kazimiera Ozimek	1978
Wola Gałczowska	Bychawa	Halina Bartoszek	1976
Wólka	Zamość	Urszula Działa	1981

Husińska			
Wólka Okopska	Chełm	Lucyna Jakimiuk	2000
Wysokie	Lublin	Wiesława Rafał	1987
Zabłocie	Lublin	Zofia Płotniak	1948
Zarudzie	Zamość	Irena Budzyńska	1982
Zwierzyniec	Zamość	Anna Maciejewska	1984
Żabcze	Hrubieszów	Alina Kuśmierczyk	1988
Żabno	Biłgoraj	Jadwiga Pizoń	1975
Żółkiewka	Krasnystaw	Zofia Włodarczyk	1960
Żurawce	Tomaszów Lub.	Adolf Putkowski	2000